

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne  
z 10. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 25 kwietnia 2024 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2024



## SPIS TREŚCI

### 10. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 25 kwietnia 2024 r.)

#### Wznowienie posiedzenia

#### Punkt 8. porządku dziennego: Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2024 roku.

Minister Spraw Zagranicznych  
Radosław Sikorski . . . . . 123

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie obrad

#### Punkt 8. porządku dziennego (cd.)

Posel Zbigniew Rau . . . . . 135  
Posel Pawel Kowal . . . . . 138  
Posel Michal Kobosko . . . . . 141  
Posel Andrzej Grzyb . . . . . 143  
Posel Maciej Konieczny . . . . . 145  
Posel Krzysztof Bosak . . . . . 148  
Posel Marek Jakubiak . . . . . 149  
Posel Marcin Przydacz . . . . . 150  
Posel Agnieszka Pomaska . . . . . 152  
Posel Adam Dziezic . . . . . 153  
Posel Roman Fritz . . . . . 154  
Posel Arkadiusz Mularczyk . . . . . 155  
Posel Joanna Kluzik-Rostkowska . . . . . 158  
Posel Tadeusz Samborski . . . . . 158  
Posel Grzegorz Braun . . . . . 159  
Posel Radoslaw Fogiel . . . . . 159  
Posel Malgorzata Tracz . . . . . 161  
Posel Jan Michal Dzieziczak . . . . . 161  
Posel Marek Krzakała . . . . . 163  
Posel Pawel Jablonski . . . . . 164  
Posel Michal Szczerba . . . . . 165  
Posel Marcin Ociepa . . . . . 166  
Posel Aleksandra Karolina Wisniewska . . . . . 167  
Posel Agnieszka Wojciechowska  
van Heukelom . . . . . 168  
Posel Marek Rzaśa . . . . . 169  
Posel Szymon Szynkowski vel Sęk . . . . . 170  
Posel Danuta Jazlowiecka . . . . . 171  
Posel Anna Wojciechowska . . . . . 172  
Posel Tomasz Kostuś . . . . . 172  
Posel Klaudia Jachira . . . . . 173  
Posel Marcin Bosacki . . . . . 174  
Posel Patryk Jaskulski . . . . . 175  
Posel Grzegorz Braun . . . . . 175  
Posel Iwona Maria Kozłowska . . . . . 176  
Posel Marcin Skonieczka . . . . . 176  
Posel Grzegorz Braun . . . . . 176

Posel Tadeusz Samborski . . . . . 177  
Posel Arkadiusz Sikora . . . . . 177  
Posel Krzysztof Cieciora . . . . . 178  
Posel Roman Fritz . . . . . 178  
Posel Pawel Szrot . . . . . 178  
Posel Jaroslaw Wałęsa . . . . . 179  
Posel Grzegorz Piechowiak . . . . . 179  
Posel Elzbieta Burkiewicz . . . . . 179  
Posel Andrzej Tomasz Zapałowski . . . . . 179  
Posel Andrzej Kryj . . . . . 180  
Posel Adrian Witczak . . . . . 180  
Posel Włodzimierz Skalik . . . . . 181  
Posel Anna Gembicka . . . . . 181  
Posel Katarzyna Kierzek-Koperska . . . . . 181  
Posel Zbigniew Dolata . . . . . 181  
Posel Andrzej Szewiński . . . . . 182  
Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk . . . . . 182  
Posel Krystyna Skowrońska . . . . . 183  
Posel Zbigniew Bogucki . . . . . 183  
Posel Malgorzata Niemczyk . . . . . 183  
Posel Elzbieta Duda . . . . . 183  
Posel Michal Krawczyk . . . . . 184  
Posel Mateusz Bochenek . . . . . 184  
Posel Pawel Jablonski . . . . . 184  
Posel Tomasz Kostuś . . . . . 185  
Posel Agnieszka Hanajczyk . . . . . 185  
Posel Jan Michal Dzieziczak . . . . . 185  
Posel Piotr Polak . . . . . 186  
Posel Malgorzata Golińska . . . . . 186  
Posel Barbara Oliwiecka . . . . . 186  
Posel Barbara Okuła . . . . . 186  
Posel Ewa Schädler . . . . . 187  
Posel Witold Zembaczyński . . . . . 187  
Posel Kamil Wnuk . . . . . 187  
Posel Tadeusz Tomaszewski . . . . . 187  
Posel Sławomir Ćwik . . . . . 188  
Posel Krzysztof Mulawa . . . . . 188  
Posel Władysław Dajczak . . . . . 188  
Posel Ewa Kołodziej . . . . . 189  
Posel Witold Tumanowicz . . . . . 189  
Posel Pawel Bliźniuk . . . . . 189

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie obrad

#### Sprawy formalne

Posel Pawel Jablonski . . . . . 190

#### Punkt 8. porządku dziennego (cd.)

Minister Spraw Zagranicznych  
Radosław Sikorski . . . . . 190

**Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	197
Poseł Michał Wójcik	198
Poseł Dorota Marek	199
Poseł Rafał Kasprzyk	200
Poseł Jolanta Zięba-Gzik	200
Poseł Tomasz Trela	201
Poseł Ryszard Wilk	201
Poseł Grzegorz Braun	202
Poseł Grzegorz Braun	202
Poseł Witold Tumanowicz	203
Poseł Włodzimierz Skalik	203
Poseł Małgorzata Pepek	203
Poseł Ryszard Wilk	203
Poseł Grzegorz Adam Płaczek	204
Poseł Rafał Kasprzyk	204
Poseł Zbigniew Bogucki	204
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	204

**Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny**

Przedstawiciel Komitetu	
Inicjatywy Ustawodawczej	
Mateusz Wagemann	205
Poseł Karolina Pawliczak	208
Poseł Sławomir Ćwik	209
Poseł Mirosław Adam Orliński	211
Poseł Wanda Nowicka	212
Poseł Michał Wawer	213
Poseł Grzegorz Adam Płaczek	213
Poseł Marcin Warchoń	214

Poseł Grzegorz Braun	215
Poseł Witold Tumanowicz	216
Poseł Marcin Józefaciuk	216
Poseł Karolina Pawliczak	217
Poseł Małgorzata Pepek	217
Poseł Dariusz Matecki	217
Poseł Zbigniew Bogucki	218
Poseł Michał Wójcik	218
Poseł Maria Kurowska	218
Poseł Roman Fritz	218
Przedstawiciel Komitetu	
Inicjatywy Ustawodawczej	
Mateusz Wagemann	219

**Oświadczenia**

Poseł Witold Tumanowicz	221
Poseł Grzegorz Braun	221
Poseł Roman Fritz	222
Poseł Włodzimierz Skalik	222
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	222
Poseł Joanna Wicha	223
Poseł Zofia Czernow	223
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	224
Poseł Waldemar Andzel	224
Poseł Barbara Bartuś	224
Poseł Małgorzata Golińska	225
Poseł Marcin Józefaciuk	225
Poseł Ewa Leniart	226
Poseł Anna Baluch	226
Poseł Tadeusz Samborski	226
Poseł Dariusz Matecki	227
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	227
Poseł Jarosław Zieliński	227
Poseł Grzegorz Adam Płaczek	228

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych**

Poseł Grzegorz Lorek	229
----------------------	-----

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 08)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska i Włodzimierz Czarzasty)

### **Marszałek:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Bartłomieja Dorywalskiego, Patryka Jaskulskiego, Kazimierza Moskala i Adriana Witczaka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Bartłomiej Dorywalski oraz Adrian Witczak.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Bartłomiej Dorywalski oraz Michał Moskał.

Wysoka Izbo! Serdecznie witam przybyłych na naszą uroczystość.

Witam prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Andrzeja Dudę. *(Część posłów wstaje, oklaski)*

Witam marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej panią Małgorzatę Kidawę-Błońską.

*(Część posłów wstaje, oklaski)*

Witam prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska wraz z członkami Rady Ministrów.

*(Część posłów wstaje, oklaski)*

Witam obecnych na sali byłych ministrów spraw zagranicznych. *(Oklaski)*

Witam korpus dyplomatyczny wraz z jego dziekanem, nuncjuszem apostolskim abp. Antoniem Guido Filipazzim. *(Oklaski)*

Witam wszystkich państwa, przybyłych gości. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! W obecności tak znakomitych gości przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2024 roku.**

Proszę o zabranie głosu ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze. *(Oklaski)*

### **Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski:**

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Szanowni Goście! Ekscelencje! Członkowie Korpusu Dyplomatycznego! Obejmując ponownie obowiązki ministra spraw zagranicznych, powiedziałem, że dyplomacja jest pierwszą linią obrony Rzeczypospolitej. Nadrzędnym celem polityki zagranicznej jest zapewnienie bezpieczeństwa państwa rozumianego jako pewność przetrwania i rozwoju. Za naszą wschodnią granicą Ukraina od ponad 2 lat walczy przeciw agresorowi, którego celem jest nie tylko zniszczenie ukraińskiej niepodległości. Rosja dąży do obalenia ładu międzynarodowego powstałego po 1989 r. Logikę prawa i dobrowolnych sojuszy ma zastąpić logika siły, stref wpływów i dyktatu mocarstw nad sąsiadami – Władimir Putin mówi o tym otwarciu. Polska już dziś mierzy się z różnymi formami agresji hybrydowej, takimi jak dezinformacja, cyberataki, wykorzystywanie zależności energetycznych czy instrumentalizacja presji migracyjnej.

W tak trudnych warunkach potrzebna jest współpraca nie tylko w ramach koalicji rządzącej, ale także z tymi przedstawicielami opozycji, którzy do współpracy są gotowi. Premier Donald Tusk przed wspólną z prezydentem wizytą w Stanach Zjednoczonych napisał: Z prezydentem Andrzejem Dudą różnię się politycznie niemal we wszystkim, ale w sprawie bezpieczeństwa naszej ojczyzny musimy i będziemy działać razem. Nie tylko w czasie wizyty w USA. *(Oklaski)*

I tak działamy. Oferta współpracy nie jest skierowana wyłącznie do polityków. Swoje wystąpienie kieruję do obywateli, wszystkich. Bezpieczeństwo naszej wspólnoty powinno nas łączyć. Żeby jednak porozumienie było możliwe, musimy stanąć w prawdzie.

Poprzednie 8 lat polskiej polityki zagranicznej to seria chybionych założeń ideowych, złych pomysłów, błędnych decyzji i zaniechań. Wspomnę jedynie o kilku najważniejszych. Chroniczny konflikt z instytucjami Unii Europejskiej z powodu upolitycznienia niezawisłych sądów, a w konsekwencji nie tylko ogrom-

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

ne straty finansowe, ale przede wszystkim utrata wiarygodności i prestiżu. Zepchnięcie Polski na margines najważniejszych debat, tak na forum Unii Europejskiej, jak i w NATO. Zepsucie relacji z sąsiadami i ważnymi partnerami: z Niemcami, Francją, Czechami, a w pewnej mierze nawet z Ukrainą, mimo kluczowej roli, jaką Polska odgrywa w niesieniu pomocy temu krajowi. Chybione kalkulacje, jeśli chodzi o sojusz z USA przeciw Unii Europejskiej, i podkopanie zaufania do Polski po obu stronach Atlantyku. Sojusz ideologiczny z proputinowskimi populistami. Afera wizowa, czyli de facto niekontrolowany napływ migrantów na teren Polski bez żadnej debaty publicznej i przy jednoczesnym szczuciu na obcych. Demonstacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych jako centrum kreującego politykę zagraniczną oraz degradacja profesjonalnej i apolitycznej służby zagranicznej.

Pogorszenie wizerunku Polski w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości ilustrują rankingi niezależnych instytucji. I tak według organizacji Reporterzy bez Granic Polska w 2014 r. w kategorii wolności prasy zajmowała 19. miejsce na 180 krajów. W 2023 r. spadliśmy na 57. pozycję, tuż przed Burkina Faso, Papuą-Nową Gwineą i Gujaną. W rankingu praworządności organizacja World Justice Project w 2015 r. sklasyfikowała Polskę na 21. miejscu, bezpośrednio po Stanach Zjednoczonych i Czechach. W 2023 r. spadliśmy na 36. pozycję. W rankingu Corruption Perceptions Index zestawiającym kraje od najmniej do najbardziej skorumpowanych Polska w 2015 r. została sklasyfikowana na 29. miejscu. W 2023 r. byliśmy na miejscu 47. Takie przykłady można by mnożyć.

Jak powiedział św. Augustyn, błędzić to rzecz ludzka, lecz upierać się przy błędzie – diabelska. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Weź sobie to do serca.)*

Upór poprzedniego rządu wynikał z tego, że politykę zagraniczną prowadził w świetle przedstawień, w wyimaginowanej przestrzeni skonstruowanej z mitów i urojeń utrwalanych przez nachalną propagandę. *(Oklaski)* Przyjrzyjmy się bliżej sześciu najważniejszym.

Mit pierwszy dotyczył Unii Europejskiej. Weszliśmy do niej po latach starań, w wyniku decyzji narodu podjętej w 2-dniowym referendum, z błogosławieństwem papieża Polaka. *(Oklaski)* Unia Europejska jest przestrzenią bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego, do której ogromna większość Polaków chce należeć. Ale nie dla naszych poprzedników. Dla nich jest wyimaginowaną wspólnotą, bezduszną Brukselą, z której anonimowi biurokraci rzekomo narzucają Polsce dyrektywy odbierające suwerenność. Jest ponoć kamuflażem dla tej samej co zawsze dominacji silniejszych. Europeuseł Prawa i Sprawiedliwości, profesor niemieckiego Uniwersytetu w Bremie pan Zdzisław Krasnodębski twierdził wręcz, że – tu cytat –

zagrożenie dla naszej suwerenności ze strony Zachodu jest większe niż ze Wschodu. Mówił to w sierpniu 2022 r., gdy już od kilku miesięcy Putin bombardował miasta w Ukrainie. Inny intelektualista Prawa i Sprawiedliwości pan poseł Marek Suski porównywał naszą obecność w Unii Europejskiej do niemieckiej i radzieckiej okupacji. Pan minister Przemysław Czarnek z kolei przekonywał, że – ponownie cytat – doszliśmy w Europie do poziomu gorszego niż Związek Radziecki i komunizm. Takie porównania to nie tylko obelga dla zdrowego rozsądku. To zhańbienie grobów Polaków, ofiar Związku Sowieckiego, którzy marzyli o Polsce wolnej, demokratycznej i zakorzenionej w cywilizacji łacińskiej. Czy naprawdę Unia przypomina wam ZSRR? Ile milionów trupów ma na sumieniu?

Nic dziwnego, że oparta na takich podstawach intelektualnych polityka europejska sprowadzała się głównie do działań negatywnych: blokowania, weto, łamanie lub ignorowanie unijnego prawa. Na pytania o przyszłość Unii ministrowie i posłowie odpowiadali, że ma być jedynie luźno powiązaną strefą wolnego handlu, ale kiedy mierzyliśmy się ze skutkami pandemii czy dziś, kiedy w Ukrainie trwa wojna, ci sami ludzie domagają się od Europy skuteczniejszych działań. Strefy wolnego handlu nie przeznaczają miliardów euro na wzajemną pomoc, nie kupują broni, nie nakładają sankcji na agresora wywołującego wojnę. Zdecydujcie się, drodzy państwo, czego naprawdę chcecie.

Przez lata słyszeliśmy, że decyzje w Unii są nam narzucane przez tzw. eurokratów. To kłamstwo, które powtarzane przez lata w Wielkiej Brytanii w końcu doprowadziło do brexitu. Unia niczego nam nie narzuca, bo nie może. Nowe przepisy muszą zostać zaakceptowane przez Parlament Europejski oraz państwa członkowskie, w tym Polskę. Kim więc są ci eurokraci? Czy eurokratami są posłowie Parlamentu Europejskiego? Przecież nie wzięli się tam znikąd. Zostali wskazani przez obywateli w powszechnych wyborach, zwykle większą liczbą głosów niż posłowie do Sejmu. A może eurokratką jest przewodnicząca Komisji Europejskiej? Przypominam, że została wybrana na to stanowisko głosami Parlamentu Europejskiego. Poparli ją także politycy PiS, a przynajmniej tak deklarowali. Czy eurokratą jest komisarz do spraw rolnictwa wysłany do Komisji przez Prawo i Sprawiedliwość? A jeśli nie on, to może jego podwładni? Z kolei na powiązanie funduszy europejskich z praworządnością, na mechanizm relokacji uchodźców i na zielony ład zgodziła się Rada Europejska złożona z szefów rządów krajów członkowskich. W latach 2016–2023 Polskę w Radzie Europejskiej reprezentowali premierzy Beata Szydło i Mateusz Morawiecki. Nie ma ich dziś z nami, bo pani premier Beata Szydło, która z KPRM wyprowadziła unijną szmatę, dziś z obrzydzeniem służy w jęwo-parlamencie.

Panie Marszałku! Proszę o usprawiedliwienie nieobecności pana posła Mateusza Morawieckiego. On

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

dzisiaj ma coś ważniejszego do roboty. Mianowicie, jak rozumiem, jest w drodze do Budapesztu na kolejny sabat proputinowskich nacjonalistów. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Mit drugi wynika z mylnego rozumienia suwerenności. Suwerenność to bardzo cenna wartość, zwłaszcza dla narodów, które jak Polacy przez lata były jej pozbawione. Ale nasi poprzednicy wszędzie widzieli zamach na suwerenność. Jej obrona miała wyczerpywać program polityki zagranicznej. *(Gwar na sali, dzwonek)* Ograniczenie suwerenności to rzecz bardzo poważna, co znamy dobrze z naszej historii. Kiedyś oznaczało, że obowiązywała u nas konstytucja – jak rozumiem, jest nadal przechowywana w archiwum Sejmu – której tekst własnoręcznie korygował Józef Stalin.

*(Głos z sali: Już nie obowiązuje.)*

Gdybyśmy wówczas spróbowali opuścić blok wschodni, mógłby nas spotkać ten sam los co Węgrów w 1956 r. Tymczasem brytyjscy eurofobowie ostatecznie udowodnili, że z Unii można wystąpić pokojowo i nikt nikogo nie trzyma na siłę. To najlepszy dowód na to, że państwa narodowe w Unii są suwerenne. Unia Europejska to wspólnota, w której członkowie dobrowolnie łączą aspekty suwerenności w imię większych korzyści, ale jej nie tracą. Nie jest to spisek elit, tylko korzystna umowa.

Kolejny, trzeci już mit to twierdzenie, że korzyści z Unii należy mierzyć tylko wielkością przelewów z jej budżetu. Miliardy euro z Funduszu Spójności i na realizację Krajowego Planu Odbudowy są oczywiście bardzo ważne. Pozwolą dokończyć modernizację Polski. Ale Unia to coś znacznie więcej niż transfery gotówkowe. Jako państwo członkowskie Polska jest uznawana za kraj stabilny i przewidywalny, w którym warto inwestować. I nawet jeśli z czasem staniemy się płatnikiem netto, to zyski z obecności w Unii wciąż będą przewyższać koszty, ponieważ tkwią one nie tylko w transferach finansowych, ale też w bezpieczeństwie, udziale w rynku europejskim, wolności podróżowania, osiedlania się, możliwościach rozwoju. Dlatego tak ważne jest, by Polska wróciła do grona krajów tworzących Europę, a nie broniących się przed Europą.

W każdej mitologii potrzebny jest szwarczarakter, żeby można było na niego kierować negatywne emocje i obwiniać go o wszelkie zło.

*(Głos z sali: Właśnie to robisz.)*

W narracji PiS tę rolę odgrywali Niemcy.

*(Głos z sali: PiS, PiS, PiS... O sobie mów.)*

To mit czwarty. Interesy Polski i Niemiec oczywiście nie są tożsame. Niemcy przez lata przyjmowały odmienną od polskiej postawę wobec Rosji, naszym zdaniem oportunistyczną. Obecna koalicja ma różnie od rządu RFN poglądy na wiele kwestii.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

Mamy inną historię, inne uwarunkowania społeczne, ekonomiczne czy bezpieczeństwa. Różnice zdań nie oznaczają jednak, że jesteśmy skazani na wieczny konflikt.

*(Głos z sali: Mur berliński powtórz.)*

Niemcy to nasz demokratyczny sąsiad, największy partner handlowy, ważny aktor europejski, kluczowy sojusznik w NATO. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Klęknij.)*

Warszawa i Berlin potrzebują się nawzajem. Zamiast wykorzystać wzajemną zależność do wzmocnienia pozycji Polski, wybrano drogę konfrontacji. Narracja PiS-u wepchnęła nas w szablon historycznego determinizmu. W przeszłości mieliśmy tragiczne doświadczenia z Niemcami, ale to nie oznacza, że relacje muszą pozostać fatalne na wieki wieków.

*(Głos z sali: To mogliby zapłacić.)*

Naszemu rządowi bliższe są słowa mojego wielkiego poprzednika ministra Władysława Bartoszewskiego, który w 1995 r., 50 lat po zakończeniu wojny, tak zwracał się do niemieckich posłów w Bundestagu, cytując: Pamięć i refleksja historyczna muszą towarzyszyć naszym stosunkom, nie powinny jednak stanowić dla nich głównej motywacji, lecz torować drogę motywacjom współczesnym skierowanym na przyszłość. Koniec cytatu.

Niechęć do Niemiec była też pochodną niechęci do Zachodu w ogóle. Zachodu, który poprzednia władza przedstawiała dokładnie tak, jak czyni to kremłowska propaganda, a więc nie jako przestrzeń rządów prawa i swobód obywatelskich, lecz jako źródło moralnej zgnilizny zagrażającej Polakom. To mit piąty. Państwa zachodnie borykają się z wyzwaniem, których część same sobie stworzyły. Normy społeczne i kulturowe zmieniają się w nich niekiedy bardzo szybko, a spory o to, co moralnie dopuszczalne, bywają intensywne. Nie ma w tym nic nowego. Analogiczne debaty między prawicą a lewicą nad prawem kobiet do głosu w wyborach, nad statusem mniejszości seksualnych czy rolą Kościoła w życiu publicznym toczono 30, 50 czy 100 lat temu. Wolne społeczeństwo w demokratycznej Polsce podlega w swoim tempie podobnym przeobrażeniu. Ale największym zagrożeniem dla tradycyjnych wartości nie jest moim zdaniem mityczny zgniły Zachód, ale jest nim hipokryzja wielu rzekomych obrońców tych wartości. *(Oklaski)*

W końcu mit szósty, czyli przekonanie, że Polska powinna dokonać wyboru między bliskimi relacjami z partnerami europejskimi a współpracą ze Stanami Zjednoczonymi. Nie. Rozwój i bezpieczeństwo Polski muszą opierać się na dwóch filarach: współpracy transatlantyckiej, podtrzymywanej niezależnie od decyzji amerykańskich wyborców, oraz integracji europejskiej. Oba kierunki nie stoją ze sobą w sprzeczności, one się wzajemnie dopełniają. Dobre relacje ze Stanami Zjednoczonymi wzmacniają Polskę w Europie, a aktywność na forum Unii i dobre stosunki z sąsiadami czynią nas atrakcyjniejszym partnerem w oczach amerykańskich sojuszników i inwestorów. Na obu tych polach Polska polityka zagraniczna po-

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

winna się charakteryzować nie krzykliwością wobec jednych i usłużnością wobec drugich, lecz kreatywną asertywnością. Jako kraj mamy swoje interesy, mamy swoje racje i argumenty, mamy swój dorobek i mamy wiarę w nasze atuty. Będziemy ich bronić skutecznie, ale nie waląc butem w stół, jak pewien sowiecki dygnitarz, tylko przekonując i proponując rozwiązania. I czasami mówiąc: nie, ale bez wrzasku. *(Oklaski)* Opozycji naprawdę patriotycznej proponuję inny niż dotychczas model sporu. Przekonaliście się, że najgorzej jest uwierzyć we własną propagandę. Odrzućcie te mity.

Wysoki Sejmie! W tym roku mija 25 lat od przystąpienia Polski do NATO i 20 lat od akcesji do Unii Europejskiej. Obchodzimy też 35. rocznicę wielkiego przełomu roku 1989. W ciągu tych 35 lat Polska stała się europejską demokracją, a 15 października zeszłego roku pokazaliśmy światu, że Polki i Polacy nie dadzą sobie odebrać wolności. *(Oklaski)* Osiągnęliśmy sukces, zbudowaliśmy kraj, o jakim marzyli nasi przodkowie. Nadal jest w nim mnóstwo do poprawy w kwestii biedy, wykluczenia, wyrównywania szans. Nikt odpowiedzialny tego nie neguje. Pytanie: Co wspólnie zrobimy z osiągnięciami minionych 35 lat i wyzwaniem przyszłości? Uważam, że mamy teraz cztery pilne zadania.

Po pierwsze, Polska bezpieczna. Polska racja stanu nakazuje rozwijać własne zasoby obronne i, wspólnie z sojusznikami, zdolności do odstraszania agresji. Nakazuje też zapewnić maksimum wsparcia wojskowego i politycznego Ukrainie. W oczywistym interesie Polski jest utrzymanie agresora jak najdalej od naszych granic, dlatego suwerenna Ukraina musi wygrać tę wojnę, a pokojowy ład międzynarodowy w Europie musi zostać przywrócony. Fundamentem bezpieczeństwa Polski pozostaje sojusz transatlantycki z wiodącą rolą Stanów Zjednoczonych. Naszym celem jest utrzymanie i wzmocnienie amerykańskiego zaangażowania w Europie, a zarazem wzmocnienie europejskiego filaru Sojuszu w duchu strategicznej harmonii działań NATO i Unii Europejskiej.

Z tego wynika priorytet drugi, czyli silna Polska w silnej Unii Europejskiej. Od czasu rosyjskiej agresji na Ukrainę Unia Europejska przekształca się w podmiot geopolityczny, zdolny do projekcji na swoje otoczenie nie tylko potęgi ekonomicznej, ale także politycznej i militarnej. W interesie Polski jest ten proces wspomagać i współtworzyć. Konieczne jest wrzucenie kolejnego biegu w naszym rozwoju. Czas naszych przewag jako kraju taniej siły roboczej i taniej energii już się skończył. Polska może i musi stać się państwem wysoko rozwiniętym, konkurencyjnym polską pomysłowością, dobrą organizacją, kulturą atrakcyjnością, otwartością wobec świata. Kieruję te słowa szczególnie do grupy obecnych tu dzisiaj uczniów z mojego macierzystego I Liceum Ogólnokształcącego w Bydgoszczy. *(Oklaski)* Wspólnie kładzie-

my fundamenty Polski jako kraju bezpiecznego, za-  
możnego, oferującego nie tylko wyjątkową tradycję  
i kulturę, ale także prawdziwie europejski standard  
pracy, edukacji, życia i zdrowia.

Po trzecie, Polska aktywna i odpowiedzialna  
w społeczności globalnej. Chcemy być krajem, który  
nie tylko korzysta z międzynarodowej współpracy,  
ale gotów jest wziąć część odpowiedzialności za glo-  
balne wyzwania.

Po czwarte i ostatnie, odbudowa profesjonalnej,  
apolitycznej służby zagranicznej i przywrócenie usta-  
wowo określonej roli MSZ jako centrum kreującego  
polską politykę zagraniczną.

Wysoka Izbo! Niemal 80 lat po pokonaniu hitlerow-  
skich Niemiec w Europie znów trwa wojna. Wbrew  
rosyjskiej propagandzie przyczyną agresji na Ukrainę  
nie są zagrożenia ze strony NATO czy Zachodu. Tym,  
co faktycznie przeszkadza Kremłowi w realizacji im-  
perialnych planów, są wartości i standardy, które  
reprezentujemy i których bronimy: demokracja, od-  
powiedzialność władzy przed obywatelami, walka  
z korupcją. Władze Rosji przeraża fakt, że te warto-  
ści podobają się także wielu obywatelom byłego  
Związku Radzieckiego. Władimir Putin przywołuje  
mityczne opowieści sprzed wieków, żeby uzasadnić  
roszczenia Rosji do ziem sąsiadów. Gdyby wszyscy  
chcieli stosować tę logikę w praktyce, żaden z istnie-  
jących dziś krajów nie ostałby się w obecnym kształ-  
cie. Po dwóch wojnach światowych doszliśmy do za-  
sady nienaruszalności granic po to właśnie, aby po-  
łożyć tamę takim destrukcyjnym, pseudohistorycz-  
nym pretensjom.

Szanowni Państwo! Kraje członkowskie NATO  
oraz Unii zamieszkuje łącznie ponad 920 mln ludzi,  
podczas gdy Rosję, nawet razem z Białorusią, tylko  
153 mln, czyli sześciokrotnie mniej. Nominalny pro-  
dukt krajowy brutto krajów NATO i Unii Europej-  
skiej to ponad 45 bln dolarów. Łączne PKB Rosji  
i Białorusi wynosi zaledwie 2,2 bln dolarów, czyli  
20 razy mniej. W 2022 r. 15 krajów NATO najaktyw-  
niej wspomagających Ukrainę wydało na cele obrone  
ponad 1,17 bln dolarów, podczas gdy Rosja ledwie  
86,4 mld dolarów, czyli 14 razy mniej. Rosja po prze-  
prowadzeniu pierwszej fali mobilizacji miała nieco  
ponad 1300 tys. personelu wojskowego. Personel woj-  
skowy NATO bez dodatkowej mobilizacji to ponad  
3,5 mln osób, czyli prawie trzy razy więcej. Zasoby  
lotnictwa NATO są trzykrotnie wyższe niż zasoby  
lotnictwa rosyjskiego. Sojusz ma w swojej dyspozycji  
cztery razy więcej okrętów...

*(Głos z sali: To jest zrzut z Wikipedii.)*

## Marszałek:

Przepraszam, panie ministrze.

Panie pośle Szynkowski vel Sęk i panie pośle Ja-  
błoński, zastanawiałem się, czy uczynić was sławnymi  
do protokołu, i zrobię to.

*(Głos z sali: Brawo!)*

## Marszałek

To nie jest program Googlebox, w którym siedzicie przed telewizorem w kapturach i komentujecie to, co widzicie na ekranie. To jest wystąpienie ministra spraw zagranicznych. *(Oklaski)* Dlatego bardzo panów proszę o powstrzymanie się od jałowych prób zagłuszania pana ministra.

Mam też informację. Po wystąpieniu pana ministra przeprowadzona zostanie debata, w której będziecie mieli szansę zabrać głos, będzie wystąpienie klubowe...

*(Głos z sali: O, niesamowite.)*

...będzie debata średnia, w której łącznie waszemu klubowi przysługują 92 minuty, i wtedy będą panowie mieli możliwość podzielenia się z Wysoką Izbą i z nami wszystkimi, bo panów nie słychać w transmisji, to też chcę panom uświadomić, wszystkimi spostrzeżeniami, które w tej chwili macie. Proszę panów o nienaruszanie powagi Izby, zanim zaczną wyciągać regulaminowe konsekwencje, a pana ministra proszę o kontynuowanie wypowiedzi.

Bardzo proszę, panie ministrze. *(Oklaski)*

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski:

Dziękuję, panie marszałku, za kontynuowanie wysokiego poziomu prowadzenia obrad.

*(Głos z sali: Czekamy...)*

Zasoby lotnictwa NATO są trzykrotnie wyższe niż zasoby lotnictwa rosyjskiego. Sojusz ma w swojej dyspozycji cztery razy więcej okrętów i trzy razy więcej jednostek podwodnych. A więc to nie my, Zachód, powinniśmy obawiać się starcia z Putinem, lecz na odwrót. Warto o tym przypominać nie po to, żeby wzmagać w Rosjanach poczucie zagrożenia, bo NATO jest paktem obronnym, ale żeby pokazać, że atak Rosji na któregokolwiek z członków Sojuszu skończyłby się jej niechybną klęską. Potencjał militarny i gospodarczy Rosji błędnie w porównaniu z potencjałem Zachodu. Jeśli nie zabraknie nam woli, Rosja przegra. Jedyną nadzieją Putina jest nasz brak determinacji.

Ukraina ma prawo do niezależnego i suwerennego kształtowania swojej przyszłości w granicach uznanych przez społeczność międzynarodową. Rosja kłamie na temat rzekomych polskich planów anektowania fragmentów Ukrainy. Donbas to Ukraina, Krym to Ukraina, Lwów, Wołyń, dawna Galicja Wschodnia to również Ukraina. Dlatego powtarzam tak, aby usłyszano również na Kremlu: Lwiw se Ukraina. *(Oklaski)* Rosyjscy przywódcy i propagandyści próbują skłócić nas z Ukraincami. To się nie uda, przegrają także na tym froncie.

Od czasu rosyjskiego ataku Polska zatwierdziła 44 pakiety pomocy wojskowej dla Kijowa. Łączna wartość polskiego wsparcia rządowego, bez uwzględnienia wielomiliardowych sum wydanych na pomoc

dla uchodźców, wyniosła w pierwszych 2 latach wojny ok. 9 mld dolarów. Trwałe schronienie w naszym kraju, tzn. połączone z otrzymaniem aktywnego numeru PESEL, znalazło na koniec zeszłego roku ponad 950 tys. Ukraińców. Faktyczna liczba obywateli Ukrainy przebywających w Polsce lub goszczących u nas okresowo po 24 lutego 2022 r. jest oczywiście kilkakrotnie większa. Wielu z nich tuż po wybuchu wojny przyjęły pod swoje dachy polskie rodziny. Dziękuję milionom Polaków, którzy okazali serce potrzebującym. W chwili próby zachowaliśmy się jak trzeba. *(Oklaski)*

Aby zwiększyć skuteczność naszych działań, dołączyliśmy do deklaracji krajów G7 w sprawie wzajemnych długoterminowych zobowiązań wobec Ukrainy. Jako państwo sąsiednie, hub wojskowy, humanitarny i energetyczny chcemy współkształtować te zobowiązania, a nie przyglądać się z boku, kiedy robią to inni. Utrzymanie wszechstronnego wsparcia Unii Europejskiej dla niepodległości Ukrainy, w tym jej wysiłków na drodze do członkostwa we Wspólnocie, będzie priorytetem polityki europejskiej rządu. Naszym strategicznym celem pozostaje stopniowe włączanie Ukrainy również do szerszej rozumianych struktur euroatlantyckich.

Wspomagając europejskie dążenia i wysiłki reformatorskie Kijowa, będziemy dbać o polskie interesy, o podmioty narażone na szczególną presję, jak niewielkie gospodarstwa rolne czy firmy transportowe. Rozumiemy lęki, jakie może budzić wśród wielu Europejczyków członkostwo Ukrainy w Unii Europejskiej. Pamiętamy jednak, że w 2004 r. podobne obawy wzbudzała decyzja o przyjęciu Polski. Dwie dekady później zachodnie firmy inwestują na naszym rynku, a obywatele państw z całej Unii przyjeżdżają tu m.in. w poszukiwaniu pracy. Chcemy, aby za kilka lat polskie firmy mogły rozwijać się dzięki dostępowi do chłonnego rynku ukraińskiego. W 2023 r. wartość polskiego eksportu do Ukrainy wyceniano na niemal 52 mld zł, to prawie 30 mld więcej niż w roku 2020. Ukraina zwycięska i stabilna dostarczy jeszcze większych możliwości inwestycyjnych. Naszym celem jest poszerzanie przestrzeni bezpieczeństwa i dobrobytu na wschód z korzyścią dla wszystkich.

Polskie firmy powinny odgrywać ważną rolę w odbudowie ukraińskiej gospodarki i infrastruktury. W celu wsparcia ich wysiłków stworzono stanowisko pełnomocnika do spraw odbudowy Ukrainy. Wkrótce działalność w naszym kraju uruchomi też Przedstawicielstwo Biura Narodów Zjednoczonych ds. Obsługi Projektów.

Za wyrządzone dotychczas Ukrainie szkody powinna odpowiedzieć Rosja. 22 marca Rada Europejska poparła wniosek Komisji Europejskiej o przeznaczenie zysków z zamrożonych aktywów Banku Centralnego Federacji Rosyjskiej na wsparcie dla ofiary agresji Putina, w większości na wsparcie militarne. Następnym krokiem powinna być konfiskata rosyjskich rezerw walutowych. Ważnym narzędziem w wal-

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

ce z agresorem są skuteczne sankcje nakładane na ten kraj przez Unię. Zabiegamy również o objęcie dodatkowymi sankcjami Białorusi. Powinny być zsynchronizowane z rosyjskimi, tak aby ograniczyć możliwość ich obchodzenia.

W 2024 r. wsparcie Ukrainy pozostanie priorytetem polskiej współpracy rozwojowej. Skoncentrujemy się na najpilniejszych potrzebach związanych z odbudową infrastruktury edukacyjnej i medycznej. Jednocześnie wesprzemy modernizację państwa, wzmocnienie ukraińskich samorządów i reformy przygotowujące ją do członkostwa w Unii.

Poczucie wspólnoty celów z Ukrainą nie będzie pełne ani trwałe, jeśli nie uda nam się zrozumieć wspólnej historii. Nie zapominamy bolesnych zdarzeń z przeszłości i oczekujemy od ukraińskich partnerów współdziałania na rzecz poszukiwania prawdy oraz grobów naszych przodków.

Rozwijając współpracę z Ukrainą, będziemy udzielać wsparcia polskiej mniejszości narodowej i jej organizacjom społeczno-kulturalnym. O szczegółach powiem więcej przy innej okazji. Sprawy Polonii, nie tylko w Ukrainie, są tak istotne, że chciałbym powrócić do tradycji wygłaszania odrębnego exposé na ten temat na forum Senatu.

Wysoki Sejmie! W celu poprawy bezpieczeństwa Polski i zapewnienia możliwości jej dalszego rozwoju konieczna jest rozbudowa potencjału wojskowego Sojuszu Północnoatlantyckiego. Gwarancje wynikające z art. 5 traktatu waszyngtońskiego stają się bardziej wiarygodne dzięki nowym planom obronnym Sojuszu, obejmującym także wschodnią flankę NATO. Będziemy dążyć do adaptacji Sojuszu do nowego środowiska bezpieczeństwa w Europie. Nasi partnerzy już dziś utrzymują dodatkowe siły wzdłuż wschodniej granicy NATO. Zabiegamy o mocne decyzje dotyczące zbiorowej obrony podczas zaplanowanego na lipiec szczytu NATO w Waszyngtonie.

Wzmacnianie wspólnoty transatlantyckiej będzie jednym z priorytetów prezydentury Polski w Radzie Unii Europejskiej w pierwszej połowie przyszłego roku. Potrzebujemy efektywnej koordynacji w trzech obszarach: pomocy Ukrainie, poprawy bezpieczeństwa oraz sankcji nakładanych na Rosję i Białoruś.

Dla bezpieczeństwa Polski kluczowe są naturalnie dobre relacje z USA. Zależy nam na dalszym rozwoju współpracy wojskowej oraz kontynuacji obecności wojsk amerykańskich na naszym terytorium. Stany Zjednoczone odgrywają też ważną rolę w modernizacji naszego wojska. Latem tego roku spodziewamy się uzyskania gotowości operacyjnej przez bazę obrony przeciwrakietowej w Radzikowie – tej samej, której budowę poprzedni rząd Donalda Tuska rzekomo zablokował, a w rzeczywistości zainicjował. (*Oklaski*)

(*Posel Antoni Macierewicz: Ha, ha, ha!*)

Będziemy rozwijać dwustronne relacje z Waszyngtonem także w zakresie gospodarki, energii, innowa-

cji i nowych technologii. Wobec nowych wyzwań musimy poprawić efektywność współpracy obronnej Europejczyków. Badamy możliwość wejścia do programu europejskiej tarczy antyrakietowej, czyli European Sky Shield Initiative. Wykorzystamy możliwości, jakie daje wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony Unii. Polska będzie aktywnie uczestniczyć w dalszych pracach nad Europejską Strategią Przemysłu Obronnego oraz europejskim programem inwestycji obronnych. Te specjalne mechanizmy unijne są szansą na rozwój naszego przemysłu obronnego oraz włączenie polskich przedsiębiorstw w międzynarodowe sieci dostaw.

Popieramy także tworzenie europejskich sił szybkiego reagowania, których pierwszy komponent powinien osiągnąć zdolność operacyjną do 2025 r. Ten liczący od 5 do 10 tys. żołnierzy – jak ja go nazywam – legion europejski powinien być złożony z ochotników, obywateli państw członkowskich i opłacany na takich samych zasadach co budżet unijny. Potrzebujemy sił zdolnych do szybkiej interwencji w odpowiedzi na zagrożenia pojawiające się w najbliższym otoczeniu europejskich granic.

Kolejnym, być może mniej spektakularnym środkiem poprawy bezpieczeństwa jest modernizacja infrastruktury transportowej. Skuteczność wojsk zależy nie tylko od ich liczebności i wyposażenia, ale także od tego, jak szybko potrafią dotrzeć tam, gdzie są potrzebne. Dlatego Polska popiera wydatki na mobilność wojskową. Ważna jest współpraca regionalna, tak w formacie Bukareszteńskiej Dziewiątki, jak i Inicjatywy Trójmorza. Inicjatywa Trójmorza będzie o tyle udana, o ile przyczyni się do rozwoju infrastruktury transportowej, energetycznej oraz cyfrowej regionu rozciągniętego od Estonii po Grecję.

Po niedawnej akcesji Finlandii i Szwecji do NATO Bałtyk stał się bezpieczniejszy. Kraje nordyckie i bałtyckie oraz Rumunia i Czechy to nasi najbliżsi sojusznicy i przyjaciele. To są kraje, z którymi rozumiemy się bez słów. Szczególną wagę ma współpraca Polski na rzecz wsparcia Ukrainy oraz bezpieczeństwa energetycznego naszego regionu, chodzi o projekty takie jak gazociąg Baltic Pipe czy połączenia gazowe i elektroenergetyczne z krajami bałtyckimi. Coraz więcej łączy nas w innych sferach – mamy za sobą różne doświadczenia, ale wspólne ambicje, wartości i marzenia.

Inicjatywy w szeroko rozumianym obszarze bezpieczeństwa rozwijamy także z Wielką Brytanią, której aktywność w naszej części Europy szczególnie doceniamy.

Polityka bezpieczeństwa ma nie tylko wymiar militarny. W konfrontacji z rosyjskim neoimperializmem także rozszerzenie Unii Europejskiej wpisuje kolejne kraje w obszar europejskiego bezpieczeństwa. Wejście Ukrainy i Mołdawii na ścieżkę negocjacji akcesyjnych oraz przyznanie Gruzji statusu kraju kandydującego to sukces Partnerstwa Wschodniego, koncepcji realizowanej od 2009 r. z inicjatywy Polski i Szwecji. Partnerstwo przygotowało te kraje do integracji europejskiej. Będziemy dzielić się z Gru-

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

zją naszym doświadczeniem transformacyjnym, ale oczekujemy od niej przyspieszenia reform.

Wojna tocząca się za naszą wschodnią granicą ma konsekwencje dla gospodarki. Wymusiła zmianę szlaków transportowych pomiędzy Europą i Azją, co rodzi też pewne szanse. Pojawia się m.in. perspektywa pogłębienia współpracy gospodarczej z państwami Kaukazu południowego i Azji Centralnej.

Przez lata Polska chciała zachęcić Rosję do dalszej modernizacji i demokracji, do tego, by włączała się w europejską tożsamość kulturowo-polityczną. Europejskość nie wynika bowiem jedynie z położenia geograficznego. Jest wyborem cywilizacyjnym. Rosja tę drogę odrzuciła, nie ze względu na brak zachęt, bo tych ze strony Zachodu po rozpadzie ZSRR nie brakowało, ale dlatego że tak zdecydował rosyjski przywódca, który w imię własnych ambicji poświęcił interes kraju. *(Oklaski)*

Konsekwencje jego działań okazały się odwrotne do zamierzonych: NATO zyskało dwóch nowych członków; Kreml nie zdołał zdławić poczucia niezależności Ukraińców, za to zniszczył liczne związki i nici sympatii łączące niegdyś oba narody; wreszcie, zamiast wzmocnić pozycję Rosji wobec Zachodu, doprowadził do derusyfikacji Zachodu, a Rosję wpędza w coraz większe uzależnienie polityczne i gospodarcze od Chin.

Prezydent Putin lubi wytykać Polsce i innym krajom ich historyczne błędy. Ale dobrze by zrobił, gdyby wyciągnął lekcje również z porażek własnego kraju. Porównajmy Rosję z Kanadą, państwem o podobnym położeniu geograficznym. Kanadę zamieszkuje 39 mln ludzi, Rosję – 144 mln. Gdyby Rosja posiadała PKB na głowę mieszkańca równe kanadyjskiemu, jej całkowite PKB wynosiłoby ponad 7,5 bln dolarów i byłoby niemal czterokrotnie wyższe od kanadyjskiego. Tymczasem w 2023 r. nominalne PKB Kanady wyniosło 2,1 bln dolarów, a Rosji – tylko 1,8 bln. Nie nazwałbym tego sukcesem. Polski dochód narodowy na głowę mieszkańca też jest o 1/3 wyższy od rosyjskiego, mimo że nie mamy złóż ropy, gazu czy złota i nikogo nie najeżdżamy. Nasz dochód jest też równie rozdzielony. Sugeruję więc naszym rosyjskim sąsiadom: Nawet po upadku imperium carów i zbrodniczego ZSRR macie nadal największe terytorialnie państwo na świecie. Nie potrzebujecie ziemi innych krajów. Zaczniście wreszcie inwestować w swoje ziemie i w swoich obywateli. Na początek można by zakończyć kosztowną wojnę, a od władzy odsunąć zamordystów i złodziei. Tak jak my zrobiliśmy to w Polsce. *(Oklaski, gwar na sali)*

*(Głos z sali: Krzyczcie, krzyczcie, ostatnia szansa.)*

Polska jest gotowa współpracować z Rosją nieimperialną, szanującą prawa innych narodów do samostanowienia, uznającą, że jej sąsiedzi też mają interesy bezpieczeństwa. Z Rosją, którą uosabia zamor-

dowany Aleksiej Nawalny i inni więźniowie sumienia: Ilja Jaszyn, Władimir Kara-Murza czy Jewgienij Rojzman. Z Rosją reprezentowaną przez wszystkich demokratycznie i proeuropejsko nastawionych Rosjan, którzy dziś niestety stanowią prześladowaną mniejszość.

Praktyczny wyraz naszym staraniom o promowanie wolności obywatelskich chcemy dać m.in. poprzez przywrócenie Nagrody Solidarności im. Lecha Wałęsy. Ufundowana w 2014 r. nagroda stanowiła przejaw naszego uznania dla osób szczególnie zasłużonych dla wartości demokratycznych. W przeszłości została przyznana liderowi Tatarów krymskich Mustafie Dżemilewowi oraz Żannie Niemcowej. Ale poprzedniemu rządowi przeszkadzała.

Niestety postępująca wasalizacja Białorusi przez Rosję sprawia, że także ten kraj musimy postrzegać przede wszystkim w kategoriach zagrożenia dla bezpieczeństwa. Trwający ponad 3 lata kryzys polityczny, łamanie praw człowieka, bezprecedensowe represje, wsparcie rosyjskiej agresji na Ukrainę, prowokowanie kryzysu migracyjnego – wszystko to stanowi poważne zagrożenie dla całego regionu. Bolejemy nad sytuacją w kraju, z którym łączą nas wieki wspólnej historii i silne więzi kulturowe. Szczególnie zaniepokojenie budzi sytuacja polskiej mniejszości narodowej, która stała się zakładnikiem reżimu. To białoruskie władze ponoszą pełną odpowiedzialność za najgorszy w historii stan relacji dwustronnych. W przeszłości wszystkie polskie rządy jako pierwsze dawały impuls do dialogu. Dziś straciliśmy nadzieję. Warunkiem jej odzyskania są zmiany po stronie białoruskiej. Jeżeli Aleksander Łukaszenka chce odzyskać przestrzeń do prowadzenia polityki pomiędzy Rosją a Zachodem, musi najpierw pokazać, że ma jakąkolwiek autonomię. W marcu przypała trzecia rocznica aresztowania, a w lutym minął rok od skandalicznego skazania Andrzeja Poczobuta na 8 lat więzienia. Konsekwentnie domagamy się jego uwolnienia. Będziemy wspierać białoruskie organizacje obywatelskie i współpracować z demokratyczną opozycją.

Niezbędnym warunkiem walki z propagandą reżimu w Moskwie i Mińsku jest dotarcie do rosyjskich oraz białoruskich obywateli i szerzej do odbiorców na całym świecie z rzetelnymi informacjami. Moja replika na tyradę rosyjskiego ambasadora w Radzie Bezpieczeństwa ONZ pokazuje, że można przeciwstawić się rosyjskim kłamstwom. Będziemy to robić niezależnie od tego, czy ich autorem jest rosyjski ambasador, były prezydent, obecny przywódca czy legiony internetowych trolli, użytecznych idiotów i płatnych agentów. *(Oklaski)*

Narzędziem walki polskiej dyplomacji z dezinformacją oraz popularyzowania wiedzy o polskiej historii będą również stacje telewizyjne współfinansowane z publicznych środków przekazywanych przez MSZ oraz serwisy TVP World nadające w językach angielskim, niemieckim, białoruskim, ukraińskim i rosyjskim.

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

Wysoki Sejmie! Konflikty zbrojne toczące się nawet w regionach geograficznie odległych także naruszają nasze poczucie bezpieczeństwa. Dlatego z najwyższym niepokojem śledzimy wydarzenia na Bliskim Wschodzie. Wojna Izraela z Hamasem niesie liczne dylematy moralne. Groźba rozlania się konfliktu zbrojnego jest realna, a w ślad za tym widmo pogłębienia się kryzysu humanitarnego, nowej fali uchodźców, blokady szlaków komunikacyjnych czy działań terrorystycznych. Uznajemy prawo Izraela do samoobrony z poszanowaniem międzynarodowego prawa humanitarnego. Potępiamy atak Hamasu z 7 października 2023 r. i łączymy się w bólu z rodzinami wszystkich ofiar oraz zakładników wciąż przetrzymywanych przez terrorystów. Jednocześnie chcielibyśmy wiedzieć, czy Izrael przewiduje możliwość współżycia z państwem palestyńskim, które Polska uznaje, a jeśli nie, to jakie ma plany wobec 5 mln Palestyńczyków, których życie kontroluje.

Polska potępiła niedopuszczalny atak Izraela na bezbronny konwój humanitarny organizacji World Central Kitchen, w wyniku którego zginął Polak, pan Damian Soból. Pragnę wyrazić głęboki żal z powodu jego tragicznej śmierci. Samoobrona w słusznej sprawie nie zwalnia z odpowiedzialności za własne czyny i za złamanie praw wojennych. Polska przyjęła do wiadomości przeprosiny przekazane przez rząd Izraela, ale wymagamy, aby takie zdarzenia nie miały więcej miejsca tak wobec zagranicznych wolontariuszy, jak i wobec palestyńskich cywilów. *(Oklaski)*

Wojna w Ukrainie i kryzys na Bliskim Wschodzie mają wpływ na sytuację całego globu. Choć kraje Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej odczuwają negatywne skutki rosyjskiej napaści na Ukrainę, zwłaszcza niedobory żywności, nie zawsze dzielą naszą ocenę przyczyn tego konfliktu. Wynika to często z historycznych doświadczeń kolonizacji i zdominowania przez państwa Zachodu. Nie wszyscy partnerzy dostrzegają, że rosyjska agresja to właśnie przejaw mentalności kolonizacyjnej, której czas słusznie minął. Zadaniem polskiej dyplomacji jest zapobieganie szkodliwym formom współpracy z agresorem, takim jak omijanie międzynarodowych sankcji czy dostarczanie Rosji sprzętu wojskowego.

Chiny to wielkie mocarstwo i ważny partner gospodarczy Polski, jednak w obliczu wojny Rosji przeciwko Ukrainie sprawy bezpieczeństwa narodowego są dla nas na pierwszym miejscu. Chcemy zwrócić uwagę naszych chińskich partnerów, że ze względu na doświadczenia historyczne Polska, podobnie jak wiele krajów naszego regionu, odrzuca próby powrotu do praktyk neoimperialnych. Polska i Chiny w XVIII, XIX i XX w. były ofiarami kolonializmu i narzuconych traktatów. Dlatego liczymy na większe zrozumienie strony chińskiej dla naszego sprzeciwu wobec współczesnego kolonializmu w wydaniu Władimira Putina. Działania Chin na rzecz

powstrzymania agresywnej polityki Rosji spotkałyby się z uznaniem państw Europy Środkowo-Wschodniej, tak jak to miało miejsce w 1956 r. w czasie wydarzeń polskiego Października.

Rywalizacja pomiędzy Chinami a Stanami Zjednoczonymi jest naturalna, ale powinna być pokojowa. Nie chcemy dokonywać wyboru między dobrymi relacjami z istotnym partnerem handlowym z jednej strony a najważniejszym gwarantem bezpieczeństwa z drugiej. Uważamy, że Unia Europejska w kontaktach z Pekinem powinna kierować się prostą zasadą współpracy, zawsze gdy to możliwe, rywalizacji, gdy to konieczne, i konfrontacji, gdy to nieuniknione. Pragniemy, aby pól do współpracy, jak choćby przy ratowaniu klimatu i przyrody, było jak najwięcej. Podobnej otwartości oczekujemy od strony chińskiej. Doceniamy poparcie Pekinu dla polskich aspiracji dołączenia do grupy G20.

Myśląc o naszych relacjach z krajami pozaeuropejskimi, marzymy, aby nasze wartości, takie jak praworządność, demokracja, prawa człowieka, stały się uniwersalne. Uważamy, że na dłuższą metę maksymalizują one dobrostan zarówno społeczeństw, jak i obywateli.

Jednocześnie odnotowujemy ofensywę propagandową opisującą obecny ład międzynarodowy jako zdominowany przez kraje bogatej Północy, narzędzie rzekomej dyskryminacji czy wręcz ucisku wobec sąsiadów z rozwijającego się Południa. Przewodzi w tym Rosja i inne wspierające ją reżimy. A przecież to Rosja jest od stuleci więzieniem narodów, krajem, który kolonizował i niszczył kultury swoich sąsiadów, w tym polską. Dzisiejszy konflikt nie jest konfliktem między Północą a Południem, nie jest też konfliktem na linii Wschód – Zachód. Koalicję wspierającą Ukrainę tworzą przecież państwa od Stanów Zjednoczonych, przez kraje europejskie, po Koreę Południową, Japonię, Australię i Nową Zelandię. Nie jest to również konflikt pomiędzy konkurencyjnymi ideologiami, bowiem jedyna wspólna idea, jaką ma do zaproponowania obóz autorytarny, to prawo silniejszego.

Polska ma szczególny tytuł, aby walczyć z międzynarodowym populizmem i autorytaryzmem. Przemiany, jakie zaszły w naszym kraju w ostatnich dziesięcioleciach, to najlepszy dowód na żywotność zachodnich wartości. Polska może być inspiracją dla wszystkich, którzy bronią demokracji i chcą się przeciwstawić autorytarnej demagogii. Trzeba z nią walczyć słowem i czynem. Słowem – zwalczając rozmaite tuby propagandowe zarówno w mediach społecznościowych, jak i tradycyjnych. Aby Russia Today ustąpiła miejsca Russia Tomorrow. Skończymy z bezkarnością rosyjskich dezinformatorów. Likwidacja siatki o niewinnie brzmiącej nazwie Voice of Europe wspólnie z naszymi zagranicznymi partnerami jest tego przykładem.

Nie pozwolimy Kremlowi na manipulowanie naszymi wewnętrznymi czy unijnymi debatami. Możemy się w wielu kwestiach różnić, ale nie pozwólmy adwersarzom nas rozgrywać. Dlatego wzmacniamy

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

w MSZ zespoły do spraw komunikacji strategicznej i walki z dezinformacją zewnętrzną. Zainicjowaliśmy koordynację międzynarodową, by przeciwdziałać kampaniom dezinformacyjnym związanym z nadchodzącymi wyborami do Parlamentu Europejskiego. Reaktywujemy regionalne ośrodki debaty międzynarodowej.

Walka z autokracją nie ogranicza się do przestrzeni medialnej. Należy zwalczać raje podatkowe, tropić majątki zagrabione przez autokratów, monitorować inwestycje i kontrolować przepływ wrażliwych technologii.

Poczujemy się też do współodpowiedzialności za kształtowanie bardziej sprawiedliwego układu stosunków międzynarodowych, m.in. poprzez reformę ONZ. Państwa Południa mają rację, twierdząc, że poważne instytucje międzynarodowe stały się na przestrzeni dekad niereprezentatywne i dysfunkcjonalne. Faktu, że wśród członków stałych Rady Bezpieczeństwa ONZ brakuje państw Ameryki Łacińskiej czy najludniejszego dziś państwa świata – Indii, nie sposób racjonalnie wytłumaczyć. Polska będzie popierać poważne propozycje reform, w tym propozycję stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ dla Unii Europejskiej.

Unia Europejska to lewar naszej siły, nasza przyszłość, nasz dom. Przedstawiciele obecnej opozycji twierdzą, że nie jest tą samą organizacją, do której wstępowaliśmy 20 lat temu. To prawda. Od czasu przystąpienia podpisaliśmy jednak traktat lizboński wynegocjowany przez premiera Jarosława Kaczyńskiego i ratyfikowany przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Dynamiczne zmiany na świecie sprawiają, że silna pozycja Europy nie jest pewnikiem raz na zawsze. Unia musi stać się aktorem geopolitycznym, równym innym potęgom międzynarodowym. Polska i Polacy zasługują na rolę jednego z liderów procesu dalszej integracji europejskiej. Nie chodzi o mityczne poklepywanie się po plecach ani o protokolarne komplementy. Lider to z definicji ktoś, kto potrafi osiągać swoje cele w sposób zjednujący mu zwolenników. Polska takim potencjałem dysponuje. Powiększająca się Unia musi być bardziej zrównoważona, nikt nie może mieć w niej monopolu na rację.

1 stycznia przyszłego roku Polska obejmie 6-miesięczną prezydencję w Radzie Unii Europejskiej i jej priorytetem, jak już wspomniałem, będzie szeroko rozumiane bezpieczeństwo. Rozpocznie się ona kilka miesięcy po wyborach do Parlamentu Europejskiego. Rada Unii będzie współpracowała z nowym Parlamentem Europejskim, nową Komisją Europejską oraz nowym przewodniczącym Rady Europejskiej. Kształt nowej Komisji Europejskiej musi lepiej odpowiadać nowej sytuacji politycznej. Priorytety muszą obejmować nowe wyzwania: od polityki obronnej, przez traktowanie z należytą powagą rozszerzenia Unii, po

politykę migracyjną. Podczas naszej prezydencji chcemy również pokazać nierozzerwalny związek projektu europejskiego z fundamentalnymi wartościami, jak demokracja i rządy prawa. Polska wnosi unikalne doświadczenie – zwycięstwo nad populizmem i pokusami neoliberalnej demokracji. *(Oklaski)*

Unia pozostaje instytucją o ogromnej sile przyciągania, a najlepszym tego dowodem jest zainteresowanie kolejnych krajów dołączeniem do grona państw członkowskich. Ukraina dosłownie walczy o prawo do kandydowania. Rozszerzenie w obu kierunkach: wschodnim oraz regionu Bałkanów Zachodnich jest procesem wzajemnie się wzmacniającym. Doceniamy doniosłość decyzji o otwarciu negocjacji akcesyjnych z Ukrainą i Mołdawią. Popieramy zaproponowany przez Komisję Europejską plan wzrostu dla Bałkanów Zachodnich. Za niezbędny warunek akcesji nowych państw uważamy wszakże zsynchronizowanie ich polityki zagranicznej z wartościami unijnymi. Członkostwo w Unii nie jest obowiązkiem, jest wolnym wyborem państwa i jego obywateli, ale kto decyduje się na akcesję, musi akceptować wspólne zasady.

Unia powinna adekwatnie reagować na pojawiające się kryzysy, dlatego Polska będzie wspierać realistyczną reformę Unii, która przyczyni się do zwiększenia jej konkurencyjności i potęgi. Nie jesteśmy przekonani, że niezbędna jest do tego zmiana traktatów, ale nie możemy wykluczyć, że część państw członkowskich uzależni od niej zgodę na dokończenie rozszerzenia. Staniemy wtedy jako kraj przed dylematem: czy zgodzić się na reformę traktatów, w ramach której być może będziemy musieli zawrzeć kompromisy, czy zamknąć drogę do członkostwa naszym wschodnim i południowym sąsiadom, których akcesja jest dla nas korzystna.

*(Głos z sali: Ooo...)*

Najbardziej kontrowersyjną częścią możliwej reformy będzie naturalne ewentualne odejście od jednomyślności w niektórych dziedzinach i proponowana zmiana systemu głosowania, przy czym przypominam, że Polska weszła do Unii z wynegocjowanym przez rząd Jerzego Buzka systemem nicejskim, w którym dysponowała zaledwie jednym głosem mniej od Niemiec czy Francji. Dopiero traktat lizboński – już mówiłem, kto go negocjował – ustanowił obecny system głosowania, który ułatwił największym krajom tworzenie blokującej mniejszości. Zadaniem jest więc ustanowienie bardziej sprawiedliwego systemu głosowania, który przed rozszerzeniem i po nim da wszystkim krajom wpływ na sprawy Unii. Zarówno rząd, jak i stronnictwo, do którego należę, są w tej kwestii otwarte na argumenty.

Osobiście uważam, że skandaliczne zachowanie jednego z naszych regionalnych partnerów w kwestii uchwalania, a raczej opóźniania sankcji, jakie nakładamy na Rosję – wszyscy wiemy, o kim mowa – uzasadnia przejście do głosowania większościowego w sprawach sankcji. Z drugiej strony przyjmowanie

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

do Unii nowych członków powinno moim zdaniem zawsze wymagać jedności. Kwestią otwartą pozostaje, jaki system głosowania większościowego byłby najbardziej sprawiedliwy i jakie dziedziny z tych, o których wspominałem, mógłby ewentualnie objąć. W ramach konferencji na temat przyszłości Europy, w której reprezentowałem Europejską Partię Ludową, zaproponowano, aby np. ustanowienie misji wojskowej odbywało się jednomyślnie, ale do jej przedłużenia wystarczyła większość. Wydaje mi się to rozsądnym kompromisem. Parlament Europejski zaproponował z kolei, aby większość oznaczała 4/5 państw członkowskich, czyli aby wynosiła więcej niż nasza większość konstytucyjna. Są też w parlamentach narodowych rozmaite systemy ważenia głosów i chronienia interesów mniejszości. Pokażmy mądre polskie propozycje.

W tym miejscu składam ofertę. Tak jak ja nie nazwę zdrajcami tych, którzy zgodzili się na odejście od korzystniejszego dla Polski systemu nicejskiego, tak niech nikt nie śmie odmawiać patriotyzmu zwolennikom poglądu, że jeśli Unia ma liczyć ponad 30 członków i stawać się mocarstwem, to musi sprawniej podejmować decyzje. *(Oklaski)*

Apeluję do wszystkich państwa o dyskusję na temat tych wyzwań na zasadach innych niż w minionych latach. Deklaruję moją osobistą i kierowanego przeze mnie resortu otwartość na każdy konstruktywny pomysł, który mógłby posunąć polskie sprawy do przodu, a polską pozycję w górę.

*(Głos z sali: Odejście od jedności.)*

Nie przeciwko mitycznej Brukseli, ale za Polską i dla Polski. Jest i będzie się o co spierać, ale nikt nie ma prawa odmawiać komukolwiek polskości ze względu na nieuniknioną różnicę zdań.

Wysoki Sejmie! Stosunki dwustronne z krajami Europy będą stanowiły jeden z najważniejszych elementów pracy naszej dyplomacji. To oczywiste. Jak już wspominałem, naprawiamy relacje z Niemcami. Porzuciliśmy konfrontacyjną retorykę i wróciliśmy do rzeczowego dialogu. Reaktywujemy szereg formatów dwustronnych i poszukujemy nowych obszarów współpracy, także w sferze bezpieczeństwa. Dlatego pozostaję w regularnym kontakcie z moją niemiecką odpowiedniczką, m.in. w formacie Trójkąta Weimarskiego.

Partnerstwo oznacza wzajemne poszanowanie interesów, ale także wrażliwość i empatię wobec zagadnień humanitarnych i historycznych, także w kwestii zadośćuczynienia dla polskich obywateli – ofiar niemieckiej agresji i okupacji w czasie II wojny światowej, a także dla państwa polskiego z tytułu strat poniesionych w wyniku tej agresji. Rozwiązanie bolesnych dla Polaków kwestii leży w naszym obopólnym interesie. Oczekujemy od Berlina prezentacji propozycji zadośćuczynienia, na które pomysłów nie brak: od poparcia dla żyjących ofiar przez odbudowę

polских zabytków, inwestycje w polskie bezpieczeństwo, w naukę języka polskiego w Niemczech do popularyzacji polskiej historii. Zaangażowaniu Polski w dialog z Niemcami oraz większej obecności polskich spraw w niemieckiej debacie publicznej przysłuży się nowa siedziba ambasady, która zostanie otwarta w tym roku. Zlokalizowana w samym centrum Berlina będzie ważnym ośrodkiem nie tylko dyplomatycznym, ale też kulturalnym. Szczególnie istotne powinny być jednak niemieckie inwestycje w bezpieczeństwo całego regionu. To byłby wyraz zrozumienia błędów przeszłości i stawienia czoła wyzwaniom przyszłości.

Początek 2024 r. przyniósł nowe otwarcie w relacjach polsko-francuskich. Cieszy mnie, że Francja deklaruje wolę intensyfikacji partnerstwa strategicznego z Polską. Liczymy na przywrócenie praktyki konsultacji międzyrządowych, których celem powinno być współdziałanie, szczególnie w obszarze militarnym i budowy europejskich zdolności obronnych.

Niemcy i Francja są naszymi najważniejszymi partnerami w Unii Europejskiej, a intensyfikacja współpracy w Trójkącie Weimarskim będzie jednym z priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Jesteśmy z ministrami Baerbock i Séjourné przekonani, że potencjał tkwiący w tym formacie musi zostać wykorzystany w znacznie większym stopniu niż dotychczas.

Polska będzie rozwijała relacje z krajami, z którymi wspólnie wstępowałyśmy do NATO i Unii Europejskiej, w formacie zarówno dwustronnym, jak i wielostronnym. O Trójmorzu i grupie B9 już wspominałem. Jednym z wartościowych formatów współpracy jest oczywiście Grupa Wyszehradzka, która jednak ze względu na różne oceny powagi zagrożenia ze Wschodu zmienia swój charakter. Używanie jakiegoś instrumentu niezgodnie z przeznaczeniem mogłoby doprowadzić do jego uszkodzenia. Dlatego grupa V4 powinna być narzędziem współpracy wyłącznie w tych obszarach, w których interesy państw członkowskich pozostają zbieżne, jak zagęszczanie infrastruktury energetycznej, transportowej czy większe zaangażowanie instytucji europejskich w ochronę granic zewnętrznych strefy Schengen.

Siła i bezpieczeństwo Polski zależą nie tylko od tego, ile mamy dywizji, ile mają ich sojusznicy i ile mają wrogowie. Zależy także od roli, jaką nasz kraj odgrywa w społeczności międzynarodowej. Od tego, czy Polska będzie postrzegana jako odpowiedzialny członek tej społeczności, jako kraj, który potrafi wyjść poza krąg własnych, wąsko pojętych interesów i wspólnie z innymi stawić czoła globalnym wyzwaniom.

Wielkość polskiej pomocy rozwojowej i humanitarnej znacząco wzrosła od czasu rosyjskiej inwazji. W ciągu ostatnich 2 lat staliśmy się głównym darczyńcą pomocy humanitarnej dla Ukrainy. Łącznie ministerstwa polskiego rządu wydały 16 mld euro na wszechstronną pomoc Ukrainie i ukraińskim uchodźcom wojennym. Środki na współpracę rozwojową będące w gestii MSZ są oczywiście znacznie mniejsze. W 2023 r. wyniosły prawie 450 mln zł. W tym roku

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

przeznaczymy na ten cel prawie 600 mln zł. Udział Polski w finansowaniu oficjalnej pomocy rozwojowej Unii Europejskiej za pośrednictwem składki członkowskiej do budżetu Unii to prawie 800 mln euro. Wpłata do Europejskiego Funduszu Rozwoju, uiszczana przez MSZ, wynosi 30 mln euro.

Jesteśmy wrażliwi na oczekiwania wyrażane w innych regionach globu. Naszą motywacją nie jest przy tym wyłącznie empatia. Nierówny dostęp do podstawowych dóbr, zapóźnienia rozwojowe, problemy demograficzne stwarzają wyzwania globalne, z których skutkami musimy się mierzyć także w Europie.

W Polsce działa wiele pozarządowych organizacji humanitarnych i pomocowych. Zwłaszcza ludzie młodzi są wyczuleni na potrzeby innych społeczeństw, dostrzegają niepokojące zjawiska, podnoszą alarm. Chcę zapewnić, że polska dyplomacja pod moim kierownictwem będzie otwarta na wasze postulaty. „Polską pomoc” w sposób szczególny skoncentrujemy na losach kobiet i dziewcząt. Wzmocnienie ich statusu przyczynia się do rozwoju gospodarczego i walki z ubóstwem. Także adaptacja do zmian klimatu musi być widoczna w sposobie, w jaki Polska pomaga innym państwom, szczególnie tym, które sprawy klimatu stawiają na czele agendy politycznej. Dlatego podtrzymam ustalone przez poprzedni rząd priorytety przekrojowe „Polskiej pomocy” na lata 2021–2030.

Unijna strategia Global Gateway zmierza do transformacji tradycyjnie rozumianej pomocy rozwojowej w kierunku ściślejszego wiązania własnych interesów, także gospodarczych, z interesami partnerów. To słuszny kierunek. Żeby jednak Polska mogła w pełni wykorzystywać unijne narzędzia, musimy znaleźć środki na realizację projektów pilotażowych.

Szanowni Państwo! Liczne, nawet odległe geograficznie kryzysy wpływają na sytuację Polski także poprzez migrację. Ludzie zawsze migrowali, także my, Polacy. Sam byłem uchodźcą. Legalna i kontrolowana migracja może przynosić korzyści zarówno migrantom, jak i krajom przyjmującym. Ale prawo do migracji nie jest prawem człowieka i musi podlegać ograniczeniom, a państwa mają prawo regulować to, kto przybywa na ich terytorium. Masowa, nieregularna migracja to wyzwanie, które w moim przekonaniu nie tylko może obalać rządy, lecz także stanowi zagrożenie dla liberalnej demokracji jako takiej. Obecny system azylowy ugina się pod wpływem zbyt dużej liczby migrantów. Jeśli umiarkowane siły polityczne nie dadzą obywatelom poczucia opanowania sytuacji, to grozi nam już nie kolejna fala, lecz prawdziwe tsunami populizmu żerującego na obawach wyborców. Różnica między populistami a odpowiedzialnymi siłami politycznymi polega na tym, że populiści chcą problem migracji rozgrywać, a nie go rozwiązać.

Aby skutecznie zmierzyć się z tym wyzwaniem, musimy, po pierwsze, zwalczać przyczyny, poprawia-

jąc sytuację gospodarczą i polityczną w krajach będących głównymi źródłami migracji, po drugie, zwalczać grupy przestępcze, które z przemytu ludzi na lądzie i na morzu uczyniły sposób zarobkowania, oraz tych, którzy im w tym pomagają, po trzecie, stworzyć jasną ścieżkę legalnej migracji dla tych, których nasze gospodarki i społeczeństwa potrzebują, a także skuteczne mechanizmy powrotu do kraju dla tych, którzy nie otrzymali w Unii prawa pobytu.

Warunkiem koniecznym osiągnięcia tych celów jest nie tylko ponadnarodowa współpraca, lecz także stworzenie przejrzystej strategii migracyjnej. Nasi poprzednicy zignorowali ten obowiązek. W tym rządzie za jego wykonanie odpowiada Międzyresortowy Zespół ds. Migracji. Efektem będzie reforma systemu wizowego.

Istota afery wizowej polegała nie tylko na zwykłym kryminalnym, korupcyjnym procederze, nazywanym w mediach: wiza za łapówkę. Oburzenie powinien również budzić fakt, że polska wiza stała się najłatwiejszym i najtańszym środkiem, żeby dostać się do Europy Zachodniej. Zmieniamy to. W MSZ powstała biała księga na temat niezbędnych działań w celu wyeliminowania nieprawidłowości w systemie wizowym RP. Zaopatrzyliśmy placówki w tymczasowe wytyczne. Podniosłem wysokość opłat za polskie wize do średniej europejskiej. (*Okłaski*) W I kwartale 2024 r. nasi konsulowie wydali 109 tys. wiz, o 30% mniej niż w tym samym okresie zeszłego roku. (*Okłaski*) Za moment uruchomimy w ramach Rady Ministrów zmiany legislacyjne, aby zlikwidować patologie w dostępie do polskiego rynku pracy oraz do studiów w Polsce, które poprzedni rząd tolerował.

Polska znajduje się w szczególnej sytuacji. Nasza granica podlega stałemu zagrożeniu ze strony Rosji i Białorusi, które sztucznie generują presję migracyjną, aby nas destabilizować. Kontrola na granicy powinna być humanitarna i przejrzysta, ale i stanowcza. Strach przed niekontrolowaną migracją popchnął miliony mieszkańców Wielkiej Brytanii do poparcia brexitu, czyli radykalnego lekarstwa, które okazało się nie tylko nieskuteczne, lecz także gorsze od choroby. Jeśli chcemy uniknąć tych błędów, musimy pokazać naszym obywatelom, że potrafimy zarządzać procesem migracyjnym.

O pozycji międzynarodowej państw w coraz większym stopniu decyduje ich potencjał gospodarczy i zdolność do rywalizacji na rynku globalnym. Wykorzystanie pojawiających się szans zależy w głównej mierze od inicjatywy polskich inwestorów. Swoją rolę ma do odegrania także dyplomacja ekonomiczna, która wspiera za granicą polskie produkty i technologie. Ten proces dokonuje się od 30 lat. Wartość polskiego eksportu w ciągu trzech dekad, od 1992 r., wzrosła dwudziestopięciokrotnie. Zmieniła się także struktura eksportowanych towarów: spadał udział surowców, a rósł towarów przetworzonych.

Mam w związku z tym dwa pytania do państwa eurofobów. Po pierwsze, czy w związku z tym dla

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

Polski byłoby dobrze, gdyby w strefie euro albo tylko w Niemczech zapanowała recesja?

(*Głos z sali: Ale to wy się...*)

I po drugie, czy sądzicie, że ten gigantyczny sukces byłby możliwy, gdyby Polska wyszła z Unii i na Odrze, tak jak na kanale La Manche, znowu wyrosła granica celna?

Dla Polski, podobnie jak dla całej Unii Europejskiej, ważne jest obniżenie ryzyka związanego z łańcuchami dostaw z Azji. Wspieramy działania podejmowane przez Komisję Europejską na rzecz bezpieczeństwa dostaw krytycznych surowców.

Priorytetem w kwestiach energetycznych będzie umacnianie relacji z naszymi sojusznikami z USA i Unii, a także innymi partnerami, którzy udowodnili swą wiarygodność w trakcie kryzysu energetycznego wywołanego przez agresję Rosji na Ukrainę. Większości państw europejskich udało się zmniejszyć zależność od rosyjskiej ropy i gazu ziemnego. Poziom bezpieczeństwa energetycznego Polski i Europy jest dziś wyższy niż przed wybuchem wojny, natomiast rosyjskie możliwości stosowania szantażu energetycznego radykalnie mniejsze.

Polsko-amerykańskie partnerstwo energetyczne, dotychczas realizowane głównie poprzez zakupy LNG, jest uzupełniane o kooperację w sferze energetyki jądrowej. Czekamy na propozycję kontraktu na budowę pierwszej polskiej elektrowni atomowej, z określonym budżetem i terminem realizacji.

Tematyka energetyczna jest również ważnym obszarem relacji polsko-ukraińskich. Obecnie podstawowe znaczenie ma nasze wsparcie w zakresie dostaw paliw i utrzymania operacyjności ukraińskiego systemu energetycznego, narażonego na regularne ataki, ale w przyszłości Polska weźmie aktywny udział w jego odbudowie.

Wysoki Sejmie! Aby realizować nakreślone wyżej zadania, musimy mieć profesjonalną i apolityczną służbę zagraniczną, służącą państwu, a nie partii. Radykalne podważenie ciągłości polskiej polityki zagranicznej wpłynęło na kondycję służby zagranicznej. Personel urzędniczy i dyplomatyczny został upartyjniony na niespotykaną w poprzednim ćwierćwieczu skalę. Jest mi przykro z powodu tych wszystkich członków służby zagranicznej, których dotknęły niesprawiedliwość i szykany ze strony resortu kierowanego przez polityków poprzedniego rządu. Jedną z pierwszych ustaw przyjętych po wyborach w 2015 r. była nowelizacja ustawy o służbie cywilnej, która otwierała drogę do kariery ludziom bez kwalifikacji i doświadczenia. Dalsze szkodliwe zmiany nastąpiły wraz z wdrożeniem nieprzystającej do naszych potrzeb ustawy o służbie zagranicznej. Sposób zarządzania ludźmi doprowadził do odpływu specjalistów i braku możliwości pozyskania osób o podobnych kompetencjach z administracji publicznej, a tym bardziej z sektora prywatnego.

Skali problemów dopełniają zaniedbania i zaniechania w sferze rozwoju i modernizacji infrastruktury informatycznej. Na przestrzeni ostatnich 8 lat nie uczyniono niczego, aby zintegrować lokalowo Centralną MSZ w Warszawie, która dziś mieści się pod 17 adresami, a jednocześnie nie dysponuje wystarczającą powierzchnią biurową czy protokołarną. Przez 8 lat nie oddano do użytku żadnego większego budynku polskiej placówki zagranicznej, chociaż po latach zbędnych rozterek zdecydowano się podjąć przynajmniej inwestycje w Berlinie i Mińsku.

Radykalna zmiana tego stanu rzeczy była moim priorytetem od pierwszego dnia pracy. Udało się poprawić budżet MSZ na ten rok, dzięki czemu po wieloletniej przerwie ruszają liczne inwestycje, remonty, zakupy wyposażenia, w tym modernizacje krytycznych systemów informatycznych i łączności. Polityczni nominaci pożegnali się z dyrektorskimi fotelami w ciągu pierwszych dni mojego urzędowania. W każdej z dziedzin funkcjonowania resortu zostały uruchomione projekty modernizacyjne, których celem jest nadrobienie straconego czasu.

Wiele emocji wzbudziła w ostatnim czasie planowana wymiana osób na stanowiskach kierowniczych w polskich placówkach zagranicznych. Rotacja w służbie dyplomatycznej jest procesem naturalnym. Proponowane przeze mnie zmiany mają objąć kilkudziesięciu ambasadorów i stałych przedstawicieli. Większość z nich i tak podlegałaby rotacji, ponieważ na placówkach przebywają już od kilku lat. Część z tych osób pozostanie w ministerstwie, ale część – niekompetentna, nieznająca języków obcych, nieumiejątnie zarządzająca placówkami i niezdolna do godnego reprezentowania kraju – nie powinna już nigdy postawić stopy w MSZ. (*Oklaski*)

Upolitycznienie, a właściwie upartyjnianie, zarówno polityki zagranicznej, jak i służby zagranicznej RP ma dalekosiężne skutki. Politykę i międzynarodową reputację Polski prawdopodobnie uda się skorygować znacznie szybciej, niż odbudować służbę zagraniczną. Ta będzie wymagała lat sanacji. Niezwykle ważnym zadaniem będzie przyjęcie nowoczesnej ustawy, która przywróci niezbędne standardy służby zagranicznej. Prace nad takim projektem trwają od chwili objęcia przeze mnie resortu. Efekty przedstawimy do końca roku. Pierwszym krokiem jest jednak pilna nowelizacja obowiązującej ustawy. Pozwoli ona usunąć istotne ryzyka budżetowe, skorygować kardynalne błędy, naprawić system naboru, przywrócić niezbędne kryteria. Projekt nowelizacji ustawy o służbie zagranicznej już został wypracowany w MSZ i wkrótce będzie przedłożony rządowi. Proszę państwa o zrozumienie i poparcie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy czujemy, że historia przyspieszyła, że znaki na niebie i ziemi zwiastują nadzwyczajne zdarzenia. Premier Donald Tusk nazwał nasze czasy przedwojennymi. Z ruin imperium zła odrodził się potwór. Przy rodzinnych

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

stołach Polacy i Polki znowu zastanawiają się, czy grozi nam wojna. Wróciło myślenie, którego tragizm zawarty jest w pierwszych słowach naszego hymnu narodowego: „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy”. Ten tragizm jest także doświadczeniem Ukrainy. Nie przypadkiem jej hymn narodowy zaczyna się podobnie: „Nie umarła jeszcze Ukrainy i chwala, i wolność”. Stawką wojny obronnej, jaką toczy nasz sąsiad, są nie tylko niepodległość i granice. To także poczucie bezpieczeństwa Polski i naszego regionu oraz kondycja wolności na całym świecie. Jeśli Ukraina się obroni, to demokraci uwierzą, że dobro pokonuje zło, a wartości Zachodu mogą wygrywać. Jeśliby upadła, za naszą wschodnią granicą zapadnie mrok triumfującej dyktatury. Agresja Rosji zachwiała dotychczasowym porządkiem świata. Stoimy na koniec przed prostą alternatywą: możemy mieć do czynienia z pokonaną armią rosyjską stacjonującą za wschodnią granicą Ukrainy albo armią zwycięską na wschodniej granicy Polski. Ufam, że dzięki wysiłkowi cywilizowanego świata Putin tę wojnę przegra. *(Oklaski)*

W 2008 r., kiedy jako minister spraw zagranicznych wygłaszałem swoje pierwsze exposé, powiedziałem, że Polska będzie normalnym europejskim krajem, gdy będzie miała normalnych europejskich sąsiadów po obu stronach swojej granicy. Wynik tej wojny zdecyduje, czy zbliżymy się do tego celu. W ciągu minionych 35 lat Polska wykorzystała historyczne okno możliwości i dołączyła do wielkiej strefy bezpieczeństwa, stając się jej wschodnią flanką. Teraz dzięki poświęceniu Ukraińców możemy przesunąć granicę wolnego świata o setki kilometrów na wschód. My, Polacy, wiemy, co oznacza samotna walka. Dobrze, że ukraińską walkę o wolność wspiera jednocześnie największa gospodarka świata – Unia Europejska – i najpotężniejsze mocarstwo wojskowe – Stany Zjednoczone. Uchwalony w USA pakiet pomocy oznacza, że lotnisko w Rzeszowie już wkrótce znowu zagrzmie hukami lądujących transporterów ze sprzętem i amunicją na pokładzie.

Z tego dziejowego zakrętu Polska musi wyjść jako państwo bezpieczne, silny partner w Unii Europejskiej, w silnej Unii Europejskiej, aktywny i odpowiedzialny członek wspólnoty globalnej.

Jeśli nie zrobimy wszystkiego, by wykorzystać tę szansę, przyszłe pokolenia nam tego nie wybaczą. Ale jeśli wszyscy zrobią to, co do nich należy, ukraińscy bohaterowie pod Charkowem, w Donbasie i nad Dnieprem, ich odważny prezydent w Kijowie i my, zachodnie demokracje w Unii Europejskiej, w Waszyngtonie, w Londynie, jeśli damy im dość środków, to z Bożą pomocą wolność zwycięży. Dziękuję za uwagę.

*(Część postów wstaje, długotrwałe oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Szanowni Państwo! Zarządzam przerwę w obradach do godz. 11.30, kiedy rozpocznie się debata nad informacją przedstawioną przez pana ministra.

*(Głos z sali: A informacja o planach polityki zagranicznej kiedy będzie?)*

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 40 do godz. 11 min 29)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 8. porządku dziennego.

Sejm ustalił w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego podział czasu pomiędzy klub i koło, w zależności od ich wielkości, w granicach od 92 do 5 minut, tj. debatę średnią.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Rau, Prawo i Sprawiedliwość.

## Poseł Zbigniew Rau:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z uwagą wysłuchałem przedstawionej przez pana ministra informacji o polityce zagranicznej obecnego rządu. Z rozczarowaniem jednak muszę odnotować, że zamiast informować, pan minister zajął się na tej sali dezinformacją. W zapale retorycznym pan minister starał się przesłonić sześcioro strachami na wróble, czyli mitami, jak to nazwał, którymi jakoby hołdował w polityce zagranicznej poprzedni rząd. Zanim przejdę do omówienia dezinformacji przedstawionej przez pana ministra, musimy stanąć na twardym gruncie faktów.

W ciągu ostatnich 8 lat mimo pandemii, mimo wojny za naszą wschodnią granicą, PKB Polski wzrósł w sposób rekordowy o ponad 30%, spadło zadłużenie, wzrosły zagraniczne inwestycje bezpośrednie. Polska dzisiaj jest postrzegana, wtedy, kiedy rządaliśmy, jako kraj bliski cudu gospodarczego, a wielu ekonomistów te czasy określa złotym wiekiem naszej historii.

*(Poseł Grzegorz Braun: Bajki.)*

I powiem państwu szczerze, że choćby obecny rząd zjadł tysiąc baśniowych kotletów i postawił przed nami tysiąc słomianych, retorycznych gadżetów, to bez wątpienia nie zdoła wmówić Polakom, że te fakty to mit. Do tego sukcesu przyczyniła się prowadzona przez Prawo i Sprawiedliwość i Zjednoczoną Prawicę polityka zagraniczna. Dzięki niej Polska rosła szybciej niż średnia unijna oraz strefa euro jako całość. Dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości Polska jest dziś nie tylko bogatsza, ale zasadniczo bardziej bezpieczna. *(Oklaski)* Polacy chcieliby mieć nadzieję,

**Posel Zbigniew Rau**

że obecny rząd zdoła zerwać z tradycyjną dla siebie skłonnością do wielbienia minimalizmu i imposybilizmu i zdoła podtrzymać tą pozytywną energię i wzrost aspiracji polskiego społeczeństwa wyzwolony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości oraz jego politykę zagraniczną. Aby tak się stało, trzeba w polityce zagranicznej twardo stąpać po ziemi i widzieć świat takim, jakim on jest w rzeczywistości, a nie takim, jakim chciałoby się, by on był. Niestety z informacji przedstawionych przez pana ministra wynika, że rząd, który reprezentuje, zamierza prowadzić swoją politykę, kierując się sześcioma iluzjami. Po pierwsze, nie tylko ludzi się, ale wmawia nam tę iluzję, że integracja europejska i jej pogłębianie jest celem samym w sobie, że Polska nie ma innego wyjścia jak tylko podporządkować się nieuchronnemu losowi i rozpląnąć się we wspólnotowej Unii Europejskiej, w której rzekomo nie ma już interesów narodowych, a istnieją jedynie interesy wspólne, europejskie.

*(Głos z sali: Do Rosji.)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: Pan nie zrozumiał, nie zrozumiał pan.)*

To bajkowa wizja. Niestety nie ma żadnego związku z rzeczywistością. Unia Europejska powstała w wyniku przekazania przez państwa członkowskie części ich narodowych kompetencji i jest instrumentem ich suwerennych polityk. Nie jest żadnym bytem sui generis, jak czasami próbuje się nam wmawiać, ale instytucją międzynarodową utworzoną z mocy traktatów zawartych przez suwerenne państwa, dzięki której mogą one wspólnie osiągnąć cele będące poza realistycznym zasięgiem każdego z nich z osobna. Ale osiągnięcie tych wspólnych celów odbywa się w procesie konkurencji, rywalizacji i często bezwzględnych zabiegów o realizację interesu własnego kosztem innych. Jeżeli rząd będzie kierował się własnymi iluzjami, nie będzie zdolny do obrony polskich interesów i stanie się nieświadomym narzędziem, a co gorzej, świadomym, w ręku innych. Jeśli w Unii Europejskiej nie broni interesów własnych, realizujesz cudze.

Drugą iluzją, na której rząd zamierza opierać politykę zagraniczną, jest przeświadczenie, że suwerenność państwa jest szkodliwym anachronizmem i nic się nie stanie, jeśli się tego anachronizmu wyzbędzie.

*(Posel Krystyna Skowrońska: Nie zrozumiał pan nic.)*

*(Głos z sali: Cicho!)*

W obliczu trwającego za naszą wschodnią granicą zamachu rosyjskiego imperializmu właśnie na suwerenność sąsiadów jest to pogląd groźny, świadczy o pewnej koncepcyjnej, intelektualnej impotencji polityków, którzy go głoszą, a co gorsza, o braku świadomości, do czego suwerenność służy. *(Oklaski)* Demokratyczne państwo jest suwerenne, gdy może panować nad własnym terytorium i realizować cele narodu zdefiniowane w jego konstytucji. Nie jest przy tym podporządkowane władzy obcej oraz ma zdol-

ność do określania własnych kompetencji wobec innych państw zgodnie z zasadą suwerennej równości.

Z tej suwerenności państw demokratycznych korzysta się w stosunkach międzynarodowych. O sposobie skorzystania z tej suwerenności naturalną kolejną rzeczą możemy dyskutować. Rząd Prawa i Sprawiedliwości użył jej, aby prowadzić politykę powstrzymania rosyjskiego imperializmu. Nie oglądał się na innych sojuszników i nie czekał na ich decyzję właśnie po to, by wykazać, że powstrzymanie imperializmu przez suwerenne państwa jest możliwe i jest wykonalne. Rząd Donalda Tuska opowiada się za zwiększeniem zakresu podejmowania decyzji w Unii Europejskiej w drodze większości kwalifikowanej. Otóż pragnę zwrócić uwagę, że gdyby ten system głosowania obowiązywał w 2022 r., w chwili rosyjskiej napaści na Ukrainę, przy ówczesnej polityce Niemiec, które – przypomnę – uznawały, że jedynym wsparciem, które Ukraina może od Europejczyków otrzymać bez groźby eskalacji, są stare niemieckie hełmy, Rosjanie wkroczyliby do Kijowa, a Ukraina by zginęła. Żyje i walczy m.in. dlatego, że Polska skorzystała z własnej suwerenności i przed wszystkimi udzieliła jej skutecznej pomocy.

Trzecią iluzją obecnego rządu jest przekonanie, że partnerskie, oparte na wzajemnym szacunku relacje z Niemcami da się zbudować, rezygnując z zabiegów o respektowanie przez Berlin polskiej wrażliwości i polskich interesów. W relacjach międzynarodowych taka rezygnacja nie generuje szacunku, nie generuje poważania, a co najwyżej politowanie. Prowadzi to do kształtowania modelu relacji dwustronnych opartego nie na równoprawności stron, lecz na jednostronnej zależności i w konsekwencji politycznej i gospodarczej podległości, ograniczając szansę rozwoju przyszłych pokoleń. Czy mamy zrezygnować z energetyki jądrowej, ponieważ taką decyzję podjąłby rząd Niemiec? Czy mamy zrezygnować z budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego, ponieważ będzie konkurencją dla lotnisk niemieckich? Czy mamy zrezygnować z rozbudowy portu kontenerowego w Świnoujściu, bo stworzy konkurencję dla portów niemieckich? Czy mamy zrezygnować, panie ministrze, z dążenia do wypowiedzenia aktu stanowiącego NATO – Rosja, bo Niemcy chcą go użyć do odbudowania relacji z Rosją po zakończeniu działań zbrojnych na Ukrainie?

*(Głos z sali: Nikt tego nie proponuje.)*

Czy w Unii Europejskiej mamy zrezygnować z zasady jednomyślności w podejmowaniu decyzji o polityce zagranicznej dlatego, by Niemcom było łatwiej prowadzić politykę wobec Rosji i Chin bez konsultacji z sojusznikami, tak jak to miało miejsce w przypadku Nord Stream i umów handlowych z Chinami? Polska musi wobec Niemiec prowadzić politykę podmiotową, gdyż tylko w ten sposób może wpływać na politykę Niemiec i ją korygować, co często leży w interesie całej Europy i jej interesów gospodarczych i bezpieczeństwa. *(Oklaski)* Wreszcie: Czy mamy zrezygnować z domagania się od Niemiec zadość-

**Posel Zbigniew Rau**

uczynienia za straty poniesione przez Polskę i Polaków w wyniku ich agresji i okupacji? Chodzi o zadośćuczynienie, którego wysuwanie wobec Niemiec popiera przytłaczająca większość polskiego społeczeństwa, bez względu na sympatie polityczne.

W czasie wczorajszego posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych pan minister mówił, że ta ostatnia sprawa została przesądzona w czasach stalinowskich, że Związek Sowiecki zwolnił Niemcy z odpowiedzialności za polskie straty i cierpienia. Proszę, panie ministrze, Sowiecami się nie zasłaniać. Polska musi w tej sprawie prowadzić politykę suwerenną, politykę reprezentującą krzywdę polskich obywateli. Nie istnieje bowiem – powtórzę to raz jeszcze – żaden system moralny ani porządek prawny, w którym o odpowiedzialności moralnej czy materialnej wobec ofiary zbrodni decyduje wyłącznie sprawca tej zbrodni, a więc agresor. *(Oklaski)*

Czwartą zaprezentowaną w informacji pana ministra iluzją jest przekonanie, że poprzedni rząd traktował Unię Europejską jako bankomat. Trudno ten zarzut obecnemu rządowi traktować poważnie w sytuacji, gdy duża część jego ministrów z entuzjazmem myśli o perspektywie rezygnacji z pełnienia szaczonej funkcji członka rządu Rzeczypospolitej, aby objąć dochodowe mandaty europosłów i pomnażać błogostan własny, zamiast próbować pomnażać dobrobyt Polski. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: A wy złodziei tam wysyłacie.)*

Prasa donosi...

*(Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Ja zrobiłem odwrotnie.)*

Właśnie, prasa donosi, że sam pan minister również wolałby pracować za lepszą pensję dla Komisji Europejskiej niż dla polskiego rządu.

*(Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Zrobiłem odwrotnie.)*

*(Głos z sali: Was nikt tam nie chce.)*

*(Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Zrezygnowałem z tego.)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: Kurski.)*

Prezentowanie aspiracji do dobrze opłacanych stanowisk w instytucjach europejskich jako kryterium skuteczności w polityce europejskiej oznacza w praktyce nie co innego, jak to, że tak traktuje się beneficjną kilku własnych kolegów, za które...

*(Głos z sali: Zrezygnowałem...)*

...można płacić interesami Polski, a więc całej naszej wspólnoty narodowej. Skoro bowiem cały interes kraju sprowadzał się do stanowisk w instytucjach europejskich, to inni wystawili za to Polsce rachunek. Za iluzję i prywatne benefity kilku luminarzy płacimy my wszyscy.

*(Głos z sali: Hańba!)*

Piątą iluzją obecnego rządu jest przekonanie, że aby Polska mogła prosperować, musi być skazana na status montowni Zachodu i kopiowanie przyjętych tam rozwiązań. Mamy do czynienia z fundamental-

nym nieporozumieniem. Polska była, jest i będzie częścią cywilizacji zachodniej. Nigdzie nie musimy wracać ani nikogo o uznanie tego faktu nie musimy prosić. *(Oklaski)* Jako suwerenne państwo demokratyczne Polska musi uczestniczyć w sposób podmiotowy w debacie o przyszłości Zachodu i kierunkach jego rozwoju. Abdykacja z tego zadania rzeczywiście sprawi, że na tę ewolucję nie będziemy mieli żadnego wpływu. Dla obecnego rządu być może byłaby to sytuacja optymalna. Nic nie trzeba byłoby robić, ale znowu szanse rozwojowe Polaków byłyby ceną za to zaniechanie.

Szóstą iluzją, na której obecny rząd zamierza budować własną politykę zagraniczną, jest przeświadczenie, że sojusz ze Stanami Zjednoczonymi jest naszym fetyszem, a Polska powinna swoje bezpieczeństwo powierzyć w coraz większym stopniu, a może przede wszystkim, Unii Europejskiej.

*(Głos z sali: Cytat.)*

Taka postawa przejawiała się już w aktywności premiera Tuska, który postanowił w mediach społecznościowych obrazić większość amerykańskiego kongresu, poszukując najwyraźniej aplauzu w kilku europejskich stolicach.

*(Głos z sali: Dokładnie tak.)*

*(Głos z sali: Tak było.)*

Otóż tak długo, jak Stany Zjednoczone są de facto tym europejskim mocarstwem, które w zasadniczy i bezkonkurencyjny sposób zwiększa bezpieczeństwo Polski, polityka odwracania się od Stanów Zjednoczonych, zrywania z nimi dobrych relacji – bądź zrywania relacji tylko z jednym z dwóch obozów politycznych – będzie polityką nieodpowiedzialną i dla Polaków groźną. Namawiam pana ministra i cały rząd do szybkiego porzucenia wszystkich swoich iluzji, ale zwłaszcza iluzji dotyczącej relacji ze Stanami Zjednoczonymi, bo w obliczu powrotu Rosji do prowadzenia polityki podbojów, gwałtów i grabieży może to być dla Polski iluzja tragiczna.

Na zakończenie, Wysoka Izbo, pan minister był uprzejmy zapewnić Wysoką Izbę, że będzie dążył do przywrócenia profesjonalizmu i apolityczności naszej służby zagranicznej. Porównajmy zatem, panie ministrze, nasze osiągnięcia także w tej sprawie, bo bardzo lubi pan to robić. Kiedy ja byłem szefem MSZ, z tym resortem pożegnało się 38 absolwentów MGIMO. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Nikt pana nie znał.)*

Przypomnę państwu, że byli to absolwenci moskiewskiego instytutu nadzorowanego najpierw przez sowieckie, a potem rosyjskie MSZ, których najpierw Sowieci, a potem Rosjanie rozmieszczali po służbach zagranicznych zależnych od siebie państw. Teraz, pod pana rządami, przytłaczająca większość z nich jest z powrotem pod pana skrzydłami w MSZ.

*(Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Po wyrokach sądu, bo złamał pan prawo.)*

*(Głos z sali: Wstyd.)*

**Posel Zbigniew Rau**

Teraz, panie ministrze, co pan robi, nie łamiąc prawa, jak pan twierdzi, ani nie łamiąc konstytucji? Ogłosił pan rzecz bezprecedensową w dziejach światowej dyplomacji. Połowę naszych przedstawicieli w obcych stolicach i przedstawicielstwach ma stracić swoje stanowiska w imię profesjonalizmu i apolityczności. Przyjrzyjmy się zatem jeszcze raz tym sukcesom.

Panie Ministrze! Pamiętamy wszyscy, jak pan dość niedawno odniósł spektakularny sukces PR-owy, kiedy pan po incydencie na dnie Morza Bałtyckiego tweetował: Thank you, USA.

*(Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Było za co.)*

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

No właśnie. Teraz, kiedy pan pracuje w MSZ, otoczony w najlepszej tradycji resetu i z poczuciem ukojenia przez apolitycznych i profesjonalnych absolwentów MGIMO, pan już nie musi tweetować: Spasibo Rossija, bo każdy wie, o co chodzi. Dziękuję bardzo.

*(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: To, co pan zrobił, to wielka bezczelność.)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję.

*(Głos z sali: Ruski agent.)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: I ruski agent.)*

Szanowni państwo, bardzo proszę o uspokojenie emocji.

Wspólnie przywitajmy znajdujących się na galerii przedstawicieli szkół ponadpodstawowych ze Starchowic oraz delegację laureatów XXII Powiatowego Konkursu Pieśni i Poezji Patriotycznej „Kocham moją Ojczyznę”. Przybyli oni na zaproszenie pani poseł Agaty Wojtyszek. Witamy bardzo serdecznie.

*(Oklaski)*

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Kowala, Koalicja Obywatelska. *(Oklaski)*

**Posel Paweł Kowal:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Jesteśmy w przełomowym momencie. Jesteśmy w momencie przełomu historii i zadajemy sobie pytanie, stojąc przed Wysoką Izbą i czując powagę Rzeczypospolitej, co jest dzisiaj esencją polityki zagranicznej. Dzisiaj esencją polityki zagranicznej Polski jest bezpieczeństwo i to była istota wystąpienia ministra Radosława Sikorskiego, i to jest clou, to jest samo jądro polityki rządu Rzeczypospolitej. Wokół tej sprawy skoncentruję kilka uwag, bo dzisiejszy stan rzeczy w Europie i na świecie zasługuje na to, by poważnie potraktować tę polemikę.

Polska będzie rozwijać się tak jak do tej pory tylko wtedy, gdy będzie bezpieczna. Żeby utrzymać ten poziom rozwoju, żeby utrzymać te możliwości szans dla każdej Polki i każdego Polaka, które otrzymali w ostatnich 35 latach, musimy być bezpieczni. Dobrze jest dodać do takiego wystąpienia jakiś jeden szczegół. Ten 25-krotny wzrost eksportu, o którym rozmawialiśmy wczoraj w nieco spokojniejszej i bardziej kulturalnej atmosferze z ministrem Sikorskim podczas dyskusji na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, powinien otworzyć waszą, panie i panowie, wyobraźnię, a przede wszystkim powinien otworzyć wyobraźnię Polek i Polaków, którzy nas słuchają. Jeden przykład. Polska jest dzisiaj drugim po Chinach eksporterem produktów na Ukrainę. To jest skala zmiany, jaka się dokonywała i jakiej doświadczaliśmy dzięki temu, że nasz kraj był bezpieczny, a wokół spraw polityki zagranicznej i bezpieczeństwa panował zdrowy rozsądek i porozumienie przez dłuższy czas z tych 35 lat.

I tak oto, panie i panowie, za sprawą Putina pojawiło się nad kontynentem, ale też nad światem widmo wojny. Widmo wojny, która jako akcja przeciwko zachodniemu światu, przeciwko naszym wartościom, przeciwko temu, za co walczyli nasi przodkowie, już trwa w postaci wojny informacyjnej, w postaci szantażu energetycznego źródłami tkwiącego jeszcze w doktrynie Falina-Kwicińskiego z końca Związku Sowieckiego, w postaci ataków hybrydowych na granice demokratycznych państw Zachodu. Jak zawsze w Europie my dobrze znamy te historie. Są tacy, którzy liczą na to, że po cichu dogadają się z carem, z pierwszym sekretarzem, sekretarzem generalnym czy z Putinem.

*(Głos z sali: No zgadza się.)*

Jest w Europie także tradycja Kominformu i Kominternu i chciałbym to wyraźnie powiedzieć. Dzisiaj czasy są takie, bo dotyczą samej istoty naszego bezpieczeństwa, że trzeba sobie powiedzieć: tak, tak, nie, nie. Apeluję do polskich polityków: nie bierzcie udziału w spotkaniach, które są eskpozycją Putina w Europie. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Nie bierzcie udziału we współczesnym putinterne. Mam prawo tak to nazywać jako historyk i robię to celowo, żeby odwołać się do waszej historycznej wyobraźni, a także do waszego sumienia.

Za sprawą tych proputinowskich partii dzisiaj następuje atak na nasze wartości, na nasz kraj, na naszą ojczyznę. Wśród tych partii są partie, które domagają się zmiany granic albo czyhają na granice. To jest śmiertelne niebezpieczeństwo dla naszego bezpieczeństwa narodowego, śmiertelne zagrożenie. Ta walka, panie i panowie, już trwa. My jesteśmy w czasie przedwojennym, ale czas przedwojenny to jest czas szykowania się naszych wrogów i sprawdzania naszej odporności. Nowy polski rząd po 15 października stanął wobec tych wyzwania, stanął wobec konieczności załatwienia spraw taktycznych, które zostały zaniedbane.

**Posel Pawel Kowal**

KPO to nie jest tylko akronim, za tym kryją się środki, kryją się pieniądze na polskie szpitale, na polską energetykę, na polską niezależność. One dotyczą bezpośrednio naszych szans i naszych aspiracji. Z tej trybuny wielokrotnie apelowaliśmy: dajcie taką samą szansę Polakom, jak mają Hiszpanie, Włosi czy Portugalczycy. Tak, tej obietnicy rząd Donalda Tuska dotrzymał. *(Oklaski)* Tak że gdy przyszło co do czego, stanął i nie odstawiał nogi, gdy trzeba było walczyć o dodatkową amunicję, by bronić granic Europy, by bronić granic naszych wartości przed Putinem, przed jego autorytaryzmem, przed jego chęcią odbudowy imperium. Teraz jest ten czas, by podjąć wielką grę o jedność Europy, o siłę Europy i o nową jakość relacji transatlantyckich, o nową jakość zaufania i przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi.

Było tu dużo polemik, wybieram tylko jedną rzecz, bo tylko ta jedna rzecz najlepiej obrazuje, co się działo w ostatnich latach. Jedno to gadanie, drugie to strach. Panie ministrze, zwracam się do poprzednika ministra Sikorskiego, do ministra Raua, bo byłem w tę sprawę zaangażowany osobiście. Im bardziej krzyczeliście: reparacje, tym szybciej wykreślaliście je z noty, której nie chcieliście potem pokazać. Szachrowaliście.

*(Głos z sali: Nie kłam, nie kłam.)*

Szachrowaliście, wrzucając tam inne terminy prawne, mówiąc oficjalnie, że występujecie o reparacje, a w nocy, którą wysłaliście do rządu niemieckiego, to słowo nie padło. To wszystko. Ten obrazek pokazuje istotę waszej polityki, pokazuje istotę polityki populizmu, ale pokazuje też istotę nieszczerości i zakłamanie tej polityki.

Jeśli chodzi o stan rzeczy po PiS-ie, to możemy mówić o tym dużo, ale ja powiem krótko: zabrakło wam prawdy, bo nie chcieliście pokazać tej noty. To tylko jeden przykład z wielu. Zabrakło wam sprawiedliwości, sprawiedliwości w ocenie poprzedników. Nie rozumieliście, co znaczy synergia w działaniu narodowym. Nie byliście w stanie powiedzieć, że to, co robimy dla kraju, jest wspólne. Nigdy nie byliście w stanie wskazać ani jednej sprawy, która wam się podobała, tak jak zrobił to minister Sikorski, stając przed wami i mówiąc: tu się zgadzam, tu się nie zgadzam. To jest nowe. Wy nie umieliście tego zrobić. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Nonsens, bzdura.)*

Wy nie umieliście złożyć hołdu Geremkowi, Bartoszewskiemu, nikomu, kto was poprzedzał i zrobił dużo dobrego dla Polski. Wy tego nie umiecie.

*(Głos z sali: Co dobrego?)*

Zabrakło wam trzeciej cechy – zabrakło wam wiary w Polskę. Zabrakło wam wiary w Polskę, w to, że Polska może mieć aspiracje i może mieć na coś wpływ. *(Oklaski)* Kiedy dzisiaj mówimy, że Polska na coś wpływa, to wy rechoczeć. Rechoczeć i śmiejecie się jak szkapę do siana, kiedy my mówimy: Polska może na coś wpływać i może coś zmieniać.

*(Posel Antoni Macierewicz: A na co wpływa? Na migrację wpływa.)*

Mówimy jeszcze raz: Polska może na coś wpływać, może coś zmieniać, a gdy sprawy będą dotyczyć bezpieczeństwa narodowego, będziemy bezwzględni. *(Oklaski)*

Przechodzę do najważniejszej sprawy, może jeszcze ważniejszej. Chodzi o problem polityki etycznej, o to, by upomnieć się o słabszych, tych, którzy dzisiaj siedzą w więzieniach, chociażby rosyjskich, putinowskich, ale także o to, żeby po prostu oddać sprawiedliwość tym, którzy zrobili dużo dla naszego kraju, a przykładowo nie pasowali wam politycznie.

*(Posel Antoni Macierewicz: I dlatego bronicie Putina w sprawie zbrodni smoleńskiej. Robi to ten człowiek...)*

Czego potrzebujemy? Potrzebujemy powrotu do realistycznej dyskusji o Unii Europejskiej. Polska ma tradycję europejską. Polska ma tradycję Bogumiła Jastrzębowskiiego, Polska ma tradycję...

*(Posel Antoni Macierewicz: Kłamiesz i oszukujesz...)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Bardzo proszę o przerwanie tej dyskusji.

**Posel Pawel Kowal:**

Polska ma tradycję Jana Kułakowskiego, Polska ma tradycję Jana Pawła II, którego nigdy dość przypominać w trakcie wystąpień w tej sali. Chodzi o wielki szacunek dla tradycji polskiego patriotyzmu, parlamentaryzmu i o wielkie wyzwanie w momencie, kiedy wstępowaliśmy do Unii Europejskiej. Nasze miejsce jest tam, bo taka jest nasza tradycja, bo Polska ma naturę unijną, jak mówił Jan Paweł II, jak pisał w jednej ze swoich książek.

To jest także apel do konserwatystów. To nie jest żadna tradycja z Ventotene. To jest nasza europejska konserwatywna tradycja. To jest churchilowska tradycja zaczynająca się od wystąpienia w Zurychu. Chodzi o to, by patrzeć na Europę jako całość i rozumieć, że Europa zasługuje na to, żebyśmy zaangażowali się dzisiaj w jej obronę. Ktoś powie, że to wszystko polityka, ale jak mawiał Juliusz Mieroszewski: historia to polityka zatrzymana w biegu. Tak mawiał Juliusz Mieroszewski. Na naszych oczach tworzy się dzisiaj historia.

Wśród tych polemik, w których pan się zagalopował, panie ministrze, zwracam się do ministra Raua, jest też taki moment, by się zatrzymać nad tą polityką i zrozumieć, że dzieje się historia, zrozumieć, że coś się zmienia na świecie i w Europie, nie przegapić tego momentu przez chęć przypodobania się przyjacielom i przyjacielom ze swojej partii, by zastanowić

**Posel Pawel Kowal**

się wspólnie, jaki mechanizm jest dzisiaj konieczny, by zapewnić Polkom i Polakom, polskim pracownikom, robotnikom, rolnikom, przedsiębiorcom, którzy tworzą miejsca pracy, szansę na bezpieczny rozwój.

To jest jeszcze nienazwane. To jeszcze nie znalazło swojego słowa, a już się stało. To plan budowania bezpieczeństwa Europy w chwili kryzysu, który jest prowadzony przez rząd pod przywództwem premiera Donalda Tuska. To sprawa mobilizacji, mobilizacji także tych, którzy jeszcze niedawno byli zdemobilizowani, mobilizacji naszych partnerów z Trójkąta Weimarskiego, Francji i Niemiec, z którymi mamy wielkie tradycje współpracy, szukania tego, co wspólne, i zachęcania ich.

*(Głos z sali: No tak...)*

To sprawa mobilizacji państw nordyckich. To sprawa mobilizacji państw bałtyckich. To wielki przykład prezydenta Czech – może przedstawiciele Czech są jeszcze na galerii – który nie czekał, nie zasypiał gruzek w popiele, ale działał. To, o czym mówię, nie jest planem – to już się w dużej części stało.

Polska naprawdę może więcej. Stać nas na więcej, stać nas na realizację aspiracji obywateli Polski. W dzisiejszych czasach polityka zagraniczna nie jest sprawą dla dżentelmenów w melonikach. To jest sprawa ludowa, ludzka, codzienna, która dotyczy naszych codziennych losów. Dzisiaj na pytanie, co to jest polityka zagraniczna, odpowiadamy: bezpieczeństwo. W zależności od sytuacji na froncie, od walki z Putinem odpowiemy: to może być po prostu amunicja, którą trzeba dostarczyć. Dziękujemy prezydentowi Czech za jego inicjatywę.

A więc jest to jeszcze nienazwana, ale już wyrażona, doktryna, która mówi o tym, że na nowo musimy być partnerami naszych sojuszników z Atlantyku, pokazując, że jesteśmy zdolni do produkcji broni, pokazując, że jesteśmy zdolni do politycznej mobilizacji i wsparcia.

I na koniec, co jest konieczne do tego, żeby ten plan wypełnić? Silne państwo, silne, demokratyczne państwo i najsilniejsza, najmocniejsza, najbardziej odporna na populizm, na to populistyczne dziadostwo demokracja w środku Europy.

Po drugie, to zwycięstwo Ukrainy, bo to jest kwestia zwycięstwa Zachodu. To nie jest dzisiaj sprawa ukraińsko-rosyjska, to jest nasza sprawa. I dzisiaj mamy sukces, bo mówią nam to Francuzi, Niemcy, Brytyjczycy. Oni lepiej rozumieją niż wiele osób na tej sali i wielu ruskich trolli w polskim Internecie, że dzisiaj ta sprawa dotyczy bezpieczeństwa każdego z nas, dotyczy samej istoty losów Europy.

Miesiąc temu w okopach pod Donieckiem widziałem żołnierzy ukraińskich, którzy ryzykują życie i myślałem, dlaczego tam jestem. Jestem tam dlatego, że jestem polskim politykiem i na koniec św. Piotr zapyta mnie, czy zrobiłem wszystko, żeby zapobiec klęsce. Każdy ma ten swój kawałek. Apeluje do was: zamiast nas atakować, zamiast atakować rząd – nie

musicie tego robić, czasy się zmieniły – obrabiacie ten swój kawałek, rozmawiacie ze swoimi partnerami. *(Oklaski)* Zrozumcie, jak ważna dzisiaj dla bezpieczeństwa narodowego jest synergia.

I po trzecie, Europa. Musimy powrócić do centrum decyzyjnego. Musimy energetyzować Europę. I to także nie jest plan, to już jest realizacja, to już jest działanie. Słowo klucz: rozszerzenie, Ukraina, Mołdawia, później albo da Bóg równolegle Gruzja i Bałkany Zachodnie. To nie jest sprawa techniczna, sprawa wspólnego rynku, sprawa zniesienia granic, to nie są kwestie techniczne. To jest sama istota sprawy, która dotyczy także naszego bezpieczeństwa i dotyczy sprawiedliwości i etycznego rozpatrzenia tego, na co te narody przez lata czekały.

*(Głos z sali: No tak...)*

To jest kwestia naszego dziedzictwa i zobowiązania, ale także kwestia elementarnego realizmu, bo może słowem klucz w dzisiejszej debacie powinien być realizm, realizm, który nakazuje zatrzymać Putina. Wspominam tutaj wybitnego polityka amerykańskiego Rona Asmusa, który mówił o tym, że trzeba go zatrzymać także na Kaukazie. I to nie są żadne sprawy odległe.

Po czwarte, współpraca transatlantycka jako fundament NATO. Podziwialiśmy i podziwiamy, z jaką finezją prezydent Stanów Zjednoczonych zbudował antyputinowską koalicję, i chcemy, żeby ona przetrwała niezależnie od wyników wyborów w Stanach.

I wreszcie po piąte, nasza silna tożsamość, kultura, pewność siebie w rozmowie z naszymi partnerami, ale także gospodarka, polskie firmy rodzinne, polscy przedsiębiorcy, którzy tworzą miejsca pracy i są zdolni do tego, żeby konkurować, i ta duma z pracy Polaków, także w kontekście międzynarodowym. A więc słowem klucz na koniec będzie synergia.

Panie ministrze – do pana ministra Raua – wyślijcie do Parlamentu Europejskiego dobrych kandydatów, nie zmarnujcie tej szansy, to nie jest żadna synekura.

*(Poseł Antoni Macierewicz: Wy wysłaliście dobrych, Sienkiewicz jest świetny.)*

*(Głos z sali: Sienkiewicz i Kierwiński.)*

Tam także trzeba umieć walczyć o polskie interesy, a może tam przede wszystkim. Zróbcie wszystko, na co was stać, a my to sprawiedliwie ocenimy.

*(Poseł Antoni Macierewicz: Deklarujący się jako Niemiec, Sienkiewicz wspaniały.)*

*(Głos z sali: I Kierwiński.)*

*(Głos z sali: Nie martwcie się, immunitety sięgną, jak trzeba będzie.)*

I wreszcie na koniec apel do was o sprawę najważniejszą: skoncentrujcie się na sprawach ważnych dla polskiej racji stanu. To nie są czasy na facecje, żarty, złośliwości, to są czasy, kiedy Polska, korzystając z tego, co Opatrzność nam dała, może stawać do obrony wolnego świata, może grać na miarę aspiracji Polek i Polaków i budować narodową jedność. Do tego was wzywam. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga przedstawi pan poseł Michał Kobosko. Bardzo proszę.

## Poseł Michał Kobosko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z wielką uwagą wysłuchaliśmy dziś exposé pana ministra Radosława Sikorskiego. W dzisiejszych realiach geopolitycznych wobec ryzyka wybuchu pełnoskalowej wojny w Europie zasady prowadzenia polityki zagranicznej i ustalania jej priorytetów są jednym z kluczowych tematów, są polską racją stanu. Po 8 latach bolesnej przerwy, w czasie której resort spraw zagranicznych był marginalizowany, a polityka zagraniczna stanowiła jedynie odbicie, i to w krzywym zwierciadle, polityki krajowej, wracamy nie tylko na arenę międzynarodową, wracamy do poważnej dyskusji o naszej roli, pozycji w świecie, o naszej dyplomacji, naszych celach i ambicjach strategicznych.

Jesteśmy w szczególnym momencie historycznym. Obchodziliśmy przed chwilą 25. rocznicę naszej obecności w NATO. Za tydzień będziemy świętować 20. rocznicę naszego wstąpienia do Unii Europejskiej. Za 1,5 miesiąca odbędą się niezwykle ważne dla całej Europy i dla pozycji Polski w Europie wybory do Parlamentu Europejskiego. Natomiast za 7 miesięcy Polska zacznie przewodzić Unii Europejskiej w ramach swojej półrocznej prezydencji. To bardzo poważne wyzwanie, a zarazem wielka szansa dla Polski w Europie. 20 lat w życiu człowieka to czas wystarczający, by już nieco dojrzeć i zacząć ponosić odpowiedzialność za swoje życie. Tak samo dzieje się w historii społeczeństw. Najwyższa pora, byśmy przestali sami siebie postrzegać jako nowy kraj członkowski Unii Europejskiej.

Nasz rząd doprowadził do odblokowania, wreszcie, funduszy unijnych dla Polski – Krajowego Planu Odbudowy i Funduszu Spójności. To kluczowe i niezwykle potrzebne działania, bo my bardzo potrzebujemy tych pieniędzy. Wiemy, na co i jak z głębokim sensem je wydać. Ale przecież nie wolno naszej wspólnej Unii traktować jak bankomatu, jak dostawcy prostego, niekończącego się kapitału. Unia to coś o wiele szerszego i większego. To nasze miejsce i – jeszcze raz powtórzę – nasza racja stanu. To obrona wartości i rządów prawa, to podstawowe założenie, że Europa może, wbrew swojej wielowiekowej historii, funkcjonować bez kolejnych wojen i konfliktów religijnych czy etnicznych.

Czas zacząć ponosić współodpowiedzialność za losy projektu europejskiego, naszej wspólnej Unii. Najwyższa pora porzucić kompleksy, tak chętnie wmawiane nam przez PiS. To nie jest tak, że nam wolno mniej, że my mniej potrafimy. Przeciwnie, mie-

liśmy rację, ostrzegając przed rosyjskim imperiaлизmem, a 15 października pokazaliśmy całej Europie, że można w wyborach przewyciężyć populizm. Pokazaliśmy narodową niezgodę na łamanie prawa przez władzę. Mamy pełne prawo być dziś w takim samym stopniu słuchani w Brukseli jak każdy inny duży kraj unijny. Mamy prawo i obowiązek brać udział w dyskusji o skuteczności procesu decyzyjnego w Brukseli. Ten proces musi być usprawniony, szczególnie w kontekście rozszerzenia Unii, niekoniecznie w drodze otwierania dyskusji o zmianie traktatów unijnych.

Mamy prawo i obowiązek doprowadzić do tego, by zdecydowanie więcej polskich urzędników znalazło zatrudnienie na wysokich i najwyższych stanowiskach w instytucjach unijnych oraz w instytucjach międzynarodowych. Nasi wielcy poprzednicy, ojcowie założyciele naszej demokracji po 1989 r., stawiali przed sobą wielkie cele. Przez wiele lat tymi celami głównymi było dołączenie do NATO i do Unii Europejskiej jako stabilizatorów naszego bezpieczeństwa i rozwoju pod każdym względem.

Te cele dzięki wspólnym działaniom klasy politycznej i wysiłkowi społeczeństwa zostały osiągnięte. Dziś oczywiste są pytania o następne znaczące cele, o zadania dla Polski, o cele i ambicje kolejnych pokoleń Polaków. Jest oczywiste, że te cele i wyzwania wiążą się w pierwszej kolejności z koniecznością zadbania o nasze wspólne bezpieczeństwo.

Żyjemy w bardzo niespokojnych czasach. W grudniu 2023 r. Międzynarodowy Instytut Studiów Strategicznych opublikował analizę, według której na świecie dziś toczy się ponad 180 konfliktów zbrojnych, w tym największy konflikt europejski po 1945 r., czyli wojna – napaść Rosji na Ukrainę. To także sytuacja na Bliskim Wschodzie, która niebezpiecznie eskaluje. Napięcia na Morzu Południowochińskim, wojna domowa w Sudanie, Mali, Burkina Faso i w wielu innych miejscach. Nic dziwnego, że pan minister Sikorski tak wysoko podniósł dziś kwestię bezpieczeństwa w swoim wystąpieniu. Tak stawiali sprawy polskie w bardzo przeciwieńskich i niezmiennych czasach jego wielcy poprzednicy – ministrowie Skubiszewski, Bartoszewski, Geremek, Rotfeld i ich następcy.

My, Polska 2050, mówimy to nieustannie: bezpieczeństwo powinno być poza bieżącym sporem politycznym i powinno jednoczyć wszystkich polityków. Nasi politycy zawsze na zaproszenie prezydenta uczestniczyli w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa Narodowego i innych spotkaniach, których celem jest poważna rozmowa na temat bezpieczeństwa.

W swoim exposé minister Krzysztof Skubiszewski mówił z tej trybuny 29 kwietnia 1993 r.: „Nowoczesne pojmowanie bezpieczeństwa poza komponentem wojskowym obejmuje aspekty ekonomiczne, socjalne, ekologiczne i prawne. Ma też swój istotny wymiar humanitarny. Obowiązkiem każdego państwa jest przestrzeganie praw człowieka oraz sprzyjanie atmosferze wzajemnego poszanowania i współpracy

**Posel Michał Kobosko**

wszystkich ludzi, którzy żyją na terytorium tego państwa, bez względu na pochodzenie etniczne lub narodowe, także bez względu na religię”.

Dziś ten katalog bezpieczeństwa ministra Skubiszewskiego należy i trzeba poszerzyć o tak ważne dla nas wszystkie bezpieczeństwo energetyczne, żywnościowe, wreszcie o bezpieczeństwo informacyjne. Rosyjski agresor używa tych wszystkich narzędzi, by prowadzić wojnę z zachodnimi demokracjami. Elementem troski o nasze bezpieczeństwo musi być, rzecz jasna, przemyślana, konsekwentna modernizacja naszych Sił Zbrojnych, ale też przygotowanie społeczeństwa, nas wszystkich, na sytuację potencjalnego zagrożenia, zwiększenie odporności społecznej i świadomości, że wiele działań podejmowanych dziś w Polsce jest inspirowanych i organizowanych przez reżimy na Wschodzie.

Elementem troski o nasze bezpieczeństwo musi być również rozbudowa naszego potencjału gospodarczego, siły i odporności naszej gospodarki na światowe turbulencje. Szczególnego znaczenia nabiera dziś obszar dyplomacji gospodarczej, promocji naszego kraju jako miejsca inwestycji, ale też promocji i wsparcia rozwoju naszych firm na świecie. Z tym ostatnim nigdy po 1989 r. sobie zbyt dobrze nie radziliśmy. A ostatni eksperyment PiS z otwieraniem na świecie biur Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu okazał się totalnym niewypałem. Czas przełamać ten impas, wyciągnąć wnioski z tego, co robią inne dyplomacje gospodarcze.

Z myślą o zwiększeniu bezpieczeństwa kraju Polska powinna znaleźć się na ścieżce prowadzącej do wspólnej waluty euro. Polacy opowiedzieli się za tym...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, Polacy opowiedzieli się za tym, głosując za akcesją unijną w referendum w 2003 r., bo przynależność do unii walutowej była częścią traktatu akcesyjnego.

*(Poseł Włodzimierz Skalik: Nieprawda.)*

*(Poseł Antoni Macierewicz: Przecież to jest nieprawda.)*

Jednak droga do przyjęcia wspólnej waluty pozostaje długa, potrzeba do tego zmiany zapisów konstytucji, konieczna jest zmiana nastawienia opinii publicznej, w której euro zostało w trakcie minionych 8 lat przez PiS zohydzone.

*(Poseł Włodzimierz Skalik: Sam sobie pan zaprzecz.)*

Euro to projekt o charakterze zarówno gospodarczym, jak i politycznym. Wprowadzenie Polski do jądra Unii, także walutowej, nie tylko umocni nasze bezpieczeństwo, ale też pozwoli na dostęp do kapitału po niższych cenach, zlikwiduje ryzyko kursowe dla firm, pomoże skuteczniej ograniczać inflację. Jesteśmy jednym z ostatnich krajów Unii, który nie przyjął wspólnej waluty. Nie możemy sobie pozwolić na marginalizowanie w Europie.

*(Poseł Włodzimierz Skalik: Dlatego się szybciej rozwijamy.)*

Polska powinna stawiać sobie znaczące ambitne cele. Narzędziem do ich realizacji jest międzynarodowa współpraca, zawieranie i rozwijanie sojuszy, wchodzenie w formaty dwu- i wielostronne, szczególnie te o znaczeniu regionalnym.

Waga rozwijania współpracy ze Stanami Zjednoczonymi jest oczywista i niepodważalna. Niezależnie od tego, kto w listopadzie zostanie następnym prezydentem Stanów Zjednoczonych, Stany Zjednoczone pozostaną obecne i mocno zaangażowane w Europie. Współpraca wojskowa, gospodarcza, w tym szczególnie w zakresie energetyki, współpraca na polu najnowszych technologii muszą pozostać naszymi priorytetami. Nie jest jednak tak, że z powodu współpracy z Ameryką mamy nie współdziałać z naszymi partnerami europejskimi na każdym z wyżej wymienionych pól. Nie ma tu sporu, czy kochać bardziej mamę czy tatę. Mamy ich oboje, i to jest nasz przywilej i nasza wielka szansa. Musimy ją teraz mądrze wykorzystać.

O naszej roli w instytucjach unijnych już mówiłem. Nasz rząd, nasza koalicja odbudowuje Trójkąt Weimarski. Uprzedzenia, wrogość, prezentacja naszych narodowych kompleksów muszą ustąpić miejsca poważnej rozmowie z partnerami niemieckimi i francuskimi. Twardego stawiania polskich spraw nie można oderwać od poczucia współodpowiedzialności za kierunki rozwoju Unii. Pod tym względem współpraca Warszawy z Berlinem i Paryżem ma znaczenie kluczowe. Tematem rozmów muszą być kwestie, które są dziś kluczowe i wzbudzają tak wiele kontrowersji: zielony ład, pakt migracyjny, działania na rzecz rozbudowy potencjału obronnego Europy. Dziś na szali jest kwestia pozycji Europy w świecie, zwiększenie siły naszego przemysłu, konkurencyjności w tak kluczowych dzisiaj sferach jak sztuczna inteligencja, biotechnologia czy działania w kosmosie. Mówił czy właściwie mówi jeszcze w tej chwili o tym w swoim wystąpieniu na Uniwersytecie Sorbońskim prezydent Francji Emmanuel Macron.

Jeśli chodzi o nasze sojusze regionalne, konieczne jest rozwijanie naszej kooperacji z krajami basenu Morza Bałtyckiego, szczególnie po tym, jak Szwecja i Finlandia wstąpiły do NATO. Współpraca z Litwą, Łotwą i Estonią to także polska racja stanu, to te kraje połączone z sojuszem NATO przesmykiem suwalskim są dziś w największym stopniu narażone na prowokację ze strony reżimów rosyjskiego i białoruskiego. Od naszych skandynawskich sąsiadów możemy się wiele nauczyć nie tylko w kwestiach energetycznych, ale i w tych dotyczących budowy systemu bezpieczeństwa narodowego – systemu obrony totalnej, jak to nazwali zaprawieni w bojach z Rosją nasi partnerzy z Finlandii.

Działalność Grupy Wyszehradzkiej dziś niestety kuleje, nie z naszej winy. Wypada zgodzić się z panem ministrem Sikorskim: Wyszehrad będzie się sprawdzał tam, gdzie mamy wspólne interesy. Co do

## Posel Michał Kobosko

wszystkiego niestety się nie porozumiemy. W tym kontekście trzeba więc szczególnie podkreślić bardzo dobrą i rozwijającą się współpracę z Republiką Czeską i ponownie pochwalić inicjatywę pana prezydenta Pavela mającą na celu zakup amunicji dla Ukrainy, w której to inicjatywie Polska bierze aktywny udział.

Inicjatywa Trójmorza. Uczestniczyłem w początkach tej inicjatywy w 2015 r. i chcę powiedzieć, że z dzisiejszej perspektywy widać, iż ten projekt nie wypalił. Jego założenia były słuszne: rozbudować współpracę transportową, energetyczną i cyfrową w korytarzu Północ – Południe w naszej części Europy, lepiej połączyć między sobą kraje wschodniej Europy na wzór tego, co nastąpiło po II wojnie światowej w zachodniej Europie. Ale inicjatywa Trójmorza została z powodu swojej konstrukcji, swojej komunikacji odebrana jako projekt antyunijny, nie tylko antyniemiecki. Dziś wspieramy ideę i założenia tego sojuszu, sojuszu obejmującego kraje od Estonii po Grecję, ale nie możemy oczekiwać jego rozwoju w oderwaniu od realiów geopolitycznych.

Wreszcie – Ukraina. Jest dla nas oczywiste, że Ukraińcy walczą za wolność swoją i naszą. Spiker Izby Reprezentantów Kongresu USA powiedział przed historycznym, sobotnim głosowaniem nad pakietem pomocy dla Ukrainy, że Ameryka woli wysłać na Ukrainę swoje naboże, swoją amunicję niż swoich chłopaków, swoich żołnierzy. Powinniśmy myśleć tak samo. Jeśli nie chcemy bezpośredniego zaangażowania naszych armii w obronę wolnego świata, musimy wspierać Ukrainę, jak tylko potrafimy i na ile nas na to stać. I nie jutro, nie pojutrze, tylko właśnie dziś i teraz. Wolna, suwerenna Ukraina to nasza racja stanu i tak długo jak Ukraina walczy, my zyskujemy czas na zbrojenia i przygotowanie kraju do obrony. Nie oznacza to w żadnym stopniu rezygnacji z naszych interesów narodowych, z obrony naszego rynku rolnego i naszych rolników, z obrony interesów naszych firm transportowych i wielu innych branż. Te kwestie musimy uregulować przy stole negocjacyjnym.

Wspieramy rozszerzenie Unii Europejskiej o kraje kandydackie: Ukrainę, Mołdawię, Gruzję, kraje Bałkanów Zachodnich. W dzisiejszej Europie jest coraz mniej miejsca na szarą strefę. Albo kraje kandydackie będą z nami, albo znajdą się w strefie wrogich wpływów. W sposób szczególny wspieramy ambicje europejskie i NATO-wskie Ukrainy. Wiemy jednak doskonale, że będzie to proces długi i niełatwy.

Uważamy, że Polska i polskie przedsiębiorstwa powinny w skoordynowany, przemyślany, przygotowany sposób brać udział w procesie odbudowy Ukrainy. Nasi ukraińscy przyjaciele mogą skorzystać z naszych doświadczeń transformacyjnych, w tym szczególnie tych dotyczących budowy sprawnych instytucji państwa i skutecznej walki z korupcją. Najpierw jednak trzeba wygrać wojnę i zabezpieczyć przed wojną całą Europę.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przez lata rządów PiS polska dyplomacja nie działa-

ła tak, jak powinna. Musi dziś stać się ona służbą profesjonalną. Nie mogą do niej trafiać osoby przypadkowe, osoby, które nie są profesjonalnie przygotowane, nieznające języków, nieznające realiów krajów, do których trafiają. Cieszy nas, że pan minister Sikorski od pierwszych dni podjął starania, by odbudować prestiż, powagę i pozycję polskiej służby dyplomatycznej. Wspieramy działania służące wymianie polskich ambasadorów w tych miejscach świata, gdzie ta wymiana jest i będzie konieczna. Mamy nadzieję, że do tych zmian dojdzie jak najszybciej. To jest tak istotny moment historyczny, że Polska nie może sobie pozwolić na brak reprezentacji na szczeblu ambasadorów w najważniejszych stolicach świata.

Kończąc, apeluję o zgodę ponad podziałami w tej jakże podstawowej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawi pan poseł Andrzej Grzyb.

Bardzo proszę.

## Posel Andrzej Grzyb:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debata o kierunkach polskiej polityki zagranicznej wróciła, mam nadzieję, na stałe do prac polskiego parlamentu. To jest ważne, że wróciła wraz z rokiem 2024, i tutaj w pełni podzielał myśl wyrażoną w przytoczonej na wstępie sentencji, panie ministrze, że dyplomacja to pierwsza linia obrony. Ja bym dodał, że również bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Obecny rok ma szczególny wymiar dla wyboru strategicznych kierunków polskiej polityki zagranicznej po przemianach lat 90. będących wynikiem wielkiego ruchu „Solidarności” – właśnie obchodzimy 35-lecie tych wydarzeń. Obecny rok jest też rokiem, w którym – jak wielokrotnie już wspomniano, ale powtórzę – obchodzimy 25-lecie polskiej obecności w NATO, poprzedzonej okresem partnerstwa dla pokoju. Jednocześnie odbywa się to w roku 70-lecia powstania Sojuszu, który jest sojuszem obronnym i w którym członkostwo otrzymały 32 państwa, a ostatnio, z pewnymi kłopotami, również Finlandia i Szwecja. Traktat o powołaniu Paktu Północnoatlantyckiego zawiera ten szczególnie zapis art. 5 z klauzulą wzajemnej obrony w razie ataku na którekolwiek z państw Sojuszu. Czasami nazywamy ten zapis solidarnością muszkieterów.

Sojusz utworzony dla obrony przed ewentualną agresją ze strony Związku Radzieckiego nabiera jakże ważnej roli wobec agresji Rosji na Ukrainę, która rozpoczęła się od nielegalnej aneksji Krymu w 2014 r., od zagrożeń hybrydowych, w tym również ataku poprzez migrację przez polską granicę z Białorusią in-

## Posel Andrzej Grzyb

spirowaną przez Białoruś i Rosję. W ramach tego sojuszu musimy też dać odpowiedź na tocząca się konfrontację w cyberprzestrzeni – w ubiegłym roku było ponad 80 tys. tego typu ataków na polskie instytucje. Musimy też odpowiedzieć na konfrontację w przestrzeni informacyjnej, która jest połączona z konieczną odpowiedzią w ramach strategicznej komunikacji, aby fake newsy nie upowszechniły się w opinii publicznej, aby nie były źródłem informacji, również dla polskiego społeczeństwa.

W tym roku mija również 20 lat polskiego członkostwa w Unii Europejskiej, do którego droga rozpoczęła się od wniosku złożonego 8 kwietnia w 1994 r., a więc 30 lat temu, przez ówczesnego prezesa Rady Ministrów Waldemara Pawlaka. Polska znajduje się też w gronie 27 państw członkowskich objętych sferą swobody przepływu osób, towarów, usług i kapitału – układem z Schengen. Można powiedzieć, że często słyszymy opinie, że ta Unia nie ma takiego charakteru jak ta, do której wstępowaliśmy, że ona się zmieniła. Ona przecież się zmienia wraz z cyklem politycznych zmian, które mają miejsce w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Któż kształtuje agendę polityczną Unii Europejskiej, jak nie premierzy państw członkowskich? A tam, gdzie są prezydenci, to również prezydenci. Zdajemy sobie sprawę z tego, że Unia to nie tylko zapisy traktatowe, ale również codzienna praktyka i oczywiście gra interesów, która też występuje, częstokroć krytycznie przez nas oceniana. To również musimy wziąć pod uwagę.

Chciałbym, aby kwestia polskiej obecności, a w szczególności ustalenia Rady Europejskiej, panie ministrze, wróciły do debaty na tej sali. Nigdy tego nie robimy, debata na ten temat w polskim parlamencie zamarła. A potem mamy dwie różne narracje: to, co jest w konkluzjach Rady Europejskiej, i to, co przekazujemy polskiemu społeczeństwu. To są dwie różne rzeczywistości i myślę, że wprowadza to ogromne zamieszanie.

Po drugie, chciałbym przy tej okazji wskazać na całą historię dochodzenia do Krajowego Planu Odbudowy. Pięciokrotnie z tej trybuny prosiłem o to, aby przedstawić założenia, projekt, a następnie dokument, który został wysłany do Unii Europejskiej. Nigdy nie było na to zgody. Szkoda. Perturbacje, do których doszło przy tej okazji, akurat przy okazji KPO, pokazują, że wsparcie Izby – a na pewno byłoby ono pełne – ułatwiłoby Polsce, niezależnie od innych kłopotów, wprowadzenie tych postanowień.

Jesteśmy przed polską prezydenturą. Poprzednia polska prezydentura, od 2011 r., zakończyła się przyjęciem polskiej inicjatywy, którą było powstanie Europejskiego Funduszu na rzecz Demokracji. Akurat miałem okazję funkcjonować przez kilka lat w boardzie tejże fundacji i mogę powiedzieć, że to było trochę na wzór amerykańskiego Narodowego Funduszu na rzecz Demokracji, który wspierał polską „Solidarność”. Wiele projektów, w wymiarze zarówno wschodnim, jak i śródziemnomorskim, dzięki tej polskiej

inicjatywie i inicjatywie kilkudziesięciu państw, które włączyły się do fundacji, może być wspieranych. Chodzi o proces zmian demokratycznych, w szczególności w zakresie społeczeństwa obywatelskiego, również w krajach, które zostały zaproszone do członkostwa w Unii Europejskiej.

Po trzecie, chciałbym podkreślić, że 105 lat temu Polska nawiązała stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi. Rok 2024 to jest właśnie rocznicowy rok. I wtedy, w 1918 r., prezydent Woodrow Wilson w 14-punktowym programie pokojowym zawarł postulat trzynasty, który mówił, że inicjatywa utworzenia niepodległego państwa polskiego jest wspierana przez Stany Zjednoczone. Powinniśmy o tym pamiętać. Te place, parki, skwery, ulice poświęcone prezydentowi Wilsonowi są tego dowodem, a w wielu muzeach, również polskich, a także w Bibliotece Kongresu znajdują się listy dzieci, które pisały podziękowania za tę inicjatywę. Sądzę, że ta pamięć wiąże się też z tym, że upatrujemy w Stanach Zjednoczonych najważniejszego partnera politycznego, który jest też największym gwarantem siły i bezpieczeństwa Paktu Północnoatlantyckiego, ale który też podkreśla zdeterminowanie, aby agresja Rosji przeciw Ukrainie pozostała tylko strategiczną porażką, a determinację tę podzieliła Polska, co wyrażono podczas 15. Dialogu Strategicznego pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Stany Zjednoczone również postawiły na wojskową obecność w Polsce, czego wyrazem jest obecność 10 tys. żołnierzy Stanów Zjednoczonych oraz wysunięte dowództwo V Korpusu Stanów Zjednoczonych w Poznaniu. Chcielibyśmy oczywiście stałej i większej obecności, ale to wymaga też siły i determinacji. I tutaj ukłon dla wszystkich tych, również dla poprzedniego rządu, którzy w tej sprawie się przyczynili do obecnego stanu. Tutaj należy się również podziękowanie.

Stany Zjednoczone są również ważnym partnerem w procesie modernizacji polskich Sił Zbrojnych oraz, czego często nie podkreślamy, polonizacji produkcji uzbrojenia na rzecz polskiej armii.

Czwarty element to ogromne znaczenie dla polskiej polityki zagranicznej współpracy w różnych formatach. Różne formaty współpracy oczywiście mają swoje okresy wzlotów i upadków, mają okresy większej i mniejszej aktywności, mniejszego, względnie większego zadowolenia. Ale trzeba podkreślić, że należy kontynuować te elementy współpracy, bo jak się częstokroć okazuje... Tak jak Trójkąt Weimarski nieczynny przez parę lat, zarówno w wymiarze parlamentarnym, jak i rządowym, jest źródłem nowych inicjatyw i również odnowienia i renowacji relacji chociażby z sąsiadami, z Niemcami i z Francją.

Współpraca z państwami basenu Morza Bałtyckiego, które stało się de facto morzem wewnętrznym NATO, jak to powiedział były dowódca Sił Połączonych NATO gen. Egon Ramms, że to morze de facto jest wewnętrznym morzem NATO, dodając, że jak chcesz zdominować morze, musisz widzieć przeciwległe wybrzeże.

## Poseł Andrzej Grzyb

Współpraca w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Mówimy, że ta grupa przeżywa trudności. Nie we wszystkich sprawach jesteśmy zgodni, ale trzeba tutaj też poszukiwać obszarów, w których współpraca jest możliwa, a w szczególności zaś przełamywać uprzedzenia wobec pomocy dla Ukrainy zarówno w makrofinansowym, jak i wojskowym wymiarze.

Ogromnego znaczenia przydajemy współpracy z Wielką Brytanią, która od początku wojny na Ukrainie z determinacją wspomaga zarówno armię ukraińską, jak i udziela pomocy finansowej, ale również – co podkreślam – gwarantuje wojskową obecność na wschodniej flance NATO. Symboliczne jest ogłoszenie 0,5 mld funtów pomocy, co odbyło się w Warszawie. Przecież można było to ogłosić w Londynie. Warszawa stała się pewnym punktem odniesienia. Myślę, że to też jest wyraz podziękowania dla Polski, ale jest to wyraz podziękowania również dla polskiego społeczeństwa wobec wymiaru pomocy, której polskie społeczeństwo udzieliło Ukrainie.

Zakupy wyposażenia dla polskiej armii spotkały się z partnerskim zrozumieniem m.in. w Korei Południowej. Wszak sprzęt wojskowy nie leży na półce. Trzeba go zamówić i oczekiwać długo, zanim zostanie wyprodukowany. W tej sprawie znaleźliśmy nadzwyczajne zrozumienie i ofertę dostaw sprzętu w krótkim okresie z perspektywą polonizacji produkcji zarówno sprzętu, jak i amunicji w dłuższym okresie. To ważny wkład w relacje Korea Południowa – Polska.

Wzmocniony proces modernizacji Sił Zbrojnych musi być połączony z modernizacją i technologiczną zmianą polskiego przemysłu. Polski przemysł powinien z tego procesu skorzystać, wszak zdolności obrony państwa są funkcją zdolności naszej gospodarki, odporności państwa i społeczeństwa Polski na zagrożenia. Bezpieczeństwo, polityka zagraniczna, bezpieczeństwo energetyczne, ale również żywnościowe powinny być w naszym rozumieniu, Polskiego Stronnictwa Ludowego, polem kompromisu, jeżeli nawet nie zgody. Wszak jak powiedział jeden z ojców polskiej niepodległości... Niektórzy mówią, że brzmi to pompatycznie, ale warto to przypomnieć, że naszym wspólnym celem jest Polska, która winna trwać wiecznie. A tam, gdzie zaczynają się interesy państwa, powinny się kończyć interesy politycznych aktorów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy bardzo panu posłowi, także za cenne cytaty z Wincentego Witosa.

Szanowni Państwo! Pozwólcie, że w swoim i waszym imieniu przywitam grupę ze Szkoły Podstawowej w Dąbrówce, gmina Rzezawa. Uczniowie przybyli na zaproszenie pani poseł Józefy Szczurek-Zelazko. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Prosimy teraz o zabranie głosu pana posła Macieja Koniecznego, który przedstawi stanowisko klubu Lewica.

## Poseł Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście chciałbym podziękować panu ministrowi za to exposé, szczególnie za wyraźny proeuropejski, pronijny zwrot, jaki w nim można było dostrzec, nie tylko wobec wyraźnie eurosceptycznej polityki poprzedniego rządu, ale nawet wobec retoryki Donalda Tuska, jaka towarzyszyła obecnemu rządowi, która wydawała się efektem mocnej presji z prawej strony. Miałem poczucie, że nowy rząd za bardzo dał się zaangażować w kąć prawej stronie sceny politycznej w kwestiach europejskich, w kwestiach transformacji energetycznej, więc cieszę się, że w tym wystąpieniu nie brakowało odwagi, choć mogłoby być jej sporo więcej, o czym powiem w dalszej części.

Po wczorajszym – szczególnie że bardzo obiecującym – posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych spodziewałem się trochę większej ilości konkretów na temat polityki zagranicznej, a mniejszej ilości uszczypliwości wobec poprzedniego rządu. *(Oklaski)*  
*(Głos z sali: Bravo!)*

Na istotną część tej uszczypliwości pewnie poprzedni rząd zasłużył, ale nie po to tutaj dzisiaj jesteśmy, żeby tym się zajmować. Ale już do spraw najważniejszych.

Minister Sikorski mówił dzisiaj o wsparciu, jakiego Polska udziela i pragnie nadal udzielać Ukrainie. To jest dzisiaj najważniejsze, od tego zależy nasze bezpieczeństwo w przyszłości. W imieniu całego klubu Lewicy chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, że solidarność z Kijowem jest dzisiaj polską racją stanu. Jestem bardzo szczęśliwy, że ten fakt rozumie dzisiaj prawie cała polska klasa polityczna, z wyjątkiem paru marginalnych proputinowskich polityków Konfederacji.

*(Poseł Roman Fritz: Proszę nie używać insynuacji.)*

Ten konsensus był budowany przez poprzedni rząd i jest kontynuowany przez obecny i dzięki tej stabilności poparcia dla Kijowa staliśmy się ważnym ambasadorem sprawy ukraińskiej w Europie i na świecie. Ta solidarność oznacza oczywiście wsparcie militarne, pomoc w pokonaniu rosyjskiej inwazji i odzyskaniu całości ukraińskich ziem.

Ale ważny jest także kolejny krok. Musimy pamiętać o tym, co wydarzy się po wojnie, o konieczności odbudowy. Co najważniejsze, musimy zrobić wszystko, żeby ta odbudowa była sprawiedliwa, żeby proces ten przebiegał w interesie całego ukraińskiego społeczeństwa, a nie w interesie ukraińskich oligarchów czy zachodnich koncernów. Tylko taka odbudowa zagwarantuje bezpieczeństwo i stabilność w naszym regionie.

Co więcej, wokół wsparcia dla Ukrainy powinniśmy budować dzisiejsze sojusze, bo to jest dla nas najważniejsze. Bardzo ważny jest tutaj oczywiście sojusz ze Stanami Zjednoczonymi i bardzo się cieszę, że ten pakiet pomocy dla Ukrainy w końcu udało się w Stanach Zjednoczonych przyjąć. Ale musimy też zwrócić uwagę, że stał on pod realnym znakiem zapewnienia. Równie realna jest perspektywa dojścia

## Posel Maciej Konieczny

w Stanach Zjednoczonych do władzy Donalda Trumpa, a jego poparcie dla Ukrainy jest, delikatnie mówiąc, wątpliwe. Jego relacje z Władimirem Putinem natomiast są zbyt bliskie, żebyśmy mogli spać spokojnie. W tej sytuacji bardzo ważna jest troska o nasze najbliższe i najważniejsze sojusze w ramach Europy, a szczególnie sojusze z tymi krajami, na które w kwestii walki z rosyjską agresją i wsparcia dla Ukrainy od początku mogliśmy liczyć. Chodzi o kraje Europy Środkowo-Wschodniej, które podzielają nasze podejście, oraz, co równie ważne i warte podkreślenia, kraje nordyckie.

Wojna w Ukrainie to jedynie jeden z wielu kryzysów, przed którymi stoi dzisiaj Europa. Największy i, jak myślę, wciąż niedoceniany jest kryzys klimatyczny, który już dzisiaj zarówno na naszym kontynencie, jak i na całym świecie jest przyczyną ekstremalnych zjawisk pogodowych, susz i pożarów. Rosną napięcia geopolityczne z tego wynikłe, bo część wojen ma także źródło w tych zmianach klimatu. To powoduje m.in. ogromne ruchy migracyjne. Po prostu wielu ludzi już jest zmuszonych i będzie zmuszonych uciekać z miejsca, w którym żyją, i istotna ich część obiera za swój cel Europę. Jednocześnie rosną rozwarstwienie społeczne i koncentracja kapitałów w rękach niewielu najpotężniejszych korporacji.

Przy okazji pandemii koronawirusa, ale także napięć międzynarodowych i wojen runął mit o świecie wolnego handlu, w którym wszystko można ściągnąć z drugiego końca świata w jeden dzień. Tak naprawdę polityka międzynarodowa schodzi na drugi plan, bo mamy taki idealny globalny kapitalizm, w którym ten wolny handel niweluje wszystkie różnice. Już wiemy, że to jest bujda, utopia, że to nie jest prawda i że z tymi wyzwaniem jako Polska, jako Europa musimy sobie radzić. Ale Polska nie poradzi sobie sama. Potrzebujemy silnej, zintegrowanej i niezależnej Europy, świadomej zagrożeń i ambitnie reagującej, mającej ambitne, dalekosiężne plany. Potrzebujemy Europy, która jest istotną światową siłą polityczną i gospodarczą, liderką sprawiedliwej transformacji energetycznej, liderką sprawiedliwości społecznej na świecie i dobrych usług publicznych, liderką poszanowania praw człowieka, co także powinno być w centrum naszego zainteresowania.

Aby być naprawdę niezależnym krajem, musimy zadbać o to, żeby kluczowe dla naszego dobrobytu i dla naszej gospodarki towary produkować lokalnie. Już przy okazji pandemii koronawirusa nagle się okazało, że istotna część substancji, których potrzebowaliśmy do produkcji leków, była produkowana w Chinach i po prostu nie byliśmy w stanie samodzielnie sobie zapewnić tych podstawowych dóbr. To samo dotyczy nowoczesnych technologii. Tutaj także musimy być maksymalnie niezależni. Europa musi być też maksymalnie zdolna do samodzielnej obrony i cieszy zaprezentowane tutaj poparcie Radosława Sikorskiego dla tworzenia niezależnych europejskich sił zbrojnych.

I kolejna rzecz, à propos Inicjatywy Trójmorza. Minister Sikorski mówił o tym, że część infrastrukturalna jest kluczowa, więc zaczniemy od tego, by kontynuować infrastrukturalny projekt kolei dużych prędkości i kolejowego komponentu CPK. (*Oklaski*) To będzie bardzo dobry początek tego, żeby ambitniej i szerzej pomyśleć nie tylko o środkowoeuropejskiej kolei, ale też o prawdziwie nowoczesnej, kolejowej, transportowej infrastrukturze ogólnoeuropejskiej. Ale żeby to było możliwe – zaraz oklaski po prawej stronie się skończą – Unia Europejska musi być najpierw w stanie sprawnie podejmować decyzje, musi być sterowna. Odpowiedź na pytanie, jak to zrobić, jest prosta: potrzebujemy głębszej integracji i bardziej demokratycznych metod podejmowania decyzji.

(*Głos z sali*: Konsensus, konsensus.)

Oznacza to, że prawo weta należy ograniczyć do minimum. Każde polskie dziecko, które w szkole uczy się o liberum veto, nawet każdy widz serialu „1670” wie, że to nie jest najskuteczniejsza metoda podejmowania decyzji czy sprawowania władzy. Zasada jednomyślności stała się dla takich krajów jak Węgry bronią, narzędziem do blokowania procesu decyzyjnego i uzyskiwania daleko idących koncesji za pomocą zakulisowych umów. Na taki autorytarny szantaż po prostu nie możemy się godzić, bo to nie zadziała. Oczywiście już słyhać głosy z prawej strony sali, że to jest pozbawianie Polski wpływu na decyzje unijne. Jako Lewica nie jesteście naiwni, nie mamy potrzeby idealizowania Unii Europejskiej i w pełni zdajemy sobie sprawę, że konflikty interesów są realne. Może to panów zdziwi, ale również nie zgadzamy się na podział Europy na niemiecko-francuskie centrum i peryferie. Po 20 latach od wstąpienia do Unii zasługujemy na to, by być czymś więcej niż tylko źródłem taniej siły roboczej dla zachodniego kapitału. Tylko że dojrzała polityka to budowanie sojuszy i szukanie rozwiązań służących naszym interesom. Jednym z nich byłoby np. wypracowanie takiej formuły głosowania w Radzie, która ograniczyłaby wpływ największych państw Unii Europejskiej: Niemiec i Francji. To byłoby narzędzie budowania polskiej sprawczości i polskiej suwerenności. Bo dzisiaj mówimy tylko o blokowaniu, o wetowaniu, a to nie jest sprawczość, to nie jest tworzenie europejskiej polityki, to nie jest podmiotowa rola. Mam poczucie, że niestety tą samą logiką w zbyt dużym stopniu na samym początku urzędowania kieruje się także rząd Donalda Tuska.

I kolejna rzecz. Jeżeli naprawdę serio mówimy o poszerzeniu Unii Europejskiej o Ukrainę, o Mołdawię, o Bałkany Zachodnie, to nie jest to kwestia jakiegoś szantażu ze strony Niemiec, tylko jeżeli już teraz mamy niewydolny system decydowania, to powiększenie tej struktury europejskiej musi wymagać reformy. I to nie jest jakieś zdanie Niemiec, tylko to jest logika sprawowania władzy, sprawnego sprawowania władzy w tak dużej instytucji. Minister Sikorski zdaje się rozumieć konieczność dobrych stosunków z europejskimi partnerami. Jego oczywistą zasługą i zasługą nowego rządu jest odbudowa relacji z Niemca-

## Posel Maciej Konieczny

mi czy Francją. Polska opuszcza tę oślą ławkę, ten kąt, do którego sama się zapędziła dzięki poprzednim rządóm. Zresztą końcówka wypowiedzi ministra Raua, tak naprawdę zahaczająca o tę retorykę, do której przyzwyczaił nas raczej poseł Macierewicz, pokazywała, że to nie jest racjonalne i realistyczne prowadzenie polityki zagranicznej w trosce o polskie interesy. Ważne jest także to, żebyśmy do tego wspólnego stołu przychodzili z konkretami, a nie blokowali tego, co się dzieje. Donald Tusk już teraz zapowiedział weto przeciwko Nature Restoration Law, czyli prawu o ochronie środowiska naturalnego. I zamiast wpływać, kształtować, zadbać o to, żeby to prawo chroniło środowisko, ale także nie zagrażało naszym interesom, wybieramy najprostszą metodę, metodę blokowania. Skończmy z blokowaniem, naprawdę ambitnie, ofensywnie podejźmy do europejskiej polityki, szukajmy takich metod podejmowania decyzji, które pozwolą nam ją współtworzyć, a nie blokować. I tak też o niej myślimy.

Polska musi wspólnie z naszymi partnerami postawić na sprawiedliwą transformację energetyczną. Sprawiedliwa transformacja energetyczna to taka, za którą płacą ci, którzy najwięcej zarobili na niszczeniu planety: wielkie koncerny, międzynarodowe korporacje, a nie zwykli obywatele i obywatelki. Już widzimy, że tą drogą to po prostu nie wyjdzie, bo jeżeli za transformację energetyczną zapłacą zwykli ludzie, a nie wielkie korporacje, to będzie się to wiązało z ogromnym sprzeciwem społecznym. To jest możliwe. W tym tygodniu Parlament Europejski przyjął plan wymówienia Traktatu Karty Energetycznej, który pozwalał wielkim koncernom sądzić czy wyłudzać odszkodowania od Unii Europejskiej za korzystne rozwiązania dla środowiska, klimatu, a więc i nas wszystkich.

Polska w ramach Unii Europejskiej musi też zawalczyć o racjonalną i humanitarną politykę migracyjną. I bardzo cieszy mnie to, jak jasno minister Sikorski wskazuje te luki polskiej polityki migracyjnej w postaci tego, że w ogóle nie sprawdzamy, kogo zapraszamy do Polski do pracy, czy ci ludzie tutaj realnie przyjeżdżają. To samo ze studiami. Czyli mamy sytuację, w której to, co miałyby być polską polityką migracyjną, zatrudnieniem obcokrajowców, jest tak naprawdę komercyjnym systemem legalizacji pobytu w strefie Schengen. I nikt z tym dotychczas nie specjalnie nie robił, mimo że z drugiej strony dopuszczamy się cały czas nielegalnych i niehumanitarnych wywozek na polsko-białoruskiej granicy. I chciałbym też jednoznacznie powiedzieć, że uśmiechnięte push-backi nowej władzy niczym nie różnią się od PiS-owskich push-backów i wywozek. Da się pogodzić ochronę granicy z przestrzeganiem prawa międzynarodowego, prawa azylowego. To jest jak najbardziej do zrobienia.

*(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Jakich PiS-owskich? Naucz się mówić.)*

Zarówno Polska, jak i Europa muszą wziąć odpowiedzialność za swoje granice, za sprawne i humanitarne procedury azylowe i za bezpieczeństwo wszystkich osób w drodze. Nie może Europa cały czas, tak jak to ma tu miejsce, zlecać dyktatoróm i bojówkom z krajów pogranicznych tej roli, bo to jest po prostu tyleż nieludzkie, co niemądre. Dzisiaj płacimy np. jednej ze stron sudańskiej wojny domowej pieniądze, które ta strona wykorzystuje na wojnę, co powoduje zwiększenie migracji. To nawet na poziomie takiej czysto racjonalnej oceny skali migracji się po prostu nie trzyma kupy.

Jeżeli chodzi o łamanie prawa międzynarodowego i praw człowieka, to Europa musi być wiarygodna w tej roli. To jest ważne z przyczyn nie tylko humanitarnych, ale także politycznych. Potrzebujemy jednoznacznego głosu Polski i Europy w kontekście łamania praw człowieka i prawa międzynarodowego przez Państwo Izrael w Strefie Gazy. Mamy do czynienia z czystką etniczną na niewyobrażalną skalę. I to, o co my apelujemy, to jest po prostu traktowanie Państwa Izrael jak każdego innego państwa, które byłoby w tej sytuacji, i wyciąganie wobec niego konsekwencji. To ma znaczenie także dlatego, że autorytarne państwa, takie jak Rosja, ale także Chiny, Iran, wykorzystują tę naszą hipokryzję i brak jednolitych standardów, żeby pokazywać, że tak naprawdę Zachodowi nie chodzi o prawa człowieka, tak naprawdę nie chodzi o prawo międzynarodowe, tylko ugrywa swoje partykularne interesy. I dlatego jest ważne, żebyśmy konsekwentnie i jednoznacznie stawali po stronie praw człowieka i prawa międzynarodowego. Dlatego znajdują te słowa ministra Sikorskiego na temat konfliktu bliskowschodniego za niewystarczające, szczególnie że naprawdę skala zbrodni Państwa Izrael, jakkolwiek skandaliczne byłoby zabójstwo polskiego obywatela, przede wszystkim dotyczy społeczeństwa palestyńskiego. I to jest to, na co powinniśmy z całą stanowczością odpowiedzieć. Tak jak dzisiaj wspieramy naszych ukraińskich przyjaciół, tak powinniśmy wspierać prześladowanych Kurdów, bronić Palestyńczyków żyjących w warunkach apartheidu, będących dzisiaj ofiarami brutalnej inwazji w Strefie Gazy. To jest ważne, bo chcemy, żeby Europa i Polska były tymi czempionami praw człowieka i prawa międzynarodowego na arenie międzynarodowej, bo Chiny tego za nas nie zrobią. Silna Europa jest tutaj potrzebna także światu. W tym kontekście cieszy zwiększenie nakładów na współpracę rozwojową i pomoc międzynarodową. To jest ważne, stać nas na więcej. Jesteśmy już zamożnym europejskim krajem, powinniśmy do tego zadania podchodzić ambitnie. To także jest narzędzie naszej polityki zagranicznej.

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że Polska potrzebuje silnej Europy, świat potrzebuje silnej Europy. Polska ma tu do odegrania kluczową i, miejmy nadzieję, konstruktywną rolę. Do tego potrzeba odwagi, do tego trzeba polityki zagranicznej, europejskiej,

**Posel Maciej Konieczny**

która nie ogranicza się do blokowania, przeciwdziałania, powstrzymywania, ale także tworzy przyszły kształt nie tylko polskiej polityki międzynarodowej, ale także polityki europejskiej odnośnie do miejsca Europy w świecie. I mam nadzieję, że nowemu rządowi tej odwagi nie zabraknie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:**

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu Konfederacja przedstawi pan marszałek Krzysztof Bosak.

**Posel Krzysztof Bosak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! My przedstawienie naszego stanowiska podzielimy pomiędzy trzech posłów, chociaż mamy bardzo niedużą ilość czasu. Ale do rzeczy, najpierw pochwały.

Panie Ministrze! Z paroma rzeczami trudno się nie zgodzić. Cieszymy się, że zapowiadana jest profesjonalizacja kadrowa w MSZ, inwestycje w infrastrukturę, informatyzacja. To rzeczy dotyczące zarządzania urzędem, a nie definiowania polskiej racji stanu. Mniej konfliktów w sferze publicznej z innymi państwami nam nie zaszkodzi. Potrzebujemy twardej realizacji naszego interesu, a nie gadania o tym, z kim mamy konflikt. Równoważenie kierunków polityki zagranicznej – tak. W sferze polityki migracyjnej parę rozwiązań jest sensownych. Już wysłałem pismo do pańskiego urzędu, żeby nam udostępnić białą księgę w sprawie nadużyć wizowych. Chcemy brać udział w tej debacie, jak uszczelnić politykę migracyjną.

Ale przejdźmy do krytyki, żeby nie było zbyt słodko. Po pierwsze, słuchając tego wystąpienia, miałem wrażenie, niestety muszę to powiedzieć, chaotyzmu. Do takich tematów jak Unia Europejska, Rosja, wewnętrzne stosunki z PiS-em pan minister był uprzejmy wracać po trzy, cztery razy, nie kreśląc strategii, tylko formułując wypowiedzi w sposób publicystyczny. Gdyby odjąć wątki związane z polemiką z PiS-em, to wystąpienie byłoby przynajmniej o 1/3 krótsze. Zaraz po pańskim wystąpieniu nastąpiła konferencja prezydenta Rzeczypospolitej, który poczuł się w obowiązku polemizować z połową pańskich tez na temat PiS-u i dorobku poprzedników, co sygnalizuje całemu otoczeniu międzynarodowemu, że nic się nie zmieniło od okresu rządów PiS: polska polityka zagraniczna nadal jest zakładnikiem polityki wewnętrznej, polscy politycy się kłócą, konstytucyjne władze nie współdziałają. Po prostu nie wygląda to tak, jak powinno. Zmieńmy to.

Następna sprawa to braki. Chcę zwrócić uwagę na braki. Uważam, że zdecydowanie za mało było o Afryce. Po Azji i Ameryce Łacińskiej pan minister się wła-

ściwie ledwie prześlizgnął, Indie i Chiny wspomniał jednym, dwoma zdaniem. Zabrakło całego obszernego podrozdziału o tym, jak zorganizować dobrą, profesjonalną dyplomację ekonomiczną. Premier Morawiecki zapowiadał w tej sprawie wielkie reformy. Skończyło się porażką, nie ma co ukrywać, mamy zdegradowaną dyplomację ekonomiczną i jej niedokończoną reformę. Inne państwa załatwiają swoje gospodarcze interesy, a my niestety nie.

*(Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Ten dział jest poza MSZ.)*

Ach, pan minister dopowiada, że ten dział jest poza MSZ. Trzeba to zmienić, podobnie jak zamieszanie wokół kierowania polską polityką europejską.

Pominięte zostały też interesy Polaków. Pozornie uprzywilejowano je przez ich włączenie do osobnego exposé. Nie wiemy, kiedy będzie ono ogłoszone przed Senatem. To ryzykowna strategia, bo do ambasad idzie sygnał, że polityka dbania o Polaków poza granicami to coś osobnego od polskiej polityki zagranicznej. Potrzebujemy solidnego exposé, w którym zdefiniujemy polską rację stanu w odniesieniu do Polaków na Ukrainie, na Białorusi, na Litwie, na Wyspach Brytyjskich, w Niemczech i we wszystkich państwach, gdzie oni żyją i być może oglądają naszą debatę – żeby wiedzieli, że polska dyplomacja za nimi stoi.

Brak strategii, jeśli chodzi o Unię Europejską. Najbardziej konkretna rzecz, którą pan minister niestety zapowiedział, to ustępstwa, kompromisy. Doprawdy dziwna to strategia negocjacyjna, kiedy zapowiada się w szczegółach, na jakie kompromisy jest się gotowym. Wolelibyśmy, żeby pan minister trzymał karty schowane i ich nie odkrywał, a najbardziej – żeby pan minister ani rząd premiera Tuska nie szli na żadne ustępstwa. Spodziewamy się, że te ustępstwa będą, ale uważamy, że nie powinniśmy robić ani kroku wstecz na gruncie traktatowym.

Nie usłyszeliśmy, jak ma być realizowana ta obłędna polityka klimatyczno-energetyczna. Nie usłyszeliśmy, jak mają być uszczelnione granice europejskie. Jeśli słuchać z uwagą tego, co pan minister mówił, to można mieć wrażenie, że założenia pańskiej polityki migracyjnej są w kolizji z właśnie przyjętym unijnym pakietem do spraw azylu i migracji. Jednocześnie bardzo mocno afirmuje pan integrację europejską. To jest w kolizji. Pytanie, jaka jest polska strategia na to, żeby nasze interesy były realizowane, żeby im nie szkodzono.

Dalej, Niemcy – piękne pochwały. Ambasada niemiecka mogłaby zapłacić za takie pochwały. Natomiast zabrakło oczekiwań. Moim zdaniem nasze oczekiwania powinny przeważać nad pochwałami.

Ukraina, Izrael – bardzo mięciutko. Jeżeli pan minister chce poszukiwać prawdy wspólnie z partnerami ukraińskimi, to obawiam się, że może jej nie znaleźć. Prawda o historii jest znana. Oczekujemy, że strona ukraińska zaprzestanie mówienia kłamstw. Dziękuję. Zostawiam resztę czasu moim kolegom. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Jakubiaka, który przedstawi stanowisko koła Kukiz'15.

## Poseł Marek Jakubiak:

Po pierwsze, proszę państwa, myślę, że debata na temat polskiej polityki w sprawach zagranicznych powinna mieć własną wagę i marszałek Sejmu nie powinien na ten czas, kiedy minister spraw zagranicznych przedstawia plan Rzeczypospolitej, planować jakichkolwiek posiedzeń komisji. Na litość boską, pan minister przemawiał, a ja byłem na dwóch. Myślę, że nie godzi się, żeby sala była pusta, kiedy mówimy o przyszłości Polski (*Oklaski*), proszę państwa, bo wynika z tego, że nie jesteśmy zainteresowani.

Siedzi korpus zagraniczny, siedzą dyplomaci praktycznie z całego świata, bardzo mnie to cieszy, tylko nie rozumiem, dlaczego w tym samym czasie minister spraw zagranicznych musi wywlekać nasze sprawy i różnego rodzaju bardzo małe problemy, w istocie jeszcze wywodzące się z kampanii, najczęściej oparte na kłamstwach. Nie wiem, po co tak naprawdę w sytuacji, kiedy mówimy o miejscu Polski w świecie, wyciągać nasze polskie brudy. Przecież pan dzisiaj, stojąc tutaj, reprezentował majestat Rzeczypospolitej. Po co te konfabulacje? Po co te kombinacje? (*Oklaski*)  
(*Poseł Arkadiusz Mularczyk: Brawo!*)

Mówi pan o wizach, a przecież to pan zlikwidował te konsulaty, przecież to pan wprowadził tam outsourcing w tamtych czasach. (*Oklaski*)

(*Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Nieprawda!*)

Szczerze mówiąc, trochę cienko to wygląda, jak obrabia pan cztery litery Rzeczypospolitej wobec przedstawicieli całego świata dyplomacji. (*Oklaski*)

(*Poseł Arkadiusz Mularczyk: Przy dyplomatach.*)

Bardzo mi z tym źle, po prostu musiałem to panu powiedzieć, bo to bardzo małe.

Wiecie państwo, byłem wiceprzewodniczącym Komisji Obrony Narodowej w VIII kadencji. To była kadencja po rządach m.in. pana ministra. Jak pan minister, stojąc tutaj, mówi, że wreszcie mamy wybudowaną bazę w Redzikowie, to myślę, że pan sobie po prostu coś uroił. (*Oklaski*) Ona po prostu tam stoi dlatego, że właśnie wy straciliście władzę, bo za waszej władzy był przecież absolutny zakaz.

(*Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: Nieprawda!*)

Pan premier nie odbierał telefonów w tej sprawie od prezydenta Stanów Zjednoczonych i jeszcze chwalił się tym.

(*Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski: ...podpisał umowę.*)

Powiem państwu tylko tyle, że wtedy, kiedy nikt piachu miał nie sypać w tryby polsko-rosyjskie – przypomnę, że to było m.in. właśnie w sprawie Re-

dzikowa – Amerykanie spotkali się z Komisją Obrony Narodowej, której ja byłem wiceprzewodniczącym, i poprosili nas, żebyśmy za wszelką cenę nie używali sformułowania: stałe bazy na terenie Rzeczypospolitej. Dziś te stałe bazy mamy.

Teraz, proszę państwa, najważniejsze. Bardzo się cieszę, panie ministrze, że docenia pan bezpieczeństwo Polski, patrząc na stosunki polsko-amerykańskie, ale na litość boską, to nie jest wasza zasługa. Pańskie tweety są znane na całym świecie i one absolutnie pro-amerykańskie nie były. Szczerze mówiąc, proszę państwa, siedzący tutaj dzisiaj prezydent Rzeczypospolitej chyba w największym zakresie zrobił wszystko, żeby te stosunki polsko-amerykańskie były na możliwie najwyższym poziomie. I takie dziś są.

Też chodzi o to, żeby w te tryby nie sypać piasku. O to zwracam się z gorącą prośbą do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nigdy w historii Polski nie było tak dobrych relacji pomiędzy Polską a Ameryką. Myślę, że będę przedstawicielem większości prawicy polskiej, gdy powiem, że my akurat trzymamy kciuki za Donalda Trumpa. Trzymaj się, Donald (*Oklaski*), mimo że imię... Ale to inna sprawa. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Nobody's perfect.*)

Tak, to prawda.

Proszę państwa, muszę powiedzieć, że rozmawialiśmy na temat bezpieczeństwa europejskiego tutaj. W oczywisty sposób nikt normalny nie może powiedzieć, że bezpieczeństwo w Europie może być oparte jedynie na Stanach Zjednoczonych albo jedynie na naszych zachodnich sąsiadach. Ta koabitacja na terenie Rzeczypospolitej tych dwóch interesów, bo to są dwa różne interesy, a tym wspólnym jest bezpieczeństwo Europy, jest trudna i ciężka. Polska okazała się partnerem wartym zauważenia przez Stany Zjednoczone. Stąd decyzje w sprawie F-35, stąd decyzje w sprawie wysokiej klasy techniki wojskowej, nawet sprzedaży technologii. To Amerykanie nieczęsto robią. A tu zrobili i wielki szacun za ówczesną dyplomację i doprowadzenie do tego poziomu relacji.

Natomiast, proszę państwa, jak rozpoczęto w Niemczech manewry bojowe (*Dzwonek*), to na 23 wozy bojowe 18 popsuło się za bramą. Jeśli chodzi o niemiecką marynarkę wojenną, proszę państwa, to jest jeden okręt o pełnej pływerności. O czym my mówimy? Najpierw nasi zachodni sąsiedzi muszą się wziąć za siebie, a nie za nasze bezpieczeństwo, nie daj Boże. Amerykanie to jest bezpieczeństwo Rzeczypospolitej i nasza własna armia (*Oklaski*), o czym warto wspomnieć.

A CPK... Tutaj pan minister mówił o tym, że jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, to musimy rozwijać koleje itd. A co z CPK? Przecież to jest jeden z gwarantów bezpieczeństwa...

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Marek Jakubiak:**

...szybkiego przerzutu wojsk. Dziękuję bardzo.  
(*Oklaski*)  
(*Głos z sali: Brawo!*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.  
Zapraszam pana posła Marcina Przydacza, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marcin Przydacz:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny – już nieobecny – Panie Ministrze Spraw Zagranicznych!  
(*Głos z sali: Pan wraca, panie ministrze.*)

To też pokazuje gotowość do debaty szefa polskiej dyplomacji, że wychodzi w trakcie debaty.

Ja muszę powiedzieć, nieobecny panie ministrze, że jestem rozczarowany pańskim wystąpieniem. Wydawałoby się, że ta dobra tradycja, sięgająca jeszcze II Rzeczypospolitej, w której to minister spraw zagranicznych, szef polskiej dyplomacji wychodzi przed Wysoką Izbę i mówi o planach i priorytetach polityki zagranicznej, zostanie utrzymana.

Apeluje pan tutaj o zgodę, o współpracę w zakresie tych najważniejszych spraw, zwłaszcza z zakresu polityki bezpieczeństwa, po czym wychodzi pan przed Sejm i prawie połowę swojego wystąpienia koncentruje na przytykach politycznych, na insynuacjach, na nieuzasadnionej w moim przekonaniu krytyce.

Panie Ministrze! Kampania się skończyła, naprawdę. To miało być miejsce poważnej debaty, bo jesteśmy w bardzo trudnych czasach. Jesteśmy w czasach, w których za naszą wschodnią granicą toczy się wojna.

Powiedział pan, że nadrzędnym celem każdego państwa jest zachowanie bezpieczeństwa. Ja z tym się zgadzam. Rzeczywiście tak jest. Naszym nadrzędnym celem powinno być zachowanie bezpieczeństwa państwa polskiego i tak naprawdę całego regionu. Jesteśmy w czasach, w których od lat chyba wiemy – my wiemy, nie wiem, czy pan to wie, czy wiedział to pan – że celem polityki rosyjskiej jest odbudowa imperium, odbudowa imperium rosyjskiego na gruzach dzisiejszego ładu międzynarodowego, połamanie wszelkich norm prawa międzynarodowego, odbudowanie stref wpływów, dominacja, coś, co chyba dla każdego Polaka znającego podstawy historii jest jasne. Od 400 lat politykę rosyjską Moskwa tak prowadzi.

Tymczasem pan zasłynął jako ten, który próbował realizować politykę resetu wobec tej samej putinowskiej Rosji. (*Oklaski*) Obrazki, jakie pozostaną po

pańskim poprzednim pełnieniu funkcji ministra spraw zagranicznych, to wspólne palenie papierosków z ministrem Ławrowem w Warszawie, to dopuszczanie ministra Ławrowa na zamknięte debaty polskich ambasadorów o naszej polityce zagranicznej, to wreszcie odbicie się od bram Kremla, gdzie chciał się pan dostać, a po prostu pana nie wpuszczono. I to jest ten profesjonalizm w tamtej służbie zagranicznej? Tak panu tę wizytę załatwili, że nie mógł pan wjechać na Kreml i dopraszał się wejścia? To jest ten profesjonalizm tamtej służby?

Dopuścił się pan podczas tego swojego wystąpienia szeregu insynuacji, manipulacji dotyczących polskiej polityki zagranicznej ostatnich 8 lat. Przez ostatnie 8 lat naprawdę wspólnie z panem prezydentem rząd zabiegał o zwiększenie bezpieczeństwa państwa polskiego, o coś, co wam się nie udało. W 2015 r., kiedy przyszlismy do władzy, nie było wojsk NATO-wskich i amerykańskich w Polsce. Dzisiaj mamy ich ponad 10 tys. Polska armia, jeśli chodzi o wyposażenie, była w bardzo złym stanie. Dzięki dobrej dyplomacji, dzięki dobrym zabiegom, nie tylko jeśli chodzi o relacje z Amerykanami, lecz także z Koreańczykami, udało nam się odbudować potencjał polskiej armii w ramach polityki obrony i odstraszania. Na szczycie w Warszawie udało nam się przekonać prezydenta Obamę i innych naszych sojuszników do rozlokowania w ramach eFP i tFP wojsk NATO-wskich w Europie Środkowej, a wy powoływaliście się na NATO-Russia Founding Act. Mówiliście: nie, to jest przecież obowiązujący dokument, nie można drażnić niedźwiedzia. Ten sam niedźwiedź rozlokował bardzo agresywne uzbrojenie w obwodzie królewieckim, tym obwodzie, w przypadku którego wprowadzaliście ruch przygraniczny, aby do Polski wjeżdżało jeszcze więcej Rosjan z tego przepełnionego agenturą i wojskiem obwodu. Myśmy to zatrzymali. Rozbudowywaliśmy infrastrukturę prawną razem z Amerykanami bez względu na to, jakiej politycznej proveniencji Amerykanie rządili w Białym Domu. Prezydent Obama był w Warszawie, prezydent Trump był w Warszawie, prezydent Joe Biden był tutaj dwukrotnie w ciągu jednego roku. Myślę, że dla was to było nie do wyobrażenia. Chwali się pan Redzikowem. Przecież chcieliście spowołnić Redzikowo, zamknąć to. Nie byliście zwolennikami rozbudowy tej infrastruktury. Dzisiaj pan wychodzi i mówi o Redzikowie. To jest zasługa naszych rządów w ostatnich latach.

NATO-wskie plany obronne. Za waszych czasów, czyli do 2015 r., kiedy pan pełnił najważniejsze funkcje, NATO-wskie plany obronne w ogóle nie obejmowały Europy Środkowej i Wschodniej, w ogóle nie obejmowały Polski, a jeśli już, to chodziło o pomoc, ale w pierwszej kolejności mieliśmy bronić się sami. Na szczycie w Wilnie w ostatnim roku zaadaptowaliśmy plany obronne do aktualnej sytuacji. Chodziło o to, żeby ta filozofia została zmieniona. Prezydent Joe Biden mówił: każdy centymetr kwadratowy NATO-wskiej ziemi musi być broniony od pierwszego momentu.

## Posel Marcin Przydacz

Polityka wschodnia. Mówi pan o pomocy Ukrainie. Rzeczywiście Polacy stanęli na wysokości zadania i kiedy było trzeba, pomagaliśmy Ukraińcom. Pomagali im nie tylko zwykli obywatele, lecz także rząd, co w jakiś sposób uciekło panu podczas tego wystąpienia. Trzeba docenić to, co się wydarzyło na polsko-ukraińskiej granicy w momencie próby, docenić to, jak rząd polski, w tym także Ministerstwo Spraw Zagranicznych, realizował odważną i pełną determinacji politykę. My, panie ministrze, nie chcemy płynąć w głównym europejskim nurcie, my chcemy go tworzyć, a żeby go tworzyć, trzeba odejść od filozofii klientelizmu, od pytania zachodu Europy, czy możemy zgłosić jakiś postulat. Trzeba determinacji. Taką determinacją wykazał się pan prezydent Andrzej Duda właśnie w 2015 r., kiedy zaczął dyskusję o obecności wojsk NATO-wskich w Polsce. Wtedy też niektórzy politycy Zachodu – tak jak dzisiaj – otwierali usta w reakcji na nasz postulat dotyczący Nuclear Sharing i mówili: nie, być może, to nie jest możliwe. Po kilku miesiącach decyzje zapadły, ale do tego trzeba było odwagi, determinacji i przede wszystkim przedłożenia interesu państwa polskiego nad swój własny partykularny interes i swoją własną kampanię związaną z ubieganiem się o stanowiska międzynarodowe. To w moim przekonaniu ma miejsce dzisiaj.

Obudziliśmy naszych partnerów i sojuszników z Europy i ze Stanów Zjednoczonych. Wymagało to naprawdę dużego wysiłku i czasami także powodowało pewne napięcia w relacjach. Jeździliśmy do Berlina, Paryża po to, aby przekonywać ich do pomocy Ukrainie. To się udało. Inicjatywa dotycząca czołgów Leopard to nasza inicjatywa, tak jak inicjatywy dotyczące szkoleń na samolotach F-16 oraz przekazywania twardego sprzętu Ukrainie. Gdyby nie ten sprzęt, być może dzisiaj wojska rosyjskie byłyby nie gdzieś pod Awdijiwką, ale pod Lwowem, tym ukraińskim Lwowem, o którym pan mówił i insynuował pan, że być może rząd Prawa i Sprawiedliwości myśli o jakimś rozbiorze. Wszedł pan tym samym tak naprawdę w narrację polityki rosyjskiej. Pańskie słowa były haniebne. Wyobrażenia o Rosji to zbiór iluzji, a pańskie podejście do naszych sojuszników i partnerów z Zachodu to podejście junior partnera. My jesteśmy od 20 lat w Unii Europejskiej i od 25 lat w NATO. Jesteśmy jednym z istotniejszych aktorów na scenie międzynarodowej.

Mówi pan o braku skuteczności. Proszę się pochwalić, ile pakietów sankcyjnych na Rosję nałożyła Unia Europejska podczas pana urzędowania. Ile? Za naszych czasów z polskiej inicjatywy nałożono na Rosję 13 pakietów sankcyjnych. To jest miara naszej skuteczności w Unii Europejskiej. Mimo że Rosja cały czas kontynuuje swoją agresywną politykę, od kilku miesięcy żaden pakiet sankcyjny nie został przegłosowany, a przecież Donald Tusk mówił, że jego w Europie nikt nie ogra. To do roboty. Może rzeczywiście trzeba uszczelnić ten mimo wszystko dziurawy sys-

tem sankcyjny, bo jak wiemy, rosyjska ropa ciągle gdzieś tam płynie. Trzeba cały czas nad tym pracować.

(*Posel Grzegorz Braun: Przede wszystkim na Ukrainę płynie.*)

Konfiskata mienia. Myśmy doprowadzili do zamrożenia rosyjskich aktywów. Dzisiaj trzeba twardo zabiegać o to, aby skonfiskować te dobra i przeznaczyć je rzeczywiście na obronę Ukrainy, bo to leży w naszym interesie. Nic się w tym aspekcie nie dzieje. Zachęcałbym pana, aby pan cokolwiek w tej sprawie zrobił albo pochwalił się przed Wysoką Izbą, jakie pan ma w tym zakresie plany.

Bezpieczeństwo energetyczne to kolejny bardzo ważny wymiar polityki bezpieczeństwa. Pan mówi o Baltic Pipe? Przecież za waszych rządów podpisaliście kontrakty z Gazpromem na kilkanaście lat do przodu. Komisja Europejska musiała interweniować i ograniczać rząd Platformy Obywatelskiej, aby nie uzależniać Polski od rosyjskiego gazu. Dzisiaj tych rosyjskich nośników energii w Polsce nie ma dzięki temu, że zbudowaliśmy Baltic Pipe, zbudowaliśmy terminal LNG, rozbudowaliśmy infrastrukturę w Gdańsku.

(*Głos z sali: Co?*)

Interkonektory też pan sobie przypisał. Nic pan w tej sprawie nie zrobił. Interkonektory powstały w ciągu ostatnich 8 lat. Ale do tego trzeba było determinacji i odwagi.

Mówi pan słusznie, że Ukraina i Mołdawia dzisiaj są bliżej Europy za sprawą Partnerstwa Wschodniego. Panie ministrze, nie twierdzę, że Partnerstwo Wschodnie nie odegrało pozytywnej roli, ale to nie był ten czynnik, jedyne narzędzie, które spowodowało zbliżenie Ukrainy i Mołdawii. Jeśli chodzi o Ukrainę, to mnie osobiście kojarzy się pan z namawianiem Ukraińców do podpisania porozumienia z Janukowiczem. Z Janukowiczem, który dzień później po tym, jak pan straszył Ukraińców, że albo podpiszą, albo będą martwi, wyleciał z Ukrainy i dzięki temu Ukraina prowadzi politykę prozachodnią, proeuropejską. A pan tak naprawdę chciał zatrzymać tego Janukowicza.

Nie dowiedzieliśmy się niczego o polityce wobec Białorusi. Pańscy współpracownicy polityczni bardzo dużo mówili o tym, co trzeba wobec Białorusi robić. Jakież pakiety sankcyjne, jakież pomysły, jakiegokolwiek idee wobec Białorusi? Co z Polakami mieszkającymi na Białorusi, także tymi, którzy siedzą dzisiaj w więzieniach? Nam udało się chociażby wydobyć trzy działaczki polskie z białoruskich więzień. Andrzej Poczobut ciągle pozostaje w więzieniu. Trzeba tutaj podjąć jakiegokolwiek działania, inicjatywy. Być może właśnie poprzez restrictive measures, jak mówią w Unii Europejskiej. Do tego potrzeba znów determinacji. Tymczasem pan chce restrukturyzować, ale tak naprawdę ograniczać funkcjonowanie kanału Bielsat. W tymże Bielsacie obsadza pan, czy w ramach waszego rządu, swojego nowego nominata, pana Broniatowskiego, byłego szefa rosyjskiego Interfaxu. Tak pan chce oddziaływać na przestrzeń wschodnią? Ataki hybrydowe na polską granicę mogą się powtó-

## Posel Marcin Przydacz

rzyć. Mam nadzieję, że nie powtórzą się już wizyty waszych kolegów z Platformy Obywatelskiej z pizzą na tych granicach (*Oklaski*), bieganie z torbami przed strażnikami granicznymi. Z naszej strony nie zobaczycie tego, absolutnie. My będziemy popierać twardą politykę obronną i twardą politykę stabilizacji polskiej granicy.

Formaty regionalne. Nie powiedział pan w zasadzie nic o B9, o Trójmorzu. Dlaczego? No dlatego, że to jest efekt naszych zabiegów. Pan wszystkie swoje asety lokował tylko w kierunku zachodnim. Nie doceniał pan Europy Środkowej, nie traktował pan tego, nie traktuje nadal jako wehikułu i narzędzia realizacji naszych wspólnych interesów. Pan chce jechać do Brukseli, do Berlina, po to żeby nauczać Litwinów, Czechów, Węgrów, zamiast w drugą stronę: najpierw z nimi rozmawiać, a później ze wzmocnionym mandatem jechać do Brukseli, Berlina czy Paryża.

Trójmorze ma swój wymiar także w zakresie bezpieczeństwa. Pan mówi, że to był projekt geopolityczny. W żadnej mierze. To był i jest projekt upodmiotowienia Europy Środkowej i Wschodniej ukierunkowany na rozbudowę połączeń komunikacyjnych i infrastruktury, także pod kątem tzw. military mobility, po to aby wojska, np. NATO-wskie, mogły w razie potrzeby szybko się przemieszczać w tej części Europy. Zupełnie zapomniał pan o Trójkącie Lubelskim. Nic się w tej sprawie nie dowiedzieliśmy, co pan myśli o tym, jakie są plany polskiego MSZ-etu w sprawie Trójkąta Lubelskiego, ważnej inicjatywy jednoczącej Polskę na bazie historycznej z Litwą i z Ukrainą.

I wreszcie polityka wobec Stanów Zjednoczonych. Był pan w Waszyngtonie, rzeczywiście, ale spotkał się pan tylko z politykami demokratów. Nie wiem, czy nie chcieli się z panem spotykać republikanie, czy sam pan nie chciał, ale to bardzo źle, że pan się z nimi nie spotykał. Dobrze, że prezydent Andrzej Duda podczas swojej wizyty realizuje politykę dobrej współpracy zarówno z demokratami, jak i z republikanami. Pan raczej zasłynął bardzo krytycznymi komentarzami, zresztą tak samo jak pan premier Donald Tusk, wobec republikanów. A ci republikanie być może niedługo będą rządzić Stanami Zjednoczonymi i tak naprawdę będziecie wtedy prosić pana prezydenta Andrzeja Dudę, żeby udroził wam jakiegokolwiek kontakt z republikanami. Bo wy wszystkie jajka wkładacie do tego samego koszyka, do jednego koszyka, a w naszym interesie jest utrzymywanie jak najlepszych relacji zarówno z demokratami, jak i z republikanami. Chodzi po prostu o dobre relacje transatlantyckie. (*Oklaski*)

Do realizacji skutecznej polityki zagranicznej oczywiście potrzebna też jest skuteczna kadra dyplomatyczna. Pan tutaj bardzo dużo złych słów powiedział o polskich dyplomatach. Tych dyplomatach, którzy naprawdę z zaangażowaniem i sercem pracowali przez ostatnie 8 lat. I nie zawsze to byli dyplomaci pochodzący ze służby zagranicznej. Czy gdyby nie

zaangażowanie pana ambasadora Wilczka w Waszyngtonie mielibyśmy dzisiaj ruch bezwizowy czy zniesienie wiz dla Polaków w Stanach Zjednoczonych? Czy gdyby nie zaangażowanie ambasadora Magierowskiego tam, w Waszyngtonie, mielibyśmy aktualny stan stosunków polsko-amerykańskich? Czy gdyby nie zaangażowanie stałego przedstawiciela Sadosia w Brukseli, mielibyśmy pakiety sankcyjne? To są wszystko tak naprawdę dyplomaci spoza służby zagranicznej. Pan by powiedział: nominaci polityczni. Ale jacy skuteczni, jacy dobrzy. Może trzeba docenić także i tych, którzy pracowali dla Polski, nie będąc z rodzin dyplomatycznych, nie będąc też absolwentami tych szkół, które pan tak bardzo hołubi i lubi.

I ostatni wątek, panie ministrze. Za parę tygodni będzie szczyt NATO w Waszyngtonie. Okrągła rocznica NATO-wska. Nie dowiedzieliśmy się ani słowa co do pańskich priorytetów, jeśli chodzi o nasze oczekiwania na tym szczycie NATO-wskim. Pan prezydent Andrzej Duda mówi o konieczności zwiększenia wydatków na zbrojenie do 3%, a w pana priorytetach się to nie znalazło. Pan prezydent Andrzej Duda mówi o Nuclear Sharing, konieczności dołączenia w pełni do tego NATO-wskiego parasola ochronnego w zakresie wojsk nuklearnych. Pan, pański szef, premier mówi, że on w ogóle pierwsze słyszy. Jakby się obudził dopiero, że Polska zabiega o to, aby być pełnoprawnym członkiem NATO-wskim. Być może dobrze się stanie, że 1 maja dojdzie do tego spotkania w pałacu i być może pan prezydent Duda skutecznie wytłumaczy te niuanse polityki zagranicznej Donaldowi Tuskowi, bo to jest w interesie państwa polskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Pragnę pozdrowić grupę senierek i seniorów z koła Polskiego Związku Emerytów i Rencistów z Klecka z powiatu gnieźnieńskiego. Witam państwa serdecznie. Państwo przebywają tu i zwiedzają Sejm na zaproszenie posła Tadeusza Tomaszewskiego. (*Oklaski*)

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Pomaską, Koalicja Obywatelska.

## Posel Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Zapewne polityka zagraniczna to jedna z tych sfer, w której sprzątanie po poprzedniej ekipie rządzącej jest wyjątkowo potrzebne. Myślę, że w sposób szczególny posprzątanie jest niezbędne, jeśli chodzi o nasze relacje w Unii Europejskiej. Przez 8 lat rządów PiS niszczone nie tylko reputację Polski, ale przede wszystkim naszą moc sprawczą. Unia to wspólnota interesów, wspólnota oparta na zaufaniu. Rząd PiS tego zaufania nie tylko nie umiał zdobyć, ale ro-

## Posel Agnieszka Pomaska

bił wszystko, żeby je podważyć i zniszczyć. Wszędzie szukaliście wrogów i to jest wasz największy grzech w polityce zagranicznej. Bo wiemy, jaka jest sytuacja geopolityczna, i wiemy, że trzeba szukać przyjaciół, a nie wrogów. Trzeba szukać partnerów, a nie ze wszystkimi się kłócić. Czas tej polityki właśnie się skończył. Skończył się 15 października.

Efekt waszych rządów był taki, że rząd pani premier Szydło, a później pana premiera Morawieckiego nie był w stanie nie tylko kreować niczego w Unii Europejskiej, ale przede wszystkim nie był w stanie zadbać o polskie interesy, a często było wręcz odwrotnie. Jarosław Kaczyński po przegranych wyborach 15 października mówił tak: Jest już przygotowany konkretny plan, którego wprowadzenie w życie przez Unię Europejską prowadziłoby do pozbawienia nas niepodległości, suwerenności, wręcz do anihilacji polskiego państwa. To realizacja planu likwidacji naszej niepodległości. Od tej wypowiedzi minęło 5 miesięcy. Wiemy, jak jest, i wiemy, jak bardzo sprawdziły się te słowa pana Jarosława Kaczyńskiego.

Zanim przejdę do szczegółów, jeszcze parę słów do byłego ministra pana Raua. Pan minister Rau miał uwagi odnośnie do list do Parlamentu Europejskiego Koalicji Obywatelskiej. Panie ministrze, jak pan śmie? Przecież wy planujecie wysłać do Parlamentu Europejskiego przestępców i PiS-owskiego Dyzmę.

*(Głos z sali: Przystępców, tak.)*

Czy to jest lepszy wybór dla Polski w Parlamencie Europejskim? Na pewno nie. Zapewniam pana, że wtedy kiedy trzeba będzie w Parlamencie Europejskim tym potencjalnym przestępcem uchylać immunitety, to ci, którzy z Koalicji Obywatelskiej pojedą do Brukseli, nie zawahają się tego zrobić. To jest deklaracja, którą dzisiaj składam nie tylko tej stronie sali, ale wszystkim tym, którzy nas oglądają.

Swoją drogą to ciekawe, że jeden z waszych europosłów, pan Legutko, mówił, że Unia to idealne miejsce dla komunistów. To ciekawe, skąd bierze się taka długa kolejka w ławach PiS-u do tego miejsca, które jest podobno takie idealne dla komunistów. Panie ministrze Rau, jak bardzo trzeba być zakompleksionym, żeby mieć żal o to, że Polacy w Unii Europejskiej za rządów Donalda Tuska mogą ubiegać się o najwyższe stanowiska w Unii Europejskiej? Jak bardzo trzeba być zakompleksionym? Pewnie wynika to z tego, że wy nie mieliście żadnych szans na żadne ważne stanowisko, bo nikt się z wami nie liczył.

Teraz wróćmy do kwestii zabiegania o polskie sprawy w Unii.

Po pierwsze, bezpieczeństwo. Kiedy Donald Tusk mówi, że jego priorytetem będzie ochrona granic, wspólne zbrojenia, żelazna kopuła nad całą Europą, nie tylko nad Unią, to wiemy, że ma do tego partnerów w Europie, a nie tak jak wy – żadnych partnerów i przyjaciół. Wiemy, że negujecie projekt żelaznej kopuły tylko dla samego podważania sensu istnienia Unii Europejskiej, bo to jest w waszym DNA, to jest kwintesencja waszego działania.

Po drugie, migracja i ochrona granic. Tylko straszycie, nie zabiegaliście o to, żeby w Polsce było bezpieczniej, żeby polskie granice i zrozumienie dla bezpieczeństwa polskiej granicy było także w Unii Europejskiej, a po cichutku wprowadzaliście w życie program wizy za łapówkę. To była cała wasza polityka, jeśli chodzi o obronę granic.

Rolnictwo. Zielony ład, wasz program w Unii Europejskiej, który dzisiaj tak ochoczo krytykujecie. A dlaczego to nie wasz premier, nie wasz minister, nie wasz komisarz doprowadzili do tego, że np. nie będzie obowiązku ugorowania dla rolników? Dlaczego nie potrafiliście tego dokonać? Zrobił to dopiero Donald Tusk.

Krajowy Plan Odbudowy. Pieniądze z KPO za waszych czasów zobaczyliśmy jedynie na billboardach. Wydaliście na nie 10 mln zł i ani złotówka nie popłynęła do Polski. I po 15 października co się stało? Mamy już pierwszą transzę. 27 mld zł płynie właśnie do polskich przedsiębiorców, polskich samorządów, do Polek i Polaków i na tym polega ta różnica. Polska za waszych rządów była w Europie problemem. Dzisiaj Polska dla Unii Europejskiej, dla Europy jest nadzieją. Nie mam wątpliwości, że tę nadzieję spełnimy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Adama Dziejzica, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

## Posel Adam Dziejzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zakładając, że moi przedmówcy poruszą zagadnienia kluczowe dla polskiej polityki europejskiej, relacji atlantyckich czy wojny w Ukrainie, zamierzam w swoim wystąpieniu odnieść się do tych zagadnień, które także są bardzo ważne i nie mogą być pominięte, choćby takich jak strategia migracyjna.

W warunkach kryzysu demograficznego, w sytuacji, w której brak jest możliwości szybkiej poprawy, niezbędne staje się takie przemodelowanie polityki polonijnej, które pozwoli nam dzisiaj na zmianę tego stanu. Powinno to nastąpić choćby poprzez wprowadzenie nowych form i metod w polityce polonijnej. W ciągu ostatnich 30 lat poza wprowadzeniem ustawy o Karcie Polaka nie reformowano zasadniczej polityki dotyczącej Polonii. W obecnej sytuacji istnieje zatem pilna potrzeba reformy całej strategii, wprowadzenia nowych, sprawnych, wydajniejszych instrumentów i przeglądu obecnie funkcjonujących. Zwłoka w tym zakresie spowoduje bowiem to, że z każdym rokiem będzie maleć szansa sprowadzenia osób z polskim pochodzeniem, gdyż w procesie adaptacji kulturowej wtopią się oni w społeczność, w których żyją.

Warto podać przykład kilkudziesięcioletniej diaspory w Kazachstanie, ponieważ niezależnie od

## Posel Adam Dziedzic

posiadanych dokumentów potwierdzających polskie pochodzenie na tyle można szacować liczbę osób posiadających polskie korzenie. Podobnie wygląda sytuacja w wielu innych krajach: w Brazylii, na Białorusi, w Ukrainie. Zasadne wydaje się zatem ułatwienie młodzieży z tych krajów nauki w Polsce na wszystkich możliwych poziomach. Mam tu na myśli tych, którzy wykazują jakikolwiek ślad polskiego pochodzenia i którym bliskie są wartości naszego kręgu kulturowego. Musimy pamiętać, że wiele z tych osób bezpowrotnie utraciło dokumenty potwierdzające polskie pochodzenie lub ich już nie ma. Skoro jednak tak łatwo przyszło nam szastać wizami, nie potrafimy sobie wyobrazić, dlaczego nie potrafimy sprawnie działać wobec potomków naszych rodaków.

Niezbędne wydaje się też uporządkowanie kwestii związanej choćby z funkcjonowaniem telewizji Biełsat. Rola MSZ-etu musi być tu bardziej wyrazista. Być może należy rozważyć nadawanie części programów tej stacji w języku rosyjskim w jeszcze większym zakresie, tak aby nasz przekaz kierowany na Wschód był bardziej zdecydowany i bardziej ofensywny. Rozważyć należy również emisję programów polonijnych za pośrednictwem Internetu w jeszcze szerszej niż dotychczas formule.

Wysoka Izbo! Zmieniająca się geografia gospodarcza i polityczna świata wymusza rewizję sposobu prowadzenia polityki ekonomicznej i jej kierunków. Musimy większą uwagę zwrócić choćby na kontynent afrykański, stworzyć tam nowe placówki dyplomatyczne i rozwijać istniejące. Sytuację dobrze obrazują dane statystyczne, choćby tzw. współczynnik dzietności, który np. jeśli chodzi o Nigerię, wynosi 57 dzieci na 1 tys. urodzonych na świecie. Wsparcie nowych kierunków eksportu może stać się antidotum na pojawiający się problem nadwyżki płodów rolnych i przetworzonych produktów spożywczych. Jednocześnie takie działanie stanie się motorem dalszego rozwoju naszej gospodarki, umożliwi funkcjonowanie polskiego rolnictwa oraz wielu firm z branży spożywczej i przetwórczej bez zagrożeń, z którymi przychodzi im się teraz mierzyć.

Zgodnie ze scenariuszem, jakiego realizacji wszyscy byśmy sobie życzyli, oczekiwane zakończenie wojny w Ukrainie oznaczać będzie rozpoczęcie procesu akcesyjnego tego kraju do Unii Europejskiej. Ten proces powoli się rozpoczyna. Widzimy w obecnym czasie, że integracja gospodarki ukraińskiej z europejską nie będzie należała do łatwych, nie należy do łatwych. To właśnie na polskiej dyplomacji spocznie zadanie takiego prowadzenia negocjacji, by skutki, w szczególności dla polskiego rolnictwa, nie były katastrofalne. Absolutnie nie zamierzam swoją wypowiedzią wywoływać żadnego strachu. Pragnę tylko uzmysłowić, jak wielka odpowiedzialność spoczywa na tych, którzy kiedyś będą prowadzić te negocjacje.

Okresy przejściowe i kwoty produkcyjne muszą zabezpieczać rynek Unii Europejskiej, ale w szczegól-

ności rynek Polski jako będący w najbliższym sąsiedztwie oddziaływania. Trzeba ustalić mechanizmy, które doprowadzą do wyrównania warunków konkurencji. Jesteśmy bowiem w piątce najludniejszych państw w Europie. To my musimy określać, czym jest Europa. To my odpowiadamy za to, jak i kiedy Europa będzie się integrować. Prace przygotowawcze należy rozpocząć niezwłocznie i dołożyć wszelkich starań, aby efekt końcowy odpowiadał polskim oczekiwaniom.

Na koniec poruszę jeszcze kwestię toczącej się wojny rosyjsko-ukraińskiej i zapewnienia bezpieczeństwa naszego kraju. Ta wojna uzmysłowiła nam, że nie żyjemy w świecie bez zagrożeń. Sąsiadujemy z Rosją i Białorusią, które są niestabilne i nie przestrzegają praw człowieka, dlatego nie możemy wybierać dziś pomiędzy relacjami z partnerami z Unii Europejskiej a współpracą ze Stanami Zjednoczonymi. Rozwój i bezpieczeństwo naszego kraju muszą być oparte na współpracy transatlantyckiej oraz europejskiej. Te dwa elementy muszą się ze sobą zębiać, muszą się uzupełniać.

Nie stosujemy polityki krzyku. Zmieńmy ją w dialog i współpracę. Poprzez sojusze osiągniemy maksimum wsparcia wojskowego, politycznego i ekonomicznego. Nasza polityka zagraniczna musi także uzmysławiać, szczególnie krajom Europy Zachodniej, konieczność wsparcia działań na rzecz szeroko rozumianej pomocy militarnej. Europa i świat muszą to zrozumieć, uwzględnić naszą rolę i położenie, aby właściwego znaczenia nabrały słowa: Polska silna Unią Europejską, Europa wzmocniona stabilną, silną i wiarygodną Polską. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konferencja.

## Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jesteśmy świadkami kolejnego aktu dramatu pod tytułem: nieistniejąca polska polityka zagraniczna, polityka kopiuj-wklej. Scenariusze tej polityki piszą nam bowiem inni, czego pan minister Sikorski nawet specjalnie nie ukrywa. Jesteśmy na wskroś uzależnieni od stanowiska Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, a wielki wpływ na nasze decyzje posiadają również inne państwa, np. Niemcy, Izrael, Ukraina czy Wielka Brytania. Przykład: jak się dowiadujemy, nie powinniśmy nawet jednoznacznie wyrażać opinii, że Państwo Izrael dokonuje ludobójstwa na ludności palestyńskiej, chociaż jest to, jak sądzę, kwestia oczywista.

Podkreślacie państwo kwestie bezpieczeństwa, a więc warto przypomnieć wypowiedź waszego prezydenta Komorowskiego z 2012 r. o tym, że Polska

**Posel Roman Fritz**

jest tak bezpieczna, że może się rozbrajać i likwidować jednostki wojskowe, a już 1,5 roku później Rosja zajęła Krym. To jest wasza zdolność przewidywania rozwoju sytuacji przez wasz lewicowy obóz polityczny.

Mówicie: Mamy czas przedwojenny. Czy wy na serio nas wkręcacie w cudzą wojnę? Dlaczego nikt z was nie wspomina o negocjacjach pokojowych, o których sygnałach dowiaduję się np. z obozu Donalda Trumpa, byłego, a może i przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych? Jako przedstawiciel polskich przedsiębiorców zorientowany na eksport polskich wyrobów domagam się rozmów pokojowych, a nie nagonki na eskalację działań wojennych. Granice z Rosją i Białorusią są dla polskiego biznesu zamknięte z uwagi na sankcje, a eksport na Ukrainę nie istnieje z oczywistych przyczyn.

Pan minister ukazuje nam jakąś ułudę znaczenia Polski w Trójkącie Weimarskim. No nie, Polska jest tu klasycznym junior partnerem, osiã Unii jest i pozostaje oś Berlin – Paryż, choćby Tusk spędzał w Berlinie każdy weekend. Co najgorsze, format, w którym Polska rzeczywiście mogłaby mieć coś do powiedzenia, czyli Grupa Wyszehradzka, z winy polskiego MSZ sukcesywnie traci na znaczeniu, ponieważ polski MSZ wyraźnie różnicuje „poprawną” postawę Polski i Czech wobec nierozumnej polityki Słowacji i Węgier. Rząd zdaje się nie akceptować sytuacji, że Słowacja może po prostu prowadzić słowacką politykę zagraniczną, a Węgry politykę prowęgierską. Powielanie przez nasze MSZ popularnej wśród unijnych pseudoelit postawy połajanak, zarówno słownych, jak i politycznych, wobec Węgier czy Słowacji musi budzić nasz gwałtowny sprzeciw. Węgry bowiem zawsze darzą Polskę szczególnym szacunkiem i bezsensowne starania naszych rządów, pomimo tak pięknej historii i tradycji, to w zasadzie próby pozbycia się najbardziej lojalnego partnera Polski zajmującego na dodatek kluczową pozycję europejskiej geopolityki, z końcówką kolejowego jedwabnego szlaku włącznie, i to jest coś, na co się nie godzimy. Musimy ponownie, moim zdaniem i zdaniem Konfederacji, odrestaurować dobre stosunki w Grupie Wyszehradzkiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszamy pana posła Arkadiusza Mularczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pni Minister! Zwycięstwo w ostatnich wyborach parlamentarnych koalicji, której nazwa przyjęła się jako koalicja 13 grudnia, jest jedną z największych tragedii dla Polski i polskiej polityki zagranicznej i międzynarodowej od

wielu dekad, a objęcie stanowiska premiera Rzeczypospolitej Polskiej przez Donalda Tuska jest realizacją w polskiej polityce zagranicznej zasady mikromanii i rezygnacji z wszelkich ambitnych projektów międzynarodowych, prorozwojowych, jak również ambitnej polityki krajowej, wewnętrznej.

Polska jako ważny kraj Unii Europejskiej, Polska jako podmiot rozgrywek międzynarodowych z regionalnej potęgi, lidera, dawcy bezpieczeństwa i kreatora inicjatyw międzynarodowych dla regionu, jak chociażby inicjatywy Trójmorza, stała się przedmiotem rozgrywek międzynarodowych i elementem niemieckiego planu centralizacji Unii Europejskiej. Ta Unia Europejska ma być centralizowana oczywiście pod przewodnictwem Niemiec i Polska jest tu tylko i wyłącznie elementem tego planu. Według tej polityki Polska ma zostać skansenem przemysłowym, a jednocześnie dostarczycielem taniej siły roboczej, ale jednocześnie kompradorzy, którzy dzisiaj rządzą Polską, będą suto wynagradzani stanowiskami unijnymi i różnego rodzaju awansami i nagrodami.

Symbolem tej polityki była publikacja, którą widziałem kilka dni temu na jednym z portali, gdzie portal zachwala dobrze płatną pracę dla polskiej młodzieży u niemieckich plantatorów przy szparagach. Panie ministrze, słuchając pana exposé, można było odnieść wrażenie, że było ono pisane w konsultacji z Berlinem, z niemieckimi fundacjami, ze stiftungami, z którymi pan się na co dzień konsultuje i których przedstawiciele zasiadają w kierownictwie resortu spraw zagranicznych.

Nikt z nas nie ma złudzeń, ta polityka będzie prowadziła do kolejnego resetu z Rosją, resetu 2, oczywiście realizowanego przez Niemcy. Nikt z nas nie ma żadnych złudzeń, dzisiejsza międzynarodowa polityka polska i polska dyplomacja realizują interesy Berlina we wszystkich jej obszarach, a ceną jest utrzymanie władzy w Polsce dla koalicji 13 grudnia i kilka lukratywnych stanowisk dla obecnego szefa dyplomacji, ale być może także premiera Donalda Tuska.

Ostatnie wybory w Polsce to była niezwykle udana operacja niemieckiej dyplomacji...

*(Głos z sali: Jak śmiesz kłamać? Obrażasz...)*

...polityki wsparcia dla polityka, który punkt po punkcie realizuje interesy niemieckie w Polsce.

*(Głos z sali: 27:1 – przypominam.)*

To w interesie Niemiec bowiem leży rezygnacja z wszelkich kluczowych inwestycji w naszym kraju, dlatego prowadzona jest polityka kolonialna wobec Polski, paraliżowane są wszelkie inwestycje prorozwojowe.

*(Głos z sali: A które?)*

Prowadzi się do podważenia naszych praw do reparacji wojennych...

*(Głos z sali: Kiedy?)*

...prowadzi się do likwidacji polskiej polityki historycznej...

*(Głos z sali: W jaki sposób?)*

...a z Polaków, z narodu czyni się współsprawców Holokaustu.

*(Głos z sali: Kiedy?)*

**Posel Arkadiusz Mularczyk**

Symbolem tej haniebnej polityki jest aktywność ambasadora Elblinga w Polsce, który zachowuje się jak namiestnik i nikt nie jest w stanie go wezwać na dywanik do MSZ. Nie tak dawno ambasador Niemiec powiedział, zakomunikował na Twitterze, że Niemcy przejmują odpowiedzialność za wschodnią flankę NATO. Chodzi o Niemcy, które nie wpłacają 2% PKB na bezpieczeństwo. Ambasador Niemiec ponadto w kolejnym wpisie mówił o zniszczeniu mienia żydowskiego w Polsce. I ten łaskawca powiedział, że wyremontuje w związku z tym drzwi do żydowskiej synagogi. Nie dziwi zatem brak reakcji MSZ na to, że polscy patrioci nie są wpuszczani do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Cóż to oznacza? Ta polityka oznacza pełną abdykację, rezygnację z polskich interesów gospodarczych, międzynarodowych, z polskiej polityki historycznej na rzecz Berlina. Minister spraw zagranicznych podczas swojej pierwszej wizyty w Berlinie mówił, że prosi Niemcy o kreatywne rozwiązanie sprawy reperacji wojennych, bo staje ona między krajami, że chciałby, żeby niemieccy partnerzy kreatywnie do niej podeszli. Jak sądzę, musiało to wzbudzić w niemieckim MSZ pewne zakłopotanie dotyczące tego, w jaki sposób kreatywnie podejść teraz do tematu reperacji wojennych.

Chcę podkreślić – bo w wystąpieniach zarówno pan minister, jak i szef Komisji Spraw Zagranicznych pan Kowal zarzucali, że nasz rząd nie wystąpił o reperacje na drodze dyplomatycznej – że nasz rząd jest autorem raportu o stratach wojennych. W tym raporcie o stratach wojennych wyceniono polskie straty wojenne na kwotę 6220 mld zł. Ten raport, drodzy państwo, został wydany przez Wydawnictwo Sejmowe, ale nie ujrzał światła dziennego, ponieważ znajduje się w archiwach sejmowych. Zlikwidowano Wydawnictwo Sejmowe, żeby nie wydać tego raportu, drodzy państwo, i zrobił to marszałek Hołownia. Nie wiem, czy zrobił to z własnej inicjatywy czy na polecenie pana premiera Tuska. Chciałem zatem wręczyć ten raport pani minister. Proszę o przekazanie go panu ministrowi Sikorskiemu. Podczas wczorajszego spotkania odniosłem wrażenie, że on nie wie, co jest w tym raporcie. To jest bardzo solidna publikacja i nie została przez nikogo podważona ani w kraju, ani na świecie. Od wydania jej minęły już niemal 2 lata i nikt, absolutnie nikt nie podważył zawartych w niej wyliczeń. Więc proszę przekazać ten raport panu ministrowi.

*(Głos z sali: 8 lat mieliście państwo.)*

Pani minister mówi, że mieliśmy 8 lat. Tak, pani minister. My przygotowaliśmy ten raport przez 5 lat. W ciągu tych 5 lat przez 2 lata trwała pandemia COVID, więc realnie ten raport pisaliśmy przez 3 lata.

14 września 2022 r. została podjęta uchwała Sejmu. Następnie wysłano notę dyplomatyczną do rządu Niemiec z żądaniem wypłaty odszkodowania, czyli 6220 mld zł. Po 3 miesiącach Niemcy powiedziały, że sprawa jest zamknięta. W związku z powyższym w kwietniu ub.r. została podjęta uchwała Rady Ministrów, rządu polskiego, w której rząd polski podkreślił jednoznacz-

nie, że sprawa nie jest zamknięta i domaga się uregulowania tej kwestii w relacjach z Niemcami. Podjęliśmy bezprecedensowe działania międzynarodowe w tej sprawie. Odbyłem dziesiątki rozmów w Berlinie, w niemieckim MSZ, w ramach ONZ, Rady Europy i w wielu, wielu innych miejscach na świecie. Dużo już, drodzy państwo, nie brakowało do wywarcia presji międzynarodowej, do tego, aby Niemcy usiadły do stołu.

I co się, drodzy państwo, wydarzyło po wygranych przez koalicję 13 grudnia wyborach? Jeden z wiceministrów spraw zagranicznych pan Marek Prawda powiedział, że należy zrobić audyt polskich starań reparacyjnych. Wstyd i kompromitacja, drodzy państwo. Ludzie, którzy są odznaczani, byli odznaczeni dekady temu, którzy studiowali w latach 80. w NRD, w Niemczech, otrzymywali odznaczenia od niemieckiego MSZ, dzisiaj pełnią funkcje polskich – w cudzysłowie – wiceministrów spraw zagranicznych. Czy reprezentują tam interes Polski? Mam wątpliwości. Zresztą większość z nich, drodzy państwo, za pół roku, za kilka miesięcy wyjedzie na placówki, bo oni o tym tylko marzą, przecież tam nikt nie zajmuje się pracą merytoryczną. Chodzi tu też o siedmiu wiceministrów, drodzy państwo.

Te czystki, które zrobił minister Sikorski po wejściu do MSZ, dotknęły, niestety, wielu moich współpracowników. Ludzie, którzy zajmowali się czynnie problemem reperacji, zostali zdymisjonowani, odsunięci. Dzisiaj ta pani mówi, że przez 8 lat myśmy nic nie zrobili. A co pani zrobiła, szanowna pani? *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

*(Posel Joanna Kluzik-Rostkowska: Co to znaczy „ta pani”?)*

*(Głos z sali: Grzeczniej.)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Panie ministrze, ta pani jest wiceministrem i proszę odnosić się do członkini rządu z szacunkiem.

Bardzo proszę.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Proszę mnie nie pouczać...

*(Głos z sali: Ale dlaczego nie?)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Panie pośle...

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

...bo ja tu reprezentuję polski naród i polskie społeczeństwo.

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Panie pośle, mogę poprosić na chwilkę?

*(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Przepytuję członków rządu, co zrobili w sprawie reparacji.)*

Mogę prosić?

*(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Słucham panią.)*

*(Głos z sali: Co to za chamstwo w tej Izbie.)*

Mógłby pan z szacunkiem odnosić się do nas wszystkich tutaj, na tej sali?

*(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Ja się z szacunkiem...)*

Nie, nie wydaje mi się.

Proszę kontynuować z szacunkiem.

*(Wicemarszałek włącza mikrofon)*

**Poseł Arkadiusz Mularczyk:**

Chodzi o sprawę, która jest elementem polskiej racji stanu. Mówimy o sprawiedliwości historycznej, mówimy o prawdzie, o rzeczywistym partnerstwie. Dopóki Niemcy nie rozpoczną uczciwych, rzetelnych rozmów z Polską o sprawie reparacji, dopóty będą traktować Polskę jak petenta i junior partnera. I tak się dzieje do dzisiaj. Jeżeli ludzie odznaczeni przez państwo niemieckie pełnią funkcje w polskim MSZ, to mam wątpliwość, czy jest tam realizowana polska racja stanu.

Tak więc, reasumując, drodzy państwo, chcę podkreślić, że raport wycenia polskie straty na 6220 mld zł, więc na pewno żadnym elementem zadośćuczynienia nie jest propozycja odbudowy Pałacu Saskiego za 2 mld zł czy jakieś inne świadczenie. To jest, drodzy państwo, wystawiony rachunek i on jest punktem odniesienia i oceny państwa dokonania. Na razie te dokonania, drodzy państwo, są żadne.

Chcę też skupić się przez kilka minut na tej polityce, która służy państwu niemieckiemu, niemieckiej gospodarce. Przede wszystkim chodzi mi tu o rezygnację z budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego, z połączeń kolejowych, z tego ogromnego, dotyczącego naszego kraju projektu modernizacyjnego, który pozwoliłby zlikwidować dziedzictwo zaborów. Ten projekt pozwoliłby niewątpliwie uratować koniunkturę gospodarczą w naszym kraju, ale też zmodernizować polską kolej i dać impuls do rozwoju polskiego lotnictwa.

Drodzy Państwo! Nie ma środków na port w Elblągu po przekopie Mierzei Wiślanej. Komu dzisiaj służy blokowanie żegluga na Odrze? Dlaczego brak jest inwestycji na tej rzece? Dlaczego są plany utworzenia tam parku narodowego? Kto blokuje inwestycje na tej rzece? Dlaczego utrudnia się działalność gazoportu w Świnoujściu? Wreszcie: Dlaczego istnieje inicjatywa, żeby wejść do unijnego projektu tarczy antyrakietowej? On jest przecież projektem absolutnie wirtualnym, na papierze. Mamy nadzieję, że nie jest to jednocześnie rezygnacja z rzeczywistego projektu realizowanego z Amerykanami i Brytyjczykami.

Niemcy sobie zrobili w Polsce składowisko nielegalnych toksycznych śmieci.

*(Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska: Ciekawe, kto ich wpuścił? Teraz strzelił pan sobie w stopę.)*

I w bardzo wielu miejscach te śmieci do dziś zalegają. Oczekujemy podjęcia realnych działań, żeby te śmieci z powrotem Niemcy wzięli do siebie.

*(Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska: Co PiS zrobił?)*

*(Poseł Agnieszka Pomaska: Przez 8 lat.)*

Drodzy Państwo! Chcę pokazać, jak działają Niemcy w Unii Europejskiej, na przykładzie jednej instytucji. Od wielu miesięcy toczyła się w Unii Europejskiej walka, trwały zabiegi o to, gdzie znajdzie się urząd ds. przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu AMLA. Chcę, drodzy państwo, podkreślić, że w nocy, którą wysłaliśmy do Niemiec, było żądanie zwrotu zrabowanych zasobów bankowych. Po prostu Niemcy zrabowali Polsce wszystkie zasoby bankowe i z banków państwowych, publicznych, i z banków prywatnych. Do dziś tych zasobów nie zwrócili.

Drodzy Państwo! Dzisiaj Niemcy mają unijną instytucję, której celem jest przeciwdziałanie praniu pieniędzy i zwalczanie tego procederu. Kraj, który się nie rozliczył ze zrabowanych w Polsce zasobów, dzisiaj będzie rozliczał innych.

Pani Minister! Szkoda, że nie udało się zablokować tej decyzji Unii Europejskiej.

Chcę podkreślić, że bardzo dokładnie, bardzo rzetelnie obserwowałem w ciągu tych kilku miesięcy aktywność MSZ-etę na kierunku niemieckim. Nie widzę żadnych sukcesów, jest zero sukcesów. Nie ma żadnego planu w kwestii reparacji, odszkodowań, nie ma żadnego planu współpracy transgranicznej, nie ma żadnego planu przywrócenia równowagi w nauce języka polskiego w Niemczech w kontekście nauczania języka niemieckiego w Polsce.

*(Głos z sali: Nie ma.)*

Trzeba sobie powiedzieć jasno, że postawienie dzisiaj na Niemcy jest wielkim błędem, dlatego że Niemcy, niestety, w ostatnich latach są jednym z największych źródeł destabilizacji porządku światowego. Niemcy sfinansowały zbrojenia Rosji poprzez realizację projektu Nord Stream. Ten projekt oraz finanse niemieckie doprowadziły w konsekwencji do zaatakowania Ukrainy i wywołania wojny na Ukrainie. Musimy o tym pamiętać.

Drodzy Państwo! Niemcy mieszają się do polityki innych krajów unijnych poprzez finansowanie np. przetrzymania imigrantów z Afryki do Włoch. Musimy o tym pamiętać. Niemcy wreszcie chcą być liderem Unii Europejskiej, liderem światowym, zabiegają również o stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ-etę, natomiast dopóki nie rozliczą się z Polską, dopóty absolutnie nie mają do tego kwalifikacji moralnych. Chcę powiedzieć jasno, że prowadzenie dzisiaj polityki podporządkowanej Berlinowi jest tak naprawdę prowadzeniem polityki skierowanej na reset 2. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości. A ta polityka niestety jest sprzeczna z polskim interesem narodowym i oczywiście służy karierom kilku polityków koalicji 13 grudnia. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Joannę Kluzik-Rostkowską, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zacznę od odniesienia się do słów swojego poprzednika. Nie wiedziałam, że w debacie na temat polityki zagranicznej będziemy rozmawiać na temat śmieci.

Panie Pośle Mularczyk! Musi pan sobie zdawać sprawę z tego, że w czasach PiS-u był dwukrotny przyrost sprowadzania śmieci do Polski (*Oklaski*), więc to wy za to odpowiadacie i trzeba było się dobrze przygotować do debaty, a nie strzelać sobie w stopę. Ale to pana sprawa.

Było także odniesienie do racji stanu, było odniesienie do tego, że rządy koalicji 15 października są zagrożeniem. Otóż prawdziwym zagrożeniem dla polskiej racji stanu za waszych rządów było to, że mimo że nie było sporu wewnętrznego w Polsce co do tego, że do Polski zbliża się bardzo poważne zagrożenie, państwo prowadziliście politykę, która temu zaprzeczała. Mówił o tym dzisiaj minister Sikorski. Prowadziliście politykę skłócania się z sojusznikami, naszymi najbliższymi partnerami, politykę izolacjonizmu, politykę, która tak naprawdę przeczyła temu, że powinniśmy robić wszystko, żeby się jednoczyć w sytuacji realnego zagrożenia. Nie ma żadnych wątpliwości, i powinniście państwo o tym wiedzieć, że żeby można było prowadzić dobrą, spójną politykę obronną, militarną, to krok przed tym musi iść polityka, po prostu polityka. Tzn. my musimy mieć dobre relacje, musimy umieć się w tej europejskiej i NATO-wskiej społeczności odnaleźć po to, żeby prowadzić dobrą politykę obronną. I z tego punktu widzenia bardzo dobrze się stało, że Donald Tusk rozpoczął budowę wspólnej polityki obronnej zarówno na poziomie europejskim, jak i na poziomie NATO-wskim. Tego wcześniej nie było. (*Oklaski*)

Rzecz druga, równie ważna, jest taka, że po waszych czasach takiej bardzo prostej propagandy, że jesteśmy silni, zwarci i gotowi, za którą nie szła żadna realna praca, przyszedł czas, że trzeba mówić prawdę. Bardzo się cieszę, że premier Donald Tusk po prostu mówi, jak jest, a nie owija nas wszystkich w narrację, że już dzisiaj jesteśmy silni, zwarci, gotowi. Tak że polecam tutaj narrację ministra Błaszczaka i to, co po niej zostało.

W tym wszystkim bardzo ważne jest to, co robi minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. Bardzo się ucieszyłam z tej kandydatury z jednego powodu – ponieważ to minister Sikorski już kilkanaście lat temu mówił o tym, że trzeba budować wspólną europejską politykę obronną. Nikt nie słuchał tego wtedy, ale w tym sensie to nie jest nic nowego. My w przeciwieństwie do was, starając się być w cen-

trum polityki europejskiej i NATO-wskiej, prowadziemy dobrą politykę odstraszania i jestem przekonana, że ona doprowadzi do tego, że wojny na terenie krajów NATO nie będzie.

Tak że podsumowując, powtórzę raz jeszcze: zdolności militarne, zdolności obronne idą za dobrą polityką, m.in. dobrą polityką zagraniczną. Bardzo dobrze, że akurat ta polityka jest w takich rękach, a nie w rękach PiS-u. Tyle naszego bezpieczeństwa, ile mądrej polityki zagranicznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zanim zaproszę na mównicę pana posła Tadeusza Samborskiego, chciałam poprosić panów posłów: Szrota, Szynkowskiego vel Sęka i Jabłońskiego o to – jeżeli panowie chcą sobie porozmawiać – żeby nie przeszkadzać posłom, którzy występują z tej mównicy. Naprawdę można opuścić tę salę. Bardzo was o to panowie proszę, bo cały czas pokrzykujecie i z tej perspektywy, gdzie ja siedzę i gdzie jest mówca, bardzo to przeszkadza i bardzo słychać. To jest bardzo, bardzo niegrzeczne.

Panie pośle Tadeuszu Samborski, mównica jest pana.

**Poseł Tadeusz Samborski:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedemną takie karkołomne zadanie, pani marszałek, bo mam zaledwie 42 sekundy, będę więc uprzejmie prosił o chociażby dodatkowe 1,5 minuty, żebym mógł wypowiedzieć kilka myśli.

Po pierwsze, pragnę podkreślić, że Polskie Stronnictwo Ludowe zawsze zaaprobuję taki model polityki, taki kształt i kierunki polityki zagranicznej, które będą gwarantowały bezpieczeństwo Polski i Polaków. Wszystkich Polaków zarówno tych w kraju, jak i tych rozsianych po całym świecie, a szczególnie tych mieszkających na wschodzie. Chodzi o to, żeby nikt nie dzielił ich na patriotów lepszych i gorszych, i w tym kontekście pragnę bardzo gorąco pozdrowić naszych rodaków na Litwie, jako że (*Dzwonek*) w sobotę odbędą się uroczystości 35-lecia Związku Polaków na Litwie. Pozdrawiam wszystkich członków tego związku i przewodniczącego pana Waldemara Tomaszewskiego. (*Oklaski*)

W nawiązaniu do informacji pana ministra Sikorskiego gorąco witam w imieniu Kresowian, ale myślę, że wszystkich Polaków, ten fragment, ten segment informacji, który mówi o tym, iż oczekujemy od strony ukraińskiej współdziałania w procesie dochodzenia do prawdy o bolesnych kartach historii. Wiem, że chodzi o ludobójstwo, i o tym powinniśmy mówić, o ludobójstwie na Polakach (*Oklaski*) dokonany przez nacjonalistów ukraińskich. Oczywiście działamy tu w myśl zasady: nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary.

### Posel Tadeusz Samborski

Również gorąco witam postulat profesjonalizacji służby dyplomatycznej. Wiadomo, że chodzi o kryteria formalne, moralne, ale myślę także, że o stopień świadomości narodowej, bo gdyby te kryteria były przestrzegane, to nie doszłoby do takiej sytuacji, że polska konsul generalna we Lwowie obraża polskich rolników.

Szanowna Pani Marszałek! Ponieważ padło tutaj dzisiaj wiele deklaracji, wiele obietnic, to pragnę polecić, oczywiście skrótowo rzecz ujmując, taką myśl prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego: nie ulegajmy pokusie zbawiania całego świata kosztem naszej ojczyzny, pomagajmy mądrze.

Jeszcze taka dodatkowa refleksja: podczas informacji ministra i tej długiej debaty nie padło słowo „pokój”. Nikt nie wyraża pragnienia o dążeniu do pokoju, tylko ciągle mówimy o konfrontacji, o siłowym rozstrzygnięciu, o nieszczęściach. Bardzo dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

*(Poseł Włodzimierz Skalik: Brawo!)*

### Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

### Posel Grzegorz Braun:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Debata o polityce zagranicznej sprowadzona do poziomu groteski. Dwie strony Wysokiej Izby licytują się i przekrzykują się, kto będzie bardziej antyrosyjski i kto będzie bardziej proamerykański. Polityka polska nie wstała z kolan, zmieniła klęczniki.

To, że doszukujecie się państwo subtelności w swojej w istocie tożsamej linii polityki zagranicznej, kto antyszambrowuje przede wszystkim w Berlinie, a kto jedzie prosto do Waszyngtonu, kto zahaczy o Tel Awiw, Jerozolimę, to są subtelności. Nie różnicie się w waszej polityce zasadniczej. Jesteście, jedni i drudzy, podżegaczami wojennymi, którzy naród polski uczynili zakładnikiem cudzej racji stanu, cudzego interesu. Dogmaty judeoidealizmu, atlantyzmu i oczywiście antyrosyjskości, z której rządu Zjednoczonej łże-Prawicy uczyniły jedyny dogmat polskiego patriotyzmu. I teraz zobaczcie, szanowni, czcigodni eksministrowie: komuna z tej strony, eurokomuna elegancko załatwia was w dniu dzisiejszym, oskarżając was o to, że jesteście ruskimi agentami. *(Oklaski)* I cała debata o polityce zagranicznej zjechała do rowu.

Mało czasu, debata średnia, mało czasu jak na stosunki międzynarodowe, o których tutaj się więcej milczy, niż mówi, więc pozwolę sobie polecić lekturę szanownym państwu – i lewicy z lewej, i lewicy z prawej strony sali. Raport – panie ministrze, to dla pana

będzie też użyteczne – RAND Corporation, taki trust mózgow, amerykański think tank. Raport z 2018 r.: „U.S. Presence and the Incidence of Conflict”, czyli wpływ obecności baz amerykańskich w świecie politycznej i militarnej obecności Stanów Zjednoczonych na ewentualne zwiększenie ryzyka konfliktu zewnętrznego i wewnętrznego. W tym raporcie – to będzie koniec mojego wystąpienia, więc bardzo proszę panią marszałek o sekundy cierpliwości – czarno na białym towarzysze amerykańscy samych siebie informują: „However, provision of U.S. military assistance may be associated with increased state repression and incidence of civil war”. Obecność amerykańska, polityczna, zmilitaryzowana w świecie, co dla Amerykanów nie jest problemem, zwiększa jednakowoż, piszą analitycy RAND Corporation, prawdopodobieństwo represyjności reżimu. I z tym właśnie mamy tu do czynienia, prawda? Mowa nienawiści będzie za chwilę penalizowana. Każdy, kto wierzy przeciwko ościeniowi i kwestionuje wasze dogmaty, zostaje ruskim agentem. Trzyliterowe służby składają wizyty opozycji realnej, opozycji realnie antysystemowej, prześladowania *(Dzwonek)*, cenzura, represyjność systemu i prawdopodobieństwo wojny domowej. Mamy tu do czynienia z wojną domową in statu nascendi, wojną, którą wy toczycie o to, kto się pierwszy czyjej kłamki uwiesi, a suwerenność, niepodległość, dobrostan, bezpieczeństwo narodu polskiego są składane na ołtarzu tej absurdalnej polityki. Ona oczywiście nie jest absurdalna, ona jest logiczną konsekwencją błędów, zaniechań. „Zła historia jest matką złej polityki” – Józef Szujski, historyk XIX w., notabene cytowany przez Bronisława Geremka, świeć Panie. Zła historia jest matką złej polityki.

Nie, polski patriotyzm nie ma być redukowany do antyrosyjskości, antyniemieckości, nie ma być redukowany do hurraentuzjazmu, składania polskich interesów na frontach cudzych wojen, na ołtarzach cudzych interesów. Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Radosława Fogła, Prawo i Sprawiedliwość.

### Posel Radosław Fogiel:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Krótco się odniosę do pana posła Brauna. Rozumiem, że pan poseł zgodziłby się zapewne z tezą, że nie tyle obecność amerykańska co w ogóle istnienie jakiegokolwiek niepodległego, suwerennego państwa w bezpośredniej bliskości Rosji zwiększa ryzyko konfliktu.

Panie Pośle Braun! Narzekał pan na groteskę, ale nikt pana przecież do wystąpień nie zmuszał.

*(Poseł Grzegorz Braun: Sprostowanie...)*

## Posel Radosław Fogiel

Ale przechodząc do rzeczy, ubolewam – choć cieszę się z obecności ministra Bartoszewskiego – że pan minister Sikorski nie znalazł czasu na to, żeby wysłuchać całości tej debaty. Trochę jest to brak szacunku wobec tej Izby i wobec nadrzędnej roli parlamentu.

Całe wystąpienie, którego mogliśmy wysłuchać, było wystąpieniem niestety dość rozzarowującym, minimalistycznym. To był wyraz pozbawionej ambicji, samoograniczającej się polityki zagranicznej. Nie widziałem tutaj planu, nie widziałem wizji polityki, którą prowadzić powinno państwo takie jak Polska – państwo dumne, państwo posiadające odpowiednie zasoby, nie najmniejsze państwo w środku Europy. Mielśmy za to do czynienia z obsesyjnie anti-PiS-owską publicystką, która zajęła dużą część wystąpienia pana ministra, co zupełnie nie licuje z powagą tego, czym powinno być przedstawienie planów i zamierzeń polskiej polityki zagranicznej w nadchodzącym roku. To wszystko doprowadziło do stworzenia pewnej figury chochoła, z którym następnie pan minister bohatercko się rozprawiał.

Ale kilka uwag również o tym, czego brakowało w naszym przekonaniu, jako Prawa i Sprawiedliwości, w tym wystąpieniu. Mówił pan minister o konieczności wzmacniania Wspólnoty Transatlantycznej. To po co ciągle ataki na część amerykańskiej sceny politycznej? My nie mamy tutaj w Europie tego komfortu, żeby decydować, jaka konstelacja polityczna będzie rządzić w Stanach Zjednoczonych. Ale jest w naszym interesie, by stosunki polsko-amerykańskie były poprawne, ba, dobre. I nieodpowiedzialne atakowanie części amerykańskiego establishmentu tylko po to, żeby zdobyć poklask kilku możnych w Unii Europejskiej, jest kompletnie nierozsądne i szkodzi polskiemu interesowi.

W sferze globalnej pan minister albo prześlizgnął się, albo wręcz w ogóle nie zajął się tak istotnymi elementami, regionami jak chociażby Indie, region Indo-Pacyfiku, który również z punktu widzenia strategii bezpieczeństwa urasta dzisiaj do jednego z pierwszorzędnym problemów światowych. Wiemy czy domyślamy się, jakie plany strategiczne ma nasz największy sojusznik, jak to będzie wpływało na Pakt Północnoatlantyczny, również na możliwości jego obecności w Europie. Nie usłyszeliśmy nic o polskiej polityce zagranicznej w Afryce, gdzie nasze interesy powinny być reprezentowane. Poprzedni rząd rozpoczął polską obecność w Afryce na zupełnie innym poziomie niż do tej pory.

*(Poseł Marek Rząsa: Na poziomie wiz, na poziomie wiz najlepiej.)*

*(Głos z sali: Na poziomie otwierania placówek.)*

*(Głos z sali: Z bazaru.)*

Jeżeli pan poseł lubi sobie pokrzykiwać, panie pośle, może pan zapyta ministra Sikorskiego, kiedy zostanie powołany polski ambasador w Rwandzie. Placówka jest gotowa, została ustanowiona przez poprzednika pana ministra. Rwanda jako jeden z nie-

licznych krajów Afryki np. głosuje wraz ze światem zachodnim w ONZ przeciwko Rosji. Jest to bardzo wartościowa inwestycja z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej.

Strategia wobec Chin. Usłyszeliśmy raptem kilka ogólników o tym, co powinna, a czego nie powinna Unia Europejska. Ale jaką Polska powinna mieć strategię wobec Chin? W Stanach Zjednoczonych toczy się na ten temat dyskusja, a teraz jest debata dotycząca tak szczegółowych kwestii jak chińskie aplikacje. Co polska dyplomacja ma do powiedzenia na ten temat?

Milczenie w kwestii najbliższego regionu i naszych najbliższych partnerów. O państwach bałtyckich, kluczowych dla wschodniej flanki NATO z polskiego punktu widzenia, nie usłyszeliśmy nic. Co z Kaukazem Południowym? Co z krajami, które aspirują do Unii Europejskiej, ale równocześnie są w regionalnych konfliktach? Jestem tym bardziej zdumiony, że pan minister Sikorski, oddajmy mu to, jako jeden z pomysłodawców Partnerstwa Wschodniego zdawał się być zainteresowany tym regionem.

Słyszeliśmy za to dużo o Trójkącie Weimarskim, trójkącie, który sam w sobie, w swojej idei, nie jest niczym złym. Jest pytanie o proporcje, jest pytanie o to, jak do Trójkąta Weimarskiego podchodzimy. Nieprawdą jest, jakoby był to format przez poprzedni rząd zaniedbany. Tylko w zeszłym roku odbyły się dwa szczyty w formacie weimarskim, również z udziałem prezydenta. Tylko mam niestety przekonanie, że Trójkąt Weimarski w optyce dzisiejszych władz to swego rodzaju koncert mocarstw, może recital mocarstw, biorąc pod uwagę jego zakres, gdzie Polska jest traktowana jako listek figowy dla naszej części Europy, a rządzący cieszą się, że są doproszeni do stołu, gdzie zapadają ich zdaniem decyzje, tylko bez ich obecności, bez ich wkładu. Jako Prawo i Sprawiedliwość w swojej polityce zagranicznej nie unikaliśmy tego formatu, jak już wspominałem, ale traktowaliśmy go jako forum wymiany idei, jako klub dyskusyjny, gdzie mogliśmy przedstawiać nasz punkt widzenia, a nie otrzymywać wytyczne.

Ostatnia sprawa, o której pan minister mówił, to kwestie infrastrukturalne, organizacyjne w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Mam nadzieję, że te szumne zapowiedzi znajdą odzwierciedlenie w działaniach, bo poprzednia ministerialna funkcja Radosława Sikorskiego wślawiła się wyłącznie likwidacją placówek. Chciałbym w takim razie usłyszeć, jakie nowe placówki będą otwierane, jakie będą remontowane, gdzie będą dokonywane zakupy nieruchomości pod polskie placówki, bo polska dyplomacja tego wymaga.

I na zakończenie. Pan minister był łaskaw powiedzieć o toczącej się od 2 lat wojnie na Ukrainie. Myślę, że wielu z nas na tej sali zgodzi się, że ta wojna toczy się dużo dłużej, że rozpoczęła się co najmniej w 2014 r. aneksją Krymu. Nie dziwię się, że pan minister stara się o tym nie pamiętać, biorąc pod uwagę, co wtedy mówił, biorąc pod uwagę jego słynne słowa: podpiszcie albo wszyscy będziecie martwi, biorąc pod uwagę politykę jego ówczesnego rządu wobec Wschodu. W tym samym kontekście pan minister

**Posel Radosław Fogiel**

tutaj powiedział, że musimy stanąć w prawdzie. Tak, panie ministrze, musimy stanąć w prawdzie, musimy stanąć w prawdzie z tym, jaką politykę pan również firmował. Bo padały tu oskarżenia niegodne i niemające nic wspólnego z faktami. Czy w ramach tego stanięcia w prawdzie serial „Reset” zniknął z przejętych mediów publicznych? Jest niedostępny, bo pokazywał, jak błędną politykę, żeby nie określić tego mocniej, wobec Rosji prowadził Donald Tusk z Radosławem Sikorskim? Czy nie kto inny jak Radosław Sikorski, dzisiaj próbujący kreować się na antyrosyjskiego jastrzębia, wchodził w dywagacje, że przecież Putin to nie Stalin? Mówił Radosław Sikorski: jeśli morduje, to detalicznie, a nie hurtowo. Mając takie wypowiedzi na swoim koncie, na miejscu pana ministra byłbym dużo bardziej zachowawczy, jeżeli chodzi o to, co pada z tej mównicy. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Małgorzatę Tracz, Koalicja Obywatelska.

**Posel Małgorzata Tracz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 2022 r., 2014 r., 2008 r., 1999 r., 1994 r., 1992 r. – wszystkie te daty mają jedną wspólną cechę. W każdym roku z wymienionych lat Federacja Rosyjska dopuściła się zbrojnej agresji na państwo dawnego bloku wschodniego – Ukrainę, Gruzję, Mołdawię.

Od swojego powstania w grudniu 1991 r. do dziś Rosja nie była na wojnie jedynie przez 6 lat. Właśnie z takim państwem przyszło nam sąsiadować – z państwem, które nie rozumie, co znaczy pokojowa współpraca, które za nic ma prawo międzynarodowe, które rozumie tylko jeden język: siłę.

Jeśli zamieszanie wokół niedawno na szczęście przyjętego paktu wsparcia dla Ukrainy w amerykańskim Kongresie albo deklaracje Donalda Trumpa powinny nas czegokolwiek nauczyć, to tego, że Europa musi być bezpieczna przede wszystkim dzięki swojej sile i wspólnotności. 8 lat rządów PiS to okres izolacji międzynarodowej i marginalizacji Polski w ramach Unii Europejskiej, a dzisiaj budujemy silną pozycję podmiotową Polski na świecie. Dziś odbudowujemy naszą pozycję w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Jako Polska jesteśmy odpowiedzialni za wschodnią flankę NATO, za tę część Unii Europejskiej. Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia to nasi bliscy partnerzy, którzy dobrze rozumieją, z czym mierzymy się ze strony Rosji i Białorusi. To też nasi bliscy sojusznicy we wspieraniu Ukrainy, która każdego dnia przelewa krew za wolność swoją i naszą, która stoi na drodze rosyjskiego imperialnego apetytu, którego

następnymi ofiarami mogłyby być Polska czy kraje bałtyckie, na co nie możemy pozwolić. Dlatego tak ważne jest rozwijanie stosunków z naszymi partnerami ze wschodniej flanki Sojuszu oraz szerokie wspieranie Ukrainy, aż do jej zwycięstwa.

Dziś odbudowujemy też naszą pozycję w Unii Europejskiej, bo nie będzie silnej Polski bez silnej Unii Europejskiej. Nie tylko możemy, ale też mamy taki obowiązek, wziąć współodpowiedzialność za Unię, dlatego odnawiamy i wzmacniamy format Trójkąta Weimarskiego, dlatego liderzy i liderki z Europy znowu przyjeżdżają do Warszawy, dlatego naszą prezydencję w Unii Europejskiej poświęcimy bezpieczeństwu, bo Polska powinna być i będzie trzecim filarem Unii Europejskiej. Jako Unia Europejska jesteśmy silniejsi, jako Unia Europejska możemy więcej, jako Unia łatwiej sprostamy wyzwaniom współczesnego świata, nie tylko tym w zakresie bezpieczeństwa, ale także tym dotyczącym katastrofy klimatycznej czy nierówności społecznych. Wierzę, że rząd koalicji 15 października będzie prowadził dobrą dyplomację klimatyczną, która zadba o polski interes i przyszłe pokolenia. Wierzę, że obecne Ministerstwo Spraw Zagranicznych będzie działać zgodnie z zasadami feministycznej polityki zagranicznej, jak wiele innych państw europejskich, bo kobiety zasługują na podmiotowość, a prawa człowieka i humanitaryzm to podstawy.

Prawo i Sprawiedliwość straszycie Polskę w ruinie. Rzeczywiście zostawili polską politykę zagraniczną w ruinie. Mówili o wstawaniu z kolan, jednak położyli polską dyplomację na łopatki. Pani marszałek, Wysoka Izbo, dziś polska polityka zagraniczna naprawdę wstaje z kolan. Warszawa wróciła na polityczną mapę świata i będzie odgrywać na niej wielką rolę. *(Oklaski)*

*(Posel Roman Fritz: Czuje się mocarstwowo teraz.)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jana Dziędziczaka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jan Michał Dziędziczak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Wiceministrze! Na wstępie muszę przyłączyć się do licznych już dziś wyrazów ubolewania nad stylem wypowiedzi pana ministra Sikorskiego. Czasy są trudne, wojna u naszych granic, bardzo dużo wyzwań, a minister Sikorski w dużej części swojej wypowiedzi skupia się na tanich atakach na konkurencyjne wobec niego ugrupowanie polityczne w Polsce. Te wszystkie aluzje, te wszystkie wypowiedzi sugerujące, że Prawo i Sprawiedliwość jest na równi z Władimirem Putinem, jeszcze w obecności korpusu dyplomatycznego, który będzie z tego pisał relacje do swoich stolic, są czymś absolutnie antypaństwowym.

## Posel Jan Michał Dziedziczak

Szanowni Państwo! Słyszeliśmy tu o różnych pomysłach. Pan minister Sikorski chwalił się dokonaniem przez Prawo i Sprawiedliwość remontem ambasady Rzeczypospolitej w Berlinie. Zapomniał powiedzieć o tym, że to właśnie on chciał sprzedać tę atrakcyjną, prestiżową działkę, tak naprawdę nie do odkupienia przez żadne państwo, ale Prawo i Sprawiedliwość na to nie pozwoliło i zbudowało tam piękną, godną ambasadę Rzeczypospolitej.

O likwidacji placówek moglibyśmy mówić bardzo długo, bo okres rządów PO-PSL to była kulminacja, jeśli chodzi o liczbę zamykanych placówek Rzeczypospolitej Polskiej, od II wojny światowej. Kilkadziesiąt ambasad i konsulatów Rzeczypospolitej zostało zamkniętych za czasów ministra Sikorskiego. Były to przeróżne kuriozalne sytuacje. Symbolem zamykania placówek niech będzie choćby konsulat generalny w Rio de Janeiro. Otóż minister Sikorski zamknął konsulat generalny w Rio de Janeiro tuż przed trzema największymi międzynarodowymi imprezami świata. Minister Sikorski, zamykając go, rzekomo w wyniku oszczędności, sprawił, że polska placówka była nieobecna instytucjonalnie w czasie odbywających się w Rio de Janeiro igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata w piłce nożnej i Światowych Dni Młodzieży. Tuż przed tymi trzema wielkimi imprezami minister Sikorski podjął decyzję o tym, że placówka w Rio de Janeiro będzie zamknięta. Tak samo było z placówką w São Paulo i licznymi placówkami afrykańskimi. Moglibyśmy bardzo długo wymieniać, ta lista jest dramatycznie długa.

Prawo i Sprawiedliwość rozpoczęło zmuśniętą odbudowę placówek, poczynając od zablokowania i ratowania tego, co jeszcze udało się uratować. Pamiętam, że jako wiceminister spraw zagranicznych do spraw konsularnych osobiście uratowałem przed likwidacją i niekorzystną z punktu widzenia interesu Polski sprzedażą piękny gmach konsulatu generalnego w Montrealu. Podjąłem decyzję, że ten konsulat ma pracować, że w Quebecu, francuskojęzycznej części Kanady, powinna być polska placówka, jak to miało miejsce przez dziesięciolecia, że czymś irracjonalnym jest prowadzenie polityki państwa polskiego wobec francuskojęzycznego Quebecu z angielskojęzycznego Toronto, jak to planował rząd Donalda Tuska. Osobiście podjąłem też decyzję, aby stworzyć placówkę dla Polaków w Irlandii Północnej. Ówczesna 35-tysięczna grupa w Belfaście potrzebowała tej placówki. Zdążyliśmy idealnie przed Brexitem. Teraz mamy jedyną placówkę Unii Europejskiej w Irlandii Północnej i ta placówka odgrywa bardzo poważną rolę.

Panowie Ministrów! Lepiej nie likwidować placówek, ale je otwierać. W czasie wypowiedzi ministra Sikorskiego o otwarciu kolejnych placówek, zwróćmy na to uwagę, nic nie usłyszeliśmy. Otworzyliśmy placówki w Senegal, w Panamie, na Filipinach, Islandii, w Tanzanii, we wspomnianej przez pana posła Fogla Rwandzie, otworzyliśmy konsulat generalny w Belfaście, w Teksasie, w Montrealu, w amerykańskim

Houston. Szanowni państwo, po prostu dyplomacja polska się rozwijała, a nie związała, wbrew temu, co mówi minister Sikorski, wbrew temu, co robi minister Sikorski, atakując naszą strukturę dyplomatyczną w swoich działaniach.

Jeśli chodzi o 20 mln naszych rodaków na Wschodzie, to jest to bardzo dziwna sytuacja. Minister Sikorski prześlizgnął się nad tym tematem, powiedział, że będzie o tym mówił w Senacie. To jest bardzo niepokojący objaw, bo oczywiście pan minister ma prawo mówić o tym w Senacie, nie jest to nic złego, ale nasza polityka wobec rodaków za granicą to była polityka dojrzała, taka polityka, jaką realizują inne poważne kraje na całym świecie. To była polityka wpisywania Polonii i Polaków za granicą w całą politykę zagraniczną, wykorzystywania, w najlepszym tego słowa znaczeniu, naszych rodaków do lobbingu politycznego, do obrony dobrego imienia Polski. Taka była nasza wizja, realizowana zresztą z sukcesami. Minister Sikorski nad tym tematem się prześlizgnął i poświęcił 20-milionowej grupie naszych rodaków za granicą ok. 10 sekund, nad czym bardzo ubolewam.

Jeśli chodzi o te 5 miesięcy od zmian, to możemy zauważyć już pierwsze efekty rządów pana ministra Sikorskiego, choćby na sąsiadującej z Polską Litwie. W ciągu tych 5 miesięcy kierowania MSZ-em przez ministra Sikorskiego widzieliśmy bardzo liczne gesty wobec Litwy, wobec ministra Landsbergisa. Litwini odpowiedzieli nowemu ministrowi zamknięciem szkoły polskiej w Starych Trokach. Za kilka dni czy nawet dzisiaj zamknięta zostanie, to jest planowane, szkoła polska w Połukniu. To są niestety dość ponure owoce nowych relacji polsko-litewskich, które proponuje pan minister Sikorski.

Jeśli chodzi o rodaków w Niemczech, nie ma żadnych postępów, natomiast w ciągu tych 5 miesięcy natychmiast pojawiły się postępy, jeśli chodzi o to, co postulowali Niemcy. Mianowicie Niemcy, mniejszość niemiecka w Polsce natychmiast otrzymała bardzo poważne przywileje, finanse, zatem minister Sikorski jednostronnie zrealizował postulaty strony niemieckiej, jeśli chodzi o ich mniejszość w Polsce, nie uzyskując nic w zamian dla Polaków w Niemczech. Tak wyglądają owoce. Ekspresowe, szybkie i skuteczne działania dotyczą tylko postulatów niemieckich na terenie Polski. Strona niemiecka dostała tu przywileje. Mimo tej jednostronnej realizacji przywilejów strony niemieckiej strona polska pod rządami pana ministra Sikorskiego nadal nic nie uzyskała.

Pamiętam, że w 2012 r. MSZ podjął decyzję o przejęciu środków i przekazaniu ich z Senatu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Moglibyśmy długo mówić o celowości tamtych mechanizmów, nie o to chodzi. Dzisiaj zwrócę uwagę na formę. Wtedy było to zrobione tak nieudolnie, że upadło bardzo wiele organizacji utrzymujących się z pomocy państwa polskiego. Po prostu finanse dotarły do naszych rodaków np. jesienią, a od stycznia, lutego, marca redakcje polskie na Wschodzie musiały płacić czynsz, musiały wypłacać

**Poseł Jan Michał Dziedziczak**

pensje swoim pracownikom, musiały płacić za papier do drukowania gazet czy za studia telewizyjne. Przez prawie rok ich nie otrzymywały. W wielu przypadkach nastąpiła bezpowrotna utrata polskich mediów, mediów skierowanych do Polaków na Wschodzie.

Wydawało nam się, że te kompromitujące błędy nigdy się nie powtórzą. Otóż, drodzy państwo, jesteśmy na najlepszej drodze do tego, żeby Ministerstwo Spraw Zagranicznych pod kierownictwem pana Radosława Sikorskiego powtórzyło te błędy. Rozmawiamy pod koniec kwietnia. Mimo zapewnień, że konkurs dotacyjny zostanie rozstrzygnięty do końca kwietnia, w żadnym wypadku się na to nie zanoszą. W przypadku jednej dziedziny będzie to rozstrzygnięte za parę miesięcy, w przypadku drugiej miało być to rozstrzygnięte do 30 kwietnia, ale nie ma szans na to, żeby to zostało rozstrzygnięte. Polacy znowu, tak jak w 2012 r., zresztą wtedy też zdarzyło się to w czasie kierownictwa Radosława Sikorskiego, nie otrzymają pomocy na czas i zostaną pozostawieni sami gdzieś na Wschodzie, w różnych ośrodkach, gdzie Polacy żyją. To jest absolutna kompromitacja MSZ-etu kierowanego przez ministra Sikorskiego.

*(Głos z sali: Janek, czas.)*

Przechodzę do kwestii TVP Polonia. Od czego zaczyna rządy resort ministra Sikorskiego? Od likwidacji kilku programów, w tym codziennego programu informacyjnego dla Polaków za granicą. Ale jeszcze bardziej kuriozalna jest sytuacja w telewizji Bielsat. Agnieszka Romaszewska, legenda walki o wolną Białoruś, o prawa Polaków na Białorusi, zostaje dyscyplinarnie zwolniona z tej stacji i wyprowadzona przez ochroniarzy stacji TVP.

Jeśli chodzi o TVP World, też natychmiast zmiany. Szefem TVP World zostaje wieloletni wiceszef rosyjskiej agencji Interfax, wiceszef tej agencji w latach 2003–2009. W 2009 r. ta agencja i cały zespół agencji zostali zresztą uhonorowani osobiście przez Dmitrija Miedwediewa za dobrą, skuteczną pracę. Taki człowiek zostaje dzisiaj za państwa rządów szefem TVP World. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Krzakałę, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Marek Krzakała:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysocka Izbo! W dzisiejszej debacie chciałem skupić się na relacjach polsko-niemieckich. Niestety w ostatnich latach zostały one mocno nadwyrężone i ochłodzone. Na potrzeby wewnętrznej polityki, kosztem

łamania praworządności poprzedni rząd znalazł sobie wroga w Brukseli i w Berlinie. Dawał temu wyraz zarówno w publicznych wystąpieniach prominentnych polityków PiS, jak i w kontrolowanych przez siebie pseudopublicznych mediach, w których niemal codziennie wylewały się fale hejtu i antyniemieckiej nagonki, nie tylko w okresie kampanii wyborczej. Można sobie zadać pytanie: Czemu i komu miało to służyć? Z tego, co słyszę w tej debacie, PiS nie wyciągnął żadnych wniosków ze swojej błędnej polityki i żyje w swojej iluzji.

Taka skrajnie nieodpowiedzialna postawa była wbrew polskiej racji stanu, a przede wszystkim wbrew naszemu bezpieczeństwu, bo celowe konfliktowanie nas z Unią i jej członkami dobrze przyjęte było tylko na Węgrzech i w Moskwie. Może jeszcze partii Marii Le Pen i Salvini'ego oraz niemieckiej AfD widzą w rozbiciu Unii swój interes.

Trzeba jasno i wyraźnie podkreślić, że Niemcy są naszym sprawdzonym sojusznikiem i partnerem zarówno w NATO, jak i w Unii Europejskiej. Szkoda, że ciągle na nowo musimy przypominać, że to zbliżenie i pojednanie zaczęło się od listu biskupów w 1965 r. i nabrało form praktycznej współpracy po 1989 r., kiedy to 35 lat temu w Polsce...

*(Głos z sali: Chrzest Polski.)*

...po zwycięstwie „Solidarności” odbyły się pierwsze częściowo wolne wybory, a w Niemczech upadł mur berliński i doszło do zjednoczenia dwóch krajów.

W listopadzie obchodząc będziemy 35. rocznicę mszy pojednania w Krzyżowej, miejscu, które jest symbolem tego, co nas łączy, co doprowadziło do uznania granic i podpisania traktatu dobrosąsiedzkiego. To właśnie wspólnie z Niemcami możemy wzmocnić nasze bezpieczeństwo w ramach Trójkąta Weimarskiego, nawet jeżeli dziś strona niemiecka zwleka z przekazaniem taurusów Ukrainie. Umacnianie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony i pogłębianie współpracy wojskowej jest dla nas kluczowe wobec rosyjskiej agresji i trwającej za wschodnią granicą wojny w Ukrainie.

Naszym celem oprócz wspólnych działań na rzecz udzielania bezpośredniej pomocy Ukrainie winno stać się wzmocnienie wschodniej flanki NATO i Trójkąta Weimarskiego może nam w tym pomóc. Leży to w interesie Polski i w interesie całej Unii. Dlatego jednym z wyzwań naszej polityki zagranicznej jest powrót do intensywnego dialogu i współpracy z Berlinem, bez kompleksów, jak robili to poprzednicy, na płaszczyźnie politycznej, militarnej, społecznej, kulturalnej i gospodarczej.

Nasze powiązania gospodarcze są na szczęście na tyle silne, że przetrwały tę antyniemiecką nagonkę w wydaniu PiS i nie zniechęciły inwestorów. Od ponad 20 lat Niemcy są naszym pierwszym partnerem handlowym, a nasze gospodarki tworzą system naczyń połączonych. Blisko 28% naszych towarów eksportujemy właśnie do naszego zachodniego sąsiada. Jestem przekonany, że powrót do regularnych konsultacji międzyrządowych, zaplanowanych na począ-

**Posel Marek Krzakała**

tek lipca, okrągłego stołu w jakiejś nowej formule i forum polsko-niemieckiego przyniesie wymierne korzyści obydwu krajom.

Wśród kwestii stricte bilateralnych nie możemy stać się zakładnikiem polityki PiS i żyć tylko przeszłością. Polityka historyczna jest ważna, ale nie można sprowadzić jej tylko do reparacji ani mamieć opinii publicznej bilionowymi wpływami do budżetu. Rząd PiS nie zadał sobie trudu, by wyjaśnić społeczeństwu różnice między reparacjami a zadośćuczynieniem. Nigdy zresztą o żadne reparacje nie wystąpił. Na tym polega cynizm, kłamstwo i obłuda skrajnie prawicowych PiS-owskich populistów. A w kwestii zadośćuczynienia zrobić można wiele. Jestem przekonany, że oba rządy znajdują i w tej materii rozwiązanie, tym bardziej że obecny rok obfituje w szereg rocznic, a dobrej woli po obu stronach nie brakuje.

Dlatego należy wesprzeć wszystkie działania związane z budową pomnika, domu polsko-niemieckiego w Berlinie, który ma być miejscem upamiętnienia polskich ofiar nazizmu. Należy również czynić starania o zwiększenie środków na nauczanie języka polskiego w Niemczech, ale również usiąść do rozmów z mniejszością niemiecką w Polsce, z którą w ostatnich czasach poprzedni rząd nie rozmawiał. Zemściliście się na dzieciach i młodzieży, obcinając im godziny języka niemieckiego.

Nieustanego wsparcia oczekuje społeczeństwo obywatelskie i jego organizacje podejmujące różnorodne inicjatywy i realizujące wspólne projekty zorientowane na przyszłość. Dobrze, że strona polska zwiększyła środki na działalność Jugendwerku. O tym, jaka będzie Polska czy Europa za 20–30 lat, decydować będzie młode pokolenie, to, które nas ogląda dzisiaj.

Właściwie w każdej dziedzinie, od współpracy przygranicznej, samorządowej, po ochronę klimatu, powinniśmy szukać wspólnych rozwiązań. Ale najważniejsze zadanie to podejmowanie wspólnych działań na rzecz pomocy Ukrainie, na rzecz wzmocnienia Unii Europejskiej i zachowania jej jedności, stawiając czoła populistom i partiom autorytarnym, które swym działaniem chcą rozbić Unię, a tym samym pomagają w sposób mniej lub bardziej świadomy Rosji. Bo tylko wtedy Polska będzie silna i bezpieczna, na czym nam wszystkim obecnym na tej sali powinno bardzo zależeć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

To młode pokolenie, o którym pan mówił, które jest na galerii, to młodzież z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kamiennej Górze wraz z opiekunami, którzy są dzisiaj w Sejmie na zaproszenie pani poseł Iwony Krawczyk. Witam was serdecznie. *(Oklaski)*

*(Poseł Tadeusz Samborski: Brawo!)*

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, Prawo i Sprawiedliwość, który szykował się do wystąpienia dosyć głośno.

**Posel Pawel Jablonski:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek. Bardzo dziękuję, panie wiceministrze. Żałuję, że nie ma pana ministra spraw zagranicznych. To jest kolejny nowy obyczaj, że w trakcie debaty o exposé ministra minister sobie wychodzi. To też pokazuje, jak traktuje ten Sejm. Ale, mówiąc szczerze, całe to exposé dotyczyło tego, że PiS zrobiło to, PiS zrobiło tamto, PiS, PiS, PiS – tak można streścić to exposé. Nie miałem jakichś wielkich oczekiwań, ale i tak negatywnie zostałem zaskoczony, i tak się rozczarowałem, bo tak słabego exposé to sobie nie przypominam.

Panie ministrze, pan też wychodzi? No to naprawdę coraz gorzej.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

Żałuję, że tak się stało, bo to jest stracona szansa, bo to było prawdopodobnie ostatnie exposé pana ministra Sikorskiego w tej Izbie.

*(Głos z sali: Puste ławy.)*

Przecież wszyscy doskonale wiemy, że on za chwilę ucieka do Brukseli. Wszyscy o tym mówią i w Warszawie, i w Brukseli. Dlatego on nie mówił o polityce zagranicznej, mówił tylko o PiS, bo tej polityki zagranicznej po prostu nie prowadzi. On od ponad 4 miesięcy prowadzi rozmowę kwalifikacyjną, stara się o ten stołek w Brukseli *(Oklaski)*, albo o stołek wysokiego przedstawiciela, albo jakiś specjalny nowy stołek mają stworzyć – komisarza do spraw obrony. Nie ma tam realnych kompetencji w tej chwili, ale pensja na pewno będzie wysoka.

Dzisiaj naprawdę, jak widać, świetnie idzie. Zresztą w trakcie tego przemówienia, trudno to nazwać exposé, był jeden konkretny, kolejny konkretny właśnie w celu uzyskania tego stanowiska. Przyznał minister Sikorski wprost, że rząd się zgodzi na zmianę traktatów, że zgodzicie się na odejście od zasady jednomyślności, zgodzicie się na narzucanie nam polityki obronnej, polityki zagranicznej, dotyczącej ochrony granic, tego, czy zaporą będzie mogła stać, czy nie będzie mogła stać, na nowe podatki europejskie, na zmianę waluty ze złotówki na euro – na to się zgodzicie. Pan premier Tusk długo kłamał, mówił, że będziecie blokować, wetować. I dzisiaj pan minister, za co dziękuję, przyznał szczerze, wyspał pana Tuska, że zgodziliście się już w zasadzie w zamian za te stołki. Bardzo dobrze, że to dzisiaj padło, zwłaszcza że jesteśmy przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Myślę, że nasi obywatele muszą tę informację znać. Kto wie, może tych stołków jednak nie będzie dla wszystkich?

Patrzę na pana posła Szczerbę. Dopiero na 5. miejsce pana zrzucili. Strasznie przykra sprawa.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

## Posel Paweł Jabłoński

Bo pan też wyspał dopiero co swoich kolegów w sprawie waszego kłamstwa wizowego. Chodzi o opowieści o tych straganach, o opowieści o setkach tysięcy wiz. Pan poseł przyznał na posiedzeniu komisji śledczej, że żadnych straganów nie było, że nie było setek tysięcy, tylko kilkaset sztuk. No i przyszła kara, nie ma wysokiego miejsca, jest dopiero 5. (*Oklaski*) Przykra sprawa. Oplaca się kłamać najwyraźniej i nie oplaca się mówić prawdy, przynajmniej w Platformie.

No i teraz wracam do tego, co nazywane jest exposé, ale co tak naprawdę było tylko i wyłącznie atakiem politycznym. 30 minut pan minister poświęcił atakowi na PiS, 10 sekund, no 12, poświęcił inicjatywie Trójmorza, Bukareszteńskiej Dziewiątce, kluczowemu filarowi naszej polityki zagranicznej. Bo pan minister mówił o dwóch filarach: o transatlantyckim i o unijnym. Tutaj naprawdę my się wszyscy zgadzamy. Ale ten trzeci filar, którego nie było przed 2015 r., z którego Polska abdykowała... My mamy, drodzy państwo, naturalną rolę lidera Europy Środkowej. Jesteśmy największym państwem. Inne państwa powinny patrzeć na Warszawę, nie na Berlin, na Warszawę. A dzisiaj wy się znowu z tego wycofujecie. Już jest rozporządzenie likwidujące urząd pełnomocnika do spraw inicjatywy Trójmorza, już się znowu z tej roli chcecie wycofywać, chcecie abdykować. I abdykujecie też z tej roli podmiotowej, z roli z jakąkolwiek ambicją, z realizacji tych ambicji, z pozycji międzynarodowej także w kraju.

Zobaczcie państwo, co robią ambasadorowie różnych państw, na co sobie pozwalają. Ambasador Niemiec mówi, że Niemcy przejmują odpowiedzialność za Polskę, a potem dorzuca, że Niemcy będą odbudowywać życie żydowskie, które w Polsce zostało zniszczone. Zero reakcji MSZ. Ambasador Izraela obraża naszych obywateli i wyzywa od antysemitów, a gdy zamordowany został nasz obywatel, Izrael nie dopuszcza nas do śledztwa. Zero reakcji. W zasadzie wezwanie na zaproszenie na rozmowę i koniec, sprawa zamknięta. Ambasador Rosji wezwany do MSZ nawet nie przychodzi. Zero reakcji. To jest pozycja podmiotowa? Panie ministrze, jak pozwalacie się traktować? Tak nie można. Trzeba jednak zachowywać jakiś poziom i odwagi, i gotowości do podejmowania pewnych działań asertywnych.

Mówiliście, że my szczujemy na Niemcy, że my atakujemy Niemcy, a w debacie, w tym swoim wystąpieniu, pan minister Sikorski powiedział, że są takie sprawy, gdzie się z Niemcami nie zgadzamy. Tak, są takie sprawy i my o tych sprawach mówiliśmy odważnie, bo Niemcy przez lata prowadziły politykę fatalną, politykę błędną, politykę prorosyjską. Budowały z Rosjanami Nord Stream. Swoją drogą bardzo żałuję, że pana ministra nie ma, bo kiedy pan minister jeszcze był w Prawie i Sprawiedliwości, to wiedział, że Nord Stream to jest nowy pakt Ribbentrop-Mołotow, a jak tylko przeszedł do Platformy, to uwierzył

w te opowieści, że to jest porozumienie prywatnych firm, jak mówił pan Trzaskowski, wasz kandydat na prezydenta. Bardzo to jest słabe, jak wy do tego podchodzicie. Nie macie odwagi Niemcom powiedzieć, że jeśli prowadzą politykę prorosyjską, to muszą ją zmienić.

My to zrobiliśmy w 2022 r. Pan poseł Krzakała mówił przed chwilą, że to było szczucie, to były ataki. Nie, drodzy państwo, to była polityka, która doprowadziła do zmiany. Niemcy wysyłały 5 tys. hełmów, Niemcy wysyłały wyrazy oburzenia. Nie wysyłały czołgów, nie wysyłały systemów rakietowych, nie pomagały w ogóle. Liczyły na to, że Ukraina zostanie przez Rosję szybko pokonana i będzie z Rosją można dalej handlować, dalej robić biznesy.

To się zmieniło dzięki Polsce, dzięki naszym sojusznikom z Europy Środkowej w ramach inicjatywy Trójmorza, którą tak ignorujecie. I doprowadziliśmy do tej zmiany, przynajmniej na chwilę. Ale dzisiaj Niemcy znowu wracają do polityki prorosyjskiej. Kanclerz Scholz podjął świadomą polityczną decyzję, żeby nie przekazywać Ukrainie rakiet Taurus, żeby po prostu tak naprawdę pomóc Rosji w wygraniu wojny. Zadałem publiczne pytanie – dzisiaj je ponawiam – co w tej sprawie zrobiliście. Cisza ze strony MSZ. Nikt nie odpowiada. Dlaczego? Bo nic w tej sprawie się nie wydarzyło. Przecież jak ktoś stara się o stołek w Brukseli, o poparcie Niemiec, to nie będzie mówił Niemcom nic niemiłego, bo jeszcze na niego nie zagłosują, kiedy przyjdzie czas na podjęcie decyzji. Dlatego ja tak naprawdę nie liczę, że pan minister odniesie się do czegośkolwiek. Tak naprawdę mam do pana ministra tylko jedno pytanie: Czy będzie miał odwagę tutaj wyjść i jednoznacznie powiedzieć, o jaki stołek w Brukseli się ubiega? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę, Koalicja Obywatelska.

## Posel Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To było exposé o odbudowie siły i skuteczności polskiej dyplomacji. To było exposé o egzystencjalnym wyzwaniu, jakim jest polskie bezpieczeństwo. Dzisiaj mówię to państwu niejako w dwóch rolach – z jednej strony jako warszawski poseł, a z drugiej strony jako przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego NATO.

Wysoka Izbo! Trzeba powiedzieć wprost: najwyższy czas wyjść ze strefy komfortu. Trzeba powiedzieć wprost: musimy mentalnie przestawić się z czasu pokoju na czas zagrożenia wojennego. To nie jest straszenie, to są po prostu informacje, do których

**Posel Michał Szczerba**

wszyscy mamy dostęp. Mamy dziś wyjątkową szansę jako członek NATO od 25 lat, by naszą pozycję ugruntować i rozwinąć. 25 lat temu wolna i demokratyczna Polska określiła wizję swojego bezpieczeństwa oraz kierunek, w jakim chce się dalej rozwijać. Chcemy dzisiaj również, korzystając z okazji, że minister spraw zagranicznych przedstawia informację, powiedzieć wprost: tylko zwycięstwo Ukrainy daje gwarancję bezpieczeństwa w Europie i aby to zwycięstwo mogło się ziścić, potrzebna jest wszelaka możliwa pomoc. To, o czym mówię wprost i o co apeluję także na forum Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, to niedopuszczenie do tzw. war fatigue, do zmęczenia wojną. Ona jest tuż obok, ona jest zagrożeniem dla nas wszystkich, dla bezpieczeństwa Polek i Polaków. Przyszłość bezpieczeństwa NATO, przyszłość bezpieczeństwa Europy zależy od tego, czy Ukraina będzie się w stanie obronić, ale musimy również prowadzić politykę odstraszania, politykę NATO, wzmacniać wschodnią flankę NATO.

Ostatnie lata pokazały ponad wszelką wątpliwość, że Rosja rozumie tylko język siły. Musimy pamiętać o jeszcze jednej rzeczy. Stany Zjednoczone są i będą kluczowym gwarantem bezpieczeństwa Europy, ale my jako Europejczycy również musimy odrobić naszą pracę domową. Musimy wzmacniać instytucje europejskie. Europejska polityka bezpieczeństwa musi być ważnym uzupełnieniem tego, co dzieje się w ramach NATO.

Kolejnym priorytetem jest wzrost wydatków na obronność i osiągnięcie przez wszystkie kraje członkowskie poziomu 2% PKB wydatków na obronność. Tylko 19 z 32 krajów członkowskich ma taki poziom wydatków. Polska wydaje 4% PKB i chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że będzie wydawała więcej. Musi wydawać więcej.

Ważna jest też polityka otwartych drzwi i promowanie wspólnych wartości jako filaru bezpieczeństwa. Wysoka Izbo, demokracje również popełniają samobójstwa. Musimy budować silne demokratyczne społeczeństwo. Musimy budować odporność społeczną. Na tę odporność składają się budowa schronów, walka z dezinformacją, systemy dostarczania wody pitnej, energii elektrycznej na wypadek sytuacji kryzysowych. Musimy być przygotowani jako społeczeństwo na różne sytuacje kryzysowe.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Chcemy bardzo wyraźnie powiedzieć, że rząd Donalda Tuska będzie kontynuował reformy, będzie rozwijał siły zbrojne, będzie budował ofensywę dyplomatyczną i silną dyplomację, będzie wzmacniał społeczeństwo obywatelskie.

Na koniec ważna deklaracja. Miałem o tym nie mówić, ale trzeba przede wszystkim wyciągnąć lekcję z korupcyjnej afery wizowej, która wyrosła w MSZ Zbigniewa Raua i Piotra Wawrzyka.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

Słyszemy dzisiaj, jak sieroty po Wawrzyku wdychają, jęczą, ale to ta afera naruszyła zaufanie naszych sojuszników i partnerów.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

Ta afera spowodowała również, że w strefie Schengen pojawiły się kontrole na granicach. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że biała księga MSZ, ale przede wszystkim sprawozdanie komisji śledczej do spraw afery wizowej. To będą kluczowe momenty. Chodzi o kluczowe rekomendacje, które będą wdrożone. *(Gwar na sali, dzwonek)*

*(Głos z sali: Czekamy.)*

Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za uwagę. Fantastyczne przemówienie Radka Sikorskiego, zauważalne i budzące agresję z tej strony sali, ze strony sierot po Wawrzyku, bohaterów odpowiedzialnych za aferę wizową. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: Bravo!)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Wysoka Izbo! Nie rozumiem tych emocji. Ilekroć jest mowa o aferze wizowej, u państwa budzą się jakieś głośne emocje. Nie wiem dlaczego.

*(Głos z sali: Kabaret.)*

Zapraszam pana posła Marcina Ociepę, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

*(Głos z sali: Sierota po Wawrzyku.)*

*(Głos z sali: Jak kolega z kolegą.)*

*(Głos z sali: To jest nasz sojusznik, ten Szczerba.)*

**Posel Marcin Ociepa:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! *(Gwar na sali, dzwonek)* Mieliśmy okazję wysłuchać wystąpienia dwóch Radków Sikorskich. Żał było patrzeć, panie ministrze, na momenty, kiedy zdolny i doświadczony polityk ustępował sfrustrowanemu, targanemu wyrzutami sumienia z powodu resetu politykierowi. Muszę powiedzieć, że zmarnował pan wielką szansę na to, żeby święto polskiej dyplomacji, jakim powinno być wygłoszenie exposé przez ministra spraw zagranicznych, służyło budowaniu konsensusu politycznego wokół polityki zagranicznej i obrony Rzeczypospolitej.

Bez wątpienia żyjemy w czasach nowej zimnej wojny wywołanej rosyjską agresją na Gruzję w 2008 r. i Ukrainę w 2014 r. Jesteśmy jako kraj celem prób destabilizacji granicy wschodniej z użyciem migrantów, ataków cybernetycznych czy dezinformacji. Jednocześnie już teraz nasza granica z Rosją wydłużyła się de facto o pas graniczny z Białorusią, której integracja z Federacją Rosyjską postępuje przede wszystkim w wymiarze militarnym. To wszystko sprawia, że bezpieczeństwo stało się najważniejszą treścią polskiej polityki zagranicznej. Tym razem jednak w tej zimnej wojnie nie jesteśmy słabym pań-

## Posel Marcin Ociepa

stwem satelickim ZSRR, lecz krajem suwerennym, osadzonym w strukturach euroatlantyckich. Co więcej, dzięki intensywnym zbrojeniom oraz rozbudowie armii od 2015 r. z biorcy bezpieczeństwa staliśmy się jego dystrybutorem w regionie. To zaś powinno lewarować naszą dyplomację, a także uwiarygadniać jej wysiłki na rzecz zniechęcenia potencjalnego agresora. By tak się stało, potrzebujemy ambitnej polityki nie tylko zagranicznej, ale także obronnej i infrastrukturalnej na miarę najsilniejszego państwa Paktu Północnoatlantyckiego w tej części Europy. Stąd liczę na wsparcie pana ministra dla realizacji następujących projektów.

Po pierwsze, rozbudowy armii do 300 tys., co zachowując proporcje ludnościowe, uczyni ją porównywalną z turecką. Z danych, które ostatnio przedstawił nam minister obrony narodowej, wynika, że w Polsce wciąż jest więcej chętnych do służby wojskowej niż polski system rekrutacji i szkoleń jest w stanie obsłużyć. A więc to nie w demografii jest problem, a w woli politycznej państwa rządu. Po drugie, oczekujemy kontynuacji zbrojeń zapoczątkowanych za rządów Zjednoczonej Prawicy. Tutaj kryterium decyzyjnym powinna być jakość sprzętu i czas dostawy, nie zaś oczekiwanie jednej czy drugiej stolicy ubrane w płaszcz europeizmu. Po trzecie, potrzebujemy zwiększenia stałej obecności wojsk sojuszniczych w regionie, a także popierania projektów w zakresie unijnych zdolności obronnych o tyle, o ile są komplementarne, a nie konkurencyjne względem NATO. Po czwarte, oczekujemy rozbudowy systemu NATO-wskich ropociągów z południa i zachodu Europy do wschodniej granicy Polski. Po piąte, budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego, by Polska mogła w razie potrzeby w krótkim czasie przyjąć znaczną liczbę różnego rodzaju statków powietrznych, oraz sieci kolejowej zapewniającej mobilność wojskową, o której mówił pan minister Sikorski. To pozwoli na szybki przerzut wojsk sojuszniczych na naszą wschodnią granicę, nie mówiąc już o powierzchniach magazynowych dla amunicji i sprzętu wojskowego, bo to także jest stawka CPK.

2 lata temu świat zobaczył Rosję taką, jaka ona jest naprawdę, a przed jaką jako Polska ostrzegaliśmy: agresywną, imperialistyczną, zaborczą autokrację. Teraz musimy pokazać, że nie tylko dobrze diagnozujemy zagrożenia, ale również potrafimy stawić im czoła.

Polska polityka zagraniczna powinna również w większym stopniu stać się bałtycka, globalna i publiczna.

Po pierwsze, bałtycka, bo po akcesji Finlandii i Szwecji do NATO basen Morza Bałtyckiego będzie ulegał w wyniku działań Rosji stopniowej militaryzacji. Naszym zadaniem jest przeciągnąć środek ciężkości zarówno NATO, jak i Unii Europejskiej w większym stopniu z Morza Śródziemnego nad Bałtyk. Stąd warto rozważyć nowe otwarcie w naszych rela-

cjach z państwami bałtyckimi, z naszymi bałtyckimi sąsiadami, poprzez utworzenie nowego formatu współpracy bałtyckiej ósemki na wzór Bukareszteńskiej Dziewiątki. Istnieje bowiem paląca potrzeba koordynacji działań w zakresie ochrony infrastruktury krytycznej, portów oraz świadomości sytuacyjnej na dnie morskim, pod wodą, na wodzie i nad wodą.

Po drugie, globalna, bo po raz pierwszy w historii bezczelność agresywnej Rosji obudziła szeroko społeczność międzynarodową, otwierając przed Polską możliwość znacznie szerszego oddziaływania, szczególnie w regionie Indo-Pacyfiku. To o tyle ważne, że sytuacja wokół Chin jest ściśle związana z wyzwaniem bezpieczeństwa w naszym regionie, które są elementem większej całości. Musimy zatem prowadzić politykę globalną, jeśli chcemy być kreatorami, a nie podwykonawcami.

Po trzecie, dyplomacja publiczna, bo skala rosyjskiej dezinformacji, szczególnie w Afryce i szerzej, na globalnym Południu sprawia, że przegrywamy starcie na polu narracji i soft power jako świat Zachodu. Rosję należy powstrzymywać nie tylko w sensie militarnym na Ukrainie, ale także ekonomicznym i kulturalnym w Afryce, na Bliskim Wschodzie, w Azji czy Ameryce Południowej.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Stajemy przed historycznym wyzwaniem, by wygasić spory polityczne wokół polskiej polityki zagranicznej i obronnej, tam gdzie to możliwe i pożądane. To będzie jednak możliwe tylko wokół polityki zagranicznej, która będzie podmiotowa, ambitna i inkluzyjna dla całej klasy politycznej oraz społeczeństwa, czemu dzisiaj pan minister Sikorski niestety się nie przysłużył.

Winston Churchill w czasie II wojny światowej mawiał: Szkoda, by tak dobry kryzys się zmarnował. Wykorzystajmy zatem dobrze ten czas na budowę siły Rzeczypospolitej, by jako państwo nabrała mocy i zdolności do odstraszania agresora. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Wiśniewską, Koalicja Obywatelska.

## Posel Aleksandra Karolina Wiśniewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Exposé pana ministra jasno odzwierciedla to, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych staje się znów resortem odpowiedzialnym, merytorycznym i kompetentnym, odwracając kolizyjny kurs Polski z Unią Europejską i z Zachodem i ponownie budując naszą pozycję na arenie międzynarodowej. Obalając mity polityki zagranicznej poprzedniej władzy, które wymienił pan minister, wreszcie wyrywamy się z systemu noszącego znamiona upartego, psychopatologicz-

**Poseł Aleksandra Karolina Wiśniewska**

nego urojenia. W wyniku poprzedniej polityki zagranicznej opartej na nieudolności, wrogości i złośliwości wszyscy jako obywatele byliśmy stratni. Zwrotu dokonujemy w historycznym momencie, który wymaga od nas wszystkich strategicznej jedności ponad działaniami.

Gdy ważą się losy globalnego bezpieczeństwa, nie możemy pozwolić na waśnie o rzeczy nieistotne, na trwanie w transie chocholego tańca z „Wesela” Wyspiańskiego, na zgubne, naiwne myślenie, że tragedia wojny na Ukrainie być może nas nie dotyczy.

Agresja Rosji na Ukrainę jest katalizatorem do działania i dziejową szansą, by stanąć na wysokości zadania jako odpowiedzialny lider wschodniej flanki NATO, niegdyś największy sukces wschodniej ekspansji Unii Europejskiej. Nadzrędnym celem naszej polityki zagranicznej musi być więc skuteczność w zapewnieniu bezpieczeństwa, a filarem bezpieczeństwa jest nie tylko zmodernizowana armia, ale i siła sojuszy i ich harmonizacja zarówno w ramach Unii Europejskiej i ożywionego Trójkąta Weimarskiego, jak i w ramach sojuszu transatlantyckiego. Musimy stale podejmować wysiłki, walcząc o transatlantycką jedność w zakresie bezpieczeństwa z Waszyngtonem, niezależnie od tego, kto zasiada w Białym Domu. Łączy nas historia wspólnej solidarności. Generałowie Kazimierz Pułaski i Tadeusz Kościuszko odegrali istotną rolę, podczas gdy Stany Zjednoczone stawiały dopiero swoje pierwsze kroki w świecie. Woodrow Wilson zabiegał o polską niepodległość pod koniec I wojny światowej, a Ronald Reagan wspomagał nas w obaleniu komunizmu. Dziś polsko-amerykańskie partnerstwo musi być oparte na wsparciu wojskowym dla wschodniej flanki NATO i obecności wojsk amerykańskich na terytorium Polski, na współpracy gospodarczej i energetycznej, w tym również jądrowej, oraz ciągłym wsparciu dla Ukrainy, niestety wychodzącym dużo dalej niż ostatnio uchwalony pakiet.

Wysoka Izbo! Dziś mija 791. dzień wojny, od zintensyfikowanej inwazji Rosji na Ukrainę 24 lutego. Ukraińcy walczą w tej wojnie naszą bronią, ale swoją krwią, przynosząc na myśl głęboko chrześcijańską alegorię walki Dawida z Goliatem. Ale Dawida, który potrzebuje skutecznej procy. Obecne wsparcie wojskowe ze strony społeczności międzynarodowej to niestety jedynie kroplówka, która pozwala przetrwać, ale nie pozwala na działania ofensywne na linii frontu. Jak mówił pan minister, musimy zrobić wszystko, by dostarczyć maksymalne wsparcie Ukrainie, a tym samym odsunąć wojnę od naszych granic. Zwycięstwo z Rosją na terytorium Ukrainy i zatrzymanie ekspansji imperializmu jest najlepszą strategiczną inwestycją dla naszej pokojowej przyszłości. Jest zatem polską racją stanu. *(Oklaski)*

Putin rozumie jedynie język siły. Pokazywały to brutalne, destabilizujące działania Rosji w Gruzji, w Czeczenii, w Kosowie i na Bałkanach, w Mołdawii, w republikach bałtyckich, Syrii i Libii, aż do aneksji

Krymu w 2014 r. Tym razem nie możemy pozwolić na bezkarność. Musimy namawiać naszych sojuszników, by jak najszybciej przyjąć sankcje sektorowe na Rosję i przeznaczyć dochody z zamrożonych aktywów rosyjskich na wsparcie Ukrainy. Musimy wspierać prodemokratyczną reformę w Ukrainie, bo Putin, jak każdy dyktator, najbardziej boi się ekspansji demokracji i demokratycznych myśli i marzeń, o czym świadczy m.in. śmierć Nawalnego. Wreszcie musimy skorzystać z bliskości kulturowej i rozumienia realiów regionu, by przewodzić w odbudowie Ukrainy.

Szanowni Państwo! Potrzebujemy nowego planu Marshalla, tym razem dla Ukrainy, przy zaangażowaniu polskich przedsiębiorstw. Bo jak wspominał pan minister, pomoc humanitarna i współpraca rozwojowa to również jeden z fundamentów polityki zagranicznej budujący uznanie i szacunek dla Polski, często dużo bardziej wymierny niż siła militarna. Wierzę, że dzięki nowemu otwarciu w polskiej polityce zagranicznej odpowiedzialnie i mądrze wykorzystamy ten dziejowy moment pozycjonujący nas jako odpowiedzialnego lidera zmian militarnych, dyplomatycznych i politycznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Bravo!)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Wojciechowską van Heukelom.

Zapraszam.

**Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Zgromadzeni! Wysłuchaliśmy dzisiaj przemówienia pana ministra Sikorskiego, które w żadnym stopniu nas nie przekonuje i które wydaje się być miłą jak na ważny w dziejach naszego kraju moment. Podam tylko trzy przykłady, które powinny uzmysłowić zebranym, że cała ta polityka zagraniczna, o której mówił pan minister Sikorski, jest bardzo niewiarygodna.

Pierwsza sprawa. Minister Sikorski w swoim przemówieniu powiedział, że każdy kraj powinien mieć wpływ na decyzję, jakich imigrantów przyjmuje. A przecież to koledzy polityczni ministra Sikorskiego, to jego towarzysze podpisali dokumenty, na mocy których będziemy zobowiązani przyjmować takich migrantów, jakich nam przydzielił. Minister Sikorski w swoich wypowiedziach powoływał się też na opinię Związku Sowieckiego na temat rzekomego dokonanego rozliczenia szkód i strat, jakich dopuścili się Niemcy w Polsce. Jeżeli dla ministra spraw zagranicznych polskiego rządu autorytetem są opinie wydawane za czasów Związku Sowieckiego, to należy

### Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom

się co najmniej niepokoić. I wreszcie całe to przemówienie, pełne drwin pod adresem przeciwników politycznych i poprzedniego rządu, pokazuje całą hipokryzję ministra Sikorskiego. Wszak, proszę państwa, do Ministerstwa Spraw Zagranicznych za ministra Sikorskiego powracają ludzie wyszkoleni przez MGIMO, przez moskiewski instytut, ludzie dla polskiego systemu bezpieczeństwa i państwa bardzo niebezpieczni. Mówi się teraz o odwołaniu prawie 50% ambasadorów, pani poseł, i osób z placówek dyplomatycznych, i to tylko dlatego, że byli tam wysłani w czasach PiS. Mam pytanie zatem, czy będziemy zastępować ich funkcjonariuszami szkół moskiewskich przysyłanymi do Polski i zagrażającymi naszemu bezpieczeństwu.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: ...wystarczy?)*

Nie wystarczy, pani poseł.

Przepraszam, czy pani marszałek może powstrzymać panią poseł? *(Gwar na sali, dzwonek)*

*(Głos z sali: Pani marszałek, prosimy o interwencję.)*

Nerwowość państwa zdradza. I sam minister Sikorski również wykazał się wielką nerwowością w momencie, kiedy przemawiał były minister spraw zagranicznych pan prof. Zbigniew Rau. I to jest dla nas znamienne. I to, że w tej chwili wyszedł, też jest znamienne. Jest osobą niewiarygodną, mało tego, mylącą się w swoich ocenach. To po prostu jest reseciarz, który przyszedł dzisiaj do Wysokiej Izby i próbuje przykuć naszą uwagę rzekomymi pomysłami na politykę zagraniczną, której nie ma i którą realizuje nie w naszym interesie, tylko w interesie obcych mocarstw. Bo proszę zapamiętać jedną rzecz. Prawda o Unii Europejskiej jest następująca: jeżeli się nie realizuje interesów własnego państwa, realizuje się interesy państw innych. I to jest przykład ministra Sikorskiego. Dziękuję. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Rzęsę, Koalicja Obywatelska.

### Posel Marek Rzęsa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak się przyglądam temu, jak zachowują się i co mówią tam siedzący ludzie, to widzę, że z dyplomacją panowie nie macie nic wspólnego. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Posłowie dla pana, posłowie.)*

Takie elementarne, podstawowe cechy, jakimi powinien się charakteryzować dyplomata, są wam kompletnie obce. Śp. ojciec pana ministra jednym słowem

określił takich ludzi. To słowo jest do dzisiaj aktualne. *(Oklaski)*

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi za tę informację, za to, że tak dużo miejsca poświęcił Ukrainie. W lutym 2022 r. rozpoczęła się zbrodnicza napaść Rosji na Ukrainę. Bombardowanie miast, obiektów cywilnych, gwałty, porwania, tortury, morderstwa stały się codziennością życia naszych sąsiadów Ukraińców. Konsekwencją tych okropieństw, popełnionych zbrodni była wielka emigracja przede wszystkim kobiet i dzieci. Moje miasto, Przemyśl, w tamtych dniach okazało się prawdziwym sercem Europy, a tak naprawdę sercem świata *(Oklaski)*, bo to mieszkańcy Przemyśla w znakomitej większości od pierwszych godzin wojny ruszyli na granicę, otworzyli swoje domy, otworzyli swoje serca dla uchodźców. *(Oklaski)* Przez ten najcięższy czas byliśmy wszyscy razem i sprostaliśmy temu wielkiemu wyzwaniu, któremu nie potrafiloby prawdopodobnie podołać niejedno państwo. Dlatego wszystkim mieszkańcom Przemyśla, Medyki, Korczowej i Chołowic, i setek innych miast na Podkarpaciu należy się wieczna pamięć. W kolejnych dniach dołączały kolejne miejscowości z całej Polski, a później Europy. Za tę solidarność, tę wspaniałą współpracę w organizacji pomocy humanitarnej i przyjmowaniu uchodźców chcę serdecznie podziękować.

Mówię o tym, by pokazać, że wielką politykę międzynarodową można również prowadzić na takim trocznym niższym poziomie, że polityka to nie tylko działania zakulisowe, dyplomatyczne, ale także relacje między zwykłymi obywatelami, zwykłymi ludźmi oparte na zrozumieniu, empatii, solidarności, otwartym sercu.

Bardzo serdecznie dziękuję panu ministrowi, że w swojej informacji nie zapomniał o naszym, przemyskim bohaterze, który zginął w Strefie Gazy. Dobrze, że pan Damian Soból, którego w ubiegłą sobotę tyśiące mieszkańców mojego miasta, Przemyśla, odprowadziło w ostatniej drodze na cmentarz, jest w pamięci pana ministra. *(Oklaski)* Państwo polskie powinno dbać o swoich obywateli i o nich pamiętać nawet po ich śmierci. Proszę więc, aby ministerstwo nadal otaczało rodzinę pana Damiana opieką i wszechstronnym wsparciem.

Po dwóch latach wojny można powiedzieć, że polskie społeczeństwo zdało egzamin z człowieczeństwa wzorowo, co pan minister podkreślił w swojej informacji. Ale nie wolno nam zapominać, że wojna nadal trwa, że każdego dnia rosyjscy barbarzyńcy odbierają kolejne niewinne życia. Nie wolno nam zapominać również o tym, że jeżeli zostawimy w tej walce Ukraińców samych sobie i pozwolimy odnieść Rosji zwycięstwo, to Putin się nie zatrzyma i zaatakuje kolejne kraje, w tym być może Polskę. Dlatego dziękuję panu ministrowi za deklarację, że Polska będzie nadal bardzo mocno wspierać Ukrainę.

Ale pamiętać również musimy o tym, że tak bardzo wyczekiwane przez nas wszystkich zakończenie wojny przyniesie olbrzymie wyzwania i musimy być

**Posel Marek Rząsa**

na nie gotowi. Musimy być przygotowani na pomoc w odbudowie Ukrainy. W tym miejscu pragnę zwrócić jeszcze raz szczególną uwagę na Przemysł, pierwsze duże miasto przy granicy z Ukrainą. To właśnie tu, u nas, w Przemysłu jest najlepszy klimat do zlokalizowania instytucji świadczącej taką wszechstronną pomoc Ukrainie. To tu mieszkają najbardziej zorganizowani, zaangażowani ludzie, tu są bezpośrednie, proste połączenia kolejowe, drogowe z Ukrainą, poprzez Medykę i Malhowice. Społeczeństwo Przemysłu i okolicznych miejscowości pokazało, że potrafi sprostać nawet najtrudniejszym zadaniom. Zbudowało również nierozzerwalne więzy i kontakty z naszymi sąsiadami z Ukrainy i nie wolno tego także w tych dalekosiężnych, strategicznych planach pominąć.

Na koniec jako przewodniczący Komisji Łączności z Polakami za Granicą chciałbym zaapelować, poprosić pana ministra o szczególną troskę o Polonię na całym świecie, o polskie mniejszości narodowe w wielu krajach, ale nade wszystko o troskę o Polaków pozostałych na wschodzie, w Ukrainie, Kazachstanie, na Białorusi i Litwie. Cieszę się z deklaracji pana ministra, że w tej sprawie złoży pan minister odpowiednią informację Senatowi RP. Jestem przekonany, że Polska i jej instytucje potrafią zadbać o swoich obywateli rozsianych po całym świecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: Brawo, Przemysł!)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Dzisiaj z wizytą w Sejmie są piłkarze z Akademii Lecha Poznań z Wronek i młodzież z polsko-angielskiej szkoły w Obornikach, goście pani poseł Małgorzaty Janyskiej. Pozdrawiam was serdecznie i witam w Sejmie. *(Oklaski)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: Brawo!)*

Zapraszam pana posła Szymona Szynkowskiego vel Sęka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Szymon Szynkowski vel Sęka:**

Dziękuję serdecznie.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! W pierwszej kolejności chciałbym podziękować nieobecnemu wprawdzie w tej chwili w ławach rządowych, ale pewnie słuchającemu tych wystąpień panu ministrowi Sikorskiemu za szczerość. To jest szczerość wprawdzie osobliwa w ustach rzekomo dyplomaty, z której Radosław Sikorski jest znany, bo w przeszłości przecież ta szczerość sprawiała, że jego tweety pokazywał na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych rosyjski ambasador i wykorzystywał jego przekaz w propagandzie rosyjskiej.

Ta szczerość sprawiała, że była mowa o rzekomym planowanym rozbiórce Ukrainy, co powodowało wielką konsternację wśród naszych partnerów. Ta szczerość sprawiała, że kiedy minister Sikorski był już ministrem, była mowa o wojskach NATO obecnych na Ukrainie, ku zdumieniu naszych partnerów. Tym razem również w tej szczerości pan minister Sikorski nas nie zawiódł. Było w tym exposé pana ministra Sikorskiego to wszystko, jak można powiedzieć, co w Radosławie Sikorowskim najlepsze. Jednocześnie to jest to wszystko, co w polskiej polityce zagranicznej może być, szanowni państwo, najgorsze i co może nas najbardziej niepokoić. Była oczywiście w pierwszej kolejności PiS-omania, która zajęła ponad pół godziny przemówienia pana ministra. Patrzyłem na twarz korpusu dyplomatycznego w czasie tej części wystąpienia ministra Sikorskiego.

*(Posel Danuta Jazłowiecka: Chyba nie z tej strony. Co za kłamstwa.)*

Na twarzach ambasadorów rysowało się zdumienie, ale mimo tego zdumienia korpusu dyplomatycznego, który jest przyzwyczajony, że wystąpienia ministra spraw zagranicznych są poświęcone polityce zagranicznej, a nie partii opozycyjnej, pan minister Sikorski dzielnie nacierał i walczył z wiatrakami w kolejnych swoich atakach. Atakował politykę zagraniczną rządu Zjednoczonej Prawicy, walczył z PiS-owską nieudolnością. Tą PiS-owską nieudolnością, która pozwoliła na skuteczne powstrzymanie hybrydowego ataku na wschodnią granicę w listopadzie 2021 r. Tą PiS-owską nieudolnością, która pozwoliła na bezprecedensową pomoc uchodźcom z Ukrainy w 2022 r. Tą, która pozwoliła na zmobilizowanie koalicji państw do pomocy Ukrainie, wysłania tam broni, wysłania tam czołgów, tego wszystkiego, co budziło podziw, także wśród tych ambasadorów, którzy byli obecni na galerii i słuchali wystąpienia ministra Sikorskiego. On tym wszystkim ambasadorom tłumaczył, że to wszystko było złe, że to była nieudolność, że państwo polskie sobie nie poradziło z tym wszystkim, czego ci ambasadorowie jeszcze kilkanaście miesięcy temu, szanowni państwo, nam gratulowali. To musiało rzeczywiście zdziwić korpus dyplomatyczny. *(Oklaski)*

Po drugie, w wystąpieniu ministra Sikorskiego było dużo opisu sytuacji geopolitycznej. Przypominało to momentami referowanie rocznika statystycznego. To też charakterystyczne, że minister Sikorski lubi tak nauczać, jakby był na uniwersytecie, lubi pouczać. Ale tu nie jest katedra uniwersytecka, my nie czekaliśmy na porcję danych statystycznych, nie czekaliśmy na obserwacje geostrategiczne, ale na wizję, na plan, na projekt polskiej polityki zagranicznej. Tego niestety w wystąpieniu ministra Sikorskiego albo zabrakło, albo było bardzo niewiele.

Po trzecie, w tym wystąpieniu było upajanie się własnymi bon motami. One nie były najwyższej jakości, ale pan minister Sikorski lubi takie barwne sformułowania *(Dzwonek)* stosować, tego rzeczywiście było dużo. Na pewno urzędnicy w MSZ-ecie pil-

### **Posel Szymon Szynkowski vel Sęk**

nie notowali i będą teraz egzaminowani z tego, czy wszystkie bon moty ministra Sikorskiego wylapali i zapamiętali.

To, czego zabrakło – pani marszałek, jeśli pani pozwoli, to już jest końcówka mojego wystąpienia – to wizja polityki zagranicznej. Było tylko trochę o polityce zagranicznej, ale i to odsłoniło nieco kurtynę tego, co jest planowane. Zmiana traktatów. Tutaj było dużo szczerości. Szczerze była mowa o tym, że ma być odejście od jednomyślności – to zostało powiedziane – otwarcie warunkowane rozszerzeniem, zmianą traktatów. Polska jest do takiej dyskusji gotowa i gotowa jest tutaj również na kompromisy. Nawet Niemcy nie mówili o tym w ostatnim czasie tak otwarcie, jak powiedział o tym Radosław Sikorski. Powiedział, że jest otwarty na dyskusję o zmianie traktatów, bo być może trzeba będzie zgodzić się na zmiany traktatowe, żeby mówić o rozszerzeniu Unii Europejskiej. Niesłuchanie szkodliwa diagnoza, wyprzedzająca to, co może się w przyszłości pojawić.

Minister Szłapka mówi, że nie ma dyskusji o zmianie traktatów, że ta dyskusja na forum europejskim nie istnieje. A minister Sikorski mówi: jak najbardziej jest taka dyskusja i my jesteśmy do tej dyskusji przygotowani i będziemy gotowi na kompromisy. Chcemy w niej uczestniczyć, nawet możemy odejść od jednomyślności. No to jak jest naprawdę? Jaka jest prawdziwa odpowiedź, szanowni państwo? Myślę, że szczerosc ministra Sikorskiego jest jednak prawdziwsza niż ukrywanie tego przez Donalda Tuska i Adama Szłapkę, co planuje polski rząd w tej sprawie.

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Panie pośle, proszę kończyć.

### **Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:**

Oczywiście.

Pani Marszałek! Było o silnej Polsce w silnej Europie. To hasło prezydenta Lecha Kaczyńskiego, tylko że prezydent Lech Kaczyński wdrażał je naprawdę, a minister Sikorski to być może, nie wiem, rozmawiał o tym hasle na balkonie z ministrem Ławrowem, wtedy kiedy zaprosił go na naradę ambasadorów, czy przy innej okazji to hasło chciał realizować. To oczywiście jest groteska. Było o relacjach transatlantyckich. Jak buduje minister Sikorski relacje transatlantyckie, to ja już wspominałem.

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo. 2 minuty po czasie, panie pośle. Dziękuję.

### **Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:**

Proszę dosłownie o 30 sekund, pani marszałek, i będę zmierzał do końca.

(*Posel Jarosław Wałęsa: Jakże 30 sekund?*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

2 minuty średnio, tyle przedłużyłam wszystkim ostatnim występującym z poszczególnych klubów.

### **Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:**

Miało być o polityce zagranicznej, było o PiS-ie. Miało być poważnie, było groteskowo. Miały być polskie priorytety, okazało się, że było o priorytetach Unii, na które Polska ewentualnie się zgadza. To wzbudza nasz niepokój, ale też mobilizuje nas do tego, żeby pilnować, żeby do MSZ-etu – i tego będziemy pilnować, pani marszałek, szanowni państwo posłowie, Wysoka Izba – nie wróciło to, co może być najgorsze, czyli żeby nie wróciła polityka resetu. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Danutę Jazłowiecką, Koalicja Obywatelska.

### **Posel Danuta Jazłowiecka:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Te manipulacje, które przed chwileczką usłyszeliśmy, nie są warte nawet komentarza.

Pani Marszałek! Wysoka Izba! Panie Ministrze! Nie da się ukryć, polityka międzynarodowa rządu PiS doprowadziła do upadku międzynarodowej pozycji Polski na świecie. Pan minister, przedstawiając nam dzisiaj bardzo ambitne exposé, program, który de facto wprowadza już od momentu objęcia teki ministra spraw zagranicznych, zapewnia wysoki standard polityki międzynarodowej i powrót Polski do grupy politycznych liderów świata. Do wykonania tak ambitnego projektu potrzebne będą doskonale przygotowane służby dyplomatyczne, a wiemy, jak trudną sytuację w służbach zastał pan w ministerstwie.

W exposé zwrócił pan uwagę na szkodliwość przyjętej w 2021 r. przez rząd PiS ustawy o służbie zagranicznej, w której wprowadzone zostały bardzo kontrowersyjne rozwiązania. Wprowadzono m.in. zasadę naboru kadr do służby zagranicznej oraz zmianę struktury stopni dyplomatycznych, zmniejszając wymagania wobec osób przyjmowanych do służby dyplomatycznej. Systemowo zmieniając służbę zagra-

**Poseł Danuta Jazłowiecka**

niczną, PiS uczynił z ambasadorów nominatów politycznych poza korpusem dyplomatycznym. Czy tacy dyplomaci dobrze reprezentują interesy Polski? I jakie interesy? Nielegalne sprowadzanie do Polski migrantów? Wizy za łapówkę? Zmiany spowodował niski poziom polskiej dyplomacji widoczny w wielu polskich placówkach. Przykładem są niechlujnie przygotowane i przeprowadzone wybory prezydenckie czy parlamentarne w większości placówek zagranicznych.

Naruszono zasady konstytucyjne. Ustawą PiS m.in. dyskryminowane są kobiety, których decyzje o rodzeniu dzieci, urlopie macierzyńskim czy opiekowaniu się starszymi rodzicami mogą zakończyć się utratą pracy. Jakby tego było mało, już w 2016 r. rząd PiS zlikwidował Polski Instytut Dyplomacji, niszcząc przy tym jego wieloletni dorobek merytoryczny. To instytut, który oferował specjalistyczne szkolenia na podstawie umów z partnerami zagranicznymi, w tym z NATO i z wybitnymi polskimi wykładowcami. Wszystkie te działania w wysokim stopniu obniżyły prestiż i standardy polskiej dyplomacji.

Panie Ministrze! W exposé zadeklarował pan odbudowę profesjonalnej służby dyplomatycznej. Życzę, by zmiany następowały jak najprędzej i przyniosły oczekiwane efekty, wzmacniając pozycję Polski na arenie światowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Wojciechowską, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Anna Wojciechowska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zgoda buduje, niezgoda rujnuje, proszę państwa, tak to u nas jest. Polityka zagraniczna kraju to strefa niezwykle wrażliwa i bardzo ważna, a może nawet najważniejsza. Konsekwencje błędnych decyzji i zachowań są długoterminowe, a czasami nieodwracalne. Obecnie nasza pozycja po poprzednich rządach PiS-u podupadła. Interesy partii były stawiane ponad interesem Polski, to była m.in. polityka antyunijna. Unia Europejska, proszę państwa, jest naszym najważniejszym partnerem, staliśmy się jej członkami naprawdę po latach starań. Fałszywa propaganda, działania i informacje są powtarzane od lat w celu manipulacji społeczeństwem i wyprowadzenia Polski z Unii. Polexit – tego chciał PiS. Ale zarazem PiS żądał od Unii Europejskiej natychmiastowych reakcji i pomocy finansowej, którą otrzymujemy od lat.

To dzięki Unii staliśmy się państwem europejskim w pełnym znaczeniu tego słowa. Zachowujemy

naszą polskość, nasze dziedzictwo kulturowe i naszą tożsamość. I tylko dzięki takim ludziom jak pan premier Donald Tusk udało się nam zachować dobre relacje z Unią Europejską.

Dzień dzisiejszy naszego kraju to przede wszystkim wojna za naszą wschodnią granicą, Rosja – Ukraina. Oczy całego świata są zwrócone w tej chwili na nasz kraj, bo to od naszej reakcji zależy w dużym stopniu dalszy rozwój tej sytuacji.

Proszę państwa, w Europie trwa wojna, prawdziwa wojna. To nie jest symulacja, to jest realne zagrożenie i tylko nasza rozważna, rozsądna polityka zagraniczna jest w stanie zapobiec rozprzestrzenianiu się tej wojny, bo to jest zagrożenie już III wojną światową. Na świecie żadne działania zbrojne nie są przypadkowe. To jest po prostu wpływ Rosji, próby wpływu Rosji na destabilizację polityki i pozycji różnych krajów na arenie międzynarodowej. To próby odwrócenia uwagi od rzeczywistych problemów.

Jesteśmy w tej chwili członkami Unii, NATO, mamy bardzo dobre relacje z Ameryką. Dobra współpraca militarna, gospodarcza i technologiczna jest naszą szansą na bezpieczeństwo i oczekiwane wsparcie od naszych sojuszników.

Wybory 15 października to było przejście rządów w naszym kraju, to naprawdę uratowanie naszego kraju od tragicznej sytuacji, od wojny, od zapaści gospodarczej i osamotnienia. To powrót Polski na arenę międzynarodową, to przykład mocnego, silnego państwa, na które można liczyć w trudnej sytuacji.

Na całym świecie obecnie trwają różne konflikty, do których też musimy się odnieść, na dzień dzisiejszy jest ich ponad 180. To jest też polityka zagraniczna. Oprócz Ukrainy są to zbrodnie wojenne w Strefie Gazy, Iranie, Jemenie, Etiopii i dużo, dużo innych. Żyjemy w czasach niepokoju i w tej sytuacji powinniśmy się scalać i jednoczyć, a polska polityka zagraniczna ma przed sobą ogromną odpowiedzialność i wielkie, wielkie wyzwania.

Panie Ministrze! Dziękujemy bardzo za ten prawdziwy obraz, za relację dotyczącą naszej sytuacji. Sprawdził się pan już niejedyn raz. Ufamy panu. Narod polski czeka na bezpieczeństwo i stabilność. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Głos z sali: Wzruszające.)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Tomasza Kostusia, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Tomasz Kostuś:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Żyjemy dziś w niebezpiecznych, turbulentnych czasach. To przełomowy okres, to przełomowy

**Posel Tomasz Kostuś**

moment w historii Europy i w historii Polski. Agresja rosyjska i prowadzona przez Ukrainę wojna obronna jest starciem o przyszłość Europy, jest zmaganiem, walką o normy i wartości, o kształt relacji transatlantyckich, o kształt nowej architektury bezpieczeństwa Europy. Od 2 lat słowo „bezpieczeństwo” odmieniamy bez przerwy przez wszystkie przypadki, od 2 lat doceniamy bezpieczeństwo bardziej niż kiedykolwiek za życia współczesnych pokoleń. Dlatego tak ważne, tak konieczne jest zapewnienie Polsce bezpieczeństwa wobec trwającej rosyjskiej napaści na Ukrainę. Dlatego tak ważna i konieczna jest odnowiona, profesjonalna, skuteczna, ponadpartyjna, proeuropejska i prozachodnia dyplomacja.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednym z ważnych wyzwań, o których mówił pan minister, jest migracja, nielegalna migracja. Migracja jako zjawisko podlega ciągłym zmianom, powoduje konieczność aktywnego, stałego i skutecznego przeciwdziałania jej występowaniu. Unia Europejska musi zapewnić funkcjonowanie strefy Schengen w taki sposób, aby zagwarantować bezpieczeństwo i jednocześnie swobodę przekraczania granic. Musimy skutecznie przeciwdziałać nielegalnej imigracji, która w sposób istotny obniża poziom, stan bezpieczeństwa w wymiarze krajowym i europejskim. Zewnętrzna granica strefy Schengen musi być właściwie i skutecznie chroniona, a kraje członkowskie Unii Europejskiej mają prawo decydować, kto jest wpuszczany, a kto nie.

Oczywiście należy pamiętać, że nie chodzi o przypadkowych ludzi, którzy przybywają na polsko-białoruską granicę. Chodzi o hybrydową, celową i zamierzoną operację przeciwko Polsce, przeciwko Unii Europejskiej, prowadzoną przez Białoruś i Federację Rosyjską. Ludzie ci celowo sprowadzani są z Azji i Afryki po to, żeby wypychać ich za granicę. To jest trudny problem, to jest wielkie wyzwanie. Tak więc musimy być bardziej skuteczni w wymiarze krajowym i unijnym w podejmowaniu wspólnych sposobów reagowania na to zjawisko, oczywiście w sposób humanitarny.

Polska potrzebuje pilnie przyjęcia i wdrożenia strategii migracyjnej. To konieczność. Gdybyśmy ją mieli, nie byłoby afery wizowej, nie byłoby rażących błędów w polityce wpuszczania migrantów zarobkowych, którzy przyjechali do Polski, a dzisiaj są na terenie Unii Europejskiej. Nie byłoby lewych wiz studentów.

Wielkim, kardynalnym błędem poprzedników było to, że zanim poluzowano politykę wizową, nie opracowano strategii migracyjnej. Nie uzgodniono tego, skąd Polska chce przyjmować migrantów, o jakich kwalifikacjach, na jak długo, których przyjmujemy na jakiś czas, a których chcemy integrować. Przy tej okazji należy podkreślić, że jesteśmy dużym państwem, jedynym na świecie graniczącym jednocześnie z Ukrainą, Białorusią i Federacją Rosyjską.

Na koniec chciałbym podziękować panu premierowi i panu ministrowi za to, że dzisiaj dyplomacja i polityka zagraniczna to silna Polska w Unii Europejskiej. To pierwsza linia obrony Rzeczypospolitej. To naczelna zasada: za Polskę i dla Polski, zawsze i niezmiennie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pragnę przywitać studentów z Koła Naukowego Służb Mundurowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu... *(Oklaski)*

*(Poseł Tadeusz Samborski: Brawo!)*

...wraz z przedstawicielami Instytutu Technologii Społeczno-Politycznych „Kybernetes”, którzy przyjechali na zaproszenie posła Marcina Skonieczki. Bardzo serdecznie was witam.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

**Posel Klaudia Jachira:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziękuję za to exposé. Móc widzieć na własne oczy i słyszeć, że Polska na powrót prowadzi aktywną politykę zagraniczną i zaczyna odbudowywać swoją międzynarodową pozycję, to wielka zmiana tu, w tej Izbie. Niestety trzeba to powiedzieć głośno: PiS nie prowadził polityki zagranicznej, nie rozumiał naszych sąsiadów i się ich po prostu bał. Cały dorobek ćwierćwiecza wolnej Polski został przez niego zmarnowany. Dla niego sąsiedzi z sojuszników z dnia na dzień stali się wrogami. Pojednanie polsko-niemieckie zostało całkowicie zanegowane. Niemcy znowu, jak za komuny, stali się dla rządu PiS wrogiem, który dąży do zdominowania i podporządkowania sobie Polski. W ogóle cała Unia, dzięki której Polska zbudowała swoją potęgę – wspomnę, że tylko nasz eksport wzrósł dwudziestopięciokrotnie w ciągu ostatnich 30 lat – nagle stała się dla poprzedników wrogią organizacją, która dybie na naszą niepodległość. Nawet dzisiaj, kiedy minister Sikorski mówił o odbudowaniu dobrosąsiedzkich stosunków z Niemcami, obecny tu, na tej sali prezydent Duda się śmiał. To bardzo smutny widok: oglądać kogoś tak zagubionego i nierozumiejącego realiów współczesnego świata jak prezydent Polski. Na szczęście ich czas w polityce zagranicznej dobiega końca.

Obecny rząd rozumie, że silna Unia, dobre relacje z sojusznikami i przestrzeganie zasad wspólnoty, do której przyłączyliśmy się z własnej woli – co więcej, wcale nie było to takie łatwe – to nasze być albo nie być. Odkąd Putin zbrojnie zaatakował Ukrainę, jedność i solidarność europejska jest kwestią życia i śmierci, szczególnie dla naszego kraju. Każde działanie na osłabienie europejskiej wspólnoty, jak bratanie się z krajami i przywódcami, którzy sprzyjają Putinowi,

**Posel Klaudia Jachira**

takimi jak Orbán, Le Pen, Salvini i Trump, jak to miała w zwyczaju poprzednia władza, i to, do czego dąży europejska skrajna prawica, która przy okazji najbliższych wyborów chce rozsadzić Unię od środka, to działanie na korzyść Rosji i wbrew naszym narodowym interesom. *(Oklaski)*

Szczególnie warto o tym pomyśleć w związku ze zbliżającą się okrągłą, 20. rocznicą wejścia Polski do Unii i zastanowić się, gdziebyśmy byli, gdyby państwa zachodniej Europy nie zechciały otworzyć nam drzwi do tego elitarnego grona. 20 lat w Unii to ponad 234 mld zł dopłat dla polskiego rolnictwa, odnowione tysiące kościołów i parafii, 1300 km nowych autostrad i 2000 km dróg ekspresowych, podwojenie polskiego PKB, inwestycje w Polskę Wschodnią. A przed nami kolejne wyzwania, takie jak wspólne ratowanie Europy i planety przed katastrofą klimatyczną czy dalsza walka o prawa człowieka, w tym prawa kobiet i osób LGBT, zagwarantowanie im praw także na szczeblu europejskim. Trzeba pamiętać, że większy udział kobiet w polityce zagranicznej to polityka przyjazna, otwarta na dialog i pokój. Ale czasy są niespokojne. Wolność jest zagrożona w różnych zakątkach naszego globu. Dlatego dziękuję, panie ministrze, za te słowa o prawie Izraela do samoobrony. Nie możemy zapomnieć, że 7 października Hamas dokonał największego w historii Izraela ataku terrorystycznego.

Podsumowując, chciałabym powiedzieć, że stety, niestety spełniło się stare chińskie przekleństwo: obyś żył w ciekawych czasach. Rzeczywiście świat zmienia na naszych oczach i nie są to zmiany na lepsze. W tym wszystkim cieszy to, że nareszcie mamy rząd, który rozumie zagrożenia, który nie ma nasuniętej na oczy ideologicznej czapy. Dojrzewają też nasi sąsiedzi i sojusznicy. Wierzę, że wspólnie obronimy naszą wolność i demokrację. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Bosackiego, Koalicja Obywatelska.

**Posel Marcin Bosacki:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałem panu ministrowi Sikorskiemu podziękować za to, że przez 2 godziny mieliśmy okazję do posłuchania poważnego przemówienia o polskiej polityce zagranicznej, o polskiej pozycji w zmieniającym się, niestety na gorsze, świecie, który jest dużo mniej bezpieczny niż jeszcze kilka lat temu. Dziękuję panu ministrowi Sikorskiemu za to, że mówiąc o tym, co planuje, odniósł się też do tego, od czego odchodzi –

do tych mitów PiS-owskiej polityki zagranicznej, tych mitów antyeuropejskich, w ogóle antyzachodnich, tych mitów, które np. mówiły o tym, że trzeba wybierać między Ameryką a Europą, co jest nieprawdą.

Pan minister Sikorski z właściwą sobie dyplomacją nie wspominał o najbardziej porażających przykładach niekompetencji poprzedników. Ja wspomnę tylko o jednym: o tym, jak musieli negocjować wycofanie polskiej ustawy o IPN-ie – beznadziejnej, ale przegłosowanej przez polski parlament – w siedzibie obcego wywiadu, Mosadu, dlatego że przez swoją niekompetencję i głupotę byli do tego zmuszeni.

Dziękuję panu ministrowi też za to, że jasno powiedział, że oczekuje współpracy z obecną opozycją, i wyciągnął rękę do opozycji. Niestety odpowiedzią na tę ofertę były te buczenia, okrzyki, heheszki wszystkich od najmniejszego do największego, od Jabłońskiego niestety po głowę państwa polskiego, prezydenta Dudę. Nie napawa to optymizmem w kwestii tego, czy ta propozycja zostanie poważnie potraktowana przez opozycję, a szkoda. My nie krytykujemy tego, że np. pan prezydent Duda stara się przekonać byłego, ale być może też przyszłego, prezydenta USA Trumpa do polskich interesów, do obrony polskiej racji stanu i do innego spojrzenia na Europę, Ukrainę i Rosję. Niestety coraz więcej wskazuje na to... Mój apel do pań i panów z prawej strony jest taki, żebyście to wy nie dali się przekonać, żeby nie było tak, że to Trump wam coś powie i przekona was do swojej koncepcji, zgodnie z którą pozwala się Putinowi atakować sojuszników NATO, albo że Orbán was przekona, że Ukraina jest państwem sezonowym, co mówił wielokrotnie.

Mam ogromną prośbę do tych, którzy dzisiaj na tej sali zachowywali się niegodnie, ale którzy, jak widać, reprezentują PiS w sprawach zagranicznych, aby skorzystali z rady, którą wiele, wiele lat temu dał całej ludzkości i wszystkim demokratom prezydent Stanów Zjednoczonych John Adams: wolność i demokrację, dodam jeszcze bezpieczeństwo, można obronić tylko wtedy, kiedy istnieje wiedza obywateli, zwłaszcza wiedza o polityce zagranicznej. Moglibyście państwo dzisiaj posłuchać tej rady i zmienić swoje stanowisko. Moglibyście skorzystać dla waszego dobra, dla dobra Rzeczypospolitej z tego, co mówił minister Sikorski. Nie jest za późno, żebyście wreszcie zaczęli myśleć o polskiej polityce bezpieczeństwa i polskiej polityce zagranicznej poważnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, Koalicja Obywatelska.

### **Poseł Patryk Jaskulski:**

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysocka Izbo! Tym bardziej jesteśmy silni, suwerenni, im silniejsza jest nie tylko Polska, ale także wspólnota europejska – to powiedział Donald Tusk podczas swojego exposé. Dzisiaj ten kierunek potwierdził w swoim exposé minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

Bezpieczeństwo jest dziś odmieniane przez wszystkie przypadki. Dziś w Europie potrzebujemy jedności, solidarności i wspólnoty jak nigdy dotąd. Nie chodzi już tylko o aspiracje Polski na arenie międzynarodowej, nie chodzi o pozycję Polski w Unii Europejskiej, ale o jej bezpieczeństwo, bezpieczeństwo wszystkich Polek i Polaków, nasze bezpieczeństwo.

15 października to był ostatni moment, aby zatrzymać populistów. Nasze społeczeństwo tego dnia bez wątplenia zdało egzamin. To był ostatni moment, aby ponownie zwrócić głowę w stronę Zachodu, w stronę Europy i europejskich wartości takich jak dialog, solidarność i praworządność, wartości, na których zbudowano europejską wspólnotę. Zeszliśmy z kierunku kolizyjnego i wstąpiliśmy na drogę konstruktywnej i asertywnej współpracy w ramach Unii Europejskiej.

To wręcz niewyobrażalne, ile udało się osiągnąć w ciągu tych niespełna 5 miesięcy, od kiedy na czele dyplomacji stanęli liderzy, którzy rozumieją, co znaczy prowadzenie skutecznej polityki zagranicznej, którzy po prostu znają się na dyplomacji. Polska od tych kilku miesięcy z pariasa Europy staje się liderem wspólnoty oraz przewidywalnym partnerem. Premier naszego rządu oraz minister Sikorski każdego dnia próbują odbudować to, co zepsuli poprzednicy. Premier jak równy z równym staje z największymi przywódcami Europy i świata. Tak naprawdę nie widzieliśmy tych obrazków przez ostatnich 8 lat rządów Zjednoczonej Prawicy. Ta spektakularna ofensywa dyplomatyczna pokazuje nam, jak ważne jest to, aby na czele rządu i MSZ-etu stali ludzie, którzy nie mają kompleksów, ludzie, którzy dbają przede wszystkim o interes Polski, a nie swój własny.

Warto podkreślić jeszcze jedną rzecz. W tych niespełna kilka miesięcy zaczęliśmy przywracać w Polsce rządy prawa. Przyjęliśmy ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa. Rozpoczęliśmy pracę nad ustawą naprawiającą Trybunał Konstytucyjny. Przystąpiliśmy wreszcie do Prokuratury Europejskiej. To wszystko pokazało, to wszystko pokazuje, że rząd 15 października poważnie podchodzi do kwestii praworządności, a nie tylko udaje jak poprzednicy, że szanuje rządy prawa, jednocześnie wprowadzając pełzającą autokrację.

Największym sukcesem ostatnich dni bez wątplenia jest fakt odblokowania miliardów złotych z Krajowego Planu Odbudowy. PiS o mały włos pozbawiłby Polki i Polaków możliwości rozwoju, jaką dają te gigantyczne środki z Unii Europejskiej, te gigantycz-

ne pieniądze, które już popłynęły do Polski. Sprawa KPO pokazuje też, że na nowo liczymy się w Europie, że odzyskaliśmy wiarygodność. To bardzo ważne, bo dzisiaj mija 20 lat, odkąd Polska wstąpiła do Unii Europejskiej. To jest powód do dumy.

Wspólny rynek, otwarte granice, solidarność, wspólne wartości oraz wspólna globalna polityka – to pojęcia, bez których moje pokolenie, które nie pamięta Europy granic, nie potrafi wyobrazić sobie życia. Właśnie dlatego młodzi ludzie poszli na wybory 15 października. Mam nadzieję, że nie zawiodą nas także 9 czerwca, kiedy będą się ważyć losy Europy. Jasno deklarujemy, że nie wystąpimy, nie wyprowadzimy Polski z Unii Europejskiej, ale niestety ta część, ta strona sali plenarnej ma takie intencje. Dziś razem z premierem Donaldem Tuskiem i ministrem Radosławem Sikorskim zmierzamy w dobrym kierunku (*Dzwonek*), aby zostać nowym liderem Unii Europejskiej. Dziękuję, panie ministrze. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Umówiłam się z panem posłem Braunem na 30-sekundowe sprostowanie.

### **Poseł Grzegorz Braun:**

Nieobecny jest adresat tego krótkiego sprostowania, pani marszałek.

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Przekażą pewnie...

### **Poseł Grzegorz Braun:**

Pani marszałek przekaze.

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dobrze.

### **Poseł Grzegorz Braun:**

Pani marszałek wydzieliła mi tutaj 30 sekund...

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Tak się umówiliśmy.

**Poseł Grzegorz Braun:**

...więc ja może tylko zadedykuję cytata. Polecałem lekturę, więc zadedykuję cytata. Literatura wyższych lotów, noblista nasz, Reymont. Przekażcie panu rzecznikowi, ministrowi Foglowi. (*Dzwonek*) Władysław Reymont, „Ziemia obiecana”: Gdyby świnia rozumowała o orle, rozumowałaby podobnie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Wysoka Izbo! Za nami ponad 240 minut średniej debaty.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Do pytań zapisało się 47 parlamentarzystów.

Wyznaczam czas na pytanie na 1 minutę.

Jeśli ktoś z państwa chce jeszcze się do tej listy dopisać, to właśnie jest ten czas.

Zamykam listę.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Zapraszam panią Iwonę Kozłowską, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Iwona Maria Kozłowska:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach byliśmy świadkami wypowiedzi prezydenta Andrzeja Dudy w sprawie obecności broni atomowej w Polsce. Prezydent, mówiąc o rozlokowaniu tej broni w Polsce, stwierdził, że Rosja w coraz większym stopniu militaryzuje okręg królewiecki oraz lokuje swoją broń nuklearną na Białorusi, powiedział: jeżeli byłaby taka decyzja naszych sojuszników, żeby rozlokować broń nuklearną także i na naszym terytorium, żeby umocnić bezpieczeństwo wschodniej flanki NATO, to jesteśmy na to gotowi.

Szanowni Państwo! Wypowiedź prezydenta była zaskoczeniem nie tylko dla nas, ale też dla naszych sojuszników. Nie ma wątpliwości, że w sprawach tak fundamentalnych prezydent powinien uzgadniać swoje wypowiedzi z rządem. W tym kontekście w Luksemburgu padła wypowiedź pana ministra Radosława Sikorskiego o tym, że decyzja o ewentualnym rozmieszczeniu broni atomowej w Polsce musiałaby być bardzo dokładnie przedyskutowana przez polską Radę Ministrów, bo to ona odpowiada za politykę zagraniczną. (*Dzwonek*) Jakie więc działania zamierza podjąć Ministerstwo Spraw Zagranicznych, aby wyeliminować podobne sytuacje w przyszłości? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

**Poseł Marcin Skonieczka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu minister Sikorski mówił m.in. o dyplomacji dla biznesu. W tym kontekście chciałem dopytać o polskie rolnictwo. Czy w ramach tej dyplomacji są też prowadzone rozmowy, poszukiwania nowych rynków zbytu dla produktów żywnościowych produkowanych przez polskich rolników? Czy w tym zakresie jest prowadzona współpraca z ministerstwem rolnictwa?

Drugie pytanie dotyczy tego, co się działo w poprzednich latach. Wielokrotnie dzisiaj padały słowa o aferze wizowej. Pan minister powiedział, że potrzebna jest ścieżka legalnej migracji, która zapewni zasilenie polskiej gospodarki. I pytanie do pana ministra: Czy trwają prace nad nową polityką migracyjną? Jaki jest planowany termin ich zakończenia? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Grzyba, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub Lewica.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Panie posle, zapraszam.

**Poseł Grzegorz Braun:**

Panie Ministrze! Szczęść Boże ciężkiej pracy dla ojczyzny. Chciałbym prosić o odpowiedź na piśmie na bardzo skonkretyzowane pytanie, które zechce pan przekazać swojemu aktualnemu pryncypałowi, który wygłaszał dzisiaj exposé. Z obawy o ewentualny konflikt interesów, w którym panie, panowie moglibyście się znajdować, czego wasze wątle konstrukcje psychofizyczne mogłyby nie wytrzymać, chciałbym dowiedzieć się, ilu ministrów, wiceministrów, sekretarzy, podsekretarzy w kierownictwie resortu jest posiadaczami większej od jedności liczby paszportów. Kto w kierownictwie resortu spraw zagranicznych – i w ogóle w resorcie – posiada paszporty również innych państw? Jeśli chodzi o kierownictwo (*Dzwonek*), to prosiłbym, żeby to było spersonalizowane wyliczenie. Na pewno byłoby ciekawe też to, kto w Wysokiej Izbie ma więcej niż tylko jeden, polski paszport.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

### **Poseł Grzegorz Braun:**

Jeszcze jedno pytanie, do pana ministra Sikorskiego, byłbym wdzięczny za odpowiedź: Gdyby zaszła stosowna okoliczność, to do lojalności wobec którego wystawcy paszportu dany polityk bardziej się poczuje? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Porzucka, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

Zapraszam Pawła Bliźniuka, Koalicja Obywatelska.

Też nie widzę.

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Nie widzę.

Zapraszam Tadeusza Samborskiego, Polskie Stronictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Jest pan poseł.

Zapraszam serdecznie.

### **Poseł Tadeusz Samborski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam, po pierwsze, pytanie: Czy to, o czym powiem, to przypadek czy wypadek przy pracy, czy też będzie regułą? Zgłaszałem na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych postulat w sprawie niegodnego zachowania pani konsul generalnej we Lwowie, a potem złożyliśmy również pisemne zapytanie w tej sprawie do ministra – do tej pory nie ma odpowiedzi. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. W trakcie dzisiejszej debaty, informacji przewijała się apokaliptyczna wizja nieuchronnej wojny, ale mimo wszystko jednak życie trwa i się rozwija. Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych przewiduje tu udział jako pomocniczego czynnika ważnego segmentu, jakim jest polska kultura? Odnosi się to do instytucji kultury itd., polskiej kultury jako w ogóle pewnego zespołu wartości, który w Europie i na świecie coś znaczył. Chodzi mi tu też o segment dyplomacji społecznej, jako że – zwłaszcza mam na uwadze zachodnie tereny Polski – nasze miasta mają niemieckie miasta partnerskie. (*Dzwonek*) Są to bardzo dobre elementy współpracy, dyplomację społeczną uskuteczniają tu samorządowcy. Czy to jest uwzględniane jako ważny czynnik dotyczący współpracy w działalności ministerstwa?

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

### **Poseł Tadeusz Samborski:**

I trzecie pytanie: Czy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych prowadzony jest również przez dyplomatów, przez placówki monitoring stanu świadomości naszych sąsiadów, świadomości np. historycznej i treści w podstawach programowych...

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

### **Poseł Tadeusz Samborski:**

...w szkołach naszych sąsiadów? Bo to jest bardzo istotne, bardzo ważne, jak się kształtuje postawy obywateli innych państw wobec Polaków. Dziękuję bardzo, pani marszałek. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zapraszamy pana posła Arkadiusza Sikorę, Lewica.

### **Poseł Arkadiusz Sikora:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niewątpliwie kwestie bezpieczeństwa Polski są bardzo ważną sprawą, najważniejszą. Ale równie ważną sprawą jest obszar gospodarki, tego, jak wyglądają stosunki międzynarodowe i jak my zabezpieczamy swoje interesy, jeśli chodzi o naszą gospodarkę. Konkretne pytanie. Rząd Prawa i Sprawiedliwości zrobił dużo, aby popsuć nasze relacje z naszymi sąsiadami Czechami i Niemcami, jeśli chodzi o relacje wokół elektrowni w Turowie, wokół Kopalni Węgla Brunatnego Turów. Wiemy, że w tej chwili produkcja i dalsze funkcjonowanie tej elektrowni stoi pod dużym znakiem zapytania. Elektrownia produkuje 7% polskiego zapotrzebowania na energię. Pytanie, czy obecny rząd robi coś w tym kierunku, aby te kwestie uregulować i wyjaśnić sprawę dalszego funkcjonowania kopalni i elektrowni w Turowie. (*Dzwonek*) Dziękuję.

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Nie widzę.

(*Poseł Grzegorz Braun*: Przerzucamy go na koniec.)

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle...

**Poseł Krzysztof Cieciora:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przez całą kampanię wyborczą i lata wcześniejsze słyszeliśmy, że Platforma Obywatelska ma doskonałe relacje w Unii Europejskiej, że tylko Radosław Sikorski i Donald Tusk są w stanie prowadzić jakieś normalne, poprawne relacje i rozmowy i załatwiać interesy Polski na arenie Unii Europejskiej. Tylko przez ostatnie tygodnie od 13 grudnia, kiedy rządziacie, wszedł pakt migracyjny w najgorszej formie dla Polski. Wszystkie zmiany dla rolników to jest jakaś kpina, nie ma żadnych zmian w zielonym ładzie dla rolników, to ugorowanie to jest przejście z deszczu pod rynnę, jest to oszukiwanie polskich rolników. Jednocześnie nie byliście w stanie przez ten czas ochronić nawet przetwarzanego w Polsce łososia. Branża w tym momencie, która jest warta 4 mld zł, została ukarana bardzo precyzyjnymi zapisami, które uderzają tylko i wyłącznie w polskich przedsiębiorców, nie niemieckich, nie hiszpańskich, nie francuskich, tylko polskich przedsiębiorców. (*Dzwonek*) To się wydarzyło od 13 grudnia.

I chciałbym dopytać pana ministra, co się wydarzyło, że nie udało wam się ochronić tych kluczowych dla Polski, polskich przedsiębiorców, dla polskich rolników aspektów. Co się wydarzyło od 13 grudnia, że nie udało wam się tych tematów załatwić z korzyścią dla Polski? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Zembaczyńskiego, Koalicja Obywatelska.

Nie widzę.

Pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050 – Trzecia Droga, też nie widzę.

Zapraszam pana posła Romana Fritza z Konfederacji.

**Poseł Roman Fritz:**

Widzi pani.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zawsze można na pana liczyć.

**Poseł Roman Fritz:**

Jasne.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Ministrze Sikorski! Ale jest obecny wiceminister pan Władysław Teofil Bartoszewski, tak że do pana wiceministra trzy pytania, które

związane są z wypowiedziami pana Sikorskiego. Pytanie pierwsze. Pan Radosław Sikorski wspominał o jakimś sabacie w Budapeszcie. Co pan Sikorski miał na myśli? Czy jest to język poważnej dyplomacji czy może słabego populisty?

Pytanie drugie: Czy państwo w ogóle posiadacie opracowane scenariusze pokojowego rozwiązania konfliktu na Ukrainie? Obóz poprzedniego i być może przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumpa już takie sygnały wysłał.

Pytanie trzecie, ostatnie: Kim są wspomniani przez pana Radosława Sikorskiego mityczni propuputowscy populiści? Czy może ktoś z obozu współpracowników premiera Tuska, który ze wspomnianym Putinem rozwijał intensywną współpracę, np. w latach (*Dzwonek*) 2008–2010? Bo żyją jeszcze bowiem ludzie pamiętający słynne żółwiki z Putinem z 10 kwietnia 2010 r. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Szrota, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Paweł Szrot:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie do nieobecnego pana ministra Sikorskiego. Pan minister z tej trybuny mówił dzisiaj, że kiedy rosyjska propaganda mówiła o tym, że Polska planuje rozbiór Ukrainy, to kłamała. Ale pamiętamy dobrze wypowiedź pana ministra jeszcze ze stycznia zeszłego roku, w której pan minister rozważał, czy na początku wojny Polska nie zastanawiała się nad udziałem w takim rozbiórce. Wówczas tę wypowiedź właśnie czynownicy rosyjskiej propagandy dyplomatycznej, jak osławiona pani Marija Zacharowa, z wielką satysfakcją wykorzystali. Pytam się więc, panie ministrze, co się zmieniło od tego czasu, że pan zarzucił swoje teorie. To po pierwsze.

I po drugie, wymienianie jednym tchem imienia osoby, której tu nie ma i nie może się bronić, czyli pani premier Beaty Szydło, i jakichś obraźliwych sformułowań wobec symbolu organizacji międzynarodowej, do której Polska należy, i sformułowań (*Dzwonek*) wręcz antysemickich wobec Parlamentu Europejskiego to jest hańba i oczekuję przeprosin. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Wałęsę, Koalicja Obywatelska.

### **Poseł Jarosław Wałęsa:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Przede wszystkim chciałem podziękować panu ministrowi za jego wystąpienie na forum ONZ w lutym, kiedy to w bardzo jasnych słowach przywołał do porządku ambasadora Federacji Rosyjskiej. To właściwie tego oczekujemy od naszego ministra spraw zagranicznych, tej separacji polityki śmieszności rodem z San Escobar od polityki poważnej, polityki, która stawia priorytety Polski i naszej części Europy i świata jako numer jeden.

Ale mam pytanie dotyczące już konkretnie tego, o czym pan minister mówił – i co wyraził – jako jednym z priorytetów, a mianowicie reformy służby zagranicznej. Uważam, że to jest kluczowe, jednocześnie – pamiętając to, co się stało z całym korpusem służby cywilnej – należy to usprawnić, ale usłyszałem, że prace nad tym trwają i będą trwały do końca roku. Mam nadzieję, że się przesłyszałem. Czy możemy usłyszeć więcej konkretów na temat tego (*Dzwonek*), kiedy otrzymamy w Wysokiej Izbie nowelizację tej konkretnej ustawy? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Nie widzę.

Pan poseł Krzysztof Mulawa z Konfederacji.

Też nie widzę.

(*Poseł Włodzimierz Skalik: Proszę przerwucić.*)

Jak pan poseł przyjdzie, to wtedy będziemy rozmawiać.

Pan poseł Grzegorz Piechowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

### **Poseł Grzegorz Piechowiak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem powiedzieć parę słów na temat dyplomacji ekonomicznej, ponieważ w exposé poruszono tylko kwestie importu i eksportu. Chciałbym zapytać o kwestię dotyczącą tzw. radców technologicznych. W ubiegłym roku ministerstwo rozwoju podpisało z Ministerstwem Spraw Zagranicznych umowę dotyczącą tego, że powołani zostaną tacy radcowie, którzy będą przebywali w niektórych placówkach zagranicznych, żeby myśleć o inwestycjach, które mają przyjść do Polski, ale też o ekspansji polskich przedsiębiorców. Czy państwo będziecie to kontynuować? Od początku roku mamy okres stagnacji w MSZ i nic na ten temat nie wiadomo, a piłka w tej chwili jest po stronie MSZ. (*Dzwonek*) Już możecie państwo rozpocząć nabory. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Kołodziej, Koalicja Obywatelska.

Nie widzę.

Pani poseł Elżbieta Burkiewicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Zapraszam, pani poseł.

### **Poseł Elżbieta Burkiewicz:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Jesteśmy świadkami prowadzonych w Polsce kampanii dezinformacyjnych w mediach społecznościowych opłacanych przez zagraniczne podmioty. Kampanie te dotyczą kwestii społecznych w Polsce. Są mocno polaryzujące i przyczyniają się nie tylko do dalszego dzielenia i skłócania Polaków, lecz także mają wpływać na wybory, a w tej chwili szczególnie na eurowybory. Na samym tylko Facebooku takie wpisy każdorazowo mają po kilkaset tysięcy wyświetleń, a rozmaite podmioty generują takich wpisów setki, jeśli nie tysiące. To powoduje ogromny zalew propagandy i dezinformacji docierających do nas przez media (*Dzwonek*) społecznościowe. Kampanie te szerzą poglądy antyunijne i antyukraińskie. Mówił pan o tym, że zainicjowaliście koordynację międzynarodową w celu walki z dezinformacją. Mam pytanie: Co dokładnie zostało zrobione tu i teraz? Bo te kampanie trwają. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego, Konfederacja.

### **Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy 25 lat temu na tej sali zadawałem pytania dotyczące tego, kiedy w końcu dokonamy ekshumacji grobów ludzi pomordowanych przez ukraińskich nazistów, mówiono ciągle: to nie jest dobry czas. Później przez 8 lat rządziła Platforma. To nie był dobry czas. Co prawda w tym samym czasie minister Sikorski był ministrem PiS-u z obrony. Przypominam tylko, że to za jego czasów likwidowano brygady OT do szczebla batalionów, a dobił je minister Klich w 2011 r.

Mam pytanie: Czy w końcu dokonamy ekshumacji? Niemcy w tym samym czasie to robią. Ekshumowali swoich w ostatnich miesiącach. A my?

Kolejne pytanie. Czy w końcu upomnimy się w lipcu o tych pomordowanych? Przypominam, że w 1942 r. naziści ukraińscy (*Dzwonek*) razem z Niemcami zamordowali ok. 200 tys. Żydów. Rok później dokonali

**Posel Andrzej Tomasz Zapalowski**

ludobójstwa na Polakach, a my dalej tolerujemy emblematy nazistowskie w wielu jednostkach ukraińskich, które walczą na froncie. Dlaczego nic z tym nie robimy? (*Oklaski*)

(*Posel Witold Zembaczyński*: ...o tym pogadać, z Rosją tyle robicie wspólnie.)

(*Głos z sali*: Co robimy wspólnie?)

(*Posel Witold Zembaczyński*: Wy z Rosją dużo robicie w tej sprawie.)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszamy pana posła Andrzeja Kryja, Prawo i Sprawiedliwość. (*Gwar na sali, dzwonek*)

**Posel Andrzej Kryj:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo istotną kwestią poruszaną dzisiaj na tej sali jest kwestia zadośćuczynienia za straty, jakie Polska poniosła podczas II wojny światowej na skutek zbrodniczej polityki Niemiec wobec polskiego narodu. W poprzedniej kadencji został opracowany znakomity raport poświęcony tym stratom, raport, który został przygotowany przez zespół wybitnych polskich naukowców. Myślę, że ci, którzy ten raport przeczytali bądź przejrzyli, zgodzą się ze mną, że to był bardzo dobry, merytoryczny, podbudowany naukowo dokument. Bez względu na to, czy w obiegu publicznym będzie się mówiło o kwestii reparacji, czy będzie się mówiło o kwestii zadośćuczynienia, to właśnie to zadośćuczynienie, odszkodowanie jest tutaj istotne. Dla polskiego społeczeństwa problem ten jest bardzo ważny, szanowni państwo. (*Dzwonek*) Przekonują mnie o tym moi wyborcy w okręgu. Rozmawiałem na ten temat m.in. z panem Tadeuszem z Ostrowca, z panią Bożeną z Opatowa. Ich bliscy zginęli w niemieckim obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Mam takie pytanie: Czy minister spraw zagranicznych powinien kontynuować pracę zespołu ministra Mularczyka? To jest bardzo ważne.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Andrzej Kryj:**

Czy w tej chwili warto wyrzucić dorobek naukowców do kosza w imię pojednania polsko-niemieckiego i dobrych relacji polsko-niemieckich? Ja uważam, że nie warto. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Adriana Witzaka, Koalicja Obywatelska.

**Posel Adrian Witzak:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2024 r. to wydarzenie o wyjątkowej randze i wyjątkowym ciężarze gatunkowym. Prawdopodobnie jest jednym z najważniejszych po 1945 r., ponieważ ma miejsce w absolutnie kluczowym momencie historii. Jesteśmy dziś krajem przyfrontowym, przez który przechodzi główny hub logistyczny obsługujący pomoc wojskową i humanitarną dla Ukrainy. Jesteśmy dziś krajem, którego procentowy udział w wydatkach na obronność wynosi 4% PKB i jest najwyższym spośród wszystkich udziałów w krajach Sojuszu Północnoatlantyckiego, wyższy jest nawet od procentowego udziału Stanów Zjednoczonych. Jesteśmy dziś krajem, którego bezpieczeństwo jest zagrożone na wielu płaszczyznach, również przez potencjalny konflikt zbrojny. Tym mocniej cieszę się, że polską polityką zagraniczną (*Dzwonek*) kieruje dziś wybitny minister spraw zagranicznych, a nie niekompetentni PiS-owscy nominaci.

Szanowny Panie Ministrze! Dużo dzisiaj rozmawialiśmy o wyzwaniach w polityce zagranicznej w skali makro. W imieniu mieszkańców Tomaszowa Mazowieckiego, Rawy Mazowieckiej, Opoczna, Bełchatowa, Skierniewic, Piotrkowa Trybunalskiego i Radomska zwracam się do pana z pytaniem, które coraz częściej słyszę na spotkaniach z mieszkańcami...

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Adrian Witzak:**

...i które coraz częściej zadają sobie polskie rodzi-ny. Czy grozi nam wojna? Panie ministrze, jak na tak postawione pytanie odpowie minister spraw zagranicznych rządu Rzeczypospolitej Polskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja.

**Poseł Włodzimierz Skalik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 2 miesiące temu, w drugą rocznicę inwazji rosyjskiej na Ukrainę, odbyło się Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych właśnie poświęcone sytuacji na Ukrainie. W trakcie tego posiedzenia szef szwajcarskiej dyplomacji, Ignazio Cassis, powiedział m.in.: „Na prośbę Ukrainy zamierzamy zorganizować przed latem konferencję na wysokim szczeblu na temat pokoju na Ukrainie. Korzystam z tej sposobności, by zaprosić wszystkie kraje, aby razem pracować nad naszym wspólnym celem”. Poparł te plany minister spraw zagranicznych, obecny na tym zgromadzeniu, Dmytro Kuleba.

Panie Ministrze! Proszę odpowiedzieć na piśmie, dlaczego mimo upływu 2 miesięcy nie przyjął pan tego zaproszenia (*Dzwonek*), nie przyłączył się pan do tej inicjatywy. Czy to oznacza, że nie martwi pana perspektywa, co do której w jednej z telewizji kilka dni temu wyraził obawy gen. Bogusław Samol?

Jedno zdanie, pani marszałek.

Cytuję: Mocarstwa dbają o to, żeby nie doszło do konfliktu w wymiarze globalnym. Prawdopodobnie my jako kraj buforowy będziemy poświęceni na ołtarzu bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych lub nawet Europy Zachodniej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Anna Gembicka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polscy rolnicy ucierpieli z powodu nieodpowiedzialnej polityki Unii Europejskiej, która zdecydowała o zdjęciu ograniczeń na przywóz towarów rolnych z Ukrainy. Wszyscy zgadzamy się, że Ukrainie trzeba pomagać, ale nie można tego robić kosztem polskich obywateli czy kosztem polskich rolników. Tymczasem wyraźnie widzimy, że rząd Donalda Tuska nie ma żadnego pomysłu na rozwiązanie tego problemu ani na forum Unii Europejskiej, ani w relacjach z Ukrainą. W kampanii mówiliście, że możecie załatwić przywrócenie ceł, że załatwicie na forum Unii Europejskiej zakaz importu zboża, że wprowadzicie kaucję. I co się stało? Pan minister Kołodziejczak pojechał do Brukseli i dostał czarną polewkę od pani von der Leyen, a miał podobno nie wyjechać z Brukseli, dopóki sprawy nie załatwi.

Mówiliście, że teraz macie wpływy, że teraz Polska jest skuteczna. I co załatwiliście w sprawie rolników? Bo my zbudowaliśmy koalicję pięciu państw przyfrontowych (*Dzwonek*), doprowadziliśmy do przy-

jęcia polskiego rozwiązania z embargiem na poziomie Unii Europejskiej.

(*Poseł Andrzej Szewiński: Czas.*)

A wy co zrobiliście? Zgodziliście się na przedłużenie otwarcia granicy z Ukrainą. Jesteście tak skuteczni, że w Parlamencie Europejskim odrzucono waszą poprawkę w sprawie kontyngentów. Koalicję państw przyfrontowych wygasiliście, a negocjacje z Ukrainą storpedował minister Kołodziejczak, ale za to Donald Tusk został poklepany po plecach w Brukseli. Taka jest wasza skuteczność. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zapraszam panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przez 8 lat PiS zniszczył wszystkie demokratyczne mosty Europy, zbliżając nas do totalitarnej Rosji. Czym byłaby polska dyplomacja, gdyby nadal rządził PiS? Powiem wam, czym by była. Nieograniczonym punktem sprzedaży wiz. Wasza chora fobia niemiecka prowadziła nas w niebezpiecznym kierunku osamotnienia w czasach zagrożenia militarnego. Dziś dołączamy do europejskiej tarczy antyrakietowej, bo nigdy dość sojuszy obronnych.

Ta wasza dyplomacja nawet KPO nie dowiodła do końca, a KPO to były pieniądze dla samorządów, przedsiębiorców, to były pieniądze na transformację energetyczną. Dzisiaj Polacy powinni wiedzieć, że gdyby KPO pracowało w Polsce już 2 lata, to płaciliby za rachunki energetyczne mniej. Nawet prezydent Duda nie rozumie, że nie rozpowiada się na prawo i lewo o tym, że w Polsce będzie zlokalizowana broń nuklearna (*Dzwonek*), dając kolejne paliwo Putinowi. Dyplomacja lubi ciszę.

I dlatego bardzo się cieszę, że wracamy do stołu negocyjnego demokratycznej części świata, bo to jest polska racja stanu, i to dzięki całej naszej dyplomacji, na czele której stoi minister Sikorski i ma w tym nasze pełne poparcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo, pani poseł!*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Dolatę, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Zbigniew Dolata:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pełne uzależnienie polityki zagranicznej prowadzo-

**Posel Zbigniew Dolata**

nej przez tandem Tusk–Sikorski od interesów Niemiec bardzo dobrze wypunktował pan minister Rau. To skutkuje coraz większą bezczelnością ze strony polityków niemieckich. Symbolem tej bezczelności są chociażby wpisy ambasadora Elblinga, który niedwuznacznie sugerował, że odpowiedzialność za zagładę Żydów na ziemiach polskich ponosi naród polski i który stwierdził, że obronę polskiej granicy wschodniej przejmują Niemcy.

Takim wręcz symbolicznym wyrazem tego podporządkowania (*Dzwonek*) jest chociażby kwestia 80. rocznicy zdobycia Monte Casino. Pytałem, czy wykorzystamy tę wielką bitwę, ważną dla polskiego narodu, ważną dla Europy, dla polskiej dyplomacji, dla podkreślenia naszej roli w zwycięstwie nad Niemcami, czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych zgłosiło chęć chociażby zaproszenia głów państw alianckich...

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

**Posel Zbigniew Dolata:**

...które walczyły o zdobycie Monte Casino. Odpowiedź była taka, że nie, że tak naprawdę to zajmuje się tym urząd do spraw kombatantów albo że zajmuje się tym ministerstwo kultury, a tak naprawdę to być może pani ambasador Anders.

(*Posel Andrzej Szewiński: Czas!*)

I pewnie za to planujecie panią ambasador Anders odwołać. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Andrzeja Szewińskiego, Koalicja Obywatelska.

**Posel Andrzej Szewiński:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z pozycją państwa na arenie międzynarodowej jest jak z budową mostu, który buduje się miesiącami, latami, a można zniszczyć w jednym momencie. Politykę międzynarodową budowaliśmy przez wiele lat, będąc liderem krajów Unii Europejskiej w Europie Środkowej i Wschodniej, państwem flankowym Paktu Północnoatlantyckiego. Budowaliśmy filary demokracji właśnie w tej części Europy. Byliśmy aktywnym partnerem w Sojuszu Północnoatlantyckim, biorąc udział w misjach ekspedycyjnych, stabilizacyj-

nych czy obecnie budując fundamenty obrony kolektywnej. Przez ostatnie 8 lat Putin mógł codziennie otwierać szampa, patrząc na niszczeniowskie działania rządu PiS, który sympatyzował z przyjaciółmi Putina: z panią Le Pen (*Dzwonek*), z panem Orbaniem, wysadzając fundamenty polskiego bezpieczeństwa.

Panie Ministrze! Ile czasu potrzeba polskiemu rządowi na odbudowę ze zgliszcz mocnej pozycji na arenie międzynarodowej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Kuźmiuka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pewnie trudno będzie panu odpowiadać na kwestie, które poruszał pan szef, ale w związku z jego nieobecnością pytania kierowane są do pana.

Wiemy doskonale, że w Unii Europejskiej została przyjęta reforma traktatów, ten odchodzący Parlament ją przegłosował, została skierowana do Rady Unii Europejskiej. Kwintesencją tej reformy jest stworzenie scentralizowanego superpaństwa pod światłym przywództwem niemiecko-francuskim – to nie ulega wątpliwości.

A przecież, panie ministrze, Niemcy w ostatnich paru latach, a w konsekwencji także Unia Europejska, prowadziły dwie koszmarnie, złe polityki. Pierwsza polityka to zaopatrzenie w surowce rosyjskie, budowa czterech rur Nord Streamu, która tak naprawdę była przyczyną wywołania wojny przez Rosję, bo skoro zostały zbudowane te rury, to Ukraina nie była już potrzebna jako kraj tranzytowy (*Dzwonek*) i można było ją zaatakować. I druga koszmarna polityka to polityka migracyjna, a więc słynne herzliche willkommen pani Angeli Merkel. Konsekwencje tej polityki Unia Europejska, a także my ponosimy do tej pory. Skoro kraj, który prowadził dwie tak koszmarnie, złe polityki, chce teraz być dalej przywódcą...

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:**

...zmienianej Unii, to jest pytanie: Dlaczego Polska ten plan popiera? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, Koalicja Obywatelska.

### **Poseł Krystyna Skowrońska:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Droga Młodzieży na galerii! Jako poseł z Podkarpacia jestem dumna, że do 2015 r. wybudowaliśmy świetny port lotniczy w Jasionce, który może być dzisiaj hubem pomocy dla Ukrainy. Tam przewożone jest wszystko to, co potrzebne jest, aby Ukraina walczyła o swoją wolność. Jestem dumna również z tego, że mieszkańcy Podkarpacia, tak jak wszyscy Polacy, pomagali Ukrainie. Aberracje pana posła Raua pominę milczeniem.

A chciałam powiedzieć, panie ministrze, że dzisiaj w imieniu rządu Donalda Tuska pan minister Radosław Sikorski wskazał priorytety polskiej polityki zagranicznej. One są ważne, raz jeszcze warto je powtórzyć: bezpieczna Polska, silna Polska w silnej Unii Europejskiej, Polska aktywna i odpowiedzialna globalnie, apolityczna służba w MSZ. (*Dzwonek*)

Interesuje mnie mapa drogowa związana m.in. z problemami importu towarów rolnych z Ukrainy, bo to jest rzecz istotna również dla polskiej racji stanu. Chcę powiedzieć panom posłom i paniom posłankom z PiS-u, że tandem Tusk–Sikorski to polska racja stanu i dobra sytuacja Polski w Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Zbigniew Bogucki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wsłuchując się w wystąpienie ministra Sikorskiego, miałem wrażenie, że ta osoba na tym miejscu to niestety jakiś ponury żart. Człowiek, który znany jest z tego, że złożył, co dzisiaj się określa takim sformułowaniem, hold berliński, który na Twitterze wypisywał – przepraszam za sformułowanie – bzdury po tym, jak został wysadzony Nord Stream, dzisiaj reprezentuje Polskę jako minister spraw zagranicznych. To jest ponury żart.

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Kamiński i Wąsik są jeszcze gorsi.*)

I ten sam człowiek dzisiaj z tego miejsca i z tej mównicy mówił o tym, jak zła była polityka rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Życzyłbym sobie, panie ministrze, żeby pan prowadził taką politykę, która doprowadziła do tego, że nie tylko zjednoczyliśmy (*Dzwonek*) kraje naszego regionu, ale również przekonaliśmy Niemców, że trzeba wspierać Ukrainę – taką politykę. Czy pan będzie taką politykę prowadził?

I jeszcze jedna rzecz: Co z reparacjami? Co z zadośćuczynieniem i odszkodowaniem dla państwa polskiego? Jaka jest koncepcja? Czy nastąpiło już zrzeczenie się w ramach kolejnego holdu berlińskiego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

### **Poseł Małgorzata Niemczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta debata i poziom wypowiedzi posłów z PiS-u jednoznacznie pokazują, że działania ekipy, którą Polki i Polacy odsunęli od władzy 15 października, z dyplomacją nie miały nic wspólnego. Dla nich interes Polski był, jest i będzie równoznaczny z interesem ich partii oraz ich prywatnymi brudnymi interesikami.

Szanowny Panie Ministrze! Dziękuję za odnowienie polskich kadr dyplomatycznych i deklarację, że ich profesjonalizm będzie priorytetem rządu. Przypominę, że oprócz wielu absolutnie skandalicznych nieprawidłowości w polskiej służbie zagranicznej za czasów rządu PiS w placówkach dyplomatycznych dochodziło także do mobbingu, m.in. w Pakistanie, w Pradze czy w Islandii, gdzie pojawiły się też zarzuty homofobii. Ponieważ problem walki z przemocą i dyskryminacją jest mi szczególnie bliski, pytam, panie ministrze, czy również w tych obszarach podjęto działania, by do takich sytuacji (*Dzwonek*) w przyszłości już nie dochodziło.

Polska musi być krajem tworzącym Europę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Dudę, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Elżbieta Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podczas exposé ministra padły m.in. słowa „zdrajcy” i „złodzieje”. To polityka agresywnych słów. Takie epitety czy oskarżenia nie przystoją ministrowi. I w tym przypadku proszę o konkret: Kto i co panu ukradł? Nie tylko ja czuję się obrażona, ale i inni

**Posel Elzbieta Duda**

poslowie, dlatego prosze przeprosic. Rowniez oczekiwalam od polskiego ministra spraw zagranicznych nakreslenia polityki zagranicznej, a nie wystapienia jako kandydata do Parlamentu Europejskiego.

Konkretny cytat, kolejny cytat, stwierdzenie: Chce wspolpracowac z Rosja nieimperialna. To znaczy jaka, skoro od zawsze (*Dzwonek*) Rosja miala zapedy imperialistyczne? Nawet wtedy, 10. w 2010 r., kiedy to pan otwieral nowa ere stosunkow polsko-rosyjskich i organizowal zamknietą narade polskich ambasadorow z szefem Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosji. Czy takiej wspolpracy pan chce? Bardzo prosze o odpowiedz na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszalek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posla Michala Krawczyka, Koalicja Obywatelska.

**Posel Michal Krawczyk:**

Pani Marszalek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z mojego rodzinnego Lublina do granicy ukraińskiej jest 100 km, z Lublina do Lwowa – 200 km. My na Lubelszczyźnie naprawde wiemy, jak wazne, jak nieslychanie wazne jest bezpieczenstwo. Doskonale wiemy, jak wazne jest, zeby Ukraina powstrzymala bestialską Rosje, po to zeby wojna nie rozlala sie na cala Europe.

Dlatego z wielkim niedowierzaniem slucham slow kandydata na prezydenta Stanow Zjednoczonych, który podwaza sens istnienia NATO, z wielkim niedowierzaniem slucham slow prezydenta Andrzeja Dudy i politykow PiS-u podwazajacych fundamenty Unii Europejskiej, bo Polska jest silna nie tylko własną siłą, ale także siłą sojuszy, do których nalezy: militarnych, gospodarczych, ideowych sojuszy politycznych. I nikomu nie wolno w te sojusze uderzac. I wam nie wolno knuc z politykami z Europy, którzy (*Dzwonek*) chca podwazac sens istnienia Unii Europejskiej, a własnie to robicie.

Dlatego chcialbym podziekowac panu ministrowi Radoslawowi Sikorskiemu za to, ze sprowadzil polską politykę zagraniczną na właściwe tory, ze Polska znów jest waznym graczem na arenie europejskiej i światowej, bo własnie tak wykuwa sie nasze bezpieczenstwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszalek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posla Mateusza Bochenka, Koalicja Obywatelska.

**Posel Mateusz Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszalek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mój przedmowca mowil o właściwych torach polityki międzynarodowej, o powrocie do wspolpracy, do wspoldzialania, do partnerstwa z naszymi sojusznikami. To własnie dzisiaj jest polska racja stanu – budowanie silnych, trwałych sojuszy.

My dzisiaj tak duzo o tym mowilismy, a pan minister podkreslal wage i znaczenie dyplomacji poświęconej bezpieczenstwu, bo to dzisiaj jest absolutnie sprawa kluczowa: zawiazywanie sojuszy z partnerami, którzy wyznaja podobne do naszych, demokratyczne zasady, w przeciwienstwie do tego, z czym mielismy do czynienia w ostatnich latach, tj. nawiazaniem sojuszy i umacnianiem wspolpracy z partiami prorosyjskimi, co w oczywisty sposob raczej pobudza i moze (*Dzwonek*) pobudzac wśród naszych rodaków różnego rodzaju zjawiska, które mogą doprowadzic do niepokoju.

Dlatego ciesze sie z tych slow, które dzisiaj wypowiedzial pan minister, i z tego, ze bedziemy dalej umacniac relacje z naszymi naturalnymi partnerami. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszalek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posla Pawla Jablonskiego, Prawo i Sprawiedliwosc.

**Posel Pawel Jablonski:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszalek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Doskonale sie sklada, ze panowie poslowie mowiliscie akurat o tym temacie, o tych proputinowskich politykach. O tym pan minister Sikorski mowil, o proputinowcach. Pan minister Sikorski jest specjalista od spotkan nawet nie z proputinowcami, ale z putinowcami, z bandytami Putina. (*Oklaski*) Kto zapraszal Siergieja Lawrowa? Drogi Siergieju – pisal do niego, a polscy ambasadorowie na baczność musieli przed nim stawac, bo byl gościem honorowym narady ambasadorow, drodzy panstwo. Nigdy wczesniej w niepodległej Polsce w polskim MSZ taka hańba nie miala miejsca. I pan minister Sikorski opowiadal o walce z dezinformacją. Sam te brednie Lawrowa o rozbiorze Ukrainy powtarzal. Opowiada, poucza przez media.

Krytykujecie Trumpa, krytykujecie republikanow, Orbana. Bardzo dobrze, trzeba krytykowac tych, którzy robia zle, ale trzeba sie tez z nimi spotykac. Zapytalem kilka dni temu, dlaczego pan minister Sikorski (*Dzwonek*) nie spotkal sie z Mikiem Johnso-nem, nie spotkal sie z republikanami. W mediach brylowal, blyszczal, sam sie dzisiaj zachwycal swoimi

**Posel Pawel Jablonski**

wystapieniami. Ale spotykaf sie z nimi prezydent Duda i to, ze mamy zmianę tej decyzji, to nie jest niestety zaslugą polskiego MSZ, a szkoda, bo MSZ powinien byc aktywny, powinien rozmawiac takze z tymi, z ktorymi sie nie zgadzamy. Tak jak my rozmawialismy z proputinowskimi politykami jak Angela Merkel, Silvio Berlusconi, waszymi sojusznikami. My zmienilismy podejście do Niemiec, a wy robicie dokladnie to, czego Niemcy chca, bo staracie sie o poparcie w walce o stolik dla ministra Sikorskiego. *(Oklaski)*

*(Glos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszalek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posla Tomasza Kostusia, Koalicja Obywatelska.

**Posel Tomasz Kostus:**

Pani Marszalek! Wysoka Izbo! Dzisiaj przez wiele godzin deliberujemy na temat kierunkow polskiej polityki zagranicznej, koncentrujac sie na dyplomacji profesjonalnej, na dyplomacji zawodowej. Byla tez mowa o dyplomacji spolecznej czy tez gospodarczej.

Chcialbym zapytac o dyplomacje parlamentarna. Pani minister, panie ministrze, chcialbym zapytac, jak MSZ ocenia ten segment dyplomacji. Innymi slowy, czy w tym zakresie beda rekomendacje dla parlamentu, Sejmu i Senatu? Mowie tutaj w szczegolnosci o grupach bilateralnych, tak zeby ta wspolpraca byla efektywna, zebyśmy skutecznie wychodzili naprzeciw oczekiwaniom odnośnie do kierunkow, zadan, wyzwan polskiej dyplomacji, by jak najlepiej, jak najpeelniej, jak najskuteczniej sieciowac wspolprace miedzynarodowa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszalek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posla Arkadiusza Mularczyka, Prawo i Sprawiedliwosc.

Nie widzę.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Hanajczyk, Koalicja Obywatelska.

**Posel Agnieszka Hanajczyk:**

Pani Marszalek! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dziękuję za to exposé dotyczące polityki zagranicznej. Cieszę się, że w tak trudnym czasie mamy tak skutecznego, aktywnego i realnie myślącego szefa dyplomacji.

Dzialania rosyjskie sa rozpowszechnione na całym świecie. Mam pytanie o Polonie, Polakow i dbalosc o ich bezpieczenstwo oraz wsparcie i korzystanie z ich obecności jako głosu proeuropejskiego w krajach Azji Środkowej, Kazachstanie, Kirgistanie, Turkmenistanie czy Uzbekistanie. Czy Polska planuje intensyfikację działań dyplomatycznych i konsularnych w tej części świata? Sam Kazachstan to ok. 35 tys. Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszalek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Na galerii przebywaja uczniowie i uczennice klasy VII ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mariusza Zaruskiego w Gdańsku, na zaproszenie pani poseł, pani minister Agnieszki Buczyńskiej. Witamy was serdecznie. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posla Jana Dziedziczaka, Prawo i Sprawiedliwosc.

**Posel Jan Michal Dziedziczak:**

Szanowna Pani Marszalek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Wiceministrowie! Dyplomacja polega na tym, że potrafimy przewidywać. Nie wiemy, jakie będą wyniki w Stanach Zjednoczonych, dlatego prezydent Andrzej Duda, cementując wieloletnią prawdziwą przyjaźń polsko-amerykańską, rozmawia z różnymi środowiskami w Stanach Zjednoczonych. Rozmawiał niedawno z prezydentem Trumpem, ale również w Kongresie rozmawiał z przedstawicielami obu partii, w tym ze speakerem. Była to bardzo dobra rozmowa, która zaowocowała ponad 60 mld dolarów na pomoc Ukrainie. Rozmawiał także z byłym prezydentem Stanów Zjednoczonych Donaldem Trumpem, jednym z faworytów nadchodzących wyborów. I to się nazywa dobra dyplomacja. Ktokolwiek wygra wybory, będzie przyjacielem prezydenta Polski, dlatego że prezydent Andrzej Duda ma dobre relacje z jednym i drugim obozem, z jednym i drugim kandydatem.

Donald Tusk mówi, że wystarczy jeden Donald. *(Dzwonek)* Skupia się on na obrażaniu jednego z kandydatów. Moje pytanie jest takie: A co, jeżeli Donald Trump wygra? Jaki macie państwo na to scenariusz? Jak zagwarantujecie bezpieczeństwo Polski? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszalek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posla Piotra Polaka, Prawo i Sprawiedliwosc.

**Poseł Piotr Polak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Zjednoczona Europa powinna być silna, zjednoczona Europa powinna być konkurencyjna gospodarczo wobec innych gospodarek światowych, zjednoczona Europa powinna z troską pochylać się nad problemami wszystkich swoich obywateli w całej Europie. A jaka jest rzeczywistość? Konkurencyjnie jesteście coraz słabsi, niestety przez szaleństwo klimatyczne prowadzimy Europę w przepaść. Nie będziemy gospodarką konkurującą z innymi gospodarkami światowymi. Czy pochylamy się z troską nad poszczególnymi problemami, które dotyczą grupy społeczne? Absolutnie nie.

Moje pytanie dotyczy, panie ministrze, rolników. Od dłuższego czasu nie tylko w Polsce, ale w całej zjednoczonej Europie problemy rolnicze są nierozwiązane. Skoro minister Kołodziejczak nie może (*Dzwonek*), to może minister Sikorski i Ministerstwo Spraw Zagranicznych pomogą rozwiązać te problemy. Problemy są bardzo poważne. Szykują się kolejne protesty rolnicze, bo tak źle jak jest teraz w gospodarstwach rolnych w Polsce ze zbytem produktów rolnych, tak nie było nigdy do tej pory. Rolnicy załamują ręce i czekają na skuteczne działania polskiego rządu w ich obronie, w tym również Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Małgorzata Golińska:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mieliśmy dzisiaj do czynienia z exposé, z zapowiedzią tego, jak będzie wyglądała polityka zagraniczna. Niestety występujący tutaj, na mównicy minister poważnego kraju zachował się jak na wiecu politycznym i to jest najbardziej bolesne. Druga kwestia: przez dość dużą część swojego wystąpienia starał się obrazić rządzącego przez 8 lat Prawo i Sprawiedliwość, zapominając, że nie obrażał polityków, ministrów, a ludzi, którzy właśnie taką politykę wybrali, i to dwukrotnie.

To, co dzisiaj niepokoi najbardziej, to zapowiedź, że pan minister i obecny rząd są w stanie wrócić do prowadzenia polityki z Rosją, jeśli ta zmieni swoje neoimperialne zapędy. Wszyscy wiemy, że tego nie robi się z dnia na dzień, a polityka Rosji nie zmieni się nigdy. W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Czy ta zapowiedź jest równoznaczna (*Dzwonek*) z zapowiedzią resetu, który dzisiaj nazwiemy: reset 2? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszamy panią poseł Barbarę Oliwiecką, Polska 2050 – Trzecia Droga.

**Poseł Barbara Oliwiecka:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W niedawnym wywiadzie pan prezydent Andrzej Duda powiedział, że Polska jest gotowa na przyjęcie i rozmieszczenie broni atomowej, jeśli taka byłaby decyzja sojuszników. Oczywiście są to bardzo mocne słowa, które wybrzmiały na arenie międzynarodowej, ale odbiły się szerokim echem również w Polsce. W tak ważnej sprawie i w tak kluczowym czasie, w jakim żyjemy, Polacy oczekują jednolitego, przemyślanego stanowiska Polski, jeżeli chodzi o politykę zagraniczną. Podział kompetencji wydaje się jasny, bo art. 146 konstytucji jasno mówi, że politykę zagraniczną prowadzi Rada Ministrów. Mimo to od czasu do czasu pojawia się taki dwugłos.

Mam dwa pytania. Po pierwsze, czy są prowadzone jakiegokolwiek rozmowy na szczepku ministerialnym i z sojusznikami na temat rozmieszczenia broni atomowej w Polsce? A drugie pytanie jest takie: Czy jest pan w stanie, panie ministrze, zapewnić Polki i Polaków, że w tych newralgicznych, najważniejszych sprawach (*Dzwonek*) nasz rząd i pan prezydent zapewnią Polakom jednogłośnie, a przynajmniej zgodę i wspólne działania? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Okulę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

**Poseł Barbara Okuła:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Od dłuższego czasu zamknięte są wszystkie przejścia graniczne w województwie podlaskim. Z tego powodu sytuacja wielu przedsiębiorców stała się wręcz dramatyczna. Rodzi to niepokój i niepewność odnośnie do ich dalszego funkcjonowania oraz powoduje liczne problemy finansowe i upadłości, a także utratę pracy przez ich pracowników. Jakie są dalsze plany ministerstwa w tej kwestii? Jakie są możliwości, żeby zachowując bezpieczeństwo naszego kraju, nie niszczyć przy tym podlaskich przedsiębiorców? Należy zauważyć, że przejścia graniczne w sąsiadujących województwach nadal są otwarte. Czy nie można otworzyć chociaż jednego z zamkniętych przejść granicznych, żeby polepszyć sytuację gospodarczą w naszym województwie? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam panią poseł Ewę Schädler, Polska 2050 – Trzecia Droga.

### **Poseł Ewa Schädler:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W przemówieniu pana ministra słyszeliśmy o konieczności przeprowadzenia tzw. sanacji niezbędnej w polskiej służbie zagranicznej. Niestety usłyszeliśmy również, że nasi przedstawiciele, którzy pracują w naszych ambasadach i konsulatach, często nawet nie znają języków, więc jest to naprawdę bardzo bolesną potrzebą. Zapowiadana przez pana ministra ustawa, mam nadzieję, bardzo szybko wejdzie w życie i przyczyni się do tego, że będziemy mieć nowe standardy w naszej dyplomacji.

Mam pytanie do pana ministra: Czy istnieje jakaś szansa przyspieszenia tego procesu? Na jak długi czas państwo przewidujecie ten proces? Chodzi o to, abyśmy już nie musieli się wstydzić za dyplomatów (*Dzwonek*), którzy nie władają obcymi językami. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszamy pana posła Witolda Zembaczyńskiego, Koalicja Obywatelska.

### **Poseł Witold Zembaczyński:**

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowne Osoby Poselskie! Szanowny Panie Ministrze! Przychodzę tutaj z takim pytaniem: Jak zaawansowane są prace nad nową wersją tej szczepionki, którą wspólnie wynaleźliśmy 15 października zeszłego roku? To była szczepionka na prawicowy populizm. W tej chwili wielkim, historycznym wyzwaniem stojącym przed MSZ jest oczywiście przeprowadzenie gigantycznego procesu naprawczego po tej czarnej korupcyjnej dziurze spowodowanej aferą wizową, właściwie dewastacją służby zagranicznej i dyplomacji, ale przede wszystkim wynalezienie szczepionki na rosyjskie wpływy, które infekują nie tylko tych panów siedzących tutaj, w loży Konfederacji, ale również umysły tych, którzy zajmują dzisiaj ławy PiS-u. Ta antyunijna propaganda, ten miraż w postaci jakiegoś Trójkąta Weimarskiego, który miał być panaceum, jeśli chodzi o bezpieczeństwo europejskie, powodują, że naprawdę dzisiaj czas na realną politykę międzynarodową, na budowanie sojuszy...

(*Głos z sali: Dokładnie.*)

...których głównym wektorem będzie bezpieczeństwo, i to nie bezpieczeństwo (*Dzwonek*) rządów tej czy innej opcji, w tym wypadku prawicowych populistów, ale bezpieczeństwo egzystencjalne Polaków. Żyjemy w epoce przedwojennej...

(*Głos z sali: Przecież państwo się tym chwalicie.*)  
...i każda antyukraińska, czyli prorosyjska tyra-da z tej mównicy jest jawnym sabotażem. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Grzegorz Braun: Ziew. Do protokołu dyktuję: ziew.*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

(*Poseł Krzysztof Mulawa: Dlaczego pan na mnie nie wskazał?*)

(*Poseł Witold Zembaczyński: Następnym razem.*)

### **Poseł Kamil Wnuk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jesteśmy narodem, który od lat nie tylko świadczy o swojej niezłomności i determinacji, ale również skutecznie buduje pozycję strategicznego partnera w strukturach międzynarodowych. Nasza lokalizacja geograficzna czyni nas bramą do Europy, a nasze historyczne doświadczenie umacnia naszą czujność i gotowość do obrony wartości demokratycznych. Rok 1410, bitwa pod Grunwaldem, rok 1683, bitwa pod Wiedniem, rok 1920, Bitwa Warszawska – to daty kluczowe dla historii całej Europy. Wtedy obroniono wartości naszej cywilizacji i kultury.

25 lat w NATO, 20 lat w Unii Europejskiej. Musimy być bardzo ważnym ogniwem tej organizacji. Musimy nieustannie działać na rzecz promocji dialogu, współpracy międzynarodowej oraz wsparcia dla państw, które aspirują do podobnych wartości demokratycznych i wolnościowych jak Polska. Jest to nam bardzo bliskie.

Świat nigdy nie zapomni naszego wsparcia dla Ukrainy, ale nasza rola na arenie międzynarodowej musi być niepodważalna. Polska powinna być przykładem (*Dzwonek*), że siła militarna idąca w parze z aktywną i mądrą polityką zagraniczną ma przynosić znaczące korzyści. Dlatego najważniejsze jest bezpieczeństwo międzynarodowe, ale także musimy pamiętać o bezpieczeństwie energetycznym, cyberbezpieczeństwie i współpracy w tym zakresie. I to jest mój wniosek, moje pytanie do pana ministra. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.  
Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub Lewicy.

### **Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Nasze placówki dyplomatyczne zapewne

**Posel Tadeusz Tomaszewski**

współdziałają z 16 zagranicznymi ośrodkami Polskiej Organizacji Turystycznej, których zadaniem jest kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski jako celu podróży turystycznej. Chciałbym zapytać pana ministra, jak placówki dyplomatyczne współdziałają z zagranicznymi ośrodkami Polskiej Organizacji Turystycznej w celu umacniania pozytywnego wizerunku Polski, żeby jak najwięcej turystów tutaj przyjechało.

Drugie pytanie: Czy resort wspiera Polski Komitet Olimpijski? W okresie od 26 lipca do 18 sierpnia odbędą się 33. Letnie Igrzyska Olimpijskie w Paryżu. Po raz pierwszy będzie tam funkcjonował dom polski (*Dzwonek*) jako miejsce spotkań sportowców, mediów oraz gości. Czy resort spraw zagranicznych wspiera takie przedsięwzięcia? Dziękuję.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Polska 2050 – Trzecia Droga.

**Posel Sławomir Ćwik:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dla mnie nie ma wątpliwości, że naszym celem jest silna Polska w silnej Unii Europejskiej. Dlatego musimy na każdym kroku pokazywać Polkom i Polakom, że populistyczne i płytkie hasła przeciwników Unii Europejskiej szkodzą Polsce i służą jedynie interesom przeciwników Polski, w szczególności władcom Kremla. Wobec procesów globalizacji interesy Polski mogą być skuteczniej broniące, gdy będziemy mieli silną pozycję w ramach Unii. Osamotniona Polska będzie słabym graczem w świecie. Unia Europejska może zwiększyć swoje znaczenie w świecie także poprzez przyjęcie nowych państw, w tym aspirujących do tego Ukrainy i Mołdawii. Będzie to dla Unii Europejskiej i Polski szansa na dalszy rozwój, która jednak pociąga za sobą też ryzyka, głównie dla regionów przygranicznych.

Rodzi się więc pytanie, czy w kontekście możliwości rozszerzenia Unii o Ukrainę Lubelszczyzna może liczyć na ochronę interesów jej mieszkańców (*Dzwonek*), w szczególności zatrudnionych w rolnictwie i przemyśle przetwórczym, oraz na rozwój sieci drogowej i kolejowej, które są konieczne dla ewentualnej przyszłej integracji z Ukrainą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, Konfederacja.

**Posel Krzysztof Mulawa:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dzisiaj obchodzimy 30. rocznicę podpisania traktatu o przyjaznych stosunkach pomiędzy Polską a Republiką Litewską. Jaki oto prezent otrzymali Polacy na Litwie? Otóż dzisiaj władze rejonu trockiego zdegradowały kolejną polską szkołę, tym razem szkołę w Połukniu: Gimnazjum im. Longina Komołowskiego. Polacy od kilkudziesięciu lat niestety na Litwie są systemowo podduszani.

Panie Ministrze! W stosunkach z władzami Litwy proszę o podmiotowe traktowanie naszych rodaków, Polaków, którzy w wyniku wojny znaleźli się po drugiej stronie granicy, ale którzy stale i pięknie kultywują naszą tradycję, język i kulturę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Władysław Dajczak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj w polskim parlamencie ważny dzień, bo bardzo ważne wystąpienie. Wystąpienie ministra spraw zagranicznych. Wystąpienie na temat polskiej polityki zagranicznej, kierunków tej polityki, a więc, jak czytamy w definicji polityki zagranicznej, pokazywanie działań, które mają zabezpieczyć polskie interesy, zagwarantować polskie bezpieczeństwo, polski dobrobyt ekonomiczny. I dzisiaj nie doczekaliśmy się takiego wystąpienia ministra spraw zagranicznych. To ważne wystąpienie, wokół którego właściwie powinna być budowana wspólnota Polaków. Dzisiaj to wystąpienie pana ministra zostało sprowadzone do poziomu jakiejś krajowej napażanki. To smutne, bo to działo się w obecności korpusu dyplomatycznego całego świata. Tak nigdy nie powinien występować poważny minister spraw zagranicznych. Niestety pan Radosław Sikorski nie potrafił sprawić, aby to wystąpienie (*Dzwonek*) pokazało prawdziwe kierunki dążenia Polaków. I dodatkowo zamiast budować wspólnotę Polaków wokół naszych interesów, kolejny raz dzieli Polaków. To smutne.

Panie Ministrze! Kiedy pan zacznie realizować prawdziwe interesy wszystkich Polaków i całej Polski? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Ewę Kołodziej, Koalicja Obywatelska.

### **Poseł Ewa Kołodziej:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Gaza głoduje. Statki z międzynarodową pomocą zawróciły. Transporty humanitarne przepełnione tirami z żywnością stoją przed granicą. A korytarza humanitarne jak nie było, tak nie ma. I nawet śmierć siedmiu aktywistów 1 kwietnia niczego nie zmieniła. Choć zmieniła, ale właściwie tylko na gorsze. Tym bardziej że dzisiaj, za 15 minut, o godz. 17 naszego czasu, w Waszyngtonie będzie memoriał upamiętniający siedmiu aktywistów, którzy zginęli niepotrzebnie w Strefie Gazy. To byli wolontariusze, ludzie dobrej woli, którzy bezinteresownie pomagali w Strefie Gazy głodującej Gazie. Ale dlaczego o tym mówię? Bo opinia publiczna nie może milczeć, nie może stać spokojnie. *(Dzwonek)*

Panie Ministrze! Musimy coś zrobić, musimy umożliwić pomoc dla Strefy Gazy. Musimy coś zrobić, nie możemy stać obojętnie. Musimy wywrzeć wpływ na Izrael i stworzyć korytarze humanitarne, by pomóc głodującej Gazie. Co Polska zamierza w tej kwestii zrobić?

Katowicka Fundacja Wolne Miejsce Mikołaja Rykowskiego chce pomóc głodującym ludziom. 2300 tys. osób potrzebuje pomocy. Pieniądze są, ludzie dobrej woli są, jedynie nie ma bezpieczeństwa. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

### **Poseł Witold Tumanowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku kwietnia w „Die Welt” mogliśmy przeczytać tekst Filipa Fritza: Podczas gdy w Niemczech nie udają się niemal żadne projekty infrastrukturalne, Polska buduje nowe, gigantyczne lotnisko. Dla niemieckiej branży lotniczej, która i tak cierpi wskutek wysokich opłat środowiskowych, stanowi to wyzwanie. Konkurencji musi się obawiać szczególnie jeden niemiecki port lotniczy. I dalej: Powstanie CPK to wypowiedzenie wojny niemieckiemu przemysłowi lotniczemu, który już cierpi z powodu wysokich podatków ekologicznych. Nie ma lepszego argumentu za realizacją projektu Centralnego Portu Komunikacyjnego. Może jeszcze to, jak pozytywny wpływ będzie miał na polską gospodarkę i pozycję międzynarodową. Dziś widzimy, że paraliżujecie ten projekt, a jednocześnie minister Sikorski chwali Niemcy, jaki to wspaniały sojusznik.

Pytanie: Panie ministrze, czy strona niemiecka wywiera bądź wywierała presję w sprawie CPK? Czy Niemcy wyraziły oczekiwanie, że CPK w kształcie, który byłby konkurencyjny dla niemieckiej gospodar-

ki, nigdy w Polsce nie powstanie? I czy *(Dzwonek)* strona polska ma zamiar podporządkować się tym oczekiwaniom? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

I ostatnie pytanie zada poseł Paweł Bliźniuk, Koalicja Obywatelska.

### **Poseł Paweł Bliźniuk:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koniec z czarnymi latami w polskiej dyplomacji. Chciałbym podziękować panu ministrowi za dzisiejsze exposé i nowe otwarcie w polskiej polityce zagranicznej, które jest konsekwencją wyborów 15 października.

Szanowni Państwo! W czasie, gdy nad Europą, światem zbierały się czarne chmury, Polska rządzona przez Prawo i Sprawiedliwość stawała bokiem, plecami do Unii Europejskiej. Rząd Prawa i Sprawiedliwości odrzucał środki z KPO, konfliktował nas ze strukturami unijnymi, obrażał się na cały świat. Teraz potrzebujemy polityki pragmatycznej opartej na wartościach, ale bardzo skutecznej. W tych czasach, kiedy koniec historii to już tylko przeszłość, bo ta historia dotyka nas każdego dnia, a szczególnie boleśnie od lutego 2022 r., prawidłowa, dobra, rzetelna, oparta na merytorycznych przesłankach polityka zagraniczna *(Dzwonek)* to nie tylko nasz moralny obowiązek, ale również powinność wobec pokoleń, które przelewały krew za to, żeby Polska była wolna i demokratyczna. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Wysoka Izbo! Lista posłów i posłanek zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zarządzam przerwę do godz. 17.15.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 47 do godz. 17 min 18)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Wysoka Izbo! Wznawiam obrady.

Chciałabym pozdrowić studentów z Koła Naukowego Bastion z Akademii Nauk Stosowanych w Kolinie, którzy na czele z prof. Wojciechem Nowiakiem przebywają dzisiaj w Sejmie na zaproszenie posła Tadeusza Tomaszewskiego. Pokażcie się. Dzień dobry. *(Oklaski)*

*(Poseł Paweł Jabłoński: Wniosek formalny, nie zajmę dłużej niż 40 sekund.)*

Bardzo proszę.

**Poseł Paweł Jabłoński:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pusta Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem złożyć wniosek formalny o odnotowanie w protokole, że przez prawie całą debatę pan minister Sikorski był nieobecny...

*(Poseł Jarosław Wałęsa: Nieprawda.)*

...wyszedł z sali, nie słuchał pytań, nie słuchał debaty. Myślę, że także dlatego nikogo dzisiaj tutaj nie ma. Pan minister zignorował Sejm. Proszę się nie dziwić, że Sejm zignoruje dzisiaj pana ministra. To po prostu świadczy o braku szacunku do tej Izby. Żałuję, że tak się stało, bo liczyłem na to, że debata będzie merytoryczna. Sam pan podjął taką decyzję. *(Dzwonek)* Warto, żeby powiedział pan coś o tym stołku w Brukseli, o który pan się stara.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Radzę przypomnieć sobie, panie pośle, też inne debaty podobnego typu z udziałem waszych ministrów.

*(Poseł Paweł Jabłoński: Pamiętam, oczywiście, że tak.)*

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 8. porządku dziennego.

Proszę ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego o zabranie głosu.

**Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustosunkuję się do pytania pana byłego wiceministra.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Już wyszedł.

**Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski:**

No właśnie, więc nie chcę...

*(Poseł Jarosław Wałęsa: Proszę to odnotować w protokole.)*

Właśnie, proszę odnotować w protokole, że pan był wiceminister nie był zainteresowany odpowiedzią na zadane przez siebie pytanie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Odnotujemy.

**Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski:**

Co do meritum, to chciałem, aby odnotowano w protokole, że wysłuchałem wszystkich pierwszych wypowiedzi sejmowych.

*(Poseł Jarosław Wałęsa: Klubowych.)*

Nie byłem na całej kilkugodzinnej debacie, ale wysłuchałem tych wystąpień, które były przedstawione jako pierwsze w imieniu wszystkich klubów i koła Kukiz'15. Jednocześnie proszę o odnotowanie w protokole, że przewodniczący partii, do której należy pan były wiceminister Jabłoński, nie raczył zaszczyścić dzisiaj Wysokiego Sejmu swoją obecnością ani przez minutę. Jeszcze się do tego odniosę.

Pani Marszałek! Na wstępie chcę podziękować panu prezydentowi za to, że był dziś obecny w Sejmie i wysłuchał mojej informacji o zadaniach polskiej polityki zagranicznej. W exposé mówiłem o sprawach kluczowych dla polskiej racji stanu, bezpieczeństwa i przyszłego dobrobytu Polski. Obecność pana prezydenta potwierdza, że dostrzega wagę tych spraw. Jestem zobowiązany panu prezydentowi tym bardziej, że zdecydował się na udział mimo absencji kluczowych polityków PiS-u na czele z byłymi premierami i, jak już wspomniałem, prezesem partii. W tej chwili...

Przepraszam, nie jestem już teraz posłem, więc nie wiem, gdzie siedzą kluby.

*(Poseł Roman Fritz: Tutaj jest Konfederacja.)*

Właśnie, więc chyba w tej chwili nie ma już nikogo z PiS-u. To, że Konfederacja jest w centrum sali, przyznam, budzi moje nieustanne zdziwienie.

*(Poseł Roman Fritz: Mieliśmy być tam, ale...)*

*(Głos z sali: Kłamstwo.)*

A, przepraszam, zwracam honor. Proszę o odnotowanie w protokole, że na sali jest dwóch posłów PiS-u.

Zresztą chciałem podzielić się z Wysoką Izbą niepartyjną uwagą, że np. w parlamencie Szwecji posłowie siedzą podzieleni nie klubami, ale regionalnie, czyli siedzi się koło parlamentarzystów ze swojego regionu z innych partii. Ma to swoje plusy dodatnie i plusy ujemne, jak mawia klasyk.

*(Poseł Jarosław Wałęsa: Prawa autorskie.)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Chyba więcej minusów.

**Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski:**

Natomiast uważam, że krytyka pana prezydenta jest chybiona, ale problem jest o wiele poważniejszy. Widać wyraźnie, że pan prezydent nie godzi się, przynajmniej od czasu gdy zmienił się rząd, z obowiązującą w Polsce konstytucją, której art. 146 jednoznacz-

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

nie stwierdza, że to Rada Ministrów prowadzi politykę zagraniczną, i która prezydenta zobowiązuje do współdziałania z rządem w tej dziedzinie. Polska może mieć tylko jedną politykę zagraniczną, tę dysponującą oparciem w konstytucji i z mandatem demokratycznym. Każdy inny scenariusz groziłby chaosem i wystawieniem się na wpływy naszych adwersarzy. Prezydent Rzeczypospolitej jest oczywiście najwyższym przedstawicielem państwa i reprezentuje politykę zagraniczną rządu, a więc powinien wypowiadać się zgodnie z polityką Rady Ministrów, nawet gdyby miał się z nią nie zgadzać, a nie prowadzić własną. A więc niezgadniane z Radą Ministrów, a wręcz polemiczne wobec stanowiska rządu wypowiedzi o polityce zagranicznej wypada uznać za wyraz jego osobistych opinii.

Z ubolewaniem odnotowałem również, że pan prezydent został najwyraźniej wprowadzony w błąd w sprawie budowy polskiej ambasady w Berlinie. Nie wiem, kto mu powiedział, że chciałem sprzedać tę działkę. Decyzje o tej inwestycji zostały podjęte w okresie mojego poprzedniego urzędowania, a prace wstrzymano później za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Konkurs został rozstrzygnięty w 2012 r., a nowy rząd PiS-u oddał sprawę do prokuratury, po czym, gdy prokuratura nie dopatrzyła się nieprawidłowości, zaczął realizować inwestycję zgodnie z rozstrzygniętym za moich czasów konkursem. Więc naprawdę nie rozumiem, o co panu prezydentowi chodziło. I niestety nasza placówka jest raczej bliżej byłej ambasady radzieckiej niż amerykańskiej.

Jeśli chodzi o sprzedaż mienia placówek, to chciałbym poinformować pana prezydenta, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych dysponuje dziesiątkami... nie, chyba setkami różnych nieruchomości za granicą w bardzo różnych miastach, które przechodzą swoje wzloty i upadki, dzielnice w tych miastach też. W niektórych miejscach dzielnica wokół danej nieruchomości idzie w górę w rankingach, czasem schodzi na psy, czasami trzeba sprzedać czy to mieszkanie pracownika, czy garaż jakiś, czy wręcz przenieść siedzibę konsulatu, instytutu czy samej ambasady, czy rezydencji ambasadora do innej dzielnicy. Naprawdę sprzedaż takiej nieruchomości nie jest oddaniem placówki na Westerplatte, tylko to jest prowadzenie racjonalnej polityki nieruchomościowej. Jeśli, dajmy na to w Kolonii, gdzie kiedyś była ambasada PRL-u przy RFN, przestajemy mieć ambasadę, a kiedyś tam pracowało ponad 300 osób, i zostawiamy średniej wielkości konsulat, to jest nieracjonalne, żeby mieć 300 m<sup>2</sup> na jednego pracownika. I oczywiście wtedy się podejmuje decyzję o sprzedaży. Ale robienie z tego aktu braku patriotyzmu jest po prostu zdumiewające.

Tak samo jest, jeśli chodzi o otwieranie i zamykanie placówek. Tak, przyznaję się, zamykałem placówki, mam tutaj pełen zestaw. Ale też otwierałem placówki, bo placówki się dostosowuje ciągle do mapy

polских interesów, do mapy obecności naszych rodaków za granicą, do zmieniającej się sytuacji. Na przykład otworzyłem konsulat w Sewastopolu na 4 lata przed inwazją, wiedząc, co się święci, dzięki czemu podczas rosyjskiego anshlusu byliśmy najlepiej poinformowanym krajem w całym Sojuszu Północnoatlantyckim o tym, co tam się dzieje. (*Oklaski*) I oczywiście musiałem go zamknąć, gdy Rosjanie przejęli półwysep. To samo w Doniecku – otworzyłem konsulat w Winnicy, gdzie jest znacząca polska mniejszość, itd., itd. A faktycznie zamknąłem w Zimbabwie, bo tam został utworzony za PRL-u jako przyczółek do walki z imperializmem. I robienie z tego komuś zarzutów jest po prostu niedorzeczne.

Już kończę. Po mimice pana prezydenta odniosłem wrażenie, że najbardziej oburzył go fragment exposé, w którym powiedziałem, że Niemcy są naszym sojusznikiem. Naprawdę nie rozumiem, na czym polega kontrowersyjność takiego stwierdzenia i dlaczego to wywołało potrzebę okazania drwiny ze strony pana prezydenta.

Jak już wspomniałem, pan prezes Kaczyński tradycyjnie zbojkotował exposé, co mu nie przeszkodziło w wyrażeniu swej opinii na jego temat, która była tradycyjna. Odwołała się do nacjonalistycznych klisz, mitów i lęków. Prezes PiS straszyl utratą suwerenności, która już wkrótce, uwaga, okaże się, że była incydentem historycznym, a Polska nie będzie już państwem, tylko, cytat: terenem zamieszkiwania Polaków, zaś MSZ przekształci się – to z dzisiaj, sprzed paru godzin – w wykonawcę czyichś poleceń.

(*Posel Grzegorz Braun: Ale pan ma odpowiadać na pytania. Panie ministrze, pan ma odpowiadać na pytania, a nie referować, co tam w mediach.*) (*Dzwonek*)

Nie, nie, to nie w mediach, to prezes, poseł PiS dzisiaj powiedział o exposé. Wydaje mi się, że to jest jednak szef...

(*Posel Grzegorz Braun: Czy ktoś pytał pana o to?*)

Posel największego klubu sugeruje, że MSZ wykonuje czyjeś polecenia, panie pośle, a to poważny zarzut.

(*Posel Grzegorz Braun: No poważny.*)

Zgoda, tylko kompletnie chybiony.

(*Posel Grzegorz Braun: Też go stawiam.*)

Kompletnie chybiony.

(*Posel Grzegorz Braun: To też go stawiam.*)

To proszę dać choćby cień dowodu na tak skandaliczne twierdzenie. Jestem ministrem spraw zagranicznych ósmy rok. I nigdy nikt z zagranicy nie wydawał mi żadnych poleceń. Proszę dać dowód. A, nie będę cytował. Jest stare MSZ-etowskie powiedzenie: na głębę jest krem Nivea, a potrzebne są papiery, dowód. (*Oklaski*)

Prezes Kaczyński zdaje się nie rozumieć, że nie każde przegrane głosowanie na forum europejskim oznacza utratę suwerenności. Tak jak w Sejmie, przecież niektóre stronnictwa czasami wygrywają, czasami przegrywają głosowanie. To nie oznacza, że utraciły swoją autonomię, swoją zdolność do działania. Bo gdyby tak było, że przegrane głosowanie oznacza

**Minister Spraw Zagranicznych  
Radosław Sikorski**

utrata suwerenności, to w Europie już nie byłoby żadnych suwerennych państw. To mi bardziej przypomina ten serial „1670”. Pamiętacie tę scenę? Pojechał na sejmik, zawetował, wygraliśmy. To jest koncepcja suwerenności jako polskiej hegemonii. Ma być tak, jak my chcemy. Cała Europa ma się dostosować do nas, a jak nie, to nie mamy suwerenności. I za poprzednich rządów jeden z dyplomatów mianowanych przez poprzedni rząd, spoza MSZ-etu, sformułował to na piśmie. Mianowicie zastępca ambasadora w Pradze napisał list do władz czeskich, że to, iż Polki śmiały w Republice Czeskiej korzystać z prawa do aborcji tamtego kraju, jest naruszeniem polskiej suwerenności. Bo tak niektórzy z obozu nacjonalistycznego rozumieją suwerenność, ale to jest kompletne nieporozumienie. W każdym razie wdzięczny jestem przesowi Kaczyńskiemu, bo udowodnił, że tłumaczenie tych mitów i urojeń, na których opierała się filozofia poprzedniego rządu, było jak najbardziej uzasadnione.

Pierwszy w imieniu klubu wystąpił mój poprzednik pan minister Zbigniew Rau. Wysłuchałem jego przemówienia w całości. Pan były wiceminister Jabłoński tego nie docenia. Uważam, że z ministrów tamtego rządu najmniej publicznych kompromitacji w Unii Europejskiej mieliśmy właśnie za pana ministra Zbigniewa Raua. Ale trochę nie rozumiem jego wypowiedzi. Bo pan zarzuca politykom to, że chcą kandydować do Parlamentu Europejskiego. Chciałbym panu ministrowi Rauowi uświadomić, że ja zrobiłem dokładnie odwrotnie, tzn. byłem posłem do Parlamentu Europejskiego i zrezygnowałem po to, żeby służyć w polskim parlamencie. Natomiast problem jest, uważam, ale on polega na czymś trochę innym niż to rytualne oskarżanie ludzi o ucieczki czy o pazerność. Każdy mierzy innych swoją miarą. Uważam, że problem polega na tym, że rzeczywiście jeśli ministrowie zarabiają mniej niż ich dyrektorzy departamentów, to niektórym przychodzi do głowy, że takie motywacje mogą występować. W tej chwili nie sprawdziłem, ale poprzednio byłem 1300. na liście plac MSZ-etu. I może z tym warto byłoby coś zrobić. Osobiście uważam, że w sektorze publicznym pensje polityków powinny być w relacji do średniej krajowej według jakiegoś mnożnika. Gdybyśmy to raz na zawsze ustalili, to na wiele lat można by sobie oszczędzić tych niemądrych ataków. Pyta pan minister, czy ja też wolałbym pracować za lepszą pensję dla Komisji Europejskiej niż dla polskich rządów. Jezus Maria, to jest ten poziom? Bo co? Bo wasz komisarz pracuje za darmo? (*Dzwonek*)

A dlaczego to pika?

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bo już czas...

**Minister Spraw Zagranicznych  
Radosław Sikorski:**

Ale rozumiem, że mam czas nieograniczony. Dobrze pamiętam?

(*Głos z sali: 15 minut i koniec.*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Nie, jest ograniczony, ale bardzo proszę kontynuować.

**Minister Spraw Zagranicznych  
Radosław Sikorski:**

Pan minister Rau raczył powiedzieć, że za jego czasu z resortem pożegnało się 38 absolwentów MGIMO. Tak, to prawda. Zdumiałem się odwagą pana ministra, że zechciał o tym powiedzieć, bo prawie wszyscy z tych ludzi wygrali procesy sądowe w sądach pracy i ich przyjmowanie z powrotem do MSZ-etu zaczęło się już za rządu Prawa i Sprawiedliwości. Ta decyzja, którą chwali się pan minister Rau, kosztuje MSZ już, patrząc na dyrektora generalnego, czy dobrze pamiętam, ok. 2 mln zł. Ale odradzam panu ministrowi Rauowi brnięcie w tę insynuację, że są to, tak rozumiem, bo to takie klimaty tej strony sali, jacyś ludzie może na usługach państwa, w którym studiowali. Przypominam, że wszyscy ci ludzie mają ważne dopuszczenia do tajemnicy państwowej, byli wielokrotnie sprawdzani przez polski kontrwywiad, więc sugerowanie im takich zależności może się skończyć przegranym procesem sądowym.

(*Głos z sali: Kolejnym.*)

W dalszej części wypowiedzi chciałbym się odnieść do pytań nie po kolei, tylko tematycznie, z góry przepraszając tych, którym nie odpowiem po nazwisku. Jeśli ktoś uzna, że moje wyjaśnienia są niewystarczające, bardzo proszę o skierowanie pytania na piśmie.

Pan poseł Jarosław Wałęsa pyta, kiedy projekt nowelizacji ustawy o służbie zagranicznej wpłynie do Sejmu. Chyba wspominałem w exposé, że projekt nowelizacji będzie przedstawiony rządowi już wkrótce, przed latem, i niezwłocznie przekazany do Sejmu, bo chciałbym, aby projektowane zmiany weszły w życie jeszcze w tym roku. Podkreślam, że to będzie mała nowelizacja obejmująca najpilniejsze, niezbędne zmiany, ale do końca roku mamy nadzieję sformułować docelową, nową ustawę o służbie zagranicznej.

Znowu chcę się odnieść do wypowiedzi pana ministra Raua. Chciałbym przypomnieć, że może nie za niego, ale za czasów ministrów PiS, ludzie byli odwoływani z placówek w trybie natychmiastowym. My jeszcze nikogo... Znaczący, wymieniliśmy stałego przedstawiciela przy Unii Europejskiej za zgodą pana prezydenta, ale jeżeli chodzi o rotacje, które szykujemy w tej chwili, to jeszcze chyba nie było ani jednej, a je-

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

stem na urządzie 4 miesiące. Bo ludzie mają dzieci w szkołach, bo chcą się pożegnać zgodnie z protokołem dyplomatycznym. To się odbywa tym razem w sposób cywilizowany, więc nie widzę potrzeby atakowania mnie czy resortu za akurat to.

O MGIMO już było. O zamykaniu placówek. Rozumiem, że to jest taka zręczna formuła: zamykał placówki, no ale na Boga, mam listę placówek, które były zamykane i otwierane przez ostatnie 20 lat. Wszyscy ministrowie co do jednego tak zamykali, jak i otwierali placówki. Zrobienie z tego komuś zarzutu jest absurdem. Mam cały wykaz, jeśli ktoś chce – proszę bardzo.

Pan poseł Radosław Fogiel pyta, jakie placówki będą remontowane, gdzie będą dokonywane zakupy nieruchomości przeznaczonych na polskie placówki, bo słusznie twierdzi, że polska dyplomacja tego potrzebuje. Odnośnie do dużych procesów inwestycyjnych to po zakończeniu budowy ambasady w Berlinie planowane jest przygotowanie nowoczesnej, funkcjonalnej, znacznie większej od dzisiejszej i znacznie bliżej Białego Domu siedziby dla ambasady RP w Waszyngtonie. Poprzednio kupiłem rezydencję w Waszyngtonie, też pisano o tym bzdury, a dzisiaj bardzo dobrze służy ona kolejnym ambasadorom.

Chciałbym, żeby to było odnotowane w protokole: resort kupił tę rezydencję w kwartale, w którym złotówka do dolara była albo 2 zł, albo 2,2 zł. To był bardzo dobry zakup. Więc nie tylko dzisiaj złotówkowo zapłacilibyśmy znacznie więcej, ale wartość tej nieruchomości bardzo wzrosła, bo jest ona położona między ambasadą brytyjską a siedzibą wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych. *(Oklaski)* No i oczywiście można powiedzieć: A, mógł kupić 2 km dalej za połowę tej ceny. Oczywiście, że mógł. Tylko wtedy cały korpus dyplomatyczny by tam nie walił na imprezy, a tak – przychodzą. Tak się robi dyplomację. *(Oklaski)*

Planowanej i długofalowej modernizacji będą podlegać kompleksy ambasad w Nowym Delhi i Kairze. Kontynuowany będzie również wieloletni proces remontowy w Pekinie. Na bazie wieloletniej strategii modernizowany jest nadal zasób nieruchomości ambasady w Paryżu. Prowadzimy prace polegające na odtworzeniu i rewaloryzacji budynku Instytutu Polskiego w Paryżu. W Brukseli prowadzimy prace remontowe. Ponadto remontowane będą nieruchomości w Londynie na cele rezydencji Instytutu Kultury, a także w Edynburgu, Rzymie, Sztokholmie, Sydney i Budapeszcie. Chcemy, aby nieruchomości Skarbu Państwa, często niedoinwestowane, stały się atutem naszych placówek i wizytówką Polski. Planujemy także przygotowanie założeń prac remontowych budynku Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku oraz zmianę siedzib Stałego Przedstawicielstwa RP przy ONZ i Konsulatu Generalnego RP w Kantonie.

Chciałbym uświadomić Wysokiej Izbie, że wtedy, gdy poprzednio byłem ministrem, doszedłem do po-

rozumienia z Ministerstwem Finansów, aby w Polsce wprowadzić dość rzadki na świecie system zarządzania mieniem MSZ. W większości krajów jest tak, że na kupno nieruchomości potrzeba zgody ministra finansów albo wyżej, a za sprzedaż środki trafiają do Ministerstwa Finansów. Co to oznacza? Że większość MSZ-etów nigdy nie chce sprzedać żadnej nieruchomości, bo oddają ministrowi finansów. W związku z tym te nieruchomości niszczej i są często w złych dzielnicach. A myśmy zawarli umowę, na bazie której, jeśli coś sprzedamy, to możemy tych środków użyć na remonty w innych krajach, na całym świecie. Uważam, że to jest racjonalny system. Cieszę się, że moi następcy, a teraz poprzednicy go utrzymali.

Kiedy zostanie powołany ambasador RP w Rwandzie? W ostatnich miesiącach dokonaliśmy weryfikacji planów funkcjonowania ambasady w Rwandzie pod kątem założeń inwestycyjnych, kadrowych i finansowych. Wyniki tej analizy pokazały, że skala dotychczas planowanej inwestycji była dalece niekorzystna z punktu widzenia budżetu państwa. W związku z tym założenia funkcjonalne placówki zostały zrewidowane i będą w najbliższym czasie urealnione w stopniu pozwalającym na zachowanie naszej obecności politycznej w Rwandzie na szczeblu ambasadora.

Pan były wiceminister Przydacz stawia mi zarzut dotyczący zachęcania Ukraińców do podpisania porozumienia z Janukowyczem, który dzień potem uciekł z Ukrainy. To jest ta stara kaczka dziennikarska, według której ja kazałem Ukraińcom rzekomo się poddać. Ja nie wiem, ile razy trzeba coś prostować, żeby to wreszcie zostało zarejestrowane. Czy chodzi nam o jakąś elementarną prawdę i wymianę myśli czy tylko o obrzucanie się przeinaczeniami? Więc chcę państwu – już teraz do protokołu – przypomnieć, jak było. To rada Majdanu przy świadkach, ministrach spraw zagranicznych Trójkąta Weimarskiego: Polski, Francji i Niemiec, najpierw parafowała, a potem miała podpisać umowę z prezydentem Janukowyczem. Część rady Majdanu miała w tej sprawie wątpliwości. Z ministrem spraw zagranicznych Niemiec uświadomiliśmy radzie Majdanu, że Janukowycz przerzucił brygadę wojska z MON-u do MSZ-etu i szykuje się do rozprawy z Majdanem. Przestrzegałem ich, tak jak przestrzegali niektórzy przed wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce, mówiłem, że to jest najlepsze porozumienie, jakie można zawrzeć, i że w jego wyniku reżim Janukowicza będzie podlegać dekompresji. I teraz – mam nadzieję, że to wreszcie was przekona – chcę zacytować wywiad z dziennika „Dziennik”, który ukazał się 2 czy 3 tygodnie po tych wydarzeniach, wypowiedź osoby, do której moje słowa były skierowane, ukraińskiego profesora, prof. Ołeksija Harania. Cytuję: Sikorski za nic nie musi przeproszać. Podczas dyskusji na posiedzeniu rady z nim polemizowałem, ale dziś go poproszę – niech pan kontynuuje swoją pracę na rzecz Ukrainy, by na unijnym forum nie skończyło się na tradycyjnym brukselskim pustostoiu. Owszem, tamta rozmowa z Sikorskim nie była najprzy-

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

jemniejsza, ale proszę, żebyście dobrze przekazali moje słowa. To, że Janukowycz nie poszedł na ostateczną pacyfikację Majdanu, jest wielką zasługą Sikorskiego. Koniec cytatu. Ile razy mam się jeszcze z tego tłumaczyć?

Pan Roman Fritz, Konfederacja, pytał: Czy mamy scenariusze dotyczące rozwiązania konfliktu na Ukrainie? Tak, mamy – przywrócenie międzynarodowo uznanych granic Ukrainy wedle tzw. formuły pokoju prezydenta Zełenskiego. (*Oklaski*) Tę wojnę Władimir Putin może skończyć w 5 minut, jednym telefonem do pana ministra Szojgu, jeśli powie: wycofujemy wojska z Ukrainy. Niestety Ukraina nie może tego skończyć jednym telefonem, i to jest duża różnica.

Pan były wiceminister Jabłoński pyta, dlaczego Niemcy nie dostarczają Ukrainie rakiet, co zostało zrobione tu przez MSZ. Z jednej strony mówicie, że to Niemcy dominują nad Polską, a z drugiej strony domagacie się, żebym ja wydawał polecenie Niemcom? Tak jeszcze nie jest. Gdybym mógł, tobym Scholzowi kazał: wyślij taurusy na Ukrainę, ale to jeszcze tak nie działa. Natomiast kropla draży skałę, stanowisko zmienia nie tylko Republika Federalna Niemiec. Przecież my też niektóre rzeczy najpierw rozważaliśmy, dopiero potem zrobiliśmy. Stany Zjednoczone – tak samo. Kiedy pełniłem poprzednią funkcję, funkcję szefa delegacji Parlamentu Europejskiego do spraw stosunków między całą Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi, 1,5 roku temu byłem w Departamencie Skarbu USA, który odpowiada za sankcje finansowe. Mówiłem wtedy: zamroźmy, skonfiskujmy rosyjskie aktywa bankowe. Co powiedzieli wtedy Amerykanie za to odpowiedzialni? Powiedzieli: nigdy w życiu. Nie chcę tu wchodzić w szczegóły. Nigdy w życiu. A dzisiaj co? Sami są liderem tej inicjatywy, a Polska ją konsekwentnie wspiera. To, że państwa, rządy, politycy w świetle faktów zmieniają zdanie, to nie jest zarzut. Skoro oni zmieniają zdanie, to co państwo robicie? Mam nadzieję, że też zmieniacie zdanie.

Placówki utworzone i zlikwidowane w Ukrainie. To też pytanie ze strony Prawa i Sprawiedliwości. Już wspominałem, że tworzyliśmy, zamykaliśmy placówki, czasami nas zmuszano do zamykania placówek w Ukrainie. Faktycznie, jeszcze w 2014 r. zamknąłem Konsulat Generalny w Doniecku, ale możecie sobie państwo wyobrazić dlaczego. Dzisiaj konsulaty generalne w Charkowie, Odessie i Winnicy ze względów bezpieczeństwa funkcjonują w siedzibach zastępczych, odpowiednio w Łucku, Kijowie i we Lwowie.

Pani poseł Elżbieta Polak pyta, jakie działania MSZ zamierza podjąć, żeby wyeliminować wypowiedzi pana prezydenta dotyczące Nuclear Sharing. Byłem o to dzisiaj pytany. Mogę oczywiście tylko apelować, ale polityka nuklearna Sojuszu Północnoatlantyckiego to jest sprawa, o której się rozmawia w Brukseli na najbardziej tajnych naradach. Jak poprzednio byłem ministrem spraw zagranicznych – teraz jeszcze wszystkich certy-

fikatów nie dostałem – to miałem dopuszczenie do tajemnicy na poziomie, który nazywał się bodajże Cosmic Atomal Crypto. Żeby wziąć udział w naradzie dotyczącej polityki nuklearnej, trzeba było mieć to najwyższe dopuszczenie NATO-wskie – kosmiczne, kryptograficzne i atomowe. Na takich forach się mówi o polityce rozmieszczania broni atomowej, planach bazowania itd., a nie na konferencjach prasowych. Z trybuny sejmowej jeszcze raz potwierdzę – Rada Ministrów nie upoważniała pana prezydenta do zajmowania się tą kwestią, do podejmowania działań w tej kwestii, ani do poruszania jej na forum publicznym, bo – wycytacie to państwo – rzecznik Kremla Pieskow już ustosunkował się do tego i stwierdził, że taka ewentualna baza w Polsce będzie celem ataku nuklearnego Rosji. I nawet nie można się specjalnie temu dziwić. Więc po co zaczynać tę dyskusję publicznie, w mediach?

(*Poseł Jarosław Wałęsa: Żeby w mediach...*)

Panowie z Prawa i Sprawiedliwości też pytają o bazę amerykańskiej obrony rakietowej w Redziko- wie. To jest kolejna sprawa, w której jestem naprawdę bezradny. Ile razy można powtarzać, że tą ręką podpisałem tę umowę? Nic nie zostało zablokowane. To myśmy wynegocjowali tę umowę. Potem był do niej aneks, bo Stany Zjednoczone zdecydowały o zmianie koncepcji technicznej. Zamiast międzykontynentalnych interceptorów zdecydowali się zbudować tzw. Aegis Ashore, czyli taką przeniesioną bazę z niszczyciela amerykańskiego, i ona jest prawie gotowa. Ma być w tym roku uroczystość. Ma być w gotowości operacyjnej. Ile razy mam powtarzać, że myśmy to wynegocjowali, a nie zablokowali? Jak można otworzyć coś, co rzekomo zostało zablokowane? To myśmy wynegocjowali umowę o statusie wojsk i wszystkie umowy wykonawcze. Po co tak głupie kłamstwo propagować? Ja tego po prostu nie rozumiem. Przypominam, że podczas uroczystości podpisania umowy 20 sierpnia 2008 r... Każdy może sobie zerknąć, znaleźć fotkę, gdy to robię z ówczesną sekretarz stanu Condoleezą Rice. Po tym podpisaniu było krótkie przemówienie. Kogo? Pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który wszystkim uczestnikom tego procesu, w tym nawet mnie, dziękuje za doprowadzenie go do końca. Więc przestańcie wprowadzać opinię publiczną w błąd.

Odniosę się do obecności wojsk NATO-wskich w Polsce. Fajnie jest przypisywać sobie zasługi innych, ale przypominam: Kto domagał się dwóch ciężkich brygad amerykańskich w Polsce? Kiedy pojawiła się pierwsza stała obecność amerykańska w Polsce? Na lotnisku w Łasku w 2013 r. Dalibóg, nie Prawo i Sprawiedliwość było wtedy u władzy. A to, że dzisiaj jest więcej amerykańskich żołnierzy, to prawda – jest ich więcej, ale nie do końca z satysfakcjonujących nas powodów. Gdyby nie agresja Putina na Ukrainę, to pewnie aż tylu amerykańskich żołnierzy dzisiaj by nie było. Ale są i oczywiście chcemy, żeby zostali jak najdłużej.

Pan były wiceminister Przydacz pyta, jakie jest stanowisko MSZ co do propozycji prezydenta Andrzeja Dudy dotyczącej zwiększenia wydatków na zbroje-

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

nia do 3% oraz propozycji Nuclear Sharing. O Nuclear Sharing już wspominałem, a jeżeli chodzi o 3%, to chyba nawet rozumiem, o co panu prezydentowi chodzi: żeby pokazać, że Polska wydaje jeszcze więcej, żeby pokazać, że jesteśmy prymusem w NATO, bo jesteśmy. Wydajemy dzisiaj proporcjonalnie nawet więcej niż Stany Zjednoczone. Tylko że strona amerykańska poprosiła, żeby nie mówić o 3%, bo jeszcze nie wszystkie kraje sojusznicze wypełniają obowiązek dotyczący 2%. Jeśli postawimy poprzeczkę jeszcze wyżej, to na szczycie NATO-wskim będzie to wyglądało gorzej, a nie lepiej, a chcemy odnieść sukces. Bo to, że kraje leżące z dala od granicy z Rosją zaczęły wreszcie zwiększać swoje budżety obronne, to dobrze, a nie źle. Trzeba to docenić.

Pan były wiceminister Przydacz pyta się, z którymi republikańskimi politykami USA spotykał się minister Sikorski. Rozumiem, że w założeniu pytania jest domniemanie, że coś ze mną jest nie tak, jeśli chodzi o kontakty z republikanami. Chciałem panu byłemu wiceministrowi uświadomić, że pracowałem 3 lata w Waszyngtonie w republikańskim instytucie badawczym i znam ich paru lepiej od pana byłego wiceministra.

Oczywiście utrzymujemy też regularne kontakty i odbywamy regularne spotkania z politykami obu środowisk amerykańskiej sceny politycznej. Spotkania te odbywają się zarówno w trakcie moich wizyt w USA, kolejne są zaplanowane, jak i podczas wizyt amerykańskich polityków w Polsce, a także przy okazji takich wydarzeń jak np. monachijska konferencja bezpieczeństwa, gdzie jestem członkiem rady. Na ostatniej konferencji odbyłem rozmowę z trójką senatorów amerykańskich, z których dwóch było republikanami: James Risch i Peter Ricketts. Także w MSZ gościliśmy kilka delegacji amerykańskiego Kongresu z obu partii oczywiście. Odbywam spotkania z przedstawicielami amerykańskich think tanków, mojego macierzystego, raczej republikańskiego, American Enterprise Institute, ale też International Republican Institute czy Marathon Initiative. Moje kontakty z amerykańskimi politykami z Partii Republikańskiej zawsze związane były z uświadamianiem im poważnych zagrożeń, jakie wynikłyby dla Polski i całego NATO z ewentualnego zwycięstwa Rosji na Ukrainie, a niestety w Partii Republikańskiej dzisiaj – wynika to także z głosowania nad pakietem ukraińskim – trzeba bardziej te rzeczy tłumaczyć niż wśród demokratów. To jest w ogóle zdumiewająca rzecz, że partia Ronalda Reagana, część partii Ronalda Reagana dzisiaj głosuje przeciwko pakietowi pomocy dla Ukrainy. Administracja amerykańska dziękowała mi ostatnio za wystąpienia w mediach amerykańskich na rzecz pakietu.

Pan poseł Radosław Fogiel: Dlaczego pan atakuje część amerykańskiej sceny politycznej, zwłaszcza w kontekście potencjalnego wyboru Donalda Trum-

pa na prezydenta? No nie, panowie. Jak się mówi, że nieprzyjęcie pakietu oznaczałoby utratę wiarygodności w naszym regionie przez Stany Zjednoczone, to nie jest atak – to jest motywacja do działania. W końcu uzyskaliśmy ten pakiet. Jeżeli się mówi, że Stany Zjednoczone, i w tym republikanie, powinny głosować za przyjęciem pakietu, bo w przeciwnym razie Putin podejdzie pod granicę polską, być może zaatakuje NATO i amerykańscy żołnierze będą musieli być wysłani w większej liczbie do Europy, to nie jest atak, tylko perswazja, która skończyła się sukcesem.

Pytają panowie, byli wiceministrowie Przydacz i Dziedziczak o telewizję Bielsat. Czasy, w których Ministerstwo Spraw Zagranicznych obsadzało stanowiska dyrektorów w mediach, minęły. To władze Telewizji Polskiej mianowały na stanowisko prezesa telewizji Bielsat pana Aleksa Dzikawickiego, jednego ze współtwórców stacji, Białorusina zaangażowanego od lat w ruch opozycyjny i przez lata zastępcę pani Agnieszki Romaszewskiej. Telewizja Bielsat jest finansowana przez MSZ i spełnia ważną rolę w podtrzymywaniu wartości demokratycznych na Białorusi oraz w przeciwdziałaniu rosyjskiej dezinformacji. Wiążeśmy ogromne nadzieje szczególnie z rozwojem rosyjskojęzycznej odnogi stacji, programu „Vot tak”, po to, aby wpływać na rosyjską i rosyjskojęzyczną publikę na terenie byłego ZSRR.

Telewizja Bielsat jest finansowana przez MSZ w kwocie 40 mln zł. Wartość realizowanych programów rosyjskojęzycznych w ramach TVP World oceniamy na 10–14 mln zł. Jeszcze w 2021 r. MSZ finansował Bielsat w kwocie 22,8 mln zł. W 2023 r. wyniosło ono już 63 mln. A na ten rok pani dyrektor Romaszewska domagała się 75 mln zł, którymi MSZ po prostu nie dysponował i nie dysponuje. Tak że tu nagle nastąpił jakiś ogromny proponowany wzrost. Apelujemy do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji kierowanej przez pana Piotra Świrskiego, który wstrzymał przekazywanie funduszy z abonamentu dla Telewizji Polskiej, o przekazanie tych funduszy Telewizji Polskiej.

Pan były wiceminister Przydacz zarzuca mi brak informacji o polityce wobec Białorusi. Chyba nie przysłuchiwał się tej części mojego wstąpienia, bo mam wrażenie, że dość obszernie o Białorusi było, tak że proszę o odsłuchanie lub przeczytanie na stronach MSZ.

Pytanie o Andrzeja Poczobuta. Wszyscy, jak tu jesteśmy na tej sali, oczywiście żądamy uwolnienia polskiego dziennikarza o białoruskim obywatelstwie, który jest represjonowany tylko dlatego, że śmie mówić prawdę.

Pan były wiceminister Przydacz stawia zarzut prowadzenia polityki resetu z Rosją. Przypominam, że reset to nie był termin polski, to nie był termin Janukowycza czy Łukaszenki. Reset z Rosją to była koncepcja administracji Stanów Zjednoczonych. I ja też nie wiem, co powiedzieć. Przeczytajcie exposé. Nie znajduję tam elementów nadmiernie koncyliacyjnych wobec Władimira Putina, raczej mam wrażenie, że dość zasadniczo się wypowiedziałem.

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

Pan były wiceminister jest młodszy ode mnie, więc jeśli mogę, to przekażę mu radę: najniebezpieczniejszą rzeczą w polityce – jak się długo sprawuje władzę, to niektórym się przydarza – to jest wierzenie we własną propagandę. Rozumiem, że tak skrajnie propagandowy paszkwil Telewizji Polskiej mógł się podobać w sferach poprzedniego rządu, ale to jeszcze nie znaczy, że on miał cokolwiek wspólnego z prawdą.

Pan poseł Fogiel mówi, że nie wspomniałem o Kaukazie Południowym. Wspomniałem, proszę zerknąć do stenogramu.

Pan były wiceminister Przydacz mówił tak: za rządów Zjednoczonej Prawicy przyjęto 13 pakietów sankcji przeciw Rosji. Ile pakietów sankcyjnych zostało przyjętych w trakcie rządów koalicji KO – Trzeciej Drogi i Lewicy? To mi przypomina starą anegdotę z czasów PRL-u. Przed wojną nie było telewizorów, a teraz nie tylko są, ale i kolorowe. Naprawdę nie mogliśmy brać udziału w uchwalaniu 13 pakietów sankcji wtedy, gdy nie byliśmy u władzy. Teraz jesteśmy i kolejne pakiety sankcyjne są uchwalane. Dwa do tej pory, czyli ok. 20% wszystkich przyjętych. 13. pakiet został przyjęty nie za czasów Zjednoczonej Prawicy, lecz dopiero 23 lutego. Obejmuje on 191 wpisów i dodaje do listy towarów objętych zakazem eksportu produkty wykorzystywane w produkcji dronów. Polska przedstawiła 53 zgłoszenia do listy i m.in. z naszej inicjatywy rozpoczęto prace nad kolejnym, 14. pakietem sankcji. A więc teraz będzie telewizja nie tylko kolorowa, ale nawet 4K.

O zamrożonych środkach banku centralnego Rosji już mówiłem.

Pan były wiceminister Przydacz pyta też o Trójkąt Lubelski, o którym nie wspomniałem. Faktycznie, nie wspomniałem, ale z aprobatą się do niego odnoszę. To przestrzeń trójstronnej współpracy bazującej na unikalnym dziedzictwie wspólnej historii łączącej Polskę, Litwę i Ukrainę. Marzyłbym, żeby kiedyś do niego dołączyła demokratyczna Białoruś. Mamy nadzieję, że będzie on wykorzystywany do różnych zbożnych celów.

Pan poseł Radosław Fogiel powiedział, cytując: o państwach bałtyckich nie usłyszeliśmy nic. Wiem, że czasami jest pokusa czytania w telefonach komórkowych i można coś przeoczyć. Było o państwach bałtyckich. Razem z państwami nordyckimi plus Rumunią i Czechami to są nasi najbliżsi sojusznicy i przyjaciele, z którymi rozumiemy się bez słowa. Nie wiem, jak można bardziej jasno to wyrazić.

*(Głos z sali: Pamiętamy te słowa.)*

Ciekawe pytania pana posła Fogla: Jaka jest polska, a nie tylko unijna strategia wobec Chin? Ale mam wrażenie, że dość precyzyjnie starałem się ją przynajmniej przedstawić. Oczywiście Polska z naszymi 38 mln ludności to jest ludnościowo jedno duże chińskie miasto, o którym nawet niekoniecznie słyszeliśmy. A więc wydaje mi się, że nie jest mikromanią powiedzenie, że dopiero jako cała Unia Europej-

ska możemy mieć na Chiny wpływ. Ale życzę dobrze naszym najwyższym władzom w związku z planowanymi wizytami w Chinach. Będziemy przekonywać stronę chińską co do tego, że czasy europejskiego kolonializmu, tym razem w wykonaniu Władimira Putina, się skończyły i że trzeba to Rosji stanowczo komunikować. W tej sprawie Polska i Chiny mają podobne historyczne doświadczenia. W XVIII w., XIX w., XX w. oba nasze kraje były ofiarami nierównych traktatów i kolonializmu europejskiego.

Pan poseł Radosław Fogiel pyta o naszą strategię wobec Indo-Pacyfiku. To region olbrzymi, ale trochę odległy. Na ten region przypada 26% polskiego importu, ale tylko 3% polskiego eksportu, więc jest duże pole do popisu dla dyplomacji ekonomicznej. Tylko chciałbym uświadomić Wysokiej Izbie, że MSZ niestety już nie odpowiada za promocję gospodarczą. Ten dział został za waszych rządów przesunięty do innego ministerstwa. Tak jak MSZ został ogołocony z prowadzenia polityki europejskiej oraz polityki polonijnej. Nastąpiła instytucjonalna degradacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale oczywiście będziemy wspierać inne ministerstwa w strategii dla Indo-Pacyfiku.

Pan poseł Grzegorz Braun z Konfederacji pyta, kto z członków kierownictwa resortu ma więcej niż jeden paszport.

*(Poseł Grzegorz Braun: W ogóle w resorcie.)*

Na to panu tak z głowy nie odpowiem.

*(Poseł Grzegorz Braun: Prosiłem na piśmie. Proszę spokojnie odrobić lekcje i przekazać odpowiedź.)*

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, koniec dyskusji.

## Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski:

Chce pan odpowiedzi na to, o co pan dzisiaj pytał, czy na to, co pan napisał, wysłał pisemnie? Jestem przygotowany do odpowiedzi na pytanie o kierownictwo.

*(Poseł Grzegorz Braun: Pana nie było, kiedy pytałem, i poprosiłem o odpowiedź na piśmie pana ministra Bartoszewskiego.)*

Aha.

*(Poseł Grzegorz Braun: Ale korzystam z okazji i pytam, czy ma pan więcej niż jeden paszport.)*

Z członków kierownictwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych obywatelstwo innego kraju posiada pan minister Władysław Teofil Bartoszewski, jako jedyny.

*(Poseł Grzegorz Braun: I co to za kraj?)*

Jest to zaprzyjaźniony, sojusznicy kraj – United Kingdom.

*(Poseł Grzegorz Braun: Brawo! I nie ma tu konfliktu interesów?)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Panie pośle, to nie jest czas na dyskusję.

**Minister Spraw Zagranicznych  
Radosław Sikorski:**

Rozumiem, że Wielką Brytanię uznaje pan za kraj sojusznicy i zaprzyjaźniony. (*Oklaski*)

(*Poseł Grzegorz Braun: Czy mogę podyktować do protokołu: Pan minister kpi czy o drogę pyta?*)

Proszę zaprotokołować, że kpię. (*Wesołość na sali, oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zapewniam obu panów, że wszystkie słowa wypowiedziane na tej sali są i będą zapisane w stenogramie.

**Minister Spraw Zagranicznych  
Radosław Sikorski:**

Pan poseł Dziedziczak pyta o likwidację programów TVP Polonia. Rozumiem, że TVP Polonia jest w różnych ustawach, więc likwidacja nie jest w ogóle możliwa. Natomiast na podstawie zapisu porozumienia z dnia 15 grudnia 2022 r. realizowana jest współpraca MSZ i TVP Polonia. MSZ finansuje wytworzenie programów i audycji uzgodnionych z TVP Polonia w ramach protokołów do porozumienia.

Pan były wiceminister Szykowski oraz pan były wiceminister Jabłoński pytają, jakie jest stanowisko Polski w sprawie zmiany traktatów dotyczących funkcjonowania Unii Europejskiej w odniesieniu do wypowiedzi ministra z exposé, cytuję: Nie jesteśmy przekonani, że niezbędna jest do tego zmiana traktatów, ale nie możemy wykluczyć, że część państw członkowskich uzależni od niej zgodę na dokończenie rozszerzenia. Staniemy wtedy jako kraj przed dylematem, czy zgodzić się na reformę traktatową, w której być może będziemy musieli zawrzeć kompromisy, czy zamknąć drogę do członkostwa naszym wschodnim i południowym sąsiadom, których akcesja jest korzystna. Koniec cytatu. Mam wrażenie, że pytanie odpowiada samo sobie. Nie rozumiem, co miałbym jeszcze do tego dodać.

Pani Marszałek! Na tym chciałbym zakończyć odpowiedź na pytania posłów. Naturalnie jeśli kogoś pominąłem lub jeśli ktoś chciałby dodatkowych szczegółów, oczywiście jestem gotów do odpowiedzi na pytania skierowane do mnie na piśmie. Dziękuję bardzo za uwagę Wysokiej Izby. (*Oklaski*)

(*Poseł Grzegorz Braun: W trybie sprostowania można?*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję panu ministrowi i zapewniam raz jeszcze pana ministra, że wszystkie wypowiedziane słowa zostaną ujęte w protokole i w stenogramie.

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm przyjął informację ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2024 r. do wiadomości.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu...

(*Poseł Grzegorz Braun: Sprzeciw!*)

A, już usłyszałam.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań. Dziękuję bardzo.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dobry wieczór.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw** (druk nr 311).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jarosław Neneman:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam przyjemność przedstawić państwu projekt ustawy implementującej ustawę unijną, tzw. DAC7. Niestety termin wdrożenia tej ustawy upłynął 31 grudnia 2022 r., czyli jesteśmy spóźnieni już o ponad 1 rok i 4 miesiące. I trudno zrozumieć to opóźnienie, albowiem ta ustawa jest niekontrowersyjna, nie wzbudza wielkich emocji ani nie nakłada nowych podatków. Trudno mi zrozumieć, dlaczego opóźnienie jest takie duże. Mamy już rozpoczętą procedurę w Komisji Europejskiej, więc bardzo bym państwa prosił o dość sprawne procedowanie nad tą ustawą.

W przestrzeni publicznej pojawiają się opinie, jakoby ta ustawa nakładała nowe obowiązki na podatników.

(*Poseł Grzegorz Braun: Niedoczekanie.*)

To bynajmniej nie jest prawda. Jakoby nakładała nowe podatki czy też zmieniała istniejące podatki, a to nie jest prawda. Ta ustawa, którą państwu prezentuję, nie zmienia zasad opodatkowania dochodów ze sprzedaży za pośrednictwem platform cyfrowych. Nic się nie zmienia: ani PIT, ani CIT, ani VAT, ani

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jarosław Neneman**

podatek od czynności cywilnoprawnych, który płaci kupujący. Ta ustawa ich nie zmienia, mimo że w gazetach piszą czasami, że zmienia.

Natomiast tą ustawą zmieniamy sporo rzeczy. Mianowicie państwa członkowskie zobowiązały się, że nałożą na platformy cyfrowe obowiązek gromadzenia, weryfikacji, a następnie przekazywania informacji o sprzedawcach, którzy dokonali transakcji na tych platformach. Te informacje następnie będą wymieniane między państwami członkowskimi. Te informacje będą przekazywane do szefa KAS-u. A jeśli sprzedającymi przez polskie platformy będą podmioty zagraniczne, to te informacje o tych podmiotach będą potem przekazane do stosownych służb skarbowych innych państw unijnych i też pozaunijnych, tych, które przystąpią do tej konwencji.

Co trzeba będzie raportować? Trzeba będzie raportować świadczenie usług, w tym szczególnie wynajem mieszkań, wynajem samochodów oraz usługi świadczone osobiście. Tu będzie wymagane raportowanie pełne. Natomiast w przypadku handlu, w przypadku sprzedaży obowiązek raportowania będzie się pojawiał, jeśli się sprzeda więcej niż 30 towarów lub też wartość transakcji przekroczy 2000 euro. Co to oznacza? To oznacza, że te osoby, które sporadycznie na platformach sprzedają, najczęściej różne używane rzeczy, nie będą objęte tym obowiązkiem. Dane o tym, co sprzedały, nie trafiają do nikogo. Pojawiały się też wątpliwości, czy dane kupujących będą gdzieś raportowane. Nie będą. Jak to będzie działało? Te informacje będą przekazywane, tak jak państwu mówiłem, do szefa KAS-u. Szef KAS-u na polskim gruncie będzie mógł je wykorzystywać. Przekazywane będą też do innych krajów. Będziemy również dostawali informacje z innych krajów o Polakach, którzy handlują na platformach albo np. wynajmują mieszkania poza granicami Polski. Czemu to służy? Służy temu, żeby...

*(Poseł Grzegorz Braun: I po co?)*

Jeszcze raz. Osób, które tylko i wyłącznie sprzedają drobne rzeczy z osobistego majątku, które nie są im już w ogóle potrzebne, ta ustawa nie dotyczy. Natomiast ta ustawa dotyczy osób, które de facto prowadzą działalność gospodarczą bez zarejestrowania, dlatego że szef KAS-u dowie się o tym, że prowadzą działalność de facto gospodarczą i konkurują z legalnymi sklepami internetowymi czy sklepami tradycyjnymi.

Cóż tu jeszcze państwu powiedzieć? Tak jak państwu mówiłem, podstawowy termin upłynął 31 grudnia 2022 r. Jesteśmy więc bardzo spóźnieni. W związku z tym zwracam się z prośbą do państwa o w miarę pilne procedowanie nad tą ustawą. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

*(Poseł Włodzimierz Skalik: Nie podejmujemy tej prośby.)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Wójcik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Michał Wójcik:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Krótkie miał pan wystąpienie, panie ministrze. I nie dziwię się, bo w dużej części jest to techniczna propozycja. I musimy pewne rzeczy jeszcze omówić w czasie prac komisyjnych. Co do zasady my się zgadzamy, że trzeba ścigać tych, którzy popełniają przestępstwa podatkowe. Zresztą trudno, żebym ja tego nie powiedział. Kiedy byłem wiceministrem sprawiedliwości, to właśnie w naszym resorcie, resorcie sprawiedliwości, przygotowane zostały regulacje dotyczące wyłudzeń VAT-owskich. I pan minister to doskonale wie. Wiadomo, jeżeli ktoś jest populistą, to będzie to kontestował i mówił, że tak nie było. To dzięki temu przychody państwa, wpływy do budżetu państwa są znacznie większe, można finansować różne programy społeczne. I to była bardzo ważna decyzja. Jesteśmy za tym, żeby ścigać przestępców, żeby ścigać tych, którzy zajmują się, tak jak pan powiedział, działalnością handlową. Powinno to być zarejestrowane. Oszukują. I to jest doskonała okazja, bo wiadomo jak działa Internet. Popieramy wymianę informacji między organami podatkowymi z różnych krajów. Popieramy to, żeby był ten specjalny interfejs. Popieramy to, żeby ścigać takich przedsiębiorców. Ale w tej propozycji, panie ministrze, są pewne wyłączenia. To dotyczy m.in. takich instytucji jak spółki giełdowe – dobrze mówię, o ile pamiętam – instytucji rządowych. Dotyczy tego, o czym pan mówił, czyli do 30 transakcji rocznie, do 2000 euro. Dobrze, ale weźmy panią Krystynę, która np. mieszka w Zakopanem i takich transakcji przez Internet, np. na platformie Allegro, OLX, zrobi 32. I co wtedy będzie? Albo co będzie, jeżeli w ciągu roku ten wpływ z tytułu sprzedaży czegoś poprzez te platformy wyniesie więcej niż 2000 euro? O to nie będzie trudno. Ludzie, i to są setki tysięcy ludzi, może nawet więcej, to są miliony Polaków, korzystają z tym platform z różnych powodów. Czasami z wygody, a czasami dlatego, że podnieśliście jako rząd podatek na podstawowe produkty spożywcze. I sobie jakoś pani Krystyna chce poradzić w życiu, w związku z czym sprzedaje za pomocą tych platform różne rzeczy. I co się dalej będzie działo? Oczywiście nie ma mowy o tym, żeby nakładać nowe opodatkowanie. To jest oczywi-

**Posel Michał Wójcik**

ste. Natomiast to grozi tym, że urzędnik skarbowy zapuka do drzwi pani Krystyny. My się tego obawiamy. I tu jest pytanie, co zrobić, żeby zwykłym Polakom po prostu pomóc, żeby nie przyjmować na klatę wszystkiego, co czasami szaleńcy brukselscy wymyślą 1000 km stąd, oczekując od nas, że my to po prostu będziemy implementowali do naszego porządku prawnego. Bo to jest, w moim przekonaniu, szaleństwo. Odróżnijmy tych, którzy wyłudniają, którzy są ludźmi, którzy wyłudniają podatek, nie wpłacają do budżetu państwa, którzy powinni prowadzić działalność gospodarczą, a ukrywają się pod tą nierejestrowaną działalnością, od pani Krystyny, od zwykłego obywatela, który chce coś sprzedać za pośrednictwem tej platformy. W związku z tym proponujemy pewne wyłączenia. Będziemy nad tym dyskutowali w komisji. Złożymy poprawki w tym zakresie, panie ministrze, także w odniesieniu do jednego ze środowisk, do rolników. Chodzi o wynajem. Np. ktoś prowadzi agroturystykę. I co? Podlega temu czy nie? To jest pytanie. Dlaczego mamy tych ludzi nie wyłączyć? Dlaczego mamy nie pomóc rolnikom? Dlaczego mamy przyjmować wszystkie szaleństwa?

Widzę, że mam 50 sekund.

Dzisiaj jest taki specyficzny dzień, bo jest pierwsze miasto na świecie, które będzie pobierało opłaty za wjazd do historycznego centrum. To Wenecja. Zawsze korzystaliśmy ze wszystkiego. To jest sfera wolności. Człowiek ma prawo do różnych rzeczy, w tym przypadku do tego, żeby korzystać z dziedzictwa kulturowego, ale ktoś przyjął opłatę. To jest problem. Ktoś przyjął jakieś tam wyłączenia, oczywiście dla pewnych grup, ale przyjął też pewną opłatę. To niepotrzebne szaleństwo. To nie jest sprawiedliwe.

Powinniśmy zrobić ukłon w stronę zwykłych Polaków i tutaj wprowadzić takie poprawki, żeby nie przyjmować szaleństw, nie przyjmować wariactw, czyli tak zmienić te przepisy, żeby pani Krystyna nie została nimi objęta. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Dorota Marek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Dorota Marek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Muszę odnieść się do słów pana posła. Pan poseł powinien wiedzieć, że wpływy do budżetu, szczególnie wpływy z VAT-u, zostały podniesione przez galopującą w waszych czasach inflację. Bo VAT od 1 tys. i VAT od 10 tys. to zawsze dwie różne kwoty.

Przechodząc do meritum, w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam przyjemność odnieść się do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw, który został przedstawiony w druku nr 311.

Procedowany projekt ustawy w głównej mierze ma za zadanie wprowadzenie do polskiego porządku prawnego postulatów wspólnoty państw członkowskich, które dotyczą zwiększenia dostępności danych o dochodach uzyskiwanych przez podatników sprzedających za pośrednictwem platform cyfrowych. Ustawa odpowiada również na problem zbyt niskiej skuteczności współpracy administracji podatkowych wszystkich państw członkowskich. Dyrektywa, a co za tym idzie – ustawa, nakłada na platformy internetowe obowiązek sprawozdawczy dotyczący sprzedawców działających i sprzedających za pośrednictwem tych platform, a także będzie niezbędna do zbudowania mechanizmu wymiany przez państwa członkowskie oraz państwa trzecie informacji o sprzedawcach i dochodach przez nich uzyskiwanych. Nie nakłada nowego podatku, tylko reguluje zasady raportowania dokonywanych transakcji.

Nowelizowana ustawa nakłada na małych i średnich przedsiębiorców obowiązek sprawozdawczy. Będzie to wymagało dodatkowego przeszkolenia i przystosowania do wymogów Unii Europejskiej, ale jednocześnie dzięki ujednoczeniu zasad funkcjonowania na wspólnym rynku mali unijni przedsiębiorcy, czyli też przedsiębiorstwa polskie, zyskają większą możliwość umiędzynarodowienia sprzedaży i wejścia na zagraniczny rynek.

Platformy internetowe ze względu na późniejszy obowiązek sprawozdawczy będą wymagały od podmiotów sprzedających, de facto użytkowników tych platform, danych osobowych niezbędnych do celu sprawozdawczego. W tej ustawie zostały uregulowane również zasady przetwarzania i wymiany danych, w tym danych podatkowych, w celach sprawozdawczych i podatkowych. Zarówno umyślne, jak i nieumyślne naruszenie zasad wynikających z przepisów o ochronie danych osobowych będzie wywoływało skutki prawne dla podmiotów, które dopuszczają się naruszenia, a to w konsekwencji zwiększy bezpieczeństwo osób fizycznych.

Ustawa nie wprowadza w Polsce żadnego nowego podatku od handlu internetowego. Na mocy krajowych przepisów implementujących dyrektywę DAC7 administracja skarbową otrzyma od operatorów platform informacje o sprzedawcy, a także o liczbie transakcji i kwocie wynagrodzenia uzyskanego w wyniku transakcji na danej platformie internetowej, o ile sprzedawca przekroczy progi określone w przepisach. Będzie to służyć dalszej weryfikacji przez organy podatkowe rzetelności rozliczania podatków przez sprzedawców. Jednym z głównych celów dyrektywy jest bowiem przeciwdziałanie unikaniu opodatkowania zysków z transakcji on-line i uchylaniu się od niego.

**Posel Dorota Marek**

Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Ostatnie lata, szczególnie czas pandemii COVID-19, przyspieszyły tempo transformacji cyfrowej. Obecnie większość z nas korzysta z platform cyfrowych, zamawiając różnego rodzaju produkty. Wszyscy chcemy, aby przedsiębiorcy byli równo traktowani bez względu na to, czy ich działalność, zarabianie na sprzedaży odbywa się w sklepie stacjonarnym czy w Internecie. Ta ustawa ma to na celu, dlatego też w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej zachęcam do jej poparcia i przekazania do dalszych prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Rafał Kasprzyk, Polska 2050 – Trzecia Droga.  
Bardzo proszę.

**Posel Rafał Kasprzyk:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj podczas debaty szanowny pan minister spraw zagranicznych jasno zarysował naszą politykę zagraniczną oraz jej priorytety. Dużo było o Polsce, Europie, patriotyzmie. Jednym z przejawów patriotyzmu jest dla nas przestrzeganie prawa, w tym płacenie podatków. Rozpatrywana ustawa, transpozycja unijnej dyrektywy DAC7, wzmacnia instytucje skarbowe państw narodowych Unii Europejskiej, wprowadza większą jawność przepływów finansowych i podatkowych i utrudnia niepłacenie podatków. W interesie Polski jest więc zarówno redukcja zjawiska uchylania się od opodatkowania, jak i przywrócenie zasad równej konkurencji. Wszyscy lub prawie wszyscy korzystamy z takich platform, robimy zakupy w Internecie, wynajmujemy apartamenty na wakacyjny wyjazd czy auto, żeby móc zwiedzić ciekawy region. My płacimy podatki, operator platformy również, ale czy płaci podmiot lub osoba sprzedająca towar? Tego nie wiemy.

My w Polsce 2050 wyznajemy prawo do wolności, również tej gospodarczej, ale z zachowaniem zasad uczciwej konkurencji, takich samych reguł dla wszystkich podmiotów gospodarczych. Konkurencja musi być oparta na przewagach kompetencyjnych, ale nie na oszustwie rozumianym jako unikanie płacenia podatków. Monitorowanie przez operatora platformy i zgłaszanie podmiotów i osób działających na ich platformie to krok do większej przejrzystości, uczciwości, konkurencyjności. To krok do wyeliminowania oszustów i oszustw.

Polska 2050 w duchu wolności i patriotyzmu popiera prezentowany projekt ustawy i zgłasza za jego

przyjęciem, a zatroskanemu o rolników panu ministrowi Michałowi Wójcikowi proponuję przekonać rolników, że pan Wojciechowski z PiS dbał o nich, wprowadzając zielony ład, a Henryk Kowalczyk z PiS również o nich dbał, przekonując, żeby nie sprzedawali zboża. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Jolanta Zięba-Gzik, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. Zapraszam.

**Posel Jolanta Zięba-Gzik:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw.

Przedłożony projekt ustawy ma na celu w szczególności implementację dyrektywy Rady Unii Europejskiej z dnia 22 marca 2021 r. zmieniającej dyrektywę 2011/16/UE w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie opodatkowania.

Wdrażana dyrektywa jest odpowiedzią na problemy w zakresie ograniczonej dostępności danych dotyczących dochodów uzyskanych przez podatników za pośrednictwem platform cyfrowych. Komisja Europejska dostrzegła nie tylko przeszkody w zakresie uzyskania informacji o dochodach uzyskiwanych przez sprzedawców korzystających z pośrednictwa platform, ale także problem zbyt niskiej skuteczności współpracy administracji podatkowych państw członkowskich.

Dyrektywa DAC7 przewiduje nałożenie na operatorów platform cyfrowych z krajów Unii Europejskiej, w tym Polski, obowiązku raportowania organom podatkowym danych o transakcjach sprzedaży towarów i niektórych usług, m.in. wynajmu nieruchomości i środków transportu oraz usług osobistych, usług dokonywanych za ich pośrednictwem. Ma to na celu przeciwdziałanie unikaniu opodatkowania w sektorze gospodarki cyfrowej poprzez wprowadzenie obowiązku raportowania danych o użytkownikach i ich przychodach przez platformy cyfrowe.

Istotą zmian ujętych w projekcie ustawy jest doprecyzowanie i rozszerzenie obowiązujących przepisów dotyczących zakresu wymiany informacji i współpracy administracyjnej w sprawach podatkowych. Proponowane zmiany będą miały pozytywny wpływ na sektor MŚP reprezentowany przez sprzedawców. Platformy cyfrowe odgrywają ogromną rolę dla małych przedsiębiorstw z uwagi na to, że stanowią rynki, za pośrednictwem których można sprzedawać swoje produkty i usługi. Projekt przeciwdziała nieuczciwej konkurencji i brakowi równych szans mię-

**Posel Jolanta Zięba-Gzik**

dzy większością MŚP przestrzegających przepisów i wypełniających swoje obowiązki w zakresie przestrzegania przepisów podatkowych. Nowe regulacje mają na celu sprostanie temu wyzwaniu i stworzenie równych warunków działania wśród sprzedawców.

Klub Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga będzie głosował za dalszym procedowaniem nad projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Trela, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

**Posel Tomasz Trela:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw.

Przedmiotowy projekt ustawy dotyczy współpracy administracji państw członkowskich Unii Europejskiej w dziedzinie opodatkowania i zwalczania oszustw podatkowych i jest dostosowaniem polskich przepisów do prawa Unii Europejskiej. Dyrektywa Rady Unii Europejskiej, którą za pomocą tej nowelizacji implementujemy, ma za zadanie zapobiegać, mówiąc wprost, oszustwom podatkowym, a także ułatwiać polskim firmom z sektora małych i średnich przedsiębiorstw funkcjonowanie oraz ekspansję na unijne rynki. Dyrektywa reguluje i ujednocila zasady sprawozdawczości finansowej dotyczącej raportowania dochodów uzyskiwanych za pośrednictwem platform cyfrowych dla wszystkich państw członkowskich.

Znowelizowana ustawa nakłada na platformy obowiązek sprawozdawczości dotyczący sprzedawców działających za pomocą tych platform, poprawę obecnie funkcjonujących zasad współpracy między administracjami państw Unii, a także stworzenie mechanizmu wymiany informacji o sprzedawcach między państwami Unii Europejskiej i państwami trzecimi.

Świadczenie usług elektronicznych na jednolitym unijnym rynku, które to usługi, z uwagi na swoją specyfikę, mają globalny charakter, jest ułatwieniem dla obywateli Unii, ale znacznie utrudnia wyegzekwowanie przestrzegania obowiązujących w danym kraju przepisów podatkowych. Dzieje się tak m.in. z uwagi na niedostateczne informacje dotyczące dochodów osiąganych z działalności wykonywanej za pośrednictwem platform cyfrowych, a także na mnogość tych transakcji.

To swoiste niedoinformowanie coraz częściej skutkowało uchylaniem się od obowiązku podatkowego, czemu kolejne kraje usiłowały przeciwdziałać poprzez żądanie od operatorów platform szczegółowych informacji oraz wprowadzenie obowiązkowej sprawozdawczości. Konsekwencją takich działań były sprawy sądowe, wzrost kosztów prowadzenia działalności, a także administracyjne utrudnienia dla przedsiębiorców operujących w kilku lub kilkunastu państwach.

Tak pojawia się konieczność ujednoczenia przepisów dla wszystkich członków Unii poprzez stworzenie takich samych zasad wymiany informacji i sprawozdawczości, co jest konieczne do zgłaszania dochodów uzyskiwanych za pośrednictwem platform cyfrowych. Jednocześnie, co należy podkreślić, implementowana dyrektywa pozostawia państwom członkowskim kontrolę nad nakładaniem kar za nieprzebranie przepisów.

Co prawda podmioty zobowiązane do sprawozdawczości poniosą koszty związane ze zmianą przepisów, ale ujednoczenie procedur w dłuższej perspektywie będzie korzystniejsze, bo różne przepisy obowiązujące w poszczególnych krajach skutecznie zniechęcają do ekspansji na nowe rynki, a także wiążą się z nieprzewidywanymi albo trudnymi do oszacowania kosztami. Ujednoczenie przepisów oznacza również uczciwszą konkurencję, co wprost przekłada się na poprawę warunków prowadzenia działalności przez firmy z sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

Klub parlamentarny Lewicy będzie wspierał i popierał przedłożone przez rząd rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Wilk, Klub Poselski Konfederacja.

Bardzo proszę.

**Posel Ryszard Wilk:**

Dzień dobry.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tutaj pan sekretarz stanu powiedział, że ta ustawa nie zmieni praktycznie nic. Ona zmieni praktycznie wszystko, ponieważ co do zasady tutaj podatki faktycznie nie zwiększą się czy nie pojawią się nowe, ale Krajowa Administracja Skarbowa będzie miała narzędzia do tego, żeby sprawdzać, którzy podatnicy powinni te podatki w ogóle płacić. Na razie nie ma takich narzędzi, żeby za podwórkowy handel, który przeniósł się do Internetu, zdzierać z ludzi pieniądze. Implementacja tej dyrektywy unijnej wprowadzi nam to, że będziemy sprawdzać, czy ludzie, którzy przeprowadzają powyżej 30 transakcji, nie kwalifikują się do tego, żeby w ogóle prowadzili działalność gospodarczą.

**Posel Ryszard Wilk**

Jeżeli będziemy mieli matkę, która robi sobie porządek czy wietrzy szafę, jak to się mówi, i będzie sprzedawać ciuchy po dziecku, które już z nich wyrosło, i sprzeda ich 50 w ciągu roku, to się okaże, że Krajowa Administracja Skarbowa wezwie ją w celu wyjaśnienia, czy ona nie prowadzi działalności gospodarczej, czy ona tych ciuchów przypadkiem nie kupiła taniej i nie sprzedała drożej, bo jeżeli tak, to powstanie obowiązek podatkowy. Jeżeli ktoś po wejściu tej ustawy w życie kupi sobie buty na promocji na OLX i stwierdzi, że kolor mu się nie podoba, kupi je za 500 zł, a później sprzeda za 800 zł, to powstanie obowiązek podatkowy. Dlatego teraz tych podatków nie ściągano, bo nie było narzędzi do tego, żeby obywateli w tak prostych sprawach inwigilować.

Tutaj nawet nie trzeba będzie 50 transakcji. Jeżeli ktoś sobie kupi używaną kolarzówkę z karbonową ramą za 8 tys. zł z hakiem i stwierdzi, że nie chce nią jeździć, kolor mu się nie podoba albo złamie nogę i sprzeda ją później za 9 tys. zł, to od 1 tys. zł z marszu będzie musiał zapłacić podatek dochodowy, a szczęśliwy nabywca kolarzówki – to nie daje wiary w to, że nie będzie informacji o kupującym – będzie musiał zapłacić podatek od wzbogacenia się, bo jeśli chodzi o kwotę 9 tys. zł, od której wcześniej odprowadził podatek, będzie musiał za to zapłacić.

A więc Konfederacja jest przeciwna tej ustawie, ponieważ to będzie inwigilacja obywateli. Tutaj często dyskutujemy o tym, że rząd ma pomagać obywatelom, bo ich na nic nie stać, a ta ustawa sprawi, że będzie ich stać na jeszcze mniej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję.  
Pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.  
Bardzo proszę.

**Posel Grzegorz Braun:**

Dlatego też, kontynuując myśl mojego znakomitego kolegi, Konfederacja wnosi o odrzucenie tego projektu z eurokołchozowego piekła rodem w pierwszym czytaniu.

Panie Ministrze! Pan tutaj apelował do nas, żebyśmy pospieszali z procedowaniem, ponieważ wyście już wszczęli procedury zalogowania tej gotowości do ściągania tych podatków w eurokołchozie. To jest dla nas samo w sobie negatywną rekomendacją, kiedy przedstawicie nam to unijne ustawodawstwo. Naprawdę taczkami i wagonami ono tutaj przejeżdża przez Wysoką Izbę i w uzasadnieniu zawsze w pierwszym akapicie i w pierwszym zdaniu jest napisane, że to jest implementacja normy eurokołchozowej.

Panie Ministrze! Tego właśnie nie chcemy. My chcemy, żeby polskie prawo było stanowione w Wysokiej Izbie, a nie podbijane tylko tym nieszczęsnym

orłem w koronie w miarę, jak z Brukseli napływają do was dyrektywy, które wy w podskokach z gałęzi na gałąź bardzo ochoczo realizujecie.

Tak, to są ustawy, które – myślę – można by opatrzyć takim wspólnym tytułem. To są ustawy o dorzynaniu nie watahy, tylko właśnie polskiego ludu, w którym od czasu do czasu budzi się na jakąś skalę domową, rodzinną duch przedsiębiorczości. I wózek po młodszym dziecku, który ktoś tam mógłby wywieźć na śmietnik albo wystawić przed płot, umieszcza na takim portalu, na którym może inni się tym zainteresują. Teraz zawaha się niejeden ojciec, niejedna matka, ciotka, zanim puści coś w obrót gospodarczy, bo nikt nie chce mieć do czynienia z grupami realizacyjnymi urzędów skarbowych, prawda? Bo taka wizja natychmiast się rodzi i to jest wizja uzasadniona. Dajcie spokój Polakom. Reżim, który schyla się po pieniądze tak nisko i strzyże ten trawnik do gołej ziemi, oczywiście zmierza w stronę upadku, dlatego że nie ma takiej podłogi, przed którą cofnąłby się rząd w potrzebie pieniędzy. System eurokołchozowy, system socjalistyczny jest z zasady zbankrutowany i może tylko oddalać, rolować ten powiększający się dług, oddalać bankructwo, wyciskając z ludzi to, czego jeszcze nie wycisnął.

A więc z całym szacunkiem, sympatią, panie ministrze, niech pan nie przechodzi do historii jako ten kolejny gość od dokręcania Polakom śruby i nasyłania podatkowej bezpieki na polskie rodziny, polskie domy, polskie gospodarstwa, które jakoś starają się wiązać koniec z końcem, jakoś starają się sobie radzić, dlatego od czasu do czasu coś tam próbują sprzedać, czego już do życia nie potrzebują.

Wniosek paszczowo złożony, bo to pierwsze czytanie – o odrzuceniu w pierwszym czytaniu tego fatalnego projektu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.  
Sześcioro posłów zgłosiło się do zadania pytania. Czy jeszcze ktoś chciałby zadać pytanie?  
Jeszcze jedna osoba.  
Bardzo proszę.  
Zamykam listę.  
Czas zadawania pytania – 1 minuta.  
Pan poseł Grzegorz Braun.  
Proszę bardzo.

**Posel Grzegorz Braun:**

Proszę powiedzieć, panie ministrze, jakich przychodów spodziewa się Skarb Państwa z tytułu gnębienia Polaków na tym właśnie dodatkowym odcinku? Z jakich powodów rząd Rzeczypospolitej Polskiej uznaje za stosowne rozwijać pod pretekstem fiskalnym inwigilację Polaków, zbierając, kolekcjonując dane? Kto miałby dostęp do tych danych? Czy przypadkiem nie mamy tutaj do czynienia nie tylko z na-

**Posel Grzegorz Braun**

ruszeniem prawa do prywatności, ale też tajemnicy handlowej, jeżeli zachodzi tutaj działalność gospodarcza, handlowa? Kto miałby do tego dostęp i czy nie będzie ten system – z mojej strony to pytanie retoryczne, ale niech pan się tłumaczy – narzędziem do tego, żeby uprawiać nieuczciwą konkurencję wobec ludzi, którzy na skromną skalę prowadzą jakąś działalność gospodarczą?

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję.  
Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.  
Bardzo proszę.

**Posel Witold Tumanowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Unia Europejska narzuca wprowadzenie zobowiązania do raportowania fiskusowi informacji o tym, że ktoś przeprowadzający się odsprzedaje zbyt drogo używane meble lub jakaś mama zbyt wiele ubrań, z których wyrosło jej dziecko. Teraz okaże się, że są to chciwi przedsiębiorcy prowadzący działalność, których jeszcze nie docięnięto podatkami. Limity, od których nakłada się obowiązek sprawozdawczości, są zbyt niskie, a sankcje zbyt wysokie. Jak chcecie chronić ludzi, którzy chcą po prostu pozbyć się większej liczby używanych rzeczy? Bo chcecie, prawda? Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że wiele osób zamiast sprzedać używaną rzecz, po prostu ją wyrzuci, by nie robić sobie problemów?

Pan minister Jarosław Neneman wyraził oczekiwanie odnośnie do szybkiego procedowania tej ustawy zgodnie z głupią zasadą króla Juliana: teraz szybko, zanim dotrze do nas, że to, co robimy, jest bez sensu. *(Oklaski)* I widzę jeszcze jedną rzecz. Jak wy widzicie znaczek Unii Europejskiej na ustawie, która jest proponowana do implementacji, to nawet nie macie do niej pytań. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja.  
Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Włodzimierz Skalik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! No widać, że eurokołchoz ma cienko z kasą, więc co? Dociska najuboższych, tych, którzy korzystając z rozwiązań internetowych, sprzedają jakieś swoje używane rzeczy. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że z tych platform korzystają miliony osób, dokonując setek milionów operacji. System ten zmusza firmy prowadzące platformy do monitorowania każdej naj-

drobniejszej transakcji, ponieważ tak jest skonstruowany. Bo żeby policzyć każdemu transakcję, trzeba monitorować każdą, nawet najdrobniejszą.

Droży Państwo! Ten system zmusza do wyłowienia osób, które np. prowadzą jakąś drobną sprzedaż rzeczy używanych przekraczającą paradoksalnie 730 zł miesięcznie. Tak, to są wielcy przedsiębiorcy, których ten system chce dopaść i ogolić. Moje pytanie jest takie: Skoro administracja rządowa przerzuca koszty tej bądź co bądź pracy przynależnej do administracji państwowej, to, panie ministrze, czy pan policzył, ile wykonanie tego obowiązku będzie kosztowało te platformy organizujące sprzedaż? Bo przecież koszty będą musieli przerzucić na swoich klientów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

**Posel Małgorzata Pepek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szara strefa w gospodarce jest zdecydowanie jednym z najważniejszych hamulców rozwojowych Polski. To nie tylko problem dla budżetu państwa, ale także jedno z najważniejszych zagrożeń dla legalnie działających przedsiębiorstw. Jesteście obrońcami przedsiębiorców, więc mylicie się. W tym kontekście wdrożenie wspólnej dla wszystkich państw Unii Europejskiej sprawozdawczości finansowej dotyczącej raportowania dochodów uzyskiwanych za pośrednictwem platform cyfrowych stanowi jak najbardziej słuszny kierunek. Niemniej jednak biorąc pod uwagę fakt, iż handel internetowy w naszym kraju bardzo dynamicznie się rozwija, proszę o odpowiedź na pytanie: Czy oprócz wdrożenia do polskiego prawodawstwa unijnej dyrektywy ze strony naszego kraju planuje się podjąć dodatkowe działania mające na celu wyeliminowanie przedmiotowej szarej *(Dzwonek)* strefy? Czy instrumenty zapisane w ustawie na chwilę obecną w zupełności wystarczą? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję.  
Pan poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.  
Bardzo proszę.

**Posel Ryszard Wilk:**

Bardzo dziękuję.  
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Pepek powiedziała, że osoby, które będą sprzedawały rzeczy do 1 tys. zł miesięcznie, to wielkie zagrożenie dla MŚP czy handlu w Polsce. To jest jakaś kpina. *(Posel Włodzimierz Skalik: Kpina.)*

**Posel Ryszard Wilk**

Te limity, od których w ogóle zacznie się kontrola przedsiębiorców na poziomie 30 towarów czy 1 tys. zł, niecałego, ok. 700 zł, są zupełnie za niskie. Mam pytanie do ministerstwa. Chodzi np. o osobę, która sprzeda 50 ciuzzków dziecięcych czy czegośkolwiek innego. Czy wtedy Krajowa Administracja Skarbowa wezwie taką osobę i na jakich zasadach urzędnicy będą definiować, czy ta osoba prowadzi działalność gospodarczą, czy nie? Czy będzie jednoznaczna wykładnia? Jeżeli np. ktoś sprzeda 100 przedmiotów w Pcimiu i urząd powie, że on prowadzi działalność gospodarczą i będzie chciał ZUS, czy w Bydgoszczy urząd skarbowy będzie miał dokładnie taką samą wykładnię? Jeżeli tak, to jak ona będzie wyglądała, ile ma być tych przedmiotów? Czy ktoś, kto sprzedaje je po tej samej cenie, też będzie kwalifikowany jako przedsiębiorca? Czy będzie jednoznaczna wykładnia, żeby obywatele wiedzieli, jak (*Dzwonek*) nie wpaść na ZUS, który będą płacić teraz, a może w tył, bo tego nie wiadomo? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Pan poseł Grzegorz Adam Płaczek, Konfederacja. Bardzo proszę.

**Posel Grzegorz Adam Płaczek:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Debatujemy nad ustawą, która jest absolutnie zła. Wchodzie państwo z butami do naszych kieszeni. Inwigilujecie państwo Polaków. Doprowadzicie do tego, że ci, którzy są biedni, będą jeszcze biedniejsi.

Kieruję w takim razie pytanie do Ministerstwa Finansów: Czy państwu zwyczajnie, po ludzku nie jest wstyd? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Pan poseł Rafał Kasprzyk, Polska 2050.

**Posel Rafał Kasprzyk:**

Szanowni Państwo! Duch przedsiębiorczości nie został dorznięty przez wprowadzenie obowiązku raportowania sprzedaży i pewnych zasad uczciwej konkurencji, ale przez nieszczęsny polski nieład i np. składkę zdrowotną, która w tej formie ograbia przedsiębiorców.

Panie Ministrze! Proszę odpowiedzieć, czy ta implementacja wprowadza dodatkowy podatek, dodatkowe opłaty. Czy np. pani Krystyna, która sprzedaje

32. sukienkę czy ciuzzki dla dziecka, będzie musiała zapłacić dodatkowy podatek? Dziękuję bardzo.

(*Posel Michał Wójcik: Zrobią z niej przedsiębiorcę.*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Nie dotrzymaliście słowa, jeżeli chodzi o kwotę wolną od podatku. Tego nie ma. Nie dotrzymaliście słowa, co było istotne dla przedsiębiorców, jeżeli chodzi o powrót do ryczałtowego ZUS-u. Tego nie ma. Swoim starym, sprawdzonym, nie powiem: dobrym, bardzo złym zwyczajem sięgacie do kieszeni Polaków. Do jakich kieszeni? Często tych osób, które są ubogie, często tych osób, które dopiero uczą się, mówię tu o bardzo młodych ludziach, przedsiębiorczości wtedy, kiedy sprzedają na różnych platformach rzeczy swoje, swoich bliskich, które nie są już im przydatne. Czy naprawdę to jest sposób budowania finansów publicznych, to jest sposób pozyskiwania dochodów do budżetu państwa?

Panie Ministrze! Ile państwo polskie będzie miało z tego zysku, a ile będzie straty ze względu na różnego rodzaju administracyjne mechanizmy, które będą musiały obsłużyć te kuriozalne rozwiązania? Nie ma naszej zgody na tego rodzaju działania. Nie może być tak, że ludzie, którzy uprzętają np. swój garaż i wyprzedają rzeczy (*Dzwonek*) z tego garażu, rzeczy, które są im już niepotrzebne, a które mogą służyć komuś innemu, będą ścigani przez skarbowkę. Przecież to jest jakiś obłęd. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jarosława Nenemana o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jarosław Neneman:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za te pytania, przynajmniej za część tych pytań, która miała cokolwiek wspólnego z merytorycznością. Bardzo możliwe, że nie przedstawiłem tego dokładnie i stąd to nieporozumienie. Jeśli ktoś

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jarosław Neneman**

sprzeda więcej niż 30 sztuk, to będzie więcej niż 30 transakcji, przekroczy te 2 tys. euro, to z tego nie wynika, że będzie musiał płacić podatek. To są zupełnie osobne sprawy.

*(Poseł Michał Wójcik: Ale my nie mówimy o tym...)*

Państwo pozwolą, że ja teraz będę mówił.

Pani Krysia będzie sprzedawała te rzeczy w Zakopanem...

*(Poseł Michał Wójcik: Zrobi się z niej przedsiębiorcą.)*

...50 rzeczy po dziecku, cokolwiek, coś z tego gaza, o którym państwo mówili. Bardzo dobrze, że to sprzeda, lepiej to sprzedać, niż wyrzucić. Na pewno od tego nie będzie podatku. Państwa przekonanie, że jak ktoś...

*(Poseł Michał Wójcik: Ale chodzi o co innego.)*

*(Głos z sali: Po co to wszystko?)*

*(Poseł Roman Fritz: Po co nam komplikujecie życie, ludzie?)*

*(Poseł Grzegorz Braun: Po co? Zejdźcie z nas.)*

Dziękuję za ciszę.

Jeśli ktoś sprzeda 32 sztuki, to, bądźmy realistami, następnego dnia nie pojawi się urząd skarbowy, bo urząd skarbowy ma ciekawsze rzeczy do badania. Urząd skarbowy np. bada sytuację, w której, to prawdziwy case, mogę to państwu powiedzieć, firma zarejestrowana w Niemczech przez Polaka sprzedawała telewizory na dużą skalę. Tego akurat nie dowiedzieliśmy się dzięki temu systemowi, o którym mówimy, ale dzięki temu, że urzędnicy przeglądają Internet, wynajdują takie rzeczy. Nikt nikogo nie będzie ścigał za sprzedawanie rzeczy osobistych. Któryś z panów powiedział, że zapłaci się podatek od wzbogacenia. Nie ma podatku od wzbogacenia, więc skończmy z tymi mitami.

Często wśród posłów Konfederacji pojawiała się taka myśl, że chodzi o tę działalność gospodarczą, która dopiero zaczyna, że będziemy badać tę drobną działalność, tak panowie mówili. Proszę państwa, jeśli ktoś prowadzi działalność gospodarczą, jest przedsiębiorcą, to coś się z tym wiąże. Działalność gospodarczą prowadzi się po to, żeby osiągnąć zysk, więc jeśli ktoś handluje w necie, osiąga zysk i jest przedsiębiorcą, to czy jest duży, czy jest mały, powinien płacić podatki.

*(Poseł Grzegorz Braun: No to po co ta ustawa?)*

Nie nakładamy żadnych nowych obowiązków na osoby. Nakładamy obowiązki na platformy, ale te platformy już teraz spełniają te obowiązki, więc tak naprawdę z ich punktu widzenia nie jest to specjalnie duże utrudnienie.

*(Poseł Grzegorz Braun: No to po co ta ustawa?)*

Ta ustawa została z nimi skonsultowana. Pojawiły się wątpliwości co do sankcji, bo niestety ustawa wchodzi w życie z dużym poślizgiem. Trzeba będzie raportować za minione lata. Pojawił się problem do-

tyczący tego, czy jest podstawa prawna, czy jej nie ma. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

*(Poseł Michał Wójcik: To znaczy, że zbierają już dane.)*

Nie będzie sankcji dla platformy, która postara się o takie dane i ich nie otrzyma.

Kończę. Czy nie jest mi wstyd, że przedstawiam państwu projekt, który służy do wyrównania warunków konkurencji w Internecie? Nie jest mi wstyd. Odpowiem na pani pytanie dotyczące tego, czy ograniczymy tym skutecznie szarą strefę. Nie, na pewno szara strefa pojawi się w innych miejscach, natomiast tutaj, w Europie i wśród tych krajów OECD, z którymi będziemy wymieniali informację, dość skutecznie ograniczymy to zjawisko. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Zbigniew Bogucki: Ale jakie są planowane dochody? Panie ministrze, jakie są planowane dochody?)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk nr 29).**

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Mateusza Wagemanna i przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Marcina Warchoła o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Mateusz Wagemann:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie bardzo pragnę podziękować za sposobność wtórnego już przedstawienia Wysokiej Izbie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny. Tym razem przychodzi mi przedstawiać ten projekt w odmiennych okolicznościach, niż miało to miejsce prawie 1,5 roku temu, pod koniec roku 2022. Jak bowiem wynika z niektórych wypowiedzi nowej większości parlamentarnej, nadchodzą trudne, by nie powiedzieć: ciemne czasy dla katolików, chrześcijan, a być może dla wszystkich, którzy pragną korzystać w Polsce z wolności wyznania i sumienia, praktykując wyznawaną religię. W tych okolicznościach tym bardziej czuję się zobowiązany, aby przedstawić Wysokiej Izbie nasz projekt, gdyż taką rolę i ten obowią-

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Mateusz Wagemann**

zek powierzyło mi ponad 380 tys. polskich obywateli, którzy wyrazili poparcie dla tego przedkładanego Wysokiej Izbie projektu ustawy. Ufam, że niezależnie od rozstrzygnięć Wysokiej Izby w tej sprawie problematyka nietolerancji religijnej, zdarzeń o charakterze przestępczym motywowanych nienawiścią religijną, kwestia wyrażanej, niestety, wielokrotnie w dyskursie publicznym także przez przedstawicieli większości parlamentarnej pogardy dla drugiego człowieka motywowanej względami religijnymi staną się zauważalne dla opinii publicznej, a przez to będą także uwzględnione w decyzjach o charakterze politycznym, jeśli nie teraz, to w przyszłości.

Wysoka Izbo! Zasadniczym założeniem, fundamentem, który leży u podstaw proponowanej regulacji, jest prawno-karna ochrona wolności sumienia i wyznania w Polsce. Wolność ta jest gwarantowana każdemu obywatelowi zarówno w konstytucji Rzeczypospolitej, jak też w treści prawa międzynarodowego ratyfikowanego przez Polskę. Pragnę na wstępie podkreślić, że nasz projekt ustawy zakłada przepisy chroniące wolność religijną wiernych wszystkich kościołów i związków wyznaniowych legalnie funkcjonujących w Polsce. Nie jest to projekt o charakterze dyskryminującym, nie wyróżnia żadnej religii, żadnego Kościoła czy związku wyznaniowego, nie służy też wiernym jednego tylko wyznania.

Konstytucja Rzeczypospolitej zapewnia każdemu człowiekowi wolność sumienia i religii, a także wolność uzewnętrzniania swojej religii. Rodzice mają konstytucyjne prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnych ze swoimi przekonaniami. Wolność wyznania jest obok wolności myśli i wolności sumienia jedną z trzech wolności chronionych na gruncie art. 9 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Przepis ten chroni wolność uzewnętrzniania indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie swojego wyznania lub swoich przekonań. Wolność wyznania i sumienia, która przysługuje zgodnie ze wspomnianymi aktami prawnymi każdemu człowiekowi, musi być opatrzona prawnymi instrumentami służącymi ochronie tej wolności. Bez prawnych instrumentów chroniących określoną w konstytucji wolność nabiera ona jedynie charakteru iluzorycznego, deklaratywnego. By wolność czy prawo określone w normach konstytucyjnych, prawnych miały rzeczywisty wymiar, muszą być w sposób właściwy chronione na gruncie prawnym, i temu właśnie służyć ma proponowana zmiana przepisów Kodeksu karnego.

Wysoka Izbo! W ostatnich latach byliśmy świadkami wielokrotnych naruszeń wolności religijnej w Polsce. Tylko w latach 2019–2023 organizacje monitorujące stan wolności religijnej w Polsce odnotowały blisko 1 tys. naruszeń, wśród których znalazły się fizyczne ataki na osoby wierzące lub duchownych,

niszczenie i znieważanie miejsc kultu religijnego, symboli religijnych, przedmiotów czci religijnej, ograniczanie publicznego wyznawania wiary, dyskryminacja ze względu na przekonania religijne czy nawoływanie do nienawiści na tle wyznaniowym. W latach 2008–2015 w Polsce prowadzono 163 postępowania karne dotyczące przestępstw przeciwko wolności sumienia i wyznania. Natomiast w okresie od roku 2016 do 2021 r. tych postępowań było już 2,4 tys. Jest to ogromny wzrost przestępstw w omawianym zakresie. Jesienią roku 2020 doszło w Polsce do co najmniej kilkuset zdarzeń mających charakter ataków na miejsca kultu religijnego, osoby duchowne lub wiernych. Mowa tu o zakłócaniu nabożeństw, dewastacji świątyń, niszczeniu kapliczek, profanacji, niszczeniu posągów, pomników Matki Bożej, św. Jana Pawła II czy figur Chrystusa. Zdarzały się wówczas w Polsce także pobicia lub fizyczne bezpośrednie ataki na osoby duchowne czy też wiernych.

Jako przykład mogę wskazać chociażby sytuację z Paradyża z województwa łódzkiego, gdzie doszło do pobicia proboszcza jednej z parafii, który w wyniku tego zdarzenia kilkanaście dni później zmarł. Pobicie też ze skutkiem śmiertelnym miało miejsce także w listopadzie 2021 r. w Siedlcach, gdzie w parku miejskim zaatakowano franciszkanina, zakonnika, który również w wyniku tego pobicia zmarł. Zakłócenia mszy świętych miały miejsce w Poznaniu, Łodzi, Szczecinie, Koszalinie, Toruniu i wielu innych miejscach. Niektórzy sprawcy, np. osoby, które zakłóciły mszę świętą w jednym ze szczecińskich kościołów, chwalili się swoimi czynami w Internecie, publikując nagrania lub zdjęcia tych zdarzeń. W Zielonej Górze w październiku roku 2021 w odpowiedzi na nieodpowiedzialne wypowiedzi jednego z polityków, który dzisiaj jest nawet ministrem, doszło do upiłowania przydrożnego krzyża, a sprawca nie tylko nie ukrywał się, ale przeciwnie, dumnie opublikował w Internecie film pokazujący akt piłowania tego krzyża. Zresztą akcja piłowania przydrożnych krzyży trwa do dzisiaj. Nie dalej niż 3 tygodnie temu doszło do ścięcia kolejnego krzyża przy kościele w Bogatyni. W Szczecinie do jednego z kościołów wszedł człowiek, który zdemolował wyposażenie przedsionka tego kościoła, połamał krzyż, przewracał przedmioty znajdujące się w tym przedsionku, a interweniującego księdza ten sprawca pobił na tyle dotkliwie, że była potrzebna hospitalizacja i operacja tego kapłana. W Damasławku pomnik, figurę Matki Bożej ktoś oblewał kilkukrotnie fekaliami. Z kolei na Śląsku Cieszyńskim pomnik dzieci nienarodzonych znajdujący się na cmentarzu został oblany czarną farbą i zniszczony.

Do tego wszystkiego dochodzi kampania nienawiści w Internecie – wszechobecny na portalach społecznościowych hejt nie tylko na Kościół katolicki, ale na wszystko, co jest związane z jakąkolwiek religią, duchowością. Osoby świętych, w szczególności św. Jana Pawła II, stają się obiektami memów, szyderstw. Z ludzi wierzących robi się oszołomów, ludzi

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Mateusz Wagemann**

zacofanych, niegodnych szacunku. Jeden z profesorów Uniwersytetu Warszawskiego pisał przykładowo w swoich mediach społecznościowych o, w cudzysłowie, cytując: „katolickich bydlakach”, „zwalczaniu katotalibów” czy też „z nimi się nie gada, ich się zwalcza”. Człowiek ten nadal tytułuje się profesorem tego uniwersytetu i pracuje na wspomnianej uczelni.

Musiałbym poprosić pana marszałka, Wysoką Izbę chyba o cały dzień na mównicy sejmowej, żeby przedstawić Wysokiej Izbie rzeczywistą skalę nienawiści wobec osób wierzących, a także skalę zdarzeń inspirowanych, a niekiedy nawet organizowanych czy prowokowanych przez nieodpowiedzialnych polityków. Z racji tego, że tyle czasu tutaj nie mamy, porzucę na tych przykładach.

Wysoka Izbo! Odpowiadając na przedstawiane wyzwania, problemy, niedoskonałości dotychczasowych regulacji prawnych w zakresie ochrony wolności sumienia i wyznania, proponujemy wprowadzenie zmian do Kodeksu karnego. Zasadniczo proponowana przez nas modyfikacja przepisów Kodeksu karnego dotyczy przestępstw obrazy uczuć religijnych oraz przestępstwa zakłócania aktów religijnych.

W zakresie art. 195 Kodeksu karnego proponowana zmiana dotyczy wykreślenia z § 1 tego artykułu wyrazu „złośliwie”, tak aby karane było każde przeszkadzanie publicznemu wykonywaniu aktu religijnego kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej, jak też przeszkadzanie pogrzebowi, uroczystościom czy obrzędom żałobnym. Dziś karalne jest wyłącznie takie przeszkadzanie w wykonywaniu aktów religijnych, które organ orzekający uzna za złośliwe. Innymi słowy, można przeszkadzać w wykonywaniu aktów religijnych w sposób niezłośliwy. Kategoria złośliwości jest, jak wiadomo, kategorią ocenną i trudną do obiektywnego zweryfikowania, co ułatwia sprawcom zakłócanie aktów religijnych.

Dotychczasowe brzmienie art. 195 Kodeksu karnego w sposób niewystarczający chroni osoby wierzące, o czym świadczą przypadki bezkarnego zakłócania obrzędów. Znane są orzeczenia, w których sądy uznawały swoistą wyższość wolności słowa nad wolnością wyznania i w związku z tym wskazywały, że obywatele mają prawo wyrażać swe opinie na terenie świątyń także w trakcie sprawowania mszy, a tego typu zachowanie nie cechuje się złośliwością. Nadto sądy niekiedy uznawały, że wtargnięcie do świątyni np. tuż po zakończeniu mszy nie jest złośliwym przeszkadzaniem w wykonywaniu aktu religijnego. Niejednokrotnie więc sprawcy kierują się nie tyle złośliwością, co innymi pobudkami, np. wrogim nastawieniem do określonego Kościoła czy jego duchownych. Z punktu widzenia ochrony dobra, jakim jest wolność religijna, a więc także prawo do nieskrępowanego i nieprzerywanego wykonywania aktów religijnych,

motywacja sprawcy nie powinna mieć znaczenia, dlatego znamię złośliwości powinno być z tego omawianego przepisu usunięte.

Kolejna zmiana dotyczy krytykowanego przez wielu zarówno z lewej, jak i z prawej strony politycznej przepisu art. 196 Kodeksu karnego, a więc przestępstwa obrazy uczuć religijnych. Pojęcie uczuć religijnych, a tym bardziej ich obrazy jest niezdefiniowane. Nie ma legalnej definicji tego, czym są uczucia religijne ani w jaki sposób można je obrazić. Skutkiem obecnej regulacji jest de facto brak prawnej ochrony zarówno uczuć religijnych samych w sobie, jak i przedmiotów czci religijnej czy miejsc przeznaczonych do wykonywania kultu religijnego czy też osób wierzących.

Wydarzenia ostatnich lat dobitnie dowodzą, że w Polsce przedmioty czci religijnej czy też świątynie lub inne miejsca przeznaczone do wykonywania kultu religijnego nie mają należytej ochrony prawnej. Profanacja, dewastacja tego typu miejsc bardzo często nie spotyka się z żadną reakcją karną, co w sposób oczywisty zachęca sprawców do dalszych działań. Obrazę uczuć religijnych osoba pokrzywdzona musi w dzisiejszym kształcie przepisów udowodnić, wykazać. Jest to działanie trudne nawet dla osób biegłych w dogmatach swojej wiary. Przeciętny wierny jakiegokolwiek Kościoła czy związku wyznaniowego nie jest w stanie udowodnić, że określone działanie sprawcy obraziło jego uczucia religijne, mimo że naruszenia te często mają charakter dość oczywisty.

Osoba pokrzywdzona musi zgłosić się do organów ścigania, wykazać fakt obrazy jej uczuć religijnych, a procedura ta w sposób w zasadzie oczywisty utrudnia, a czasem wręcz uniemożliwia pociągnięcie sprawców do odpowiedzialności karnej. Z tych względów proponujemy zmianę treści art. 196 Kodeksu karnego i wprowadzenie unormowania, zgodnie z którym odpowiedzialności karnej będzie podlegał ten, kto publicznie lży lub wyszydza Kościół lub inny związek wyznaniowy o uregulowanej sytuacji prawnej, jego dogmaty, obrzędy, jak też ten, kto publicznie znieważa przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych.

Uzupełniająco chciałbym dodać, że aktualna treść tego przestępstwa, chodzi o przepis art. 196 Kodeksu karnego, pochodzi z art. 5 dekretu z roku 1949 o ochronie wolności sumienia i wyznania, który z założenia służył do ograniczania i represjonowania osób wierzących. I z tego właśnie dekretu Bierutowskiego z 1949 r. treść tego przepisu została przeniesiona do Kodeksu karnego z roku 1969, a następnie do obowiązującego dziś Kodeksu karnego z roku 1997.

Jest oczywiste, że w okresie władzy komunistycznej dogmaty, obrzędy religijne czy też miejsca kultu religijnego, świątynie nie mogły być chronione przed znieważeniem, ponieważ państwo w okresie Polski Ludowej, kierując się marksistowską ideologią, intensywnie szerzyło ateizm, czego przejawem była tolerancja dla wyszydzania, znieważania religii jako

### Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Mateusz Wagemann

takiej. Wydaje się, że nadeszła już najwyższa pora, aby te archaiczne przepisy zmienić.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Szanowni Obywatele! Nienawiść i nietolerancja motywowane religijnie są zjawiskiem, które ma miejsce niestety także w naszej ojczyźnie. Proponowany projekt ustawy, co pragnę raz jeszcze z całą mocą podkreślić, ma charakter ochronny. Proponowane przepisy mają służyć ochronie wolności sumienia i wyznania – wolności, która ma umocowanie konstytucyjne. Nie jest to projekt o charakterze opresyjnym, nie podnosi wysokości kary – w dyskursie publicznym taka nieprawdziwa informacja się pojawiała – nie służy też wiernym czy duchownym jednej tylko religii, ale ma na celu ochronę każdego obywatela, który chce korzystać z prawa, jakim jest prawo do swobodnego, bezpiecznego wyznawania dowolnej religii.

Z tych też względów zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie omawianego projektu i skierowanie go do dalszych prac parlamentarnych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę panią poseł Karolinę Pawliczak z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska o zabranie głosu.

*(Poseł Michał Wójcik: A Marcin Warchoł? Czy ja mogę w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość?)*

Właśnie poinformowano nas, że pan Warchoł z największą przyjemnością chce się przenieść na ostatnie miejsce, w związku z tym po prostu odsunął was od głosu.

*(Poseł Michał Wójcik: Oczywiście, panie marszałku, nie ma problemu.)*

Bardzo proszę, pani poseł.

### Poseł Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedkładam niniejsze oświadczenie.

Projekt nowelizacji prawa karnego, czyli tzw. ustawa w obronie chrześcijan autorstwa Suwerennej Polski, to jedno wielkie oszustwo, bo trudno nazwać projektem obywatelskim projekt, za którym skryli się m.in. politycy skrajnie prawicowej partii wpisani również jako osoby reprezentujące komitet inicjaty-

wy ustawodawczej. To projekt zły, dyskryminujący, mający utrwać dalsze podziały w społeczeństwie, ukazujący najciemniejszą stronę waszej natury, wasze kompleksy, ograniczenia i wasze pragnienia. Pragniecie nieustannego awanturnictwa, budowania negatywnych emocji, których jesteście synonimem, szczucia jednych na drugich, niszczenia tożsamości, nagonki na tych, którzy chcą Polski otwartej, tolerancyjnej, życzliwej, szczęśliwej.

*(Poseł Maria Kurowska: Czy pani ma o tym pojęcie?)*

Pobudzanie zła – tak nazwałabym ten projekt ustawy. Stoi za nim bowiem głęboko niepokojący impuls. Przepisy pozwalające na wsadzanie ludzi do więzień na 2 lata za krytykę Kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej radykalnie zawęziłyby wolność słowa w Polsce. W praktyce likwidowałyby ją w obszarze związanym z religią, zwłaszcza z religią katolicką. Państwo demokratyczne nie powinno traktować inaczej poglądów religijnych i niereligijnych. I jedno, i drugie spokojnie mogą konkurować na wolnym rynku idei. Tym bardziej, że gdybyśmy mieli być konsekwentni, ochrona chrześcijan według pomysłu Ziobry oznaczałaby konieczność wpisania na zakazany indeks kilku dzieł z naszej literackiej klasyki. Co np. z „Monachomachią” Krasickiego, co z poezją Mikołaja Reja?

Sedno sprawy to również sposób myślenia prawnicowego polityka, który mówiąc o dyskryminacji chrześcijan w Polsce, na ogół myśli: nie mogę się zgodzić na to, że w przestrzeni publicznej pojawiają się poglądy inne niż moje chrześcijańsko-narodowe. Gdy mówi o obronie chrześcijan, mówi tak naprawdę: trzeba ustawą utrudnić głoszenie poglądów, z którymi się nie zgadzam. Taka dyskryminacja jest niedopuszczalna, tym bardziej, że w Polsce dokonuje się przemiana kulturowo-ideowa, której radykalna, skrajna prawica na pewno nie zatrzyma. Nie zatrzyma otwartości, tolerancji, szacunku do innych kultur, tradycji i religii. Opowiedzmy zatem, jak powstawał ten projekt i co zawiera w swej nieudolnej treści.

W październiku 2020 r. złożono go do Sejmu, w czerwcu 2023 r. nagle przerwano prace legislacyjne. Prawdopodobną przyczyną było to, że popękana prawica nie miała większości, by uchwalić ustawę, i przed kampanią wyborczą po prostu nie chciała uchylać przepisów, które wywołałyby tak ogromne kontrowersje. Szukając źródeł powstania takiego pomysłu, nie sposób też pominąć też o ochronie chrześcijan i chrześcijaństwa wygłaszanych nieustannie przez waszego prawnicowego tuza intelektu, czyli pana Czarnka. Temu służyć miał wprowadzony do polskiego systemu prawnego pakiet wolności akademickiej, któremu politycznie właśnie on patronował.

Projekt nowelizacji Kodeksu karnego przede wszystkim koliduje w istotnym aspekcie z aksjologią Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wyrażoną w preambule ustawy zasadniczej. Jest on bowiem niezgodny z ustrojowym paradygmatem równości światopoglądów i podważa zasady niezależności prawa państwowego i dok-

**Poseł Karolina Pawliczak**

tryny religijnej. Dokument odrzuca również zasadę bezstronności władz publicznych w sprawach religijnych, światopoglądowych i filozoficznych. Podważa konstytucyjną zasadę wzajemnej niezależności państwa oraz kościołów i innych związków wyznaniowych. Projekt ten stanowi również realne zagrożenie dla gwarantowanej konstytucyjnej wolności wyrażania poglądów – art. 54 ust 1 konstytucji – oraz wolności zgromadzeń – art. 57.

Rzeczpospolita Polska powinna prowadzić jednokową politykę wobec wszystkich swoich obywateli bez względu na kryterium światopoglądowe. Polska jest bowiem dobrem wspólnym obywateli wierzących i niewierzących. Analizowany projekt ma na celu ochronę wyznawców konkretnego światopoglądu religijnego – chrześcijaństwa. Ten priorytet ma być osiągnięty za pomocą najbardziej opresyjnego instrumentu, czyli przepisów prawa karnego.

Zmiana ma dotyczyć m.in. art. 195 Kodeksu karnego, który przewiduje karę do 2 lat więzienia za przeszkadzanie w publicznym wykonywaniu aktów religijnych. Z kolei art. 196 przewiduje sankcje za obrażanie uczuć religijnych przez publiczne znieważenie przedmiotu czci czy miejsca kultu. Wnioskodawcy chcą usunąć znanie obrazy uczuć religijnych tak, aby ich ściganie nie było już uzależnione od subiektywnego odczucia wiernych. Zmiana kodeksu przewiduje również, że nie popełnia przestępstwa osoba wyrażająca przekonania, oceny lub opinie związane z wyznawaną religią głoszoną przez Kościół lub inny związek wyznaniowy. Spod tej ochrony wyłączone są przypadki ataków na wyznawców innych religii oraz pochwalanie lub nawoływanie do przestępstwa.

W projekcie tym zwraca uwagę całkowite pominięcie ochrony światopoglądu niereligijnego. Gdy władza wyraża aprobatę dla jednego wyznania, sugeruje to wykluczenie wszystkich pozostałych, których wyznawcy nie podzielają faworyzowanych poglądów. Tak nie powinno funkcjonować państwo prawa. Autorzy projektu nie przekazują w uzasadnieniu przekonujących i wiarygodnych danych, które miałyby świadczyć o potrzebie zmiany przepisów w Polsce. Nie odnotowuje się wszak wysokiego wzrostu przestępczości w obszarze naruszania wolności sumienia i wyznania. Autorzy projektu nie wskazali również żadnych przejawów represji o charakterze prawnym wobec osób wierzących w Polsce w związku z głoszonymi przez nich poglądami.

(Poseł Dariusz Matecki: Podaruję pani ten raport.)

To dowód na to, że projekt miał zupełnie inne cele niż te stawiane w założeniu. Nie potrafił on powstawać właściwie uzasadnić tezy, dla której on powstawał.

Analizowany projekt nowelizacji Kodeksu karnego nigdy nie powinien stać się obowiązującym prawem. Jest on niezgodny z konstytucją i sprzyja eskalacji napięć społecznych na tle światopoglądowym.

Podważa zasadę niezależności prawa państwowego, doktryny religijnej i pozostaje w wyraźnym napięciu z zasadą ustawowej określoności prawa karnego. Z uwagi na wszystkie tutaj podniesione i uzasadnione argumenty składam niniejszy wniosek o odrzucenie tego projektu w całości w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sławomir Ćwik, Polska 2050.

**Poseł Sławomir Ćwik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polska 2050 – Trzecia Droga mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wniesionego w trybie obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „W obronie chrześcijan”.

Rozpatrując projekt ustawy złożony w trybie obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej, należy w pierwszej kolejności zastanowić się, czemu on ma służyć. Jakie potrzeby społeczne nie zostały zaspokojone w innym trybie inicjatywy ustawodawczej, że konieczne było organizowanie zbierania ponad 100 tys. podpisów obywateli. W rozpatrywanej sprawie zbieranie podpisów...

(Poseł Dariusz Matecki: 400 tys.)

100 tys. to jest liczba minimalna.

W rozpatrywanej sprawie zbieranie podpisów nie miało służyć zaspokojeniu obywatelskiej potrzeby zmiany prawa, a było jedynie akcją polityczną jednego z ugrupowań tworzących rząd Zjednoczonej Prawicy. Środowisko polityczne, które utworzyło komitet w sprawie zbierania podpisów pod przedmiotowym projektem, miało możliwość skorzystać z poselskiej lub rządowej inicjatywy ustawodawczej, ale tego nie zrobiło, aby przez kolejne miesiące powadzić akcję polityczną pod sztandarem obrony chrześcijan, a de facto prowadzenia własnej agitacji wyborczej. Krótko mówiąc, osoby te wykorzystywały wiarę chrześcijańską dla własnych partykularnych, politycznych interesów.

Zadajmy bowiem sobie pytanie, kto utworzył Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „W obronie chrześcijan”, który organizował zbiórki pod projektem. To politycy i działacze związani ze środowiskiem politycznym Suwerennej Polski. Mamy tutaj m.in. dwóch wiceministrów sprawiedliwości: panów Marcina Warchoła i Michała Wosia, a także obecnego tutaj z nami, już posła – gratuluję – pana Dariusza Mateckiego.

(Poseł Dariusz Matecki: Dziękuję. Jestem z tego dumny, panie pośle.)

## Posel Sławomir Ćwik

Jest także do niedawna wicewojewoda szczeciński pan Mateusz Wagemann...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Oczywiście, ma pan rację.

Pochodzący ze Szczecina pan poseł Dariusz Matecki współpracował ściśle „nie tylko w ramach komitetu” w obronie chrześcijan także z panami Adamem Surmaczem i Bartłomiejem Ilcewiczem. Według marszałka województwa zachodniopomorskiego pana Olgierda Geblewicza...

*(Poseł Dariusz Matecki: Wybitny autorytet.)*

...te trzy osoby przetańczyły 20 mln zł, m.in. dotacje przyznawane za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości Stowarzyszeniu Przyjaciół Zdrowia i Stowarzyszeniu Fidei Defensor. Według ustaleń Wirtualnej Polski opartych na danych Najwyższej Izby Kontroli te stowarzyszenia otrzymały z Ministerstwa Sprawiedliwości 17 mln zł.

*(Poseł Dariusz Matecki: I na co je wydały?)*

To tylko szóstka z kilkunastu członków założycieli Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „W obronie chrześcijan”. Trzeba przyznać, że w postawie tych osób możemy dostrzec wiele cech wspólnych ze średniowiecznym rycerstwem. Byli gotowi nie tylko do uczestniczenia w krucjacie, ale nastawili się także – jak i rycerze sprzed 1000 lat – że na tych krucjatach można zdobyć olbrzymie bogactwa, tym razem wypłacane z Ministerstwa Sprawiedliwości z czasów Zbigniewa Ziobry.

Te wszystkie okoliczności tłumaczą, dlaczego inicjatorzy zmian w Kodeksie karnym nie skorzystali z poselskiej lub rządowej drogi ustawodawczej, ale woleli organizować Komitet Inicjatywy Ustawodawczej i ogólnopolską akcję zbierania podpisów. Szkoda tylko osób, które dały się uwieść tej oszukańczej krucjacie. W wyniku takiego wykorzystywania wiary najwięcej traci instytucja Kościoła katolickiego w Polsce. Te straty są spotęgowane poprzez widoczny dla wierzących swoisty sojusz tronu z ołtarzem w ciągu ostatnich lat, bardziej widoczny chyba tylko w putinowskiej Rosji.

Politycy występujący z kościelnych ambon i ich hierarchowie wychwalający w swoich kazaniach jedną partię jedynie szkodzą Kościołowi powszechnemu. Dodatkowy aspekt finansowy obserwowany przez wiernych, gdy szereg instytucji kościelnych otrzymuje wiele dotacji, także osłabia Kościół. Wspomnę tutaj tylko o jednym z ostatnich nagłośnionych przypadków wielomilionowej dotacji na zabytek, który nie będzie dostępny dla wszystkich, a ma być wykorzystywany tylko przez jednego z emerytowanych hierarchów kościelnych. To raczej penalizację takich czynów poparliby masowo obywatele, a nie propozycje zgłoszone w przedłożonym projekcie.

*(Poseł Dariusz Matecki: To zbierajcie podpisy.)*

Przedłożony projekt ustawy zawiera propozycję nowego art. 27a Kodeksu karnego wprowadzającego

nowy kontratyp, nieznaný dotychczasowej nauce polskiego prawa karnego. Może to być ciekawe zagadnienie dla teoretyków prawa, ale z całą pewnością nie zasługuje na wprowadzenie do systemu prawa karnego. Dla teoretyków prawa ta propozycja może być o tyle ciekawa, że wprowadza nieostre pojęcia „wrażania przekonania, oceny i opinii związanych z wyznawaną religią głoszoną przez Kościół lub inny związek wyznaniowy o uregulowanej sytuacji prawnej”. Tak sformułowany kontratyp może teoretykom zapewnić możliwość prowadzenia niekończących się dyskusji, co to niby ma oznaczać. Tymczasem nawet kontratyp obejmujący obronę konieczną, na pierwszy rzut oka zrozumiały dla wszystkich, w rzeczywistości nie do końca jest zrozumiały dla znacznej części obywateli, a co dopiero ten sformułowany w przedłożonym projekcie, oparty na przekonaniach, ocenach i opiniach.

Ponadto inicjatorzy projektu postulują zmiany obowiązujących przepisów art. 195 i art. 196 Kodeksu karnego określających znamiona przestępstw przeciwko wolności sumienia i wyznania. Zmiana w art. 195 ma polegać na skreśleniu przesłanki złośliwości w przeszkadzaniu publicznemu wykonywaniu aktu religijnego Kościoła lub pogrzebowi, uroczystościom lub obrędom żałobnym, a tym samym przestępstwo to mogłoby być stwierdzone także w sytuacji, gdyby ktoś uczynił to nieumyślnie. Natomiast proponowany art. 196 Kodeksu karnego to w zamysłu wnioskodawców powrót do treści z Kodeksu karnego z 1932 r.

W toku prac nad ustawą wpłynęło także oświadczenie jednego z zarejestrowanych Kościołów, gdzie możemy przeczytać takie stwierdzenie: Intencją projektodawców wydaje się być nadanie Kościołom i związkom wyznaniowym immunitetu przed krytyką i satyrą, na które w ramach życia publicznego w państwie demokratycznym w sposób naturalny Kościoły i związki wyznaniowe muszą być gotowe. Obawiamy się, że przepisy te mogą służyć tłumieniu wolności debaty publicznej i być użyte raczej do prześladowania obywateli, niż realnego budowania mądrej wspólnoty nastawionej na dialog. Proponowane zmiany idą w kierunku używania ich jako pałki. Obawiamy się też, że takie zmiany w prawie mogą tylko zniechęcać społeczeństwo do chrześcijaństwa, do religii i do życia duchowego. Tworzą bowiem obraz małych, przestraszonych, sfanatyzowanych wyznawców zastygłych w swoich dogmatach i domagających się realizacji ich wizji moralności. Chrześcijaństwo to głębia i radość spotkania z Bogiem, a nie tropienie wrogów. Chrześcijaństwo to umiejętność dostrzeżenia Boga w drugim człowieku, niezależnie od tego, jak ten drugi człowiek byłby dla nas, chrześcijan, inny, a nie legitymacja do wypowiadania upokarzających tego innego człowieka sądów.

Nie muszę chyba dodawać, że autorzy tych bardzo trafnych i mądrych stwierdzeń wnioskowali o odrzucenie proponowanego projektu nowelizacji ustawy –

## Posel Sławomir Ćwik

Kodeks karny z 1997 r. Taki sam wniosek, mimo że projekt jest złożony w trybie inicjatywy obywatelskiej, składa klub Polska 2050 – Trzecia Droga. Wnioskujemy o odrzucenie wniesionego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Adam Orliński, Klub Parlamentarny PSL – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

## Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga pragnę przedstawić stanowisko odnośnie do projektu obywatelskiego ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny z druku nr 29, który został w poprzedniej już kadencji Sejmu wniesiony.

Podstawowym założeniem tego projektu według inicjatorów była potrzeba wzmocnienia ochrony prawno-karnej przed czynami godzącymi w wartości takie jak: wolność sumienia, religii, ochrony uczuć religijnych, kultu religijnego. Projekt ten odnosi się tak naprawdę do penalizacji publicznego lżenia lub wyszydzania Kościoła lub związku wyznaniowego, a do Kodeksu karnego zaproponowano wprowadzenie artykułu o treści dotyczącej publicznego lżenia, wyszydzania Kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej, jego dogmatów, obrzędów, które podlegają grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Tej samej karze podlegałyby ten, kto publicznie znieważa przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych.

Do Kodeksu karnego miałyby także trafić dodatkowo art. 27a. Zgodnie z przedstawionym projektem nowelizacji wszelkiego rodzaju przeszkadzanie w publicznym wykonywaniu aktu religijnego Kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej byłoby zagrożone karą grzywny, ograniczenia wolności, a nawet jej pozbawienia do lat 2.

Należy zauważyć, że przy tym projekcie – to jest też kluczowe – Rzeczpospolita Polska uznaje w konstytucji niezbywalną przyrodzoną godność człowieka i z niej wywodzi także wszystkie wolności i prawa człowieka i obywatela, co wynika z art. 30 konstytucji. To właśnie w naszej konstytucji zostały zapisane gwarancje wolności sumienia i religii. To konstytucja z 1997 r. zapewnia każdemu człowiekowi wolność sumienia, religii. Art. 53 ust. 5 w sposób też bardzo precyzyjny określa, że zgodnie z konstytucją wolność

uzewnętrzniania religii może być ograniczona jedynie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne do ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób. Niedopuszczalne są próby ograniczenia albo wręcz likwidowania wolności uzewnętrzniania religii w inny sposób i w zakresie innym niż wskazany w ustawie. Jest to przepis wynikający wprost z konstytucji.

Także w prawie karnym, które za pomocą swoich instrumentów ma służyć ochronie dóbr prawnych, mamy odpowiednie przepisy. Tutaj, w tym projekcie, są zmiany odpowiednich artykułów – art. 195 Kodeksu karnego. Projekt ten proponuje likwidację znamienia złośliwego charakteru zachowania sprawcy, które ogranicza tutaj karalność działania sprawcy z zamiarem bezpośrednim. Jest też zmiana art. 196 Kodeksu karnego. I to wszystko, co możemy w tym projekcie przeczytać.

Jest to projekt obywatelski, co także tutaj było podkreślane, jednak złożony też w poprzedniej kadencji, gdzie nie uzyskał poparcia. Był to projekt, który prowadzili posłowie Solidarnej Polski, obecnie Suwerennej Polski, podkreślając walkę o prawa chrześcijan, o obronę chrześcijan. Podstawowym założeniem projektu jest też właśnie ta zmiana art. 195 Kodeksu karnego, która obecnie zakłada karę do 2 lat pozbawienia wolności za złośliwe przeszkadzanie w wykonywaniu aktu religijnego Kościoła lub innego związku wyznaniowego. Autorzy projektu, o czym już wspominałem, chcą wykreślenia właśnie tego słowa „złośliwe”. Tej samej karze podlegałyby każdy, kto przeszkadza pogrzebowi, uroczystościom lub obrzędowi żałobnym.

Autorzy projektu chcą też uzupełnienia Kodeksu karnego właśnie o wspomniany wcześniej art. 27a, który uniemożliwiłby karanie za wyrażenie przekonań, ocen lub opinii obecnych w nauce głoszonej przez Kościół lub związki wyznaniowe.

Należy podkreślić, że prawnokarna ochrona wolności sumienia i wyznania ujęta w art. 196 Kodeksu karnego zależy właśnie od wystąpienia skutku w postaci subiektywnej obrazy czyis uczuć religijnych poprzez zaistnienie obiektywnie istniejącej w rzeczywistości prawnokarnej publicznej zniewagi przedmiotu czci lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych.

Trzeba podkreślić raz jeszcze, że wolność sumienia i wyznania, spajająca oba wskazane elementy, stanowi jedno z najważniejszych praw człowieka i jest zagwarantowana, co już mówiłem, w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. Prawo to zostało zapisane w konstytucji i wyrażone bezpośrednio w art. 53. Warto podkreślić, że problematyka wolności sumienia i wyznania bezpośrednio znajduje odzwierciedlenie w artykułach Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i obowiązującego prawa karnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Wanda Nowicka, klub parlamentarny Lewicy.

Bardzo proszę.

**Poseł Wanda Nowicka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Wnioskodawco! W imieniu klubu Lewicy przedstawiam stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, druk nr 29.

Projekt ustawy jest projektem bałamutnym, ponieważ oparty jest na fałszywych założeniach. Trudno jednak się dziwić, bo został stworzony z inicjatywy fundamentalistów z Solidarnej Polski, zwłaszcza posła Warchoła, wiceministra sprawiedliwości w PiS-owskim rządzie.

Na konferencji pt. „Problem dechrystianizacji. Prześladowania za wiarę w Unii Europejskiej i na świecie”, która miała miejsce w Akademii Kultury Społecznej i Medialnej o. Rydzyka, ówczesny minister twierdził, że obowiązujące prawo dyskryminuje chrześcijan, dlatego trzeba je zaostrzyć. I rzeczywiście w uzasadnieniu projektu ustawy mówi się o atakach na chrześcijan, nienawiści do chrześcijan i dyskryminacji chrześcijan. Opis sytuacji chrześcijan w projekcie ustawy jako grupy dyskryminowanej i prześladowanej w Polsce, zaprezentowany przez fanatyków z Solidarnej Polski, a obecnie Suwerennej Polski, brzmi jak sen wariata śniony nieprzytomnie, że zacytuje mistrza Gałczyńskiego. Nie ma grupy w Polsce, która miałaby się lepiej niż polscy katolicy, a zwłaszcza instytucje Kościoła katolickiego, który jest hołubiony, dopieszczany i otrzymuje ogromne dotacje finansowe z budżetu państwa. Za czasów PiS-u, kiedy w rządzie był pan Warchoła, fundusze dla Kościoła wynosiły ok. 3 mld zł rocznie.

Projekt obywatelski wspierany przez Solidarną Polskę i PiS, który ponoć ma chronić chrześcijan, jak już mówiłam, oparty jest na wielkim kłamstwie. Twierdzenie, że polski Kościół katolicki jest dyskryminowany, byłoby groteskowe, gdyby nie było niebezpieczne. Kościół jest najbardziej uprzywilejowaną instytucją w Polsce i jak już wcześniej mówiłam, otrzymuje ogromne dotacje z budżetu państwa. Co więcej, Kościół stoi za tymi wszystkimi ustawami i pomysłami, które ograniczają prawa i wolności kobiet, osób LGBT z pozycji fundamentalistycznych.

Projekt ustawy, gdyby została przyjęta, byłby znaczącym krokiem na drodze do państwa wyznaniowego, państwa fundamentalistycznego, o którym marzy skrajna prawica, a cechą którego byłyby rosnące represje karne wobec inaczej myślących i inaczej żyjących niż wnioskodawcy i przedstawiciele tego projektu. Wolność, którą wycieracie sobie usta, już za chwilę, po przyjęciu ustawy byłaby tylko dobrem zarezer-

wowanym dla fanatyków religijnych. Dla innych osób: bezwyznaniowych, kobiet walczących o swoje prawa, młodych ludzi protestujących na ulicach przeciwko np. klerykalizacji w polskiej szkole, proponujecie 2 lata więzienia.

Z inicjatorami projektu ustawy można się zgodzić co do jednego: w Polsce są grupy dyskryminowane, prześladowane, których wolność jest ograniczona. Kobiety wciąż nie mogą decydować o swoim życiu intymnym, o płodności, rozrodczości, a przecież art. 47 konstytucji mówi, że każdy ma prawo do ochrony życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym. Mimo to Polki wciąż są dyskryminowane, będąc pozbawione prawa do decydowania właśnie o swoim życiu osobistym.

Co więcej, działaczki kobiece były represjonowane podczas ulicznych protestów i demonstracji przeciwko haniebnemu wyrokowi trybunału Julii Przyłębskiej, bite i gazowane przez PiS-owską Policję, a hierarchowie z ambon opowiadają o ideologii gender, którą porównują do totalitaryzmu. Ale w projekcie ustawy nie ma nic o dyskryminacji kobiet.

Środowiska LGBT za czasów PiS-u były strasznie dyskryminowane i prześladowane, ale projekt inicjatywy obywatelskiej w ogóle nie dostrzegł problemu dyskryminacji tej grupy Polek i Polaków. Co gorsza, nie dostrzegł haniebnych, dyskryminujących, dehumanizujących słów prezydenta Dudy, że LGBT to nie ludzie, to ideologia. Nie zaproponowano w ustawie żadnego rozwiązania, by chronić osoby LGBT przed dyskryminacją, mową nienawiści i prześladowaniami.

W projekcie ustawy nie znalazły się też zapisy mówiące o konieczności ochrony praw osób o odmiennych przekonaniach religijnych lub światopoglądowych. Wolność sumienia, wyznania i wyznawanego światopoglądu to fundamentalne wartości demokratycznego społeczeństwa, które należy chronić, a nie ograniczać.

I trzeba wreszcie jasno powiedzieć: jeżeli katolicy rzeczywiście mają czego się obawiać, to właśnie instytucji Kościoła, a konkretnie hierarchii kościelnej chroniącej pedofili w sutannach. Ofiarami pedofili w Kościele są właśnie katolickie dzieci, które polscy katolicy powierzają w największym zaufaniu opiece Kościoła, a które nierzadko były wykorzystywane seksualnie. Przez lata hierarchia kościelna nie tylko ignorowała przypadki pedofilii, lecz także ukrywała je przed opinią publiczną, chroniąc sprawców i umniejszając cierpienie ofiar. Zdecydowana większość osób, które doświadczyły nadużyć seksualnych ze strony duchownych, nie doczekała się sprawiedliwości, a sprawcy nadal pozostają bezkarni. Jest to nie do zaakceptowania i wymaga zdecydowanego działania ze strony państwa, w tym odpowiednich zmian w prawie karnym, by zapewnić sprawiedliwość dla ofiar i odpowiedzialność karną wobec sprawców. Ale o tym zagrożeniu nie ma nic w projekcie ustawy.

Proponowane zmiany w Kodeksie karnym nie tylko stwarzają ryzyko naruszenia fundamentalnych

**Posel Wanda Nowicka**

zasad demokracji, europejskich standardów i praw człowieka, ale również mogą wprowadzić zamęt prawny i utrudnić egzekwowanie prawa, zaś proponowanie nierównego traktowania różnych grup społecznych, przywilejów dla jednych, represji dla drugich, jest niegodne i nieakceptowalne.

(*Posel Dariusz Matecki: Projekt dotyczy wszystkich religii.*)

Lewica będzie głosowała przeciwko projektowi ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Wawer, Konfederacja.

Bardzo proszę.

**Posel Michał Wawer:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Maj 2021 r. Mający wówczas 71 lat pastor John Sherwood staje przy londyńskiej stacji metra i zaczyna wygłaszać uliczne kazania. Cytuje Biblię, te fragmenty, które dotyczą rodziny, komentuje je. Mówi takie rzeczy, jak te, że na czele rodziny stoi ojciec i matka, a w rodzaju ludzkim rozróżnia się tylko dwie płcie. Przez aktywistów homoseksualnych, którzy znaleźli się na tym miejscu, zostaje wezwany patrol policji, który przeprowadza interwencję: wyrywa Biblię pastorowi, zabiera go do aresztu, gdzie brutalnie przesłuchiwany pastor spędza następną noc i dopiero kolejnego dnia rano zostaje wypuszczony na wolność. Pastor John Sherwood może uważać, że miał szczęście, dlatego że wiele osób w krajach zachodniej Europy, w Wielkiej Brytanii, w Szwecji za mówienie takich rzeczy, tzn. cytowanie Biblii i mówienie o swoich poglądach wynikających ze światopoglądu chrześcijańskiego, albo po prostu mówienie o faktach biologicznych, trafiło do więzienia lub było skazywanych przez sądy na inne kary.

Wysoka Izbo! Tak umiera wolność słowa. Świat, w którym nie wolno zacytować Biblii, nie narażając się na odpowiedzialność karną, to już nie jest świat wolności słowa. Świat, w którym obowiązują mętne przepisy o mowie nienawiści, takie, jakie już od wielu lat obowiązują w krajach Europy Zachodniej, takie, jakie obecnie rządząca koalicja chce wprowadzić w Polsce i już ma gotowy projekt, to nie jest świat wolności słowa. Świat, w którym pod pojęcie mowy nienawiści można podciągnąć absolutnie wszystko, od merytorycznej krytyki, przez wyrażanie swoich poglądów, po zwykłe żarty, to nie jest świat wolności słowa.

Dlatego potrzebujemy ustawy w obronie chrześcijan, ustawy w obronie w ogóle ludzi religijnych. Chodzi o to, żebyśmy mieli prawnie zapisaną gwarancję,

że kiedy wychodzimy, cytujemy świętą księgę swojej religii, mówimy o tym, jakie są nasze poglądy, nie będziemy za to karani. W tej właśnie ustawie taki przepis się znajduje i dlatego warto tę ustawę poprzeć. Szkoda tylko, że posłowie PiS-u i Solidarnej Polski przez 8 lat rządów swoich partii nie znaleźli czasu lub odwagi, żeby takie przepisy przez Sejm przeprowadzić, przegłosować, tak żeby u zakończenia rządów PiS-u te gwarancje wolności słowa dla chrześcijan były obecne w polskim prawie, były rzeczywistą gwarancją, a nie tylko postulatem. Bo niestety przez te 8 lat nie wyszły z poziomu postulatów.

Wnoszę o kontynuowanie prac nad tym projektem ustawy. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Adam Płaczek, Konfederacja.

Bardzo proszę.

**Posel Grzegorz Adam Płaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dzisiejszym społeczeństwie szacunek wobec innych oraz poszanowanie ich uczuć religijnych wydają się często lekceważone. Żyjemy w społeczeństwie, które jest zróżnicowane pod względem kulturowym, religijnym i światopoglądowym. To różnorodność czyni naszą społeczność bogatą i piękną. Jednakże z różnorodnością wiąże się także potrzeba szacunku i tolerancji wobec innych. Niestety często zapominamy o tych podstawowych wartościach.

W epoce Internetu i mediów społecznościowych łatwo jest sięgnąć po obraźliwe słowa, nie zważając na to, jakie mogą mieć one konsekwencje dla innych osób. Obrażanie innych, szczególnie ze względu na ich przekonania religijne, jest niedopuszczalne. Każdy ma prawo do wyznania swojej wiary i nie powinien być za to atakowany czy upokarzany. Poszanowanie uczuć religijnych innych osób jest nie tylko kwestią kultury, ale także elementem budowania harmonijnych relacji społecznych. Wyzwaniem dla nas wszystkich jest więc nauka akceptacji różnorodności oraz praktykowanie szacunku wobec innych niezależnie od tego, czy podzielają nasze przekonania, czy nie. Musimy kultywować kulturę dialogu i otwartości, która umożliwi współistnienie różnych poglądów i wyznań religijnych w Polsce. Wartości chrześcijańskie, bo te stoją u podstaw państwa polskiego, kładą nacisk na miłość bliźniego, współczucie i empatię. Chrześcijańskie wartości promują sprawiedliwość i uczciwość. To one w swoim założeniu stawiają opór korupcji, nadużyciom władzy i wszelkim formom niesprawiedliwości społecznej.

W społeczeństwach, gdzie panuje sprawiedliwość, prawda i uczciwość, ludzie czują się bardziej bezpieczni. Wartości chrześcijańskie kształtują ludzi moral-

## Posel Grzegorz Adam Płaczek

nie i duchowo. Poprzez wartości takie jak pokora, cierpliwość, przebaczenie i pokój chrześcijaństwo pomaga ludziom rozwijać się jako jednostki o silnych zasadach i silnym charakterze. Te wartości są szczególnie istotne w dzisiejszym świecie, który często promuje lewicowy hedonizm i konsumpcjonizm. Obrażanie uczuć religijnych innych osób, i nie mówię wyłącznie o wierze katolickiej, jest działaniem, które niesie za sobą szereg negatywnych konsekwencji społecznych, emocjonalnych i moralnych. Obrażanie uczuć religijnych jest formą dyskryminacji i nietolerancji. Każdy człowiek ma prawo do wyznawania swojej wiary i do czucia się szanowanym i akceptowanym w społeczeństwie ze względu na swoje przekonania religijne.

Atakowanie czy wyśmiewanie czyichś przekonań religijnych jest naruszeniem tego prawa i może prowadzić do pogłębiania podziałów społecznych. Obrażanie uczuć religijnych może doprowadzić do eskalacji konfliktów i przemocy. Słowa i brak szacunku mogą mieć ogromną siłę. Kiedy obraża się czyjeś przekonania religijne, może to spowodować wzrost napięcia między różnymi grupami społecznymi i religijnymi, co z kolei może prowadzić do aktów przemocy i konfliktów zbrojnych. Obrażanie uczuć religijnych jest wreszcie sprzeczne z zasadami poszanowania wolności wyznania i sumienia. Wolność religijna jest fundamentalnym prawem człowieka, które powinno być chronione i szanowane przez wszystkich. Ataki na czyjeś przekonania religijne stanowią naruszenie tej wolności i mogą prowadzić do ograniczenia swobód obywatelskich.

Nie tylko państwo polskie, ale także my, posłanki i posłowie, wszyscy powinniśmy stanąć na straży tych, których uczucia religijne są obrażane. Karanie tego rodzaju działań stanowi istotny krok w kierunku budowania społeczeństwa opartego na wzajemnym szacunku, tolerancji i zrozumieniu. W Polsce, co gwarantuje konstytucja, nie wolno obrażać innych ze względu na ich wiarę. Posłowie Konfederacji, decydując o przyszłości obywatelskiego projektu ustawy z druku nr 29 oraz szanując Kościół i każdy związek wyznaniowy o uregulowanej sytuacji prawnej, gdy dojdzie do głosowania, zagłosują zgodnie z sumieniem. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Warchoń, Klub Parlamentarny  
Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

## Posel Marcin Warchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo!  
Wolność religijna ma fundamentalne znaczenie po-

śród wszystkich praw i wolności obywatelskich, pochodzi bowiem z godności człowieka, a także jako jedyna wolność osobista dla osób wierzących prowadzi je do zbawienia. Tak, ponieważ swobodne praktykowanie religii prowadzi do osiągnięcia tego, co dla osób wierzących jest najważniejsze. Również europejska konwencja praw człowieka w art. 9 podkreśla jej wyjątkowe znaczenie. Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania. Każdy ma prawo do praktykowania swojej religii indywidualnie lub wspólnie z pozostałymi, do uzewnętrzniania swojej religii, do manifestowania swoich poglądów i do niebycia niepokojonym przez innych w wyznawaniu tej religii. Tyle konwencja praw człowieka.

Jednakże o ile dla świeckich działaczy na rzecz praw człowieka konwencja stanowi niemal dekalog, o tyle o wolność religijną trzeba w szczególny sposób zabiegać i się upominać. Decyduje bowiem nie litera prawa, lecz praktyka, a ta zmierza niestety do rażącego ograniczania praw wiernych na rzecz innych grup, takich jak np. osoby LGBT. Przykłady są bulwersujące. Minister spraw wewnętrznych Finlandii została oskarżona o to, że przypomniała fundamentalną zasadę, zgodnie z którą rodzina to związek kobiety i mężczyzny. Hiszpański Kongres Deputowanych uchwalił prawo, które przewiduje karę więzienia za modlitwę pod klinikami aborcyjnymi. Również przykłady z Polski można mnożyć. To sąd w Płocku umorzył postępowanie w sprawie, w której doszło do rażącego sprofanowania wizerunku Matki Bożej poprzez rozklejanie go na śmietnikach, toalecie i w innych miejscach. Sąd stwierdził, że to nie obraża żadnych uczuć religijnych. W innej sprawie sąd uniewinnił agresorów, którzy wtargnęli do katedry w Poznaniu, a Sąd Rejonowy w Toruniu umorzył postępowanie w sprawie pani posłanki, która demonstrowała poglądy proaborcyjne.

*(Poseł Marcin Józefaciuk: Czyli chrześcijaństwo jest chronione.)*

Ten oręż, którym wymiar sprawiedliwości powinien chronić osoby wierzące, jest tępy. Do tego dochodzą rażące, skandaliczne przykłady profanowania miejsc świętych, ścinania krzyży, dewastowania kościołów. Dość wspomnieć, drodzy państwo, że w 2015 r. takich spraw było 163. Wiecie, ile ich było w ubiegłym roku? 2435. To nie jest wzrost dwukrotny, to jest tysiącrotny wzrost liczby takich ataków na miejsca święte, ataków na chrześcijan, przypadków profanowania kościołów, wyszydzania, wyśmiewania wartości dla chrześcijan najważniejszych.

Pani Poseł! Chodzi tutaj o każdą religię, nie tylko o religię chrześcijańską czy katolicką, chodzi o każdą religię. Osoba wierząca, niezależnie od wyznawanej religii, ma prawo do spokojnej modlitwy, do spokojnego wyznawania kultu, wreszcie do czci, jaką są otaczane przedmioty kultu religijnego. To jest tyle i aż tyle, jak można powiedzieć, i te przykłady niestety narastają, te negatywne przykłady agresji się mnożą w sposób drastyczny. Na gali geja roku symulowano podcinanie gardła abp. Jędraszewskiemu.

## Posel Marcin Warchol

Doszło do uniewinnienia sprawcy. Sąd Najwyższy całe szczęście uchylił ten skandaliczny wyrok. Takie przykłady można mnożyć. Dlatego prawo wymaga zmian. Prawo to bowiem pochodzi częściowo jeszcze z czasów stalinowskich. Tak, dokładnie, proszę państwa, obraza uczuć religijnych została wprowadzona dekretem o wolności sumienia i wyznania z 1949 r. Za najczarniejszych czasów stalinowskich zostały stworzone te przepisy, których dzisiaj tak bronicie. Obraza uczuć religijnych to jest bowiem to ograniczenie, które uniemożliwia skuteczną ochronę wierzących, ponieważ trzeba znaleźć tych odważnych, dzielnych, którzy będą chcieli przeciwko agresorom zeznawać, a to jest praktycznie niemożliwe.

Kolejne znamię złośliwości występujące w art. 195 Kodeksu karnego, które słusznie projektodawcy zamierzają wykreślić, jest kolejnym ograniczeniem ochrony wolności religijnej. Otóż sądy usprawiedliwiają brutalne, bezczelne ataki na kościoły, na przedmioty kultu religijnego tym, że demonstranci jedynie promują swoją ideologię, a że ta ideologia nawołuje do zabijania dzieci nienarodzonych – nad tym się już nie pochylają. Oczywiście pierwszeństwo mają zawsze ci, którzy promują poglądy proaborcyjne, poglądy sprzeczne z nauką Kościoła. Natomiast ci, którzy w tym samym czasie się modlą, nie mają żadnych praw. Są chłopcami do bicia, można wejść, demonstrować w trakcie mszy świętej, można profanować miejsce święte. I niestety do takich sytuacji dochodzi coraz częściej. Dlatego słuszna jest propozycja usunięcia znamienia złośliwości.

Proszę państwa, takie przepisy obowiązują w wielu innych krajach. Chodzi np. o § 166 niemieckiego kodeksu karnego, który mówi o lżeniu Kościoła. Tak, wymienia się tam karę pozbawienia wolności za lżenie Kościoła. Podobnie jest w przypadku § 188 austriackiego kodeksu karnego, art. 403 czy art. 404 włoskiego kodeksu karnego. We wszystkich krajach Unii Europejskiej, na którą tak często się powołujecie, ochrona wolności religijnej jest realna. Ten oręż prawny rzeczywiście ma duże znaczenie i takie sprawy są skutecznie ścigane. Tymczasem nie dzieje się tak w Polsce. W Polsce, która chwali się dużą liczbą katolików, na katolików można bezkarnie pluć, można im ubliżać, dewastować kościoły. I dlatego słuszna jest idea zmiany tych przepisów.

Wreszcie ostatni przepis, o którym projektodawcy wspomnieli, to jest art. 27a, ten kontratyp. Drodzy państwo, jest on niezbędny do tego, żeby chronić wolność religijną, prawo do wyznawania swojej religii i obrony własnego sumienia. Przykładem jest tu przypadek pracownika IKEI, który został zwolniony z pracy za to, że nie chciał wziąć udziału w promocji ideologii LGBT. Spotkał się z negatywnymi dla niego konsekwencjami prawnymi. A przecież wolność sumienia, jego prawa religijne powinny być w tym wypadku bezwzględnie szanowane. Dlatego nie popeł-

nia przestępstwa, kto powołuje się na swoją religię, na wyznawane przez siebie poglądy. Nie może to powodować dla niego żadnych negatywnych konsekwencji.

Dlatego też te rozwiązania są zasadne. Bardzo proszę o ich przyjęcie, pochylenie się nad tymi, którzy są w wyjątkowy sposób dzisiaj dyskryminowani, znieważani, obrażani. W żadnej – dosłownie, badaliśmy tę sprawę – grupie przestępstw, czy to narkotykowych, czy oszustw, czy kradzieży, nie ma aż tak radykalnego skoku przestępczości jak w dziedzinie przestępstw religijnych. Powtarzam: chodzi o 163 sprawy na 2435 w roku ubiegłym. Ta skala przeraża. Dlatego projekt jest potrzebny, niezbędny i bardzo proszę o jego przyjęcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Do zadania pytania zgłosiło się 11 osób.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby się zgłosić?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Zapraszam.

## Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże! Dobry wieczór. Projekt nie idzie dostatecznie daleko i owija w bawełnę to, co powinno być jasno deklarowane. Być może sprawy zaszły tak daleko i upadliśmy tak nisko, że trzeba kodeksowo ujmować to, co kiedyś było ujęte kulturowo. Było jasne, że bluźnierstwo, świętokradztwo domaga się akcji władzy, uwaga, świeckiej, która dla porządku publicznego nie dozwalała zamachów na fundamenty i subtelną strukturę, architekturę naszej cywilizacji, która konstrukcyjnie wywodzi się z wiary, z Najświętszego Sakramentu, nie z każdej wiary, nie z byle jakiej wiary, nie z latającego potwora spaghetti, ale ze świętej wiary katolickiej.

(*Posel Ewa Szymanowska: Co?*)

Pytanie. Jeśli pan pozwoli, panie marszałku, dwa pytania. (*Dzwonek*) Jedno takie: Gdzieście byli, kiedy, kiedy zbieraliście pracowicie podpisy pod tym projektem, kiedy u nas, panie ministrze, na Podkarpaciu ciągałiście przez wasze sądy księży za sprawy COVID-owe, propagandowo broniąc chrześcijan? (*Oklaski*) Gdzieście wtedy byli, kiedy te procesy się jeszcze ciągnęły?

(*Posel Marcin Warchol: Ja broniłem tych księży.*)

To pytanie retoryczne.

Pytanie konkretne. Art. 196 § 2. Czy nie uznajecie, szanowni projektodawcy, za zasadne, wprowadzenia do tego artykułu oprócz kategorii przedmiotu również kategorii osoby duchownej...

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

**Poseł Grzegorz Braun:**

Czy i tu nie powinno być to doprecyzowane?

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję, panie pośle, jeszcze raz.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Dziękuję serdecznie, pośle.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dziękuję, miło było.

Teraz pan poseł Tumanowicz z Konfederacji.

Proszę bardzo.

**Poseł Witold Tumanowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ciągu ostatnich kilku lat doszło na ulicach polskich miast do sytuacji gorszących: rzucania w kościoły farbą, butelkami, kamieniami, prób wtargnięcia do świątyń w celu zakłócenia uroczystości lub wyrządzenia zniszczeń w środku, wreszcie – do zakłócania mszy świętych. Teraz osoby, które prowokowały i organizowały te haniebne przedsięwzięcia, zajmują rządowe ławy. Dlatego spodziewam się, że rządzący odrzucą tę ustawę w pierwszym czytaniu. Mają już bowiem przygotowaną swoją ustawę, ustawę o mowie nienawiści, która będzie oczywiście chronić wszystkich, tylko nie białych, normalnych katolików czy normalnych mężczyzn. A profanacje i ataki na Kościół będziecie wciąż tolerować. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Marcin Józefaciuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niezaprzeczalny jest fakt, że przez ostatnie lata niezwykle trudne, wręcz niemożliwe, było zarejestrowanie związku wyznaniowego innego niż powiązanego z Kościołem katolickim. Przykładem jest m.in. sytuacja Związku Wyznaniowego Rodzimowierców Polskich RÓD. Przez ponad 18 miesięcy przedłużano prostą proce-

durę rejestracji w przypadku tego związku niechrześcijańskiego. W końcu, po zmianie kierownictwa MSWiA tak prosta decyzja administracyjna została wydana. Tzw. projekt ustawy o obronie chrześcijan, bo tylko do tego odnoszące się przykłady zostały podane, jest wprost niezgodny z prawem do równości światopoglądów oraz zasadą niezależności państwa od związków wyznaniowych. Wydaje się, że ma on za zadanie wprowadzenie państwa kościelnego tylnymi drzwiami, powoduje przy tym dyskryminację wobec osób niewierzących lub wyznających inny niż katolicki system wartości.

Nie wyobrażam sobie podniesienia ręki za tak ksenofobicznym oraz z góry dzielącym obywateli projektem. Żadna inicjatywa, nawet ta obywatelska, która ma za zadanie dzielić społeczeństwo, przymuszać do wyznania czy zdjąć opiekę nad mniejszością wyznaniową, nie powinna zyskać niczyjej *(Dzwonek)* akceptacji.

Jak powiedział klasyk, religia jest jak pewien męski organ: jest całkiem w porządku, gdy ktoś go ma i jest z niego dumny, ale jeśli ktoś wyciąga go na zewnątrz i macha nam przed nosem, to już mamy pewien problem.

*(Głos z sali: Żałosne.)*

*(Głos z sali: Skandal, panie pośle.)*

*(Poseł Włodzimierz Skalik: Słabe, słabe.)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Marne to było.

Proszę państwa, Komisja do Spraw Unii Europejskiej przedłożyła sprawozdanie o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie uczczenia 20. rocznicy członkostwa Polski w Unii Europejskiej, druk nr 332.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu...

*(Poseł Grzegorz Braun: Sprzeciw!)*

...będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Panie pośle, w jakiej sprawie zgłasza pan sprzeciw?

*(Poseł Grzegorz Braun: Po całości, panie marszałku.)*

Czy sprzeciw w sprawie, żeby nad tym nie procedować, czy sprzeciw w sprawie czasu?

*(Poseł Grzegorz Braun: Pan pozwoli, że uzasadnię?)*

Nie, pytam, w jakiej sprawie pan zgłasza sprzeciw.

*(Poseł Grzegorz Braun: We wszystkich punktach. Sprzeciwiam się przyspieszeniu trybu procedowania...)*

We wszystkim, dziękuję. Dziękuję serdecznie.

Do decyzji...

*(Poseł Grzegorz Braun: Sprzeciwiam się wymiarowi czasu...)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty**

Panie pośle, słyszeliśmy już.

Do tego punktu wrócimy w bloku głosowań. Dziękuję serdecznie.

Przepraszam bardzo, pani posłanko, że pani czekała.

(Poseł Grzegorz Braun: Głosujmy.)

(Poseł Dariusz Matecki: Zagłosujmy, panie marszałku.)

Proszę państwa, to bardzo rozsądne, co mówicie, ale znacie zasady.

Pani poseł Karolina Pawliczak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Karolina Pawliczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu niniejszej ustawy pojawia się dość enigmatyczna informacja dotycząca raportu sporządzonego przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości przedstawiający przypadki naruszenia w 2019 r. prawa do wolności religijnej w Polsce.

Do wartości merytorycznej tego raportu z litości już się nie będę odnosić, natomiast informacja ta jest dość ciekawa z uwagi na to, że ten raport został sfinansowany przez Fundusz Sprawiedliwości.

I zwrócę się do ministra sprawiedliwości z zapytaniem, o przedstawienie mi informacji, kto dokładnie zlecił ten raport, kto na tym zarobił i kto nadzorował to zadanie. Bo zrobiliście sobie, szanowni państwo, panie Warchoł, wytrych do strumienia publicznych pieniędzy. Kolejny wytrych do strumienia tych pieniędzy, z którego bez żadnego opanowania – dosłownie bez żadnego opanowania – czerpaliście. (*Dzwonek*) Po to właśnie było to wszystko. Po to była też ta ustawa. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Małgorzata Pepek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczniemy od tego, że obywatelski projekt ustawy, nad którym właśnie procedujemy, obywatelski jest jedynie z nazwy, gdyż pieczęć nad jego realizacją, jak wiemy, od początku sprawują członkowie Suwerennej Polski.

Po drugie, podważa on konstytucyjną zasadę wzajemnej niezależności państwa, kościołów i innych związków wyznaniowych.

Po trzecie, powoduje ryzyko eskalowania wrogości i napięć społecznych na tle światopoglądowym, co oczywiście nie powinno mieć miejsca.

Należy przy tym podkreślić, że rolą organów ścigania nie jest troszczenie się o społeczny autorytet związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej, ochrona aktów religijnych czy wymuszanie szacunku dla obrzędów i przedmiotów czci religijnej. Zakrawałoby to na zepchnięcie organów państwa (*Dzwonek*) do roli świeckiego ramienia Kościoła i podważałoby funkcjonalny rozdział państwa od związków wyznaniowych.

Państwo w świetle polskiej konstytucji jest świeckie, a Polska jest dobrem wspólnym tak obywateli wierzących, jak i niewierzących i warto, żeby panie i panowie posłowie Suwerennej Polski w końcu to zrozumieli.

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Dariusz Matecki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Dariusz Matecki:**

Szanowny Panie Marszałku! Tak, za projektem stoi Suwerenna Polska. Jest to projekt obywatelski. Byłem w komitecie inicjatywy ustawodawczej obywatelskiej, jestem z tego dumny. Pod tym projektem podpisało się 400 tys. obywateli. Przypomnę, że Platforma Obywatelska również zbierała podpisy pod projektem obywatelskim o likwidacji TVP Info. Pytanie, czy zlikwidowaliście, czy dajecie kolejne 600 mln na TVP.

Koalicja Obywatelska mówi o wolności słowa i jednocześnie w ministerstwie sprawiedliwości procedowane są zmiany Kodeksu karnego dotyczące tzw. mowy nienawiści wobec osób LGBT.

Czy taka ustawa w obronie chrześcijan jest potrzebna? W Polsce rządzi dziś koalicja, która z nienawiści do Kościoła katolickiego zrobiła wręcz postulat wyborczy. Z osoby zachowującej się w sposób skrajnie patologiczny, celowo dla politycznego pokłasku zakładającej mszę świętą, zrobili wiceministra kultury. Z człowieka wzywającego do opiólowywania katolików zrobili ministra. Politycy koalicji rządzącej uczestniczyli w skrajnie wulgarnych protestach, które kończyły się masowymi dewastacjami kościołów, przydrożnych kapliczek, znieważaniem katolików.

Czy w Polsce nie ma przestępstw z tzw. mowy nienawiści wobec katolików? (*Dzwonek*) Oczywiście, że są. To jest raport wspomnianego stowarzyszenia Fidei Defensor. Kilkaset przypadków, w których wysłane zostały zawiadomienia do prokuratury, i gdzie udzielono pomocy prawnej.

Zgadzam się z postem Konfederacji, że ta ustawa powinna być przepracowana w poprzedniej kadencji. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie, panie pośle.  
Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Bogucki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Mecenasie reprezentujący dzisiaj tutaj wnioskodawców! Wymaga podkreślenia, że prawie 400 tys. osób się pod tym projektem podpisało. Tego państwo nie zakłamięcie.

Jako człowiek wierzący chcę szanować i szanuję wszystkich tych, którzy nie wierzą, a ci, którzy nie wierzą, powinni również szanować to, że są ludzie wierzący. I o tym jest ten projekt ustawy, Chodzi o to, żebyśmy się wzajemnie szanowali. A tego, kto nie szanuje tej zasady, kto nie potrafi uszanować, powinna spotkać sankcja karna, która jest jasna, gdzie znamiona są jasne, czytelne, nieocenne. O tym jest ten projekt, szanowni państwo, żeby realizować to, co zostało zapisane w konstytucji Rzeczypospolitej. Wszyscy obywatele – zarówno wierzący w Boga (*Dzwonek*), jak i niepodziеляjący tej wiary – mają prawo do szacunku. Wy dzisiaj tego prawa chcecie odmówić osobom wierzącym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję.  
Pan poseł Michał Wójcik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę.

**Poseł Michał Wójcik:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chcę w pierwszych słowach podziękować komitetowi, który nadzorował zbieranie podpisów, Suwerennej Polsce i liderowi Suwerennej Polski panu ministrowi Zbigniewowi Ziobrze za tę znakomitą inicjatywę, pod którą podpisało się ponad 400 tys. osób. Dzisiaj ci, którzy wychodzili na mównicę i używali takich mocnych słów, tak naprawdę atakowali właśnie część naszego społeczeństwa, 400 tys. ludzi. Ten projekt jest, szanowni państwo, o wolności. Powinni się pod nim podpisać i wierzący, i agnostycy, i ateści, jeżeli tylko wczytają się, o czym jest ten projekt. Bo jeżeli nie wczytali się, to dalej będą brnęli w szaleństwo. Ostatnie szaleństwo to pomysł zakazu spowiedzi świętej przez dzieci. Gdzie my brniemy? Jakim społeczeństwem jesteśmy? Gdzie jest wolność? Wolność. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.  
Pani poseł Maria Kurowska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.  
Jest pani poseł.  
Zapraszam.

**Poseł Maria Kurowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawy wiary to są sprawy będące najbardziej w sercu każdego człowieka i dlatego ważne jest, abyśmy się szanowali wszyscy – i wierzący, i niewierzący. Dlaczego jestem za tą ustawą? Jestem dumna i zbierałam też podpisy. Jestem za tą ustawą, dlatego że nie chcę, aby Bóg był obrażany w mojej ojczyźnie, bo jesteśmy na takim etapie dziejów, że wiemy, że Bóg jest, bo Bóg przecież przyszedł, Jezus Chrystus cierpiał i umarł na krzyżu za nas wszystkich. Za was, którzy się śmiejecie, również. I to, że się śmiejecie i nie wierzycie, wcale nie oznacza, że Boga nie ma i że się z Nim nie spotkacie. Spotkacie się z Nim, bo tak jest i tego nie zakrzyczycie, nie zaśmiejecie, ponieważ Jezus Chrystus jest postacią historyczną, a nie tylko dla wierzących w utopię. Nie dziwcie się, że jakieś nowe religie nie są rejestrowane, bo przecież nie ulegajmy (*Dzwonek*) szaleństwu. Nasza religia chrześcijańska to nie jest jakiś wymysł. To jest realna rzeczywistość, która była przez wieki. Zauważcie, że wielcy przywódcy jak Mahomet, Budda zostali w grobach, a tylko Jezus Chrystus zmartwychwstał i żyje. Dziękuję. (*Oklaski*)  
(*Poseł Witold Tumanowicz: Alleluja.*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja.  
Bardzo proszę.

**Poseł Roman Fritz:**

Szczęść Boże, panie marszałku!

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Szczęść Boże, panie pośle!

**Poseł Roman Fritz:**

Szczęść Boże państwu na sali sejmowej! Ma być sesja zadawanych pytań, dlatego chciałbym zadać pytanie. Nie doczytałem, mówiąc szczerze, tego projektu, ale jestem nim bardzo zainteresowany. Co na wypadek, jeżeli nie jakieś czarne postaci będą maszkrować budynki, fasady kościołów, jak to miało miej-

**Posel Roman Fritz**

sce ok. 25 października 2020 r., tylko jak zainteresuje polskie państwo, jak to się stało w roku 2020, ograniczając nam, katolikom, np. prawo do uczestniczenia w liturgii, we mszy świętej, w sakramentach.

*(Posel Włodzimierz Skalik: Skandal!)*

Co wtedy? 50 osób w kościele, 15 osób w kościele, pięć osób w kościele.

*(Posel Grzegorz Braun: Najścia policji.)*

Najścia policji. Naruszono Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, konkordat, zasady autonomii Kościoła, wolności wyznania i równości wobec prawa. Wątpliwa jest również zgodność *(Dzwonek)* z prawem zakazu sprawowania sakramentów i sakramentaliów przez niektórych biskupów, a także udzielanie dyspensy dotyczącej prawa bożego na czas nieokreślony, co zgodnie z kanonem 85. Kodeksu prawa kanonicznego jest złagodzeniem prawa czysto kościelnego w konkretnym przypadku. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Posel Jarosław Wałęsa: Idź do więzienia.)*

*(Głos z sali: Poznasz PiS.)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Bardzo proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Mateusza Wagemanna.

Ma pan ochotę zabrać głos?

*(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Mateusz Wagemann: Bardzo proszę.)*

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Mateusz Wagemann:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po zapoznaniu się z serią pytań i oświadczeń, spośród których spora część stanowiła dość agresywne ataki ze strony przeciwników tej proponowanej regulacji, trzeba stwierdzić, że w zasadzie spora część państwa wypowiedzi nie tylko nie uzasadnia złożonych przez państwa wniosków o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, ale wręcz przeciwnie – uzasadnia właśnie konieczność wprowadzenia tej ustawy, dlatego że treść państwa wypowiedzi świadczy o tym, że taka ustawa jest właśnie w Polsce potrzebna, niezbędna. *(Oklaski)*

Szkoda, że nie ma na sali pani poseł Wandy Nowickiej, bo pani poseł odnosiła się do właściwie wszystkich znanych jej chyba problemów współczesnego świata, włącznie z pedofilią, włącznie z kwestiami praw kobiet. Z takim żalem pani poseł wskazywała, że te sprawy nie są w naszej ustawie wymienione, nie są poruszane. Faktycznie nie są, bo nie tego dotyczy ta ustawa. Szkoda, że pani poseł nie ma na sali, bo ja bym pani poseł pokazał tę ustawę. Tak

wygląda, szanowni państwo. Być może obywatele nie mieli okazji się zapoznać, bo pewnie nie każdy czyta projekty obywatelskie, ale ta ustawa ma jedną stronę. Naprawdę nie jest to aż tak dużo i nie trzeba dużo czasu, żeby przeczytać tę jedną stronę, zapoznać się, dowiedzieć się, czego dotyczy ta ustawa, a nie... Naprawdę w mojej ocenie uchylbia to, urąga powadze Sejmu wskazywanie i występowanie z pretensjami do obywatelskiego komitetu, dlaczego nie poruszono takiego problemu w ustawie, śmokiego, owakiego, praw kobiet. No jeszcze moglibyśmy pewnie szereg innych problemów wskazać z tej mównicy i dlaczego ta ustawa tego nie reguluje. No nie reguluje, bo nie tego dotyczy.

Odpowiadając na państwa wątpliwości i w dużej mierze agresywne ataki, zarzuty, trzeba by zadać sobie zasadnicze, ważne pytanie: Skąd, szanowni państwo, ta nienawiść? Z czego bierze się wasza tak gigantyczna pogarda dla religii, religijności, wszystkiego, co duchowne? Dlaczego nie chcecie, szanowni państwo, nawet dopuścić do dyskusji o rozwiązaniach prawnych w tym zakresie? Dlaczego wydaje się wam groźna sama dyskusja, kolejne czytania w komisjach, na temat rozwiązań prawnych, które proponujemy? Rozumiem, że być może niektóre punkty tej ustawy, niektóre konkretne rozwiązania legislacyjne, które proponujemy, nie zyskują państwa akceptacji, być może proponujecie państwo inne, ale dlaczego nie chcecie dopuścić do samej dyskusji?

Pan poseł Sławomir Cwik użył takiego sformułowania, zresztą ono było później powtarzane, że ten projekt ustawy nie miał służyć zaspokojeniu obywatelskiej potrzeby. Otóż, szanowny panie pośle, jest dokładnie przeciwnie. Gdyby obywatele nie chcieli tej ustawy, nie dostrzegali tego problemu i traktowali – tak jak państwo by tego chcieli – ten projekt ustawy jako inicjatywę stricte partyjną, to poza tymi kilkunastoma podpisami osób znajdujących się w Komitecie nie zebralibyśmy ani jednego podpisu więcej. Tymczasem, szanowni państwo, tylko w tym 3-miesięcznym okresie, w którym można zbierać podpisy, pod tą ustawą podpisało się 400 tys. osób. Ale przez wiele tygodni, miesięcy... Jeszcze dzisiaj dostaję od zwykłych ludzi telefony z pytaniem, czy można podpisać się pod tym projektem. To bardzo ważna i społecznie dostrzegalna kwestia i problem, który zauważają tysiące, a myślę, że nawet setki tysięcy, obywateli.

Szanowni Państwo! Wbrew temu, co wielu z państwa się wydaje, wbrew temu, co zostało powiedziane z tej mównicy, bodaj przez panią poseł Karolinę Pawliczak – że zachodzi zmiana społeczna, kulturowa, że społeczeństwo i państwo się przeobrażają – w Polsce nadal, pani poseł, istnieją setki, tysiące, a myślę, że nawet miliony, ludzi, którzy chcą w naszym kraju w sposób nieskrępowany korzystać z wolności religijnej, ludzi, którzy w różnorodnym zakresie i w różnych formach chcą korzystać z wolności religijnej. Chcą chodzić do świątyń, uczestniczyć w niezakłóconych nabożeństwach, korzystać z posługi religijnej pomimo tych zmian, które niewątpliwie się dokonują.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Mateusz Wagemann**

Szanowni Państwo! To, o co komitet i ja w imieniu komitetu i obywateli, którzy podpisali ten projekt ustawy, wnosimy, to wyłącznie ochrona prawna. Nic więcej. Nie powtarzajcie państwo tej nieprawdziwej, wręcz kuriozalnej tezy, w mojej ocenie wynikającej z tego, że nie mieliście ochoty zapoznać się z tym jednostronicowym projektem. Nie jest prawdą, że jest to projekt dyskryminujący, że jest to projekt ksenofobiczny, że jest to projekt, który w jakiś sposób dyskryminuje czy umacnia jakieś grupy społeczne, umacnia Kościół katolicki. Jest to nieprawda. Ten projekt dotyczy każdego Kościoła, każdego związku wyznaniowego zarejestrowanego w Polsce, nawet tych, które zostały zarejestrowane, jak usłyszeliśmy, po zmianie władzy. Jest to projekt, który ma służyć ochronie prawnej ludzi wierzących, i wyłącznie o to w nim chodzi.

Kwestionujecie też państwo fakt występowania w Polsce takiego zjawiska, jakim jest prześladowanie chrześcijan, ludzi wierzących, katolików w sposób szczególny. Nawet z tej trybuny, z tej mównicy kpi się z tego, pytając, jak w Polsce, kraju katolickim, można mówić, że mamy do czynienia z dyskryminacją ludzi wierzących, z dyskryminacją katolików. Otóż właśnie na tym polega ten paradoks, właśnie o to chodzi. W Polsce, która powstała na korzeniach chrześcijańskich, która tysiąc lat trwała na korzeniach chrześcijańskich, na fundamencie chrześcijańskim, dzisiaj dochodzi do prześladowania, dyskryminacji, agresji w stosunku do chrześcijan, katolików. Właśnie to jest społeczny problem, który zauważył nie tylko komitet obywatelski, ale też kilkaset tysięcy ludzi, którzy się pod tym projektem podpisali.

Szanowni Państwo! Jeszcze jedna kwestia. Rozumiem, że jak Platforma Obywatelska zbiera podpisy pod projektem obywatelskim, to wszystko jest w porządku, to można, to wtedy jest to projekt obywatelski, ale jeżeli prawa strona sceny politycznej zbiera podpisy pod projektem obywatelskim, to jest to projekt polityczny, partyjny, który natychmiast należy wyrzucić do kosza. Rozumiem, że posłowie, ministrowie, członkowie organizacji pozarządowych czy chociażby wicewojewodowie nie mają prawa do popierania projektów obywatelskich. To są osoby w waszej ocenie wyłączone z tego obywatelskiego prawa do popierania projektów obywatelskich. Chyba że są z koalicji 13 grudnia – to wtedy jest w porządku. Otóż, szanowni państwo, nie. Rzeczywiście było tak, że politycy zaangażowali się w ten projekt, rzeczywiście go popierali, rzeczywiście zbierali podpisy, to prawda, ale nie ma w tym nic złego, bo to także są obywatele i mają do tego prawo. Państwo zbieraliście pod swoimi projektami podpisy obywateli i jako partia zgłaszaliście projekty obywatelskie. Tak samo prawa strona sceny politycznej ma do tego prawo.

Szanowni Państwo! Lewa strona sceny politycznej, w tym także będąca liderem tej strony Platforma Oby-

watelska, Koalicja Obywatelska, ubiera się w piórka tolerancji, szacunku, równości i uśmiechniętej Polski. Przychodzi chyba czas, żeby zadać pytanie: Czy tak ma wyglądać wasza uśmiechnięta, tolerancyjna, pełna szacunku, równości i miłości Polska? Prześladowanie osób wierzących, odbieranie rodzicom prawa do wychowywania dzieci według własnych przekonań, inspirowanie ataków na świątynie, inspirowanie i zachęcanie ludzi do piłowania krzyży przez jednego parlamentarzystę, niestety pochodzącego z mojego ukochanego miasta Szczecina, który dzisiaj jest nawet ministrem. Kto krzyczał, przepraszam: dym w kościołach? To tak ma wyglądać Polska uśmiechnięta?

*(Poseł Roman Fritz: A gdzie jest pani Scheuring-Wielgus?)*

Może nawet i lepiej, że pani Scheuring-Wielgus nie ma dzisiaj na sali. Czy tak ma właśnie wyglądać ta uśmiechnięta Polska, szanowni państwo? W taki sposób, z dymem w kościołach? Nienawiść i nietolerancja motywowane religijnie są zjawiskami realnymi, które mają miejsce także w naszej ojczyźnie, a proponowany przez nas projekt ustawy, co chciałbym jeszcze raz z całą mocą podkreślić, ma charakter stricte ochronny. Proponowane przepisy mają służyć ochronie wolności sumienia i wyznania, wolności, która ma umocowanie konstytucyjne. Nie jest to projekt o charakterze opresyjnym. Nie podnosi wysokości kar, nie służy wiernym czy duchownym jednej tylko religii. Ma na celu ochronę każdego obywatela, który chce korzystać z prawa, jakim jest prawo do swobodnego i bezpiecznego wyznawania dowolnej religii.

Pan poseł Braun wskazywał na kwestię ochrony także, jeżeli dobrze zrozumiałem, bo został wyłączony mikrofon, osób duchownych. I rzeczywiście intencja tego projektu była oczywiście taka, żeby on także obejmował w swoim wymiarze i w swoich regulacjach także ochronę osób duchownych. Bo chociażby z tych przykładów, które wcześniej przytoczyłem, wynika, że rzeczywiście istnieje realne zagrożenie dla bezpieczeństwa, a nawet dla życia osób duchownych, bo ataki fizyczne na osoby duchowne faktycznie miały w Polsce miejsce. Jest to zjawisko rosnące i niewątpliwie taka ochrona prawna powinna też...

*(Poseł Grzegorz Braun: Pobicia, podpalenia.)*

Podpalenia kościołów również oczywiście w Polsce miały miejsce, mamy tego pełną świadomość. Gdyby parlament dał nam szansę na pracę w kolejnym czytaniu tej ustawy w komisjach sejmowych, to niewątpliwie byłaby szansa na to, żeby rozmawiać chociażby o tym kontratyple, który był też kwestionowany w Sejmie poprzedniej kadencji. W toku prac w komisjach także dyskutowaliśmy o tym, w jaki sposób ten kontratyple proponowany przez nas potraktować. Była też z naszej strony propozycja zmian w tym zakresie. I gdybyście państwo dali nam szansę, to także w toku prac w Sejmie tej kadencji byśmy nad tymi kwestiami dyskutowali, czy nad tym kontratyplem, czy nad kwestią być może wzmocnienia ochrony prawnej osób duchownych. Ale to wymaga pewnej odwagi i rezygnacji z odrzucenia tej ustawy w pierw-

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Mateusz Wagemann**

szym czytaniu. Bo jeżeli do tego odrzucenia rzeczywiście dojdzie, a mam prawo spodziewać się po złożonych wcześniej wnioskach, że dojdzie, to oczywiście takiej szansy mieć nie będziemy. Mimo wszystko ufam jednak, że Wysoka Izba pozwoli na prowadzenie prac nad tym przedłożonym projektem w komisjach sejmowych w dalszym czytaniu, nie odrzuci tego projektu w pierwszym czytaniu, albowiem byłoby to niewątpliwie wyrazem daleko idącej pogardy dla setek tysięcy polskich obywateli, którzy ten projekt Wysokiej Izbie przedłożyli. I o to też Wysoką Izbę uprzejmie proszę. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 25 kwietnia.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Ustalam czas na wygłoszenie oświadczenia – 2 minuty.

I bardzo proszę pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji o zabranie głosu.

**Poseł Witold Tumanowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Warszawie ma powstać trzeci już meczet. Planowany jest na Ochocie przy ul. Zadumanej. Zbiórkę pieniędzy prowadzi Muzułmańska Fundacja na rzecz Edukacji i Integracji. Wspiera ją kaznodzieja, który w przeszłości wychwalał Al-Kaidę. Jest znany również z wygłaszania niechętnych wobec kobiet opinii. Wzywał m.in. do noszenia przez kobiety hidżabu. Kolejny meczet w Warszawie to sygnał, że Polska stała się nie tylko krajem multi-kulti, ale też obce nam kultury i religie zamierzają się rozrastać na naszym terytorium. Kolejny meczet to ryzyko, że radykalny islam będzie mieć więcej miejsc do propagowania swojej wizji świata i społeczeństwa w naszej ojczyźnie. To też zagrożenie, jakie obserwujemy na Zachodzie, gdzie w niektórych dzielnicach miast ludzie, a w szczególności kobiety, nie czują się bezpiecznie. Są np. atakowane za brak zakrytych włosów. To jest skutek masowej i nie-

kontrolowanej imigracji do Polski z krajów muzułmańskich, którą prowadził w rekordowych liczbach rząd PiS, a którą kontynuuje koalicja Tuska. Głos w Warszawie na Konfederację i lidera listy Krystiana Kamińskiego to głos na to, by Polak w Polsce pozostał gospodarzem i by nasi rodacy czuli się u siebie bezpiecznie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

**Poseł Grzegorz Braun:**

Szczęść Boże! Dobry wieczór.

W trybie oświadczenia poselskiego chciałbym tutaj odnotować moje skromne, ale realne osiągnięcie. W dniu dzisiejszym udało mi się wyegzekwować odpowiedź od pana ministra spraw zagranicznych Sikorskiego. Na wprost zadane pytanie o to, kto w kierownictwie resortu posiada więcej niż jeden, polski paszport, usłyszałem, że wiceminister pan Bartoszewski junior jest posiadaczem paszportu wystawionego przez Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii. Nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie dotyczące tego, wobec którego z wystawców paszportów posiadacz bardziej poczuwa się do lojalności.

*(Poseł Włodzimierz Skalik: No właśnie.)*

Będę tę sprawę drażył w trybie oświadczenia poselskiego. Posuwam się do doniesienia publicznego i ogłaszam, że mamy tutaj do czynienia z ewidentnym konfliktem interesów, a tam, gdzie wchodzi w grę konflikt interesów, może być też mowa, i ja zgłaszam niniejszym uzasadnione podejrzenie, o zdradzie dyplomatycznej.

Właśnie w ostatnich dniach, o czym mówiłem, taki przypadek, w oświadczeniu poselskim wczorajszego wieczora, w ostatnich dniach dochodzi do groteskowych sytuacji w związku z wizytą dyplomatów, ba, głów obcych państw, w tym rządu Wielkiej Brytanii, co moim zdaniem koliduje z polskim interesem i sprowadza raczej powszechne niebezpieczeństwo, jeśli brać pod uwagę doświadczenia historyczne w naszych relacjach z Wielką Brytanią. *(Dzwonek)* Proszę zatem drażyć wraz ze mną sprawę konfliktu interesów i domniemanej zdrady dyplomatycznej.

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

**Poseł Grzegorz Braun:**

Pytajmy, kto jeszcze w Wysokiej Izbie i w rządzie Rzeczypospolitej ma więcej niż jeden paszport. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Pan poseł Roman Fritz z Konfederacji.  
Bardzo proszę.

**Poseł Roman Fritz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zostańmy jeszcze w tej otoczce wystąpień dotyczących spraw zagranicznych. Nie wszystko udało się powiedzieć. Pan minister Radosław Sikorski w ogóle nie odpowiedział na żadne z moich pytań. Doprecyzuję w trybie oświadczenia poselskiego sprawę związane z Węgrami, ponieważ widać, że pan Sikorski traktuje Węgry jak jakąś czarna owcę, jak jakiegoś chłopca do bicia, którym można sobie wycierać różne części ciała. Mówił o jakimś sabacie w Budapeszcie. To po prostu dramat, jeżeli chodzi o dyplomację polską.

Otóż ten rząd Polski nie potrafi prowadzić polityki nawet wewnątrz najlepszej z możliwych grup formatowych, czyli V4, Grupy Visegradzkiej, powtarzam, to Visegrád, a nie Wyszehrad, bo to jest miasto na Węgrzech, a nie miasto w Czechach. Węgry, czego zawsze doświadczam, szczególnie darzą Polskę szacunkiem. To ojczyzna św. Stefana, króla. Przypomnijmy, korona – 1001 r., a u nas 1025 r. To wielowiekowe węzły, przyjacielskie relacje, św. Kinga, św. Jadwiga, dramat pod Mohaczem w 1526 r., Wiosna Ludów w latach 1848–1849 zwana powstaniem węgierskim i rola polskich generałów w nim, Józefa Bema, Henryka Dembińskiego czy Józefa Wysockiego z blisko 3-tysięcznym legionem, Bitwa Warszawska i nieprawdopodobna pomoc narodu węgierskiego w kwestii amunicji, uzbrojenia tuż przed 15 sierpnia 1920 r. To uratowało nas, a być może całą Europę. II wojna światowa to również pomoc Węgier. To też antysowieckie (*Dzwonek*) powstanie w Budapeszcie jesienią 1956 r., które z kolei umożliwiło nam udzielenie niesamowitej pomocy humanitarnej narodowi węgierskiemu. To wszystko rząd polski, Ministerstwo Spraw Zagranicznych chce wyrzucić na śmietnik.

Przecież jest jeszcze gospodarka. Na Węgrzech krzyżują się...

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, pan poseł Włodzimierz Skalik z klubu parlamentarnego Konfederacja.

**Poseł Roman Fritz:**

...główne szlaki infrastrukturalne, włącznie z końcówką jedwabnego szlaku w Fényeslitke na wschodzie Węgier. Trzymajmy się z Węgrami, trzymajmy się z grupą V4. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika.

**Poseł Włodzimierz Skalik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce trwa właśnie Europejski Tydzień Szczepień. Ta propagandowa akcja jest zorganizowana przez Biuro Światowej Organizacji Zdrowia w Polsce, UNICEF oraz Fundację Instytutu Matki i Dziecka. Należy przypomnieć, że Światowa Organizacja Zdrowia, WHO, jest zarządzana przez dyrektora generalnego, którym jest etiopski komunista Tedros Ghebreyesus ścigany w swoim kraju za zbrodnię ludobójstwa. Wydarzenia te zostały objęte patronatami honorowymi przez ministra zdrowia, ministra edukacji oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Przechodzę teraz do tego, co najciekawsze. Organizatorzy Europejskiego Tygodnia Szczepień nie ukrywają swojej wdzięczności za wsparcie, które umożliwiło przeprowadzenie tej akcji, uwaga, biuro do spraw ludności, uchodźców i migracji Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych. Doskonale wiemy, gdzie znajdują się siedziby największych koncernów farmaceutycznych. Jak widać, departament stanu, amerykański departament stanu doskonale wywiązuje się ze swojej roli lobbysty na rzecz świetnie prosperujących globalnych firm, które w swoim biznesie do perfekcji dopracowały metody korumpowania wszystkich wszędzie, wprzegając do działania na rzecz swojego globalnego biznesu rządy państw, wymiary sprawiedliwości, systemy ochrony zdrowia i personel medyczny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Tomasz Zapałowski z Konfederacji.

Bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim tygodniu Ukraina zaproponowała niemieckim przedsiębiorcom możliwość inwestowania w kluczowych sektorach krajowej gospodarki. Tylko w sektorze przetwórstwa rolnego jest to ponad 80 projektów o wartości 3 mld dolarów. W ubiegłym tygodniu w tej sprawie do Kijowa zostali zaproszeni wicekanclerz i ministrowie związani z gospodarką. Omawiali wielomiliardowe inwestycje. Przypomnę, że w pierwszym roku wojny Niemcy odmówiły Ukrainie wsparcia w zakresie sprzętu militarnego.

Jednocześnie w tym samym czasie na Ukrainie wybuchają afery. W ubiegłym tygodniu okazało się,

**Poseł Andrzej Tomasz Zapalowski**

że minister rolnictwa Ukrainy zdefraudował na swoją korzyść duże połacie ziemi. Na to wszystko nakłada się jeszcze informacja, że Parlament Europejski zatwierdził bezcłowy import produktów rolnych z Ukrainy, w tym pszenicy, drobiu, jaj, cukru, owsa, kaszy, kukurydzy i miodu. Równocześnie na granicy polsko-ukraińskiej władza pacyfikuje polskich rolników. To się odbywa w tym samym czasie. Wczoraj na jednym z głównych portali rolniczych ukazała się informacja, iż Włosi na podstawie lewych faktur przechwycili 1,5 tys. t pszenicy. Celnicy zadzwonili do włoskiej firmy, która miała sprowadzać zboże. Firma stwierdziła, że oni nic takiego nie zamawiali, więc zablokowano to na granicy.

Wysoka Izbo! Niemieckie koncerny na Ukrainie dzięki swojej pozycji w Brukseli dewastują de facto polskie rolnictwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050.

*(Głos z sali: Nieobecny.)*

Nieobecny.

Pani posłanka Joanna Wicha, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam, obecna.

**Poseł Joanna Wicha:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach dotarły do nas niepokojące dane dotyczące wzrostu liczby odmów wykonania szczepień ochronnych. Prof. Jarosław Pinkas upublicznił dane za 2023 r., z których wynika, że do odmowy szczepień ochronnych u dzieci doszło w ponad 80 tys. przypadków, podczas gdy w roku 2022 było 72 tys. odmów.

*(Poseł Włodzimierz Skalik: Rośnie świadomość.)*

Niewątpliwie mamy do czynienia z trendem wzrostowym. Sytuacja jest o tyle poważna, że jednocześnie zwiększa się liczba zachorowań na choroby zakaźne takie jak odra czy szkarlatyna – w Rumunii mamy obecnie epidemię odry – a także inne choroby układu oddechowego takie jak gruźlica, krztusiec i wymieniona wcześniej szkarlatyna. W przypadku szkarlatyny, jak podają dane, mamy do czynienia z 15-krotnym wzrostem liczby zakażeń w stosunku do stanu sprzed 2 lat. Jeśli chodzi o gruźlicę, pandemia COVID-19 przyczyniła się do spowolnienia, wstrzymania lub odwrócenia postępu w walce z tą chorobą na świecie. Napomknę tylko, że dzisiaj średnia wieku pulmonologów, specjalistów od chorób układu oddechowego, tak potrzebnej dziś specjalizacji, to w Polsce 58 lat. Lekarzy w tej dziedzinie brakuje. Rodzice są w tej sytuacji bezradni. Dzieci chorują, bo w grupach przedszkolnych nie może się wykształcić zbio-

rowa odporność. Jesteśmy w globalnej sytuacji, w której potrzebujemy edukacji i uświadamiania o potrzebie szczepień, skutkach ich odmowy oraz o konsekwencjach, które wiążą się z zachorowaniami. Potrzebujemy także dobrej polityki poszczepiennej z naciskiem na skuteczne egzekwowanie realizowania szczepień obowiązkowych. Dziękuję.

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Pani poseł Zofia Czernow, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Jest.

Proszę bardzo.

**Poseł Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z wielką przyjemnością i dumą pragnę przedstawić Wysokiej Izbie wyniki sportowe jeleniogórskiego klubu „Karkonosze” Sporty Zimowe.

Na XXX Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Sportach Zimowych jeleniogórski klub zajął 1. miejsce wśród 222 startujących klubów. Jeśli chodzi o saneczkarstwo lodowe, zawodnicy zdobyli aż 34 medale, w tym 14 złotych, dziewięć srebrnych i 11 brązowych. W biathlonie zdobyli dwa srebrne medale i jeden brązowy.

Na kolejnych zawodach, czyli na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich Młodzieży w Korei Południowej w styczniu tego roku nasi biathloniści zdobyli 4. miejsce.

Jeśli chodzi o puchar świata oraz mistrzostwa świata i Europy w saneczkarstwie lodowym, to m.in. w Altenburgu w styczniu 2024 r. na mistrzostwach świata drużyna zdobyła 7. miejsce i zawodnicy otrzymali stypendium Ministerstwa Sportu i Turystyki. W młodzieżowych mistrzostwach Polski w Starym Smokowcu na Słowacji saneczkarze osiągnęli znakomite wyniki, a Jędrzej Poniatowski zdobył aż trzy złote medale. W pucharze świata w biathlonie dwójka naszych juniorów – Konrad Badacz i Marcin Zawół – była świetnymi zawodnikami. Konrad Badacz wyrósł na lidera męskiej reprezentacji w biathlonie.

To są wspaniałe wyniki. Potencjał jest ogromny. Mówiąc o tym, pragnę zwrócić uwagę, że infrastruktura sportowa jest niewystarczająca. Pilnie potrzebny jest saneczkowy tor treningowy *(Dzwonek)*, a szkoła mistrzostwa sportowego potrzebuje strzelnicy sportowej i rolkostrady. W ostatnich latach kluby nie miały szczęścia. Myślę, że w najbliższym roku ta infrastruktura powstanie, a klub sportowy będzie osiągał jeszcze lepsze wyniki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Fryderyk Sylwester Kapinos, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiedź pana ministra Mikołaja Dorożały na naszą interpelację w sprawie całkowitego wstrzymania pozyskania drewna na wybranych terenach Lasów Państwowych jest wymijająca i nie odnajduje się w niej merytorycznych podstaw dla podjętych działań. Brakuje również logiki w tłumaczeniu decyzji ministerstwa. Prowadzona przez lata gospodarka leśna ukształtowała lasy, które dziś ministerstwo wskazuje jako najcenniejsze przyrodniczo i społecznie. Stąd nielogiczna jest decyzja ministerstwa o zaprzestaniu dalszego utrzymywania w tych lasach wypracowanego przez lata modelu gospodarki leśnej. Minister Dorożała nie potrafi podać ani jednego kryterium, na podstawie których wstrzymał prace leśne na ponad 700 tys. ha. Z informacji uzyskanych z ogólnopolskiej narady o lasach wynika, że kryteria wyznaczania obszarów najcenniejszych przyrodniczo i społecznie są dopiero wypracowywane, co jest działaniem groteskowym.

Pan minister zapewnia, że w wyniku wyłączenia z użytkowania ponad 700 tys. ha lasów Lasy Państwowe nie poniosą strat finansowych w bieżącym roku i kolejnym latach. Odsuwanie problemów w czasie nie jest ich rozwiązywaniem. Akumulacja strat finansowych wynikających z wyłączeń lasów w okresie obowiązywania planu urzędzenia lasu jest pewna. Natomiast straty finansowe spowodowane decyzją ministerstwa dla zakładu usług leśnych są pewne już w tym roku. Z wyliczeń ministerstwa wynika, że wyniosą co najmniej 27 mln zł.

Proponowany przez pana eksperyment na tak dużym obszarze w obliczu obserwowanych zmian klimatycznych jest niezwykle niebezpieczny dla przyszłości lasów w Polsce. Ministerstwo pokazuje również, że nie liczy się z interesami tej części społeczeństwa, która żyje z pracy w lesie oraz przemysłu drzewnym. Warto zaznaczyć że Polska jest największym eksporterem mebli w Europie. W 2023 r. wyeksportowano meble za 64 mld zł. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję.

Pan poseł Waldemar Andzel, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiejsze mam w sprawie sytuacji w polskim rolnictwie. Jak część z pań i panów posłów mogła zaobserwować, protesty rolników przybrały inną formę. Postanowili oni odwiedzać biura poselskie, zostawiając mniej lub bardziej spakowane prezenty, m.in. w postaci obornika. Być może pan premier i jego najbliżsi współpracownicy nie do końca są w temacie, bo ostatnio w czasie strajków pan premier Tusk był na nartach, ale kwestia polskiego rolnictwa nie bez powodu jest uregulowana w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Czy wiecie państwo, że od 1 maja stawka celna na import zboża z Ukrainy do Turcji wyniesie 130% zamiast dotychczasowej stawki zerowej? Tak wysokie cła importowe w oczywisty sposób mają skutkować wzrostem cen ukraińskiego zboża na rynku tureckim i spadkiem popytu. A jak to obecnie wygląda w Polsce? Bo skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Klaudia Jachira.

Nieobecna.

Pani poseł Barbara Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Obecna, zapraszam.

**Poseł Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski miał wygłosić w naszym Sejmie informację o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2024 r. Zamiast tego pan minister użył mównicy sejmowej w celu przeprowadzenia zmasowanego ataku na poprzedni rząd naszego kraju. W wystąpieniu ministra znalazło się wiele kłamstw, manipulacji i zwykłej propagandy.

Niezwykle kłamliwe i bulwersujące było porównanie rządów Prawa i Sprawiedliwości z rządami Putina i oskarżanie polityków Zjednoczonej Prawicy o rzekomą prorosyjskość. Bardzo dziwnie oskarżenia te brzmiały z ust człowieka, który sam właśnie prowadził prorosyjską politykę poprzedniego rządu koalicji Platformy i PSL-u.

Czyżby pan minister już zapomniał, jak wyglądała wówczas jego polityka względem Rosji? Czyż to nie on otwierał wbrew Unii Europejskiej granicę dla Rosjan z obwodu kaliningradzkiego? On też przecież bratał się z ministrem Ławrowem i zapraszał na spotkanie, które było przeznaczone dla polskich dyplomatów.

**Poseł Barbara Bartuś**

Pan Sikorski zasłynął też z wrzucenia do internetu komentarzy, które Departament Stanu USA nazwał pochodną rosyjskiej dezinformacji, w tym słynnego już wpisu „Thank you, USA” w kontekście wycieku z gazociągu Nord Stream. I dziś pan Sikorski ma śmiałość posądzać Zjednoczoną Prawicę o sprzyjanie Rosji? Szef dyplomacji powinien być przykładem dyplomaty i cechować się wysoką kulturą osobistą. Niestety pan Sikorski jest zaprzeczeniem dyplomaty. Obrażanie przez ministra innych, a szczególnie obrażanie prezydenta naszej ojczyzny, dyskwalifikuje całą koalicję 13 grudnia, jeśli chodzi o prowadzenie polityki zagranicznej.

Polska polityka zagraniczna powinna być prowadzona ponad podziałami politycznymi. *(Dzwonek)* Dobro naszej ojczyzny powinno być jej nadrzędnym celem. W kraju możemy się spierać i prezentować różne wizje tej polityki, ale na zewnątrz powinniśmy mówić jednym głosem. I taką politykę prowadziło polskie MSZ pod rządami pana prof. Zbigniewa Raua. Za tę politykę, za osobistą kulturę, za prowadzenie naszego polskiego przewodnictwa w OBWE, za umocnienie pozycji Polski na arenie międzynarodowej pragnę panu ministrowi Zbigniewowi Rauowi serdecznie podziękować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Pani poseł Małgorzata Golińska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Małgorzata Golińska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Minister Klimatu i Środowiska wydała polecenie polskim leśnikom zaprzestania lub ograniczenia pozyskiwania drewna. Na początek wskazała blisko 24 tys. wydzieł leśnych w całej Polsce. Wbrew medialnym zapewnieniom wyznaczenie tych obszarów nie zostało skonsultowane ani poprzedzone analizami co do skutków, jakie niesie, społecznych, gospodarczych ani, o zgrozo, przyrodniczych. Skąd więc wzięły się te obszary? Można przypuszczać, że było to albo widzimisię pani minister, która pewnego dnia wstała i wymyśliła sobie 24 tys. leśnych pozycji, albo lista ta została dostarczona do resortu z zewnątrz. To powoduje pewne pytania, kto ją dostarczył, dlaczego bezkrytycznie została ona przyjęta przez resort i pilnie wdrożona, czyj interes reprezentował ten, kto listę przyniósł.

Polecenie spowodowało brak możliwości wywiązania się Lasów Państwowych z już podpisanych umów, uderzyło w przedsiębiorców, stworzyło ryzyko zwolnień i wywołało protesty społeczne. W tej sytuacji minister wysłała nowe pismo, w którym zobowiązała leśników do tego, by ograniczając czy wstrzymu-

jąc pozyskanie drewna, jednocześnie wywiązali się z zawartych umów, a więc jak rozumiem, dostarczyli drewna w niezmienionej ilości. Nie szukajcie państwo w tym logiki. Ale zastanówcie się, co się stanie, jak takie ograniczenia zgodnie z zapowiedzią resortu zostaną wprowadzone na kolejnych obszarach.

To nie tylko dalsze uderzenie w Lasy Państwowe, utrata lokalnych miejsc pracy, osłabienie przemysłu i gospodarki, lecz także zagrożenie dla trwałości niektórych siedlisk i stabilności lasów w dobie zmieniającego się klimatu. Dojdzie też do sytuacji, w której model gospodarki zrównoważonej i wielofunkcyjnej, której zazdroszczą nam leśnicy na Zachodzie i który jest promowany na świecie, zostanie zlikwidowany, a w jego miejsce powstanie model separacyjny – część lasów będzie plantacją służącą wyłącznie do zwiększonego pozyskiwania drewna, a inna część będzie służyć wyłącznie celom ochronnym. Problem w tym, że utrzymanie terenów chronionych też kosztuje. Lasów pozbawionych *(Dzwonek)* możliwości samofinansowania nie będzie na to stać.

Kto wobec tego będzie za to płacił? Polacy z budżetu państwa? Z tego samego budżetu, który za czasów Platformy nie udźwignął nawet właściwego poziomu finansowania istniejących parków narodowych? A może będzie trzeba wprowadzić tam opłatę za wejście? Czy to nie będzie więc wstęp do prywatyzacji polskich lasów? Symboliczne, że dzieje się to akurat w roku stulecia Lasów Państwowych. I symboliczne, że Polaków karmi się hasłem, że to rzekomo działanie w celu ochrony lasów. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

**Poseł Marcin Józefaciuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będzie zupełnie inny temat, mam nadzieję, że miły przerywnik.

Pies jest jedyną istotą na ziemi, która kocha cię bardziej niż siebie samego. Mówi się, że to najlepszy przyjaciel człowieka. I coś w tym jest.

Szanowni Państwo! Co tydzień w niedzielę o godz. 10.30 na uroczysku w Łodzi odbywa się niezwykle wydarzenie: „Psiejskie spacerki Uroczysko Lublinek”. To inicjatywa społeczna, której inicjatorką jest osoba, która została nagrodzona medalem okolicznościowym z okazji 600-lecia miasta Łodzi przez prezydent miasta. Jest to działanie niepolityczne i bezpłatne, mające na celu zjednoczenie społeczności opiekunów psów w mieście. To działanie integrujące międzypokoleniowo dziadków z wnukami i nastolatków ze swoimi rodzicami. To działanie, w trakcie którego powstają nowe kontakty i przyjaźnie. Korzyści można dostrzec niemal natychmiast.

### Posel Marcin Józefaciuk

Ta inicjatywa wpływa nie tylko na ludzi, lecz również na psy, którymi ci się opiekują. Psy zmieniają swoje zachowanie, bawią się ze sobą, znika stres i agresja oraz napięcie w zwierzakach i ludziach. Ważnym punktem spacerów jest to, aby opiekun miał możliwość obserwowania swojego psa w relacjach z innymi psami. Jest to niesamowite zjawisko na skalę miasta, które powoduje, że człowiek nie tylko wyjdzie z domu na świeże powietrze, lecz również odłączy się od świata elektronicznego i spotka się z innymi.

Serdecznie zapraszamy co niedzielę o godz. 10.30 na ten darmowy i niepolityczny spacer w prawie setką opiekunów psów i ich zwierzakami. Dziękuję. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Mulawa, Konfederacja.

(*Posel Grzegorz Adam Płaczek: Nie ma.*)

Nie ma.

Pani poseł Ewa Leniart, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

### Posel Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zbliża się 80. rocznica krwawych wydarzeń, które miały miejsce w miejscowości Dylągowa, położonej w powiecie rzeszowskim w województwie podkarpackim. Dokładnie 80 lat temu w tej miejscowości gestapo, oddziały żandarmerii niemieckiej oraz policji ukraińskiej podjęły próbę dokonania pacyfikacji wioski. Wykopano nawet dół na ciała tych, którzy mieli w wyniku pacyfikacji zginąć – 75 mężczyzn, mieszkańców miejscowości, nad którymi znęcała się policja ukraińska. Powołany niemiecki sąd polowy uznał dylągowian za niewinnych, ale to nie koniec dramatycznych wydarzeń dotyczących mieszkańców tej miejscowości.

Kilka miesięcy później, w nocy z 3 na 4 października 1945 r., sotnia UPA Szczygielskiego „Burlaki” napadła na wieś Dylągowa. Banderowcy spalili 300 zabudowań wiejskich. Ludzie opuszczali w popłochu swe domy, ukrywali się w lasach. Napastnicy strzelali do uciekających i rabowali ich mienie. W czasie tego napadu zginęły trzy osoby, a w wyniku odniesionych ran zmarły kolejne dwie. 1 stycznia 1946 r. nastąpił kolejny atak sotni ukraińskiej. Spalono pozostałe zabudowania wiejskie, zamordowano kolejnych ośmiu mieszkańców wsi. Polscy mieszkańcy miejscowości przez 1,5 roku bali się powrócić na swoją ziemię. Wracających bowiem ostrzeliwano UP-owcy. W ten sposób zginęły kolejne cztery osoby. Mieszkańcy na swoje tereny powrócili dopiero w 1948 r.

W 2014 r. społeczność wsi Dylągowa (*Dzwonek*) rozpoczęła starania o powstanie upamiętnienia. Dzięki wsparciu wójta gminy wiejskiej Dynów i dofinanso-

waniu ze strony Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz rzeszowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej odsłonięto obelisk upamiętniający 40 mieszkańców wsi Dylągowa, ofiary II wojny światowej i zbrodni ukraińskich nacjonalistów. Cześć ich pamięci! (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Baluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

### Posel Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dużymi krokami zbliżają się podwyżki cen energii. Wynikają one z tego, że rząd koalicji 13 grudnia nie chce przedłużenia mechanizmu mrożenia cen energii, który wcześniej wprowadziło Prawo i Sprawiedliwość. Słyszeliśmy ze strony ministerstwa klimatu różne zapowiedzi, że będzie bon energetyczny lub będą inne tego typu rozwiązania. W nocy z 8 na 9 kwietnia ministerstwo klimatu przesłało do Rządowego Centrum Legislacji projekt ustawy właśnie w sprawie bonu energetycznego, ale natychmiast ten projekt został wycofany.

Dzisiaj w świetle zapowiedzi obecnie rządzącej koalicji 13 grudnia mamy informację, że tarczy obniżającej ceny prądu nie będzie. Mają być nowe propozycje związane z bonem energetycznym, natomiast jest już koniec kwietnia, a w tym zakresie nic nowego się nie dzieje. Rząd nic nie robi, aby w jakiś sposób ulżyć Polakom w tych trudnych okolicznościach inflacyjnych i gospodarczych

Moje pytanie do pani ministry klimatu: Czy portfel każdego Polaka wytrzyma ten wzrost? Czy zastanawiamy się nad tym? W związku z tym apeluję do rządu, żeby wziął się wreszcie do roboty, nie szukał tematów zastępczych i przygotował tarczę z prawdziwego zdarzenia, która ochroni portfele nas wszystkich. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Samborski, Klub Parlamentarny PSL.

Bardzo proszę, drogi Tadeuszu.

### Posel Tadeusz Samborski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W moim oświadczeniu pojawi się kilkakrotnie słowo „niezgoda”. Po raz pierwszy w poetyckiej strofie: Od sąsiedzkiej niezgody przy czerpaniu wody zachowaj nas,

**Posel Tadeusz Samborski**

Panie. Realizując tę piękną maksymę, mieszkańcy wsi Hucisko i Miedziaki oddalonych ok. 12 km od Lwowa żyli w zgodzie ze swoimi ukraińskimi sąsiadami. Żyli w zgodzie, dopóki nie pojawiła się zbrodnicza ideologia Doncowa i Bandery. Realizując okrutne założenie tej doktryny, upowcy i ukraińscy sąsiedzi 12 kwietnia 1944 r. napadli na te wioski, mordując 140 osób. Ocalałych z tej straszliwej rzezi osiedlono w miejscowości Niezgoda kilkanaście kilometrów od Żmigrodu na Dolnym Śląsku.

Z inicjatywy miejscowych przesiedleńców, potomków tych właśnie Kresowian, sołtys tej miejscowości, Dariusz Gierus, oraz ci, którzy tę pamięć pragnęli zachować, wybudowali w tej wsi obelisk, na którym umieszczono nazwiska osób zamordowanych wówczas, w 1944 r. To piękna, wspaniała inicjatywa. W tym roku 14 kwietnia odbyła się piękna uroczystość, wspaniale zorganizowana właśnie przez sołtysa, który jest jednocześnie prezesem pięknego stowarzyszenia, które się nazywa „Nasza wieś Niezgoda”. Podczas tej uroczystości padało to słowo „niezgoda”. Niezgoda jako brak zgody, *(Dzwonek)* Na co? Na relatywizację ocen zbrodni i na wypłukiwanie pamięci o ofiarach zbrodni ludobójstwa z nurtu pamięci narodowej.

Wyrażam ogromne, szczere uznanie pod adresem pana Dariusza Gierusa, jego współpracowników i mieszkańców wsi Niezgoda za to, że w tak piękny sposób czczą pamięć o ofiarach ludobójstwa dokonanego w ich rodzinnych wioskach Hucisko i Miedziaki k. Lwowa. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję.

Pan poseł Dariusz Matecki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Dariusz Matecki:**

Szanowny Panie Marszałku! Dziś z tej mównicy minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski przyznał, że rząd Donalda Tuska wyraził zgodę na zmianę traktatów Unii Europejskiej. Oznacza to koniec niepodległego państwa polskiego. Oznacza to, że rząd Donalda Tuska w pełni realizuje swoje najsłynniejsze hasło wyborcze, które postanowiłem zacytować.

*(Poseł odtwarza nagranie z telefonu komórkowego: Für Deutschland. Für Deutschland.)*

To w interesie Niemiec jest budowa jednolitego państwa europejskiego realizującego interesy przede wszystkim Niemiec. Nie będzie już ważne, jak zagłosujecie w wyborach do polskiego parlamentu. O sprawach Polski i tak będą decydować unijni urzędnicy.

W najbliższych wyborach do Parlamentu Europejskiego zdecydujecie, czy poprzecie koalicję Donalda

Tuska, w tym szaleństwa zielonego ładu, pakt migracyjny, likwidację niepodległego państwa polskiego, czy poprzecie ogólnie szeroko pojętych konserwatystów, nie wskazując na konkretną partię, i Europę ojczyzn opartą na równej współpracy niepodległych suwerennych państw. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Pan poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 20 marca 2024 r. odbyło się posiedzenie Zespołu Parlamentarnego ds. rozwiązywania problemów Polski „Powiatowo-gminnej” w temacie dotyczącym Programu Inwestycji Strategicznych. Mimo wystosowanych zaproszeń do Kancelarii Premiera Rady Ministrów ze strony rządowej nie było przedstawicieli.

W ostatnich kilku latach samorządy w Polsce pozyskały w ramach dziewięciu edycji Rządowego Funduszu Polski Ład środki finansowe w wysokości prawie 100 mld zł. Polski Ład dał możliwości nowych rozwiązań dla samorządów. Przede wszystkim w ramach zrównoważonego rozwoju. Ponadto program ten zakładał w sobie pobudzenie aktywności inwestycyjnej, rozwój lokalnej przedsiębiorczości, zmniejszenie bezrobocia czy poprawę warunków życia obywateli. Program ten, który powstał za rządów Zjednoczonej Prawicy, zakładał dotacje sięgające prawie 100%.

Działając transparentnie, poprzez Zespół Parlamentarny ds. rozwiązywania problemów Polski „Powiatowo-gminnej” oraz w ramach dzisiejszego oświadczenia stawiam pytanie: Czy obecny rząd z 13 grudnia ma zamiar kontynuować tę wielką pomoc, przywracającą godność ludzką, likwidującą podziały, sprawiającą, że Polska jest Polską A, nie B, nie C? Czy rząd będzie kontynuował ten program? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jarosław Zieliński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Gratuluje wszystkim samorządowcom, którzy uzyskali mandaty prezydentów i burmistrzów miast, wójtów gmin oraz radnych wszystkich szczebli samorządu w pierwszej i drugiej turze wyborów samorzą-

**Posel Jarosław Zieliński**

dowych 7 i 21 kwietnia. Szczególnie moje gratulacje kieruję do tych, którzy kandydowali z list Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość i innych komitetów i list wyborczych w powiatach, miastach i gminach mojego okręgu wyborczego, województwa podlaskiego, otrzymali wysokie poparcie wyborców i będą w ciągu najbliższych 5 lat kształtować warunki życia wspólnot lokalnych.

Tym, którzy pełnili funkcje samorządowe podczas kończącej się kadencji, dziękuję za współpracę, którą nazywam współpracą społeczno-rządowo-samorządowo-parlamentarną, przy realizacji inwestycji komunalnych i celów społecznych podnoszących jakość życia mieszkańców, z wykorzystaniem wielkich szans i możliwości, jakie stwarzały programy rozwojowe rządu Prawa i Sprawiedliwości: Polski Ład, rządowy program inwestycji lokalnych, program rozwoju dróg samorządowych i inne programy inwestycyjne i społeczne.

Programy te przez rząd 13 grudnia Donalda Tuska nie są niestety kontynuowane. Życzę wszystkim nowo wybranym samorządowcom, aby jak najszybciej wróciły dobre czasy dla samorządu, a Polska lokalna, w tym regiony, powiaty, miasta i gminy o niskich dochodach, ze wschodniej części naszego kraju, mogły znowu korzystać ze wsparcia finansowego z budżetu centralnego przy realizacji ważnych inwestycji infrastrukturalnych i zadań społecznych. My wszyscy, w tym także wszyscy obywatele, naszą aktywnością

i postawą powinniśmy się do tego jak najszybciej przyczynić. Samorządy polskie, szczególnie z Polski Wschodniej, ale także z całej Polski, na to czekają. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Adam Płaczek, Klub poselski Konfederacja.

**Posel Grzegorz Adam Płaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polki i Polacy! Czując wiatr lewacki wiejący z Brukseli do Polski, zagubionym przypomnę, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny, żony i męża. Prościej się nie da. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:**

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 26 kwietnia 2024 r., do godz. 10.

Miło było z państwem popracować. Jestem bardzo wdzięczny. Dobranoc.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 09)*

## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### Oświadczenia poselskie

#### Poseł Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Kazimierz III Wielki urodził się 30 kwietnia 1310 r. w Kowalu jako najmłodszy syn Władysława Łokietka i Jadwigi Bolesławówny. Na chrzcie nadano mu imię dziada po mieczu – Kazimierza, księcia kujawskiego. Kazimierz miał dwóch starszych braci, Stefana i Władysława, którzy zmarli odpowiednio w 1306 r. i 1312 r. – Kazimierz już w wieku 2 lat został jedynym dzieżdzicem Łokietka. Miał również trzy siostry – Kunegundę, Elżbietę i Jadwigę. Przyszły następca tronu wychowywał się na Wawelu. W tekstach źródłowych brak informacji o jego wychowawcach, ale powszechny jest pogląd, że byli to: zaufany dyplomata Łokietka Spycimir Leliwita, wybitny intelektualista i prawnik – Jarosław z Bogorii i Skotnik. W następnych latach Kazimierz był częstym gościem na zaprzyjżnionym dworze w Budzie, będącej wówczas centrum kulturalno-politycznym regionu. W lipcu 1315 r. Kazimierz, mając 5 lat, został zaręczony z urodzoną 20 maja królowną czeską Juttą, córką Jana Luksemburskiego. Mariaż z córką Jana Luksemburskiego miał rozwiązać problem pretensji luksemburskich do tronu polskiego, ale gdy królowi czeskiemu urodzili się dwaj synowie, postanowił on podtrzymać swoje roszczenia. Strona czeska zerwała zaręczyny zapewne w roku 1319. 22 maja 1322 r. Jutta była już zaręczona z księciem Fryderykiem miśnieńskim.

Prawdopodobnie w roku 1322 Kazimierz został zaręczony z Anną, córką Fryderyka Pięknego. Projekt mariażu upadł zapewne po 28 września 1322 r., tj. po klęsce Fryderyka w bitwie pod Mühldorfem. Dla przypieczętowania nowo zawartego sojuszu z Litwą 16 października 1325 r., mając 15 lat, królewicz ożenił się z córką wielkiego księcia litewskiego Giedymina Aldoną, która przed ślubem – 30 kwietnia – została ochrzczona i przyjęła imię Anna. Kazimierz III Wielki unormował stosunki z królestwem Czech i zakonem krzyżackim. W 1335 r. udało mu się uzyskać od czeskiego króla Jana Luksemburskiego zrzeczenie się pretensji do polskiego tronu. Ostatecznie w 1348 r. w Namysłowie zawarł pokój z Czechami na zasadzie status quo, nie zrzekając się praw do Śląska. Na mocy pokoju kaliskiego z 1343 r. odzyskał zajęte przez Krzyżaków Kujawy i ziemię dobrzyńską, w zamian zrzekając się tymczasowo praw do Pomorza Gdańskiego. Kazimierz zrzekł się praw do całego Śląska podczas układu w Pradze w 1356 r. Głównym sojusznikiem Kazimierza Wielkiego na arenie międzynarodowej było Królestwo Węgier. Z pomocą węgierską w latach 1340–1349 anektował większą część Rusi Halicko-Włodzimierskiej. W polityce wewnętrznej doprowadził do kodyfikacji prawa – statuty wiślicko-piotrkowskie, rozbudowy systemu obrony państwa oraz rozwoju miast. W 1364 r. ufundował Akademię Krakowską. Choć był czterokrotnie żonaty, nie pozostawił legalnego następcy. Po śmierci Kazimierza, na mocy wcześniejszych układów, tron polski przypadł jego siostrzeńcowi, Ludwikowi Węgierskiemu.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne  
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT